

gOŚĆ

niedzielnny

Egz. archiwalny



● Dojrzała wiara – odpowiedzialne działanie

Domenico
Ghirlandaio,
Maryja
w Świątyni
(1485–90),
fresk,
Florencja



II Niedziela Adwentu

Wprowadzenie do liturgii

Ostateczne przyjście Pana będzie związane z sądem. Mesjasz nie będzie jednak „sądził z pozorów, ni wyrokował według pogłosek”. To będzie czas ostatecznego zaprowadzenia pokoju i sprawiedliwości. Dlatego powtarzamy w liturgii: „Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie”. Z naszej strony Pan oczekuje gotowości do nawrócenia i przemiany życia. „Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego”. „Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo Boże”.

Antyfona na wejście

Ludu Boży, oto Pan przyjdzie, by zbawić narody; Pan da posłyszec swój głos pełen chwały i uraduje się wasze serce.

(Por. Iz 30,19.30)

Kolekta

Wszchemogący i miłosierny Boże, spraw, aby troski doczesne nie przeszkadzały nam w dążeniu na spotkanie z Twoim Synem, lecz niech nadprzyrodzona mądrość kształtuje nasze czyny i doprowadzi nas do zjednoczenia z Chrystusem. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków.

PIERWSZE CZYTANIE

Przyjście Mesjasza, króla sprawiedliwego

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się Odrośl z jego korzenia. I spocznie na niej Duch Pana, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pana. Upodoba sobie w bojaźni Pana. Nie będzie sądził z pozorów ni wyrokował według pogłosek; raczej rozsądzi biednych sprawiedliwie i pokornym w kraju wyda słuszny wyrok. Różgą swoich ust uderzy gwałtownika, technieniem swoich warg uśmierci bezbożnego. Sprawiedliwość będzie mu pasem na biodrach, a wierność przepasanie łądźwi. Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z kozłeciem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą spolem i mały chłopiec będzie je poganiał. Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnić, młode ich razem będą legaly. Lew też jak wół będzie jadał słomę. Niemowlę igrać będzie na norze kobry, dziecko włoży swą rękę do kryjówki żmii. Zła czynić nie będą ani zgubnie działać po całej świętej mej górze, bo kraj się napelni znajomością Pana na kształt wód, które przepelniają morze. Owego dnia to się stanie: Korzeń Jessego stać będzie na znak dla narodów. Do niego ludy przyjdą z modlitwą, i sławne będzie miejsce jego spoczynku.

(Iz 11,1-10)

PSALM RESPONSORYJNY

Refren: Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie. Boże, przekaż Twój sąd Królowi, a Twoją sprawiedliwość synowi królewskiemu. Aby Twoim ludem rządził sprawiedliwie i ubogimi według prawa.

Refren.

Za dni Jego zakwitnie sprawiedliwość i wielki pokój, aż księżyc nie zgaśnie. Będzie panował od morza do morza, od Rzeki aż po krańce ziemi.

Refren.

Wyzwoli bowiem biedaka, który Go wzywa, i ubogiego, co nie ma opieki. Zmiłuje się nad biednym i ubogim, nędzarza ocali od śmierci.

Refren.

Niech Jego imię trwa na wieki, jak długo świeci słońce, niech trwa Jego imię. Niech Jego imieniem wzajemnie się błogosławia,

niech wszystkie narody ziemi życzą Mu szczęścia.

Refren.

(Ps 72 [71], 1-2,7-8,12-13,17 /R.: por. 7/)

DRUGIE CZYTANIE

Chrystus zbawia wszystkich ludzi

Czytanie z Listu świętego

Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia: To, co niegdyś zostało napisane, napisane zostało dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jaką niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję. A Bóg, który daje cierpliwość i pocieszę, niech sprawi, abyście wzorem Chrystusa te same uczucia żywili do siebie i zgodnie jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa. Dlatego przygarniajcie siebie nawzajem, bo i Chrystus przygarnął was ku chwale Boga. Mówię bowiem: Chrystus stał się sługą obrzezanych dla okazania wierności Boga i potwierdzenia przez to obietnic danych ojcom oraz po to, żeby poganie za okazane sobie miłosierdzie uwielbili Boga, jak napisano: „Dlatego oddawać Ci będę cześć między poganami i śpiewać imieniu Twojemu”.

(Rz 15,4-9)

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego;

wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

(Łk 3,4.6)

EWANGELIA

Jan Chrzciciel przygotowuje drogę Panu

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

W owym czasie wystąpił Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa: „Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie”. Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, gdy mówi: „Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego”. Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem była szarańcza i miód leśny.

Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordanie, wyznając przy tym swe grzechy. A gdy widział, że przychodzi do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im: „Plemię zmiłowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, a nie myślcie, że możecie sobie mówić: »Abrahama mamy za ojca«, bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone.

Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w rękę i oczyści swój omlot: pszenicę zbierze do spichrza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym”.

(Mt 3,1-12)

Modlitwa nad darami

Wszchemogący Boże, daj się przebłagać naszymi pokornymi modlitwami i ofiarami, a ponieważ brak nam zasług, które mogłyby za nami orędownać, wspomóż nas swoją łaską.

Antyfona na Komunię

Powstań, Jeruzalem, i stań na miejscu wysokim, i zobacz radość, którą otrzymasz od twego Boga. (Ba 5,5; 4,36)

Modlitwa po Komunii

Posileni Pokarmem duchowym, pokornie błagamy Cię, Boże, spraw, abyśmy przez udział w Eucharystii nauczyli się mądrze oceniać dobra doczesne i miłować wieczne.

Modlitwa wiernych

Oczekując przyjścia Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, błagajmy Boga o miłosierdzie dla wszystkich ludzi.

1. Módlmy się za wszystkich, którzy należą do wspólnoty Kościoła świętego, aby chętnie słuchali słowa Bożego i karmili się Ciałem Chrystusa.

2. Módlmy się za Papieża Jana Pawła II, aby wśród świata był głosem przypominającym o prawach Boga i ludzi.

3. Módlmy się za szafarzy Bożego miłosierdzia, aby z ojcowską miłością przygarniali pokutujących.

4. Módlmy się za rodziców, nauczycieli i wychowawców, aby młodym ukazywali właściwą drogę życia i prowadzili ich do Chrystusa.

5. Módlmy się za tych, którzy przez ciężkie grzechy oddalili się od Boga, aby adwentowe oczekiwanie było dla nich czasem powrotu do Chrystusa.

6. Módlmy się za nas, tu zebranych, abyśmy zawsze kroczyli drogą wierności Bogu.

Spraw, prosimy Cię, miłosierny Boże, aby wszyscy ludzie przygotowali swe serca na przyjęcie tajemnicy narodzenia Twojego Syna. Który z Tobą żyje i króluje przez wszystkie wieki wieków. Amen.



Domenico Ghirlandaio, Kazanie św. Jana Chrzciciela, XV w., fresk



MAREK PIEKARA

Zacząć od siebie

GABRIELA I PIOTR PINDUROWIE

Dzisiejsza Liturgia Słowa stawia przed nami dwóch proroków: Izajasza i Jana Chrzciciela. Jeden i drugi nawoływali do nawrócenia i zapowiadali przyjsie Mesjasza. Izajasz żył w VIII wieku przed Chrystusem, a Jan Chrzciciel osiem stuleci po nim. A więc obaj żyli bardzo dawno temu. Czego zatem mogą nauczyć nas, ludzi początku XXI wieku po Chrystusie? Nie znali przecież naszych grzechów, nie mieli pojęcia o tym, jak będzie wyglądał świat za dwa, trzy tysiące lat. Ale jedno wiedzieli na pewno: człowiek zawsze będzie potrzebował nawrócenia.

W dzisiejszym drugim czytaniu słyszymy: „To zaś, co niegdyś zostało napisane, napisane zostało i dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jaką niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję” (Rz 15,4). Biblia jest słowem żywym i wciąż aktualnym. Nie można więc powiedzieć, że nauka Izajasza i Jana Chrzciciela jest nie dla nas, nie na nasze czasy, że to stare, nieżywcze i nieaktualne. Słowo Boże, które głosili, jest bardzo żywcze i zawsze na czasie. Ludzie, do których mówili, wcale nie mieli innych problemów niż my. Grzeszyli też bardzo podobnie.

Ten Adwent jest dla każdego, także dla mnie. Jest szansą, a nie przeżytkiem. Jest oczekiwaniem i przygotowaniem, a nie przedłużeniem świątecznej atmosfery, bo w sklepach już stoją choinki, a zakupy umilają płynące z głośników koledy. To nie tak. Nie może być tylko miło i nastrojowo. Nie można udawać, że życie jest płaskie i jednowymiarowe. Bo życie ma głębię, wysokość i szerokość. I ma długość... nieskończoną. A my mamy nie tylko ciało, ale także duszę nieśmiertelną, o którą trzeba zadbać tak samo – a nawet bardziej – jak o ciało. I właśnie po to jest Adwent. Bóg chce się w nas narodzić. Bóg bliski, Emmanuel – Bóg z nami. Trzeba Mu tylko na to pozwolić. Trzeba bardzo osobiście potraktować niosące się ponad wiekami prorockie wołanie: „Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie” (Mt 3,2). Ono nie straciło na aktualności. I trzeba być wdzięcznym, że Kościół nam o nim przypomina.

Pan Bóg nie zamilkł. Nadal mówi do człowieka. Mówi przez to, co „niegdyś zostało na-

pisane” (Rz 15,4). Ale mówi też przez historię, która staje się na naszych oczach i przez wszystko, co nas w życiu spotyka – to także może być swego rodzaju prorocstwem i okazją do nawrócenia. Apokaliptyczne obrazy docierające do nas przez media mogą rodzić w nas różne reakcje: złe lub dobre. Jeśli oglądając je, ulegamy strachowi, złości, nienawiści, uciekamy w obojętność, ferujemy wyroki (kto zasłużył, a kto nie) – powiększamy zło. Jeśli natomiast zaczynamy się więcej modlić, stajemy się bardziej wrażliwi na ludzką krzywdę, pomagamy potrzebującym, uświadamiamy sobie potrzebę własnego nawrócenia, dostrzegamy kruchość i skończoność swojego ziemskiego życia, spoglądamy w stronę wieczności, staramy się o właściwą hierarchię wartości – powiększamy dobro. To nieprawda, że nie można nic poradzić na zło świata. Świat można zmienić na lepszy, ale trzeba zacząć od siebie, od swojego serca. Bo – jak mówi Aleksander Solżenicyn – „linia oddzielająca zło od dobra przebiega nie między państwami, nie między klasami, nie między partiami, ale przecina każde ludzkie serce, nie omijając żadnego”.

Wzorem, według którego mamy się nawracać i przemieniać swoje serce, jest sam Chrystus. Święty Paweł w dzisiejszym drugim czytaniu zachęca, abyśmy „wzorem Chrystusa te same uczucia żywili do siebie” (Rz 15,5), czyli przygarniali siebie nawzajem, bo i Chrystus nas przygarnął (por. Rz 15,6). Wzorzec ten uzupełnia prorok Izajasz, wymieniając w pierwszym czytaniu przyimoty zapowiadane Mesjasza: „Nie będzie sądził z pozorów ni wyrokował według pogłoszek (...) Sprawiedliwość będzie mu pasem na biodrach, a wierność przepasaniem lędźwi” (Iz 11,3,5). Słowa te pochodzą z trzeciej pieśni o Emmanuelu (Iz 11,1-10). Warto otworzyć Biblię i dłużej pochylić się nad tym tekstem, bo w nim prorok, posługując się pięknym językiem, opisuje, jaki jest nasz Bóg, jaki jest Mesjasz, na którego czekamy, i jakie jest Jego królestwo. Warto częściej sięgać po Pismo Święte i w nim szukać prawdy o Bogu, człowieku i świecie. Może zacząć od tego Adwentu?

9 XII

II niedziela Adwentu

Czyt.: wydrukowane w całości na str. 2

(II tydz. psalterza)

Św. Jan Chrzciciel wzywał swych rodaków do przemiany życia, do świętości. Dziś Ojciec Święty przypomina w swoich dokumentach, przemówieniach i homiliach prawdę o powszechnym powołaniu do świętości. Prawdę tę przypominał II Polski Synod Plenarny w osobnym dokumencie „Świętość. Dar i zadanie”. Warto ten dokument w okresie Adwentu przeczytać i pomyśleć o jego realizacji.

10 XII

Poniedziałek – dzień powszedni

Czyt.: Iz 35,1-10; Ps 85; Łk 5,17-26.

Przeszkodą w dążeniu do świętości życia jest grzech. Pan Jezus, który odpuścił paralitykowi grzechy i uzdrowił go, pragnie dziś każdemu dobrze usposobionemu człowiekowi odpuścić grzechy w sakramencie pojednania. Korzystajmy w Adwencie z tego sakramentu, by się dobrze przygotować na przyjsie Pana w chwale i na pamiątkę Jego pierwszego przyjsia.

11 XII

Wtorek – wspomnienie św. Damazego, papieża

Czyt.: Iz 40,1-11; Ps 96; Mt 18,12-14.

Prorocy zapowiadali, że Mesjasz przyjdzie jako dobry pasterz. Boski Zbawiciel siebie tak nazywał. Troszczy się On o wszystkich, i jako Dobry Pasterz szuka zagubionych owieczek.

Dobrego Pasterza naśladował św. Damazy, papież († 384).

12 XII

Środa – dzień powszedni, wspomnienie dowolne św. Joanny Franciszki de Chantal

Czyt.: Iz 40,25-31; Ps 103; Mt 11,28-30.

Na drogach życia przy pokonywaniu trudności słabną siły człowieka. Jezus pragnie pokrzepić swoich utrudzonych wyznawców. Przychodźmy do Niego w adwentowej lekturze Pisma Świętego i w modlitwie oraz spotykajmy Go w sakramentach świętych.

Pokrzepiającej mocy Chrystusa doświadczała św. Joanna Franciszka de Chantal (1572-1641), współzałożycielka i pierwsza przełożona zgromadzenia sióstr wizytek. Po śmierci męża poświęciła się wychowaniu sześciorga małych dzieci i modlitwie. Pod kierownictwem św. Franciszka Salezego dążyła do świętości przez czyny dobroci, życzliwość dla wszystkich i ustawiczną pamięć o obecności Bożej.

13 XII

Czwartek – wspomnienie św. Łucji, dziewicy i męczennicy

Czyt.: Iz 41,13-20; Ps 145; Mt 11,11-15.

Boski Mistrz wypowiedział pełne uznania słowa o swym poprzedniku: „Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela”, a jednocześnie podkreślił, że najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż Jan. Zaznaczył również, że gwałtownicy zdobywają to królestwo.

W ciągu wieków wielu było „gwałtowników” królestwa, wśród nich jest czczona dziś św. Łucja, która w czasie prześladowań Dioklecjana poniosła męczeńską śmierć.

14 XII

Piątek – wspomnienie św. Jana od Krzyża, kapłana i doktora Kościoła, dzień modlitwy i postu w intencji pokoju na świecie

Czyt.: Iz 48,17-19; Ps 1; Mt 11,16-19.

Pan Jezus porównał przywódców religijnych Izraela do rozkapryszonych dzieci, które nalegają, aby inni czynili to, co one chcą. Odrzucili oni Jana Chrzciciela i Jezusa. Na pierwszego narzekali, że nie okazuje radości, a Jezus głoszący radosną nowinę o królestwie Bożym nie podobał im się, bo nie pościł.

We właściwym usposobieniu ducha przeżyjmy dzisiejszy dzień postu w intencji pokoju na świecie, do czego zaprasza wszystkich Ojciec Święty.

15 XII

Sobota – dzień powszedni

Czyt.: Syr 48,1-4,9-11; Ps 80; Mt 17,10-13.

Między postacią proroka Eliasza i postacią św. Jana Chrzciciela istnieje podobieństwo. Według tradycji żydowskiej, Eliasza miał wrócić, by zapowiedzieć oczekiwanego Mesjasza. Chrystus Pan wskazał na to, że Eliasza już przyszedł, a ludzie nie poznali go. Tym Eliaszem był Jan Chrzciciel.

16 XII

III niedziela Adwentu

Czyt.: Iz 35,1-6a; Ps 146; Jk 5,7-10; Mt 11,2-11.

Czy dobro potrzebuje reklamy?

KS. KAZIMIERZ SOWA

Już po raz ósmy towarzyszy nam Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, jedna z największych akcji charytatywnych organizowanych w naszym kraju. Po raz ósmy zapłoną także na naszych wigilijnych stołach świece, będące symbolem akcji i znakiem solidarności z najbardziej potrzebującymi. Przez te lata Wigilijne Dzieło stało się nieodłącznym symbolem przeżywania wigilijnego wieczoru i czasu Świąt.

Warto przypomnieć, że akcja narodziła się jako inicjatywa lokalna w kilku diecezjach, ale już rok później stała się „standardowym” dziełem Caritas i całego Kościoła. Duża w tym zasługa wszystkich tych, którzy przygotowują całość przedsięwzięcia, od produkcji świec po ich dystrybucję i promocję. Umiejętne wypromowanie akcji jako inicjatywy nie tylko stricte religijnej okazało się kluczem do sukcesu. Duża w tym rola mediów. Pamiętam przerażenie jednego z zaprzyjaźnionych proboszczów, który pokazywał zajmujący dość dużo miejsca stos pudełek ze świecami i zadawał w kółko pytanie: i kto to kupi? Po kilku telewizyjnych programach i dwóch tygodniach emitowania reklamy Dzieła świec zabrakło i trzeba było korzystać z pomo-

cy innych parafii! O sile oddziaływania mediów świadczy także fakt, że kiedy po raz pierwszy rozprowadzano świece, okazało się, że ofiarowano za nie 300 tysięcy złotych. W roku ubiegłym akcja przyniosła już ponad 13 mln złotych, a przez osiem lat zebrano i przekazano na pomoc dla potrzebujących dzieci nie tylko w Polsce, ale także w krajach ościennych (m. in. na Białorusi i Ukrainie) oraz w Rwandzie i Albanii łącznie ponad 50 mln złotych. Oczywiście, powie ktoś, nie chodzi o bicie rekordów. Racja, ale z drugiej strony chodzi o człowieka i im więcej ofiarujemy dziś za symboliczne świece, tym więcej dobra będzie można uczynić. Tu także swoją rolę ma do spełnienia reklama. Często jej nie lubimy, uważając (czasem słusznie), że wymusza na nas działania czysto konsumpcyjne. Jednak właśnie dzięki reklamie akcja Wigilijnego Dzieła ma szansę trafić do tych naszych sąsiadów, znajomych i krewnych, których niezbyt często możemy spotkać w parafialnej świątyni. Być może to także swoista szansa na „odkupienie” grzechu konsumpcjonizmu, który ciąży na reklamie? Jedno jest pewne: dzięki reklamie dobra rzeczywiście łatwiej to dobro potem czynić.

Lepper jak gorączka

PIOTR LEGUTKO

Chyba nikt nie ma złudzeń, że pozbawienie Andrzeja Leppera funkcji wicemarszałka Sejmu rozwiązuje problem, jakim jest dla polskiej demokracji lider „Samoobrony” i jego formacja. A naprawdę jest się o co martwić, choć usilnie starano nam się wmówić przez ostatnie dni, że sprawa dotyczy jedynie dobrych obyczajów i kultury politycznej.

Warto zadać sobie pytanie, dlaczego aż 41 proc. Polaków – a tak wynika z badań – było przeciwnych odwołaniu Leppera. Czy tylu ludzi popiera rynsztokowy język, skandaliczne pomówienia wygłaszane z sejmowej trybuny i łamanie prawa z immunitetem w rękę? Prawdopodobnie chodzi o coś zupełnie innego. Blisko połowa pytanym wyraziła w ten sposób sprzeciw wobec gry, jaką z Lepperem podjęli rządzący. Bo dla postronnego obserwatora – niekoniecznie sprzyjającego „Samoobronie” – Lepper nie zrobił nic, czego nie można się było po nim wcześniej spodziewać.

Duży błąd popełnia ci, którzy cały incydent oceniać będą wyłącznie przez pryzmat nieskuteczności metod wychowawczych zastosowanych wobec lidera „Samoobrony”. Lepper nie jest przyczyną, a tylko objawem choroby toczącej naszą klasę polityczną – jak gorączka. Rosnący w oczach zastęp zwolenników Leppera nie tyle dowodzi jego skuteczności, co rosnącego wyobcowania pozostałych uczestników tej gry, a także – niestety – mediów opisujących rzeczywistość.

Przywracanie zdrowego rozsądku

BOGDAN GANCARZ

Echa zamachów z 11 września będą się rozchodzić jeszcze bardzo długo. Jednym z nich jest przywracanie zdrowego rozsądku w ocenie imigrantów występujących przeciw interesom kraju, w którym się osiedlili. Dotychczasowe dyskusje na ten temat były wyciszane, „aby nie dawać pożywki nastrojom ksenofobicznym”. „Przybysze z krajów Maghrebu w Marsylii czy Paryżu, Pakistańczycy w Londynie, Turcy w Berlinie kpią sobie zwyczajnie ze »szlachetnych« miejscowych postępców, nawołujących do »pokojowej integracji«, do stworzenia jednej »braterskiej społeczności multietnicznej i plurikulturalnej«; natomiast sami zamykają się w dzielnicach, które kolejno zajmują i gdzie odtwarzają zamknięte społeczeństwo islamskie, nieufne wobec wszystkiego, co znajduje się na zewnątrz” – napisał blisko 10 lat temu włoski publicysta Vittorio Messori.

Laburzystowski rząd brytyjski jako pierwszy postanowił niedawno w sposób zdecydowany rozprawić się z fundamentalistycznymi agitatorami muzułmańskimi na swoim terenie. Ich pełne wściekłości reakcje były dla społeczeństwa Zjednoczonego Królestwa nie mniejszym szokiem niż zamachy w Ameryce. Krytycy brytyjskiego zdecydowania twierdzą, że stanowcze kroki pogrzebią szansę na powstanie „pluralistycznego społeczeństwa

Już sam fakt, że wciąż mówi się o „Samoobronie” jako partii miejskiego lumpenproletariatu i wiejskiej biedoty kompromituje mówiących te słowa polityków i dziennikarzy. Socjologiczna analiza jej elektoratu pokazała wyraźnie, że Lepper zagospodarował w dużej części... rodzącą się polską klasę średnią. Nie tę wyluzowaną, elegancką i uśmiechniętą z reklamowych filmów Unii Wolności, lecz tę prawdziwą, zmęczoną i sfrustrowaną, bo walczącą z biurokracją własnego państwa o utrzymanie swoich rodzin. Z roku na rok rośnie rzesza ludzi zmuszonych żyć na własny rachunek, nie z wyboru, a z konieczności, po to by przetrwać. Ci ludzie są osamotnieni i rozgoryczeni. Andrzej Lepper był przy nich – na placach i targowiskach. Słuchał, ścisnął dłonie, wstawał się i teraz zbiera żniwo.

„Samoobrona” rośnie w siłę na tych lękach, bo człowiek zdesperowany brzytwy się chwytą. Lepper jest nieokrzesanym barbarzyńcą, nie nadającym się do służby publicznej i nie rozwiąże żadnego społecznego problemu. Można zresztą odnieść wrażenie, że wyborcy tak go właśnie traktują, głosując na „Samoobronę” z podobnych pobudek, z jakich ludzie w walce o jakąś sprawę uciekają się do terroru. Trudno o poważniejsze zagrożenie dla demokracji. Ale dopóki polska polityka nie stanie się polem rozwiązywania realnych problemów, to zagrożenie będzie aktualne.

wielokulturowego”. Wydaje się jednak, że jeżeli coś rzeczywiście pogrzebią, to skompromitowany model odezwanej od rzeczywistości, doktrynerskiej polityki społecznej wobec imigrantów. Wspieranie wszystkich, bez wyjątku, inicjatyw mniejszościowych, uniemożliwianie ich zdroworozsądkowej oceny („bo to dyskryminacja”) powodowało, że dotacje rządowe i samorządowe były niejednokrotnie – jak się obecnie okazało – wykorzystywane do wspierania instytucji-przykrywek działalności terrorystycznej. Najgorsze jest to, że owa doktrynerska polityka wzmacniała to, czemu miała zapobiegać – nieufność wobec wszystkich imigrantów, również tych – będących w większości – którzy spokojnie i wytrwale pracowali na chleb, nie zapominając o swych korzeniach, szanując jednak wartości kraju osiedlenia.

Bywają książki prorocze. To, o czym tu wspominam, opisał już dawno, dawno temu słynny pisarz anielski Gilbert Keith Chesterton w powieści „Latająca Gospoda”. Był tam i zielony polskiśwyc zwiędzający w „starej słodkiej Anglii”, małoduszność, tchórzostwo i brak zdrowego rozsądku u tych, od których można by tego najbardziej oczekiwać. W powieści zdrowy rozsądek zwyciężył. Zdaje się, że zwycięży on i we współczesnej rzeczywistości.

■ Na Jasnej Górze odbyło się 315. zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Głównym tematem obrad był program duszpasterski Kościoła na nowy rok liturgiczny 2001/2002. Episkopat zajął się również statusem świeckich misjonarzy oraz dyskutował o zadaniach duszpasterzy rolników.

■ Pod hasłem „Przejdźcie na drugi brzeg... Nie lękajcie się” odbyło się w Salzburgu X zgromadzenie ogólne Unii Europejskich Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonnych (UCESM). Przewodniczący Unii o. Jesús Maria Lecea Sainz z Hiszpanii powiedział, że głównym celem obrad było przeanalizowanie życia zakonowego na naszym kontynencie na progu XXI wieku i trzeciego tysiąclecia.

■ Zwierzchnicy Kościołów chrześcijańskich w Ziemi Świętej proponują mediację w konflikcie między Izraelem a Autonomią Palestyńską. Zaapelowali oni też do władz Izraela o zniesienie ograniczeń i restrykcji wobec społeczności palestyńskiej na Zachodnim Brzegu.

■ Sejm po burzliwej dyskusji odwołał z funkcji wicemarszałka Sejmu Andrzeja Leppera. Wniosek został złożony przez SLD i Platformę Obywatelską po tym, jak Lepper nazwał ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza „kanalią”.

■ Wicepremier Marek Belka, przedstawiając stan finansów państwa, stwierdził, że sytuacja jest dramatyczna, „bodaj najtrudniejsza w ciągu ostatniego dziesięciolecia”. Całą winę za ten stan wicepremier Belka złożył na rząd Jerzego Buzka oraz restrykcyjną politykę monetarną Rady Polityki Pieniężnej.

■ Trybunał Konstytucyjny orzekł, że immunitet poselski nie chroni w przypadku, gdy sprawa karna została wszczęta, zanim obecny poseł dostał się do parlamentu. Przewodniczący Trybunału prof. Marek Safjan podkreślił, że immunitet nie jest środkiem zapewniającym bezkarność.

■ Przedstawiciele Sojuszu Północnego oświadczyli podczas konferencji w Petersbergu koło Bonn, że ich ugrupowanie nie będzie sprzeciwiać się rozmieszczeniu międzynarodowych sił rozjemczych w Afganistanie do czasu wyłonienia demokratycznych władz w tym kraju. Wojska Sojuszu kontrolują wszystkie strategiczne punkty w Afganistanie, poza niektórymi rejonami Kandaharu.

■ Już ponad tysiąc śmiertelnych ofiar pociągnął za sobą konflikt palestyńsko-izraelski, który wybuchnął 28 września br. Palestyńczycy protestują przeciwko izraelskiej okupacji swego terytorium. Premier Izraela Ariel Szaron domaga się, aby władze Autonomii Palestyńskiej przed rozmowami o pokój na Bliskim Wschodzie zlikwidowały na swym terytorium organizacje terrorystyczne.

■ Raport ONZ ostrzega, że epidemia AIDS w Rosji rozprzestrzeniła się w błyskawicznym tempie. W pierwszym półroczu tego roku zanotowano 40 tys. nowych zakażeń. Nieoficjalnie mówi się, że liczba chorych na AIDS w Rosji może być znacznie większa niż podają oficjalne statystyki.

Dar serca na Wschód

Ks. JÓZEF KUBICKI TChr, dyrektor Zespołu Pomocy Kościelnej dla Katolików na Wschodzie przy Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski

– Jaka jest dzisiejsza sytuacja Kościoła w krajach byłego ZSRR, Rosji i Azji Środkowej?

– Należy sięgnąć do historii. Począwszy od rewolucji październikowej w roku 1917 kraj religijny od tysiąca lat, jakim była Rosja, zamieniono na pustynię duchową. Niszczono świątynie, księgi liturgiczne, wymordowano kapłanów, zlikwidowano życie monastyczne i zakonne. Starano się usuwać wszelkie ślady kultu religijnego. Dwudziesty wiek w Rosji był czasem kształtowania społeczeństwa totalitarnego. Prawo państwowe minionego okresu przyznawało obywatelom wolność wyznania, lecz zabraniało prowadzenia jakiegokolwiek odważnej działalności religijnej. Często religię traktowano jak zło, a jej wyznawanie jak przestępstwo. Kościół katolicki tego minionego okresu był Kościołem męczenników; wiara zachowała się w rodzinach i w sercach osób najstarszych. Dopiero po roku 1990 sytuacja Kościołów w Rosji zmieniła się na lepsze. Dzięki inicjatywie Ojca Świętego odrodziły się tam struktury kościelne. Są nowo mianowani księża biskupi, administratorzy, odtworzona została sieć parafialna. Konkretnym przejawem żywotności Kościoła katolickiego było poświęcenie katedry pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Moskwie 12 XII 1999 roku oraz poświęcenie katedry w Irkucku na Syberii 8 IX 2000 r.

– Jakie są konkretne potrzeby Kościoła na Wschodzie i czemu konkretnie służyła zbiórka w minionym roku?

– Potrzebna jest systematyczna reewangelizacja społeczeństw żyjących na tych terenach. Kościół w krajach byłego ZSRR potrzebuje przede wszystkim kapłanów, siostr zakonnych oraz wolontariuszy świeckich. W minionym roku wspieraliśmy dzieci zamieszkujące tereny Białorusi, Ukrainy, Kazachstanu, Litwy, Rosji, Gruzji, Uzbekistanu, Mołdawii. Pomocą finansową objęte zostały dzieci przedszkolne, korzystające ze stołówek, mieszkające w sierocińcach, domach wychowawczych w diecezjach na Wschodzie. Katechetki wyposażano w katechizmy, książki religijne, obrazki, mapy, figurki, krzyże, różańce, filmy wideo, pomoce do katechezy z dziećmi, taśmy magnetofonowe z piosenkami religijnymi, świece komunijne. Niosąc pomoc dzieciom, chcieli-



TOMASZ GOŁĄB

Z inicjatywy Zespołu Pomocy Kościelnej dla Katolików na Wschodzie obchodzić będziemy dzień modlitwy i pomocy materialnej Kościołowi katolickiemu na Wschodzie. Inicjatywie patronuje Prymas Polski kard. Józef Glemp. W II niedzielę Adwentu, przypadającą w tym roku 9 grudnia, we wszystkich świątyniach Polski wierni będą modlić się w intencji reewangelizacji krajów byłego Związku Radzieckiego. Siostry zakonne i zakonnicy ze zgromadzeń włączają się w specjalne triduum modlitwne.

Zbiórka do puszek organizowana przez Zespół Pomocy Kościelnej dla Katolików na Wschodzie przy Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski, Skwer Kard. S. Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, tel. (0-22) 53 04 873 Konto bankowe: BZ WBK I O/Warszawa 89 10901014-0000-0000-0301-4449 z dopiskiem: „Kościół w Polsce Kościołowi katolickiemu na Wschodzie”.

śmy na ich twarzach wywołać odrobinę uśmiechu.

Katolicy w Polsce należą do tego samego Kościoła powszechnego co katolicy na Wschodzie. Z braterstwa i jedności w wierze wynika powinność solidarności w modlitwie. Dlatego na plakacie dostarczonemu do każdej parafii widnieje ikona ukazująca Maryję jako Orędowniczkę ludzkości. Maryja jest Matką Syna Bożego. To wyróżnienie daje Jej szczególne miejsce w sercu Boga i Jej stałe miejsce w ekonomii zbawienia. W sztuce wczesnochrześcijańskiej gest oranta stanowi jeden z najpopularniejszych motywów religijnych. Matka Boża – ukazana na plakacie – w geście orantki, wznoszącej ręce do Pana, akcentuje modlitwę. Wiodącym jest tu jeszcze jeden aspekt. Na piersiach Bożej Rodzicielki ukazany jest medalion z postacią Jezusa, który również został przedstawiony w geście oranta. Maryja i Jezus – błogosławiony owoc Jej łona – stanowią znak modlącego się Kościoła, w którym obecny jest Jezus Chrystus, jego Założyciel i jedyny Pośrednik między Bogiem a ludzkością. On modli się do Ojca za swój Kościół i jako zawsze obecny modli się w swoim Kościele. Oprócz wsparcia modlitewnego, które jest świadectwem wiary w Chrystusa, chcemy ją potwierdzić czynami, spłacając dług wdzięczności, jaki za-

ciągnęliśmy w latach 80. wśród wiernych Kościoła katolickiego na Zachodzie. „Radosnego dawcę miłuje Bóg”. Chcemy więc tę radość mieć w Kościele polskim w okresie Adwentu. To, co wierni złożą do puszek w II niedzielę Adwentu, z radością prześlemy katolikom na Wschodzie.

– W minionym roku dwie podróże apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II – na Ukrainę i do Kazachstanu – ożywiły i wzmocniły duchowo katolików w krajach Europy Wschodniej. Pozostaje nadal niespełnionym marzeniem Jana Pawła II podróż apostolska na Białoruś i do Moskwy...

– Na Ukrainie i w Kazachstanie można było w czasie papieskich pielgrzymek zauważyć transparenty z napisami „Białoruś czeka na Ciebie, Ojczyści Święty” i drugi „Kiedy w Moskwie?”. Jeśli pasterze, duszpasterze i siostry zakonne gorąco zaproszą wiernych, wśród których pracują, do modlitwy w tych intencjach – to ufam, że Ojciec Święty przyjedzie i do nich.

Rozmawiał TOMASZ GOŁĄB

Od redakcji

Dwadzieścia lat minęło od pamiętnej niedzieli 13 grudnia. Obudziliśmy się w atmosferze potwornego strachu i wielkiej niewiadomości. Coraz bardziej zaciera się pamięć o tragicznych dniach stanu wojennego. Są i tacy, którzy nie wstydzą się roli, jaką wówczas odegrali, stroją się w szaty obrońców wolności i... demokracji. Tamtych dni i prawdziwych bohaterów, którzy zapłacili najwyższą cenę – cenę życia, zapomnieć nam nie wolno. W rocznicę wprowadzenia stanu wojennego z profesorem Andrzejem Paczkowskim, członkiem Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej rozmawia Alicja Wysocka (str. 6 – „Zawsze będzie budzić kontrowersje”). Najgorszym symbolem tych ponurych miesięcy, na zawsze zapisanym w historii, jest ZOMO. „Ci zomowcy, którzy

wtedy byli 20-letnimi chłopakami, nie zachowywali się jak grupa funkcjonariuszy państwa, tylko jak gang, w którym obowiązuje lojalność względem kolegów. Im na szkoleniach wpajano, że są bezkarni” – mówi profesor Andrzej Paczkowski.

Na stronie 14. rozpoczynamy druk kolejnego cyklu reportażu Marka Koprowskiego – tym razem z Kazachstanu. Poprzedni, opisujący syberyjski szlak naszego redakcyjnego podróżnika, wzbudził ogromne zainteresowanie i ukazał się w wydaniu książkowym („Za Bajkałem”). – Wyprawa „Gościa” do Kazachstanu okazała się bardziej skomplikowana niż podróż na Syberię – uważa Koprowski. Czy ciekawsza – osądzą nasi Czytelnicy.

WITOLD KOCIŃSKI

W numerze

ROZMOWA „GOŚCIA”

str. 6 – 20 lat po wprowadzeniu stanu wojennego z profesorem Andrzejem Paczkowskim rozmawia Alicja Wysocka

KOŚCIÓŁ I MY

str. 7 – I Kongres Akcji Katolickiej:
Dojrzała wiara – odpowiedzialne działanie
str. 10 – Papieski e-mail – ks. Dariusz Raś
– Dlaczego modlitwa i post
– ks. Artur Malina
str. 11 – „Czy chcesz zostać świętym?”
– Ewa Kusz

WAŻNE SPRAWY

str. 12 – Syndrom wyczerpania – Włodzimierz Paźniewski
str. 13 – Sklonowany człowiek – ks. Artur Stopka
WYPRAWA „GOŚCIA” DO KAZACHSTANU
str. 14 – Przez stępy Północy po masyw Tien-szan

KULTURA

str. 27 – Herbert nieznanym – Szymon Babuchowski

gość
niedzielną

Wydawnictwo
Kurii Metropolitalnej
w Katowicach

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice

Adres do korespondencji:

skrytka pocztowa 659, 40-958 Katowice 2

Telefony: (0-32) 251-18-07,

(0-32) 251-50-06, (0-32) 251-15-55

Fax: (0-32) 251-50-21,

e-mail: redakcja@goscniezdielną.pl

www.goscniezdielną.pl

Redaktor naczelny: ks. Stanisław Tkocz

Zastępca redaktora naczelnego: Andrzej Grajewski

Sekretarze redakcji: Witold Kociński, Sebastian Musiol,

ks. Artur Stopka (dyr. oddziału katowickiego)

Zespół: Ewa Babuchowska (kier. działu „W naszym domu”,

e-mail: dom@goscniezdielną.pl),

Andrzej Babuchowski (kier. działu kulturalnego),

Wiesława Dąbrowska-Macura, Michał Góra, Barbara Gruszka-Zych,

Krystyna Jagiełło-Karmin (stała korespondentka w RFN),

Stanisław Jankowski, Edward Kabiesz (red. „Gościa Telewizyjnego”),

Małgorzata Kamraczka-Lipowska, ks. Roman Kempny (kier. działu religijnego),

Marek Koprowski (dział: kraje Europy Wschodniej),

Jerzy Miciak (kier. działu graficznego), Henryk Sakwerda, Dobromila Salik,

ks. Kazimierz Sowa, Hanna Woźnica-Gierłasińska,

„Azymut” – redaktor prowadzący Piotr Dardziński

Dział reklamy i marketingu: Beata Stodka (kier. działu), Bernadeta Gruszka

Punkt przyjmowania ogłoszeń w Katowicach:

Rynek 13, tel./fax 781-99-32

Agencja Reklamowa – Stanisław Kołodziej

Tel./fax: (0-32) 2437390, lub (0-32) 2514654 wew. 125; 0 501479216,

Korekta: Elżbieta Bielas, Barbara Cień, Ewa Kura, Edyta Nicińska,

Maria Pietyra, Joanna Woszczyńska

Dział łączności z Czytelnikami: Krystyna Strozik-Zielińska

Przyjmowanie interesantów – w czwartki od 10.00 do 15.00

e-mail: list@goscniezdielną.pl

Fotoreporterzy: Marek Piekara, Henryk Przonducho

Archiwum: Janina Dłużnińska, Małgorzata Ścigaj

e-mail: archiwum@goscniezdielną.pl

Informatyce: Jan Gawin, Adam Sobel

Studio GN: Jacek Bekman, Rafał Błaszczok, Joanna Bremer, Anna Grzywacz,

Renata Jureczko, Dorota Lubocka, Irena Nakonieczna, Kornelia Olszak,

Piotr Piesiur, Piotr Sudół

Administracja: Urszula Babczyńska, Barbara Grajcar, Małgorzata Gwizdała,

Lidia Hercog, Roman Krajewski, Maria Klusek, Beata Mozgól,

Krystyna Palenta, Antoni Poledniok, Krystyna Sławik,

Elżbieta Zabińska (główna księgowa)

Druk: Krakowska Drukarnia Prasowa Sp. z o.o.,

DRUKPRESS, Kraków, ul. Nowohucka 50.

Oddziały „Gościa Niedzielnego”

BIELSKO-BIAŁA ul. Słowackiego 27, 43-300 Bielsko-Biała, tel. (0-33) 81-25-139

GLIWICE ul. Łużycka 1, skr. poczt. 196, 44-101 Gliwice, tel./fax (0-32) 230-78-80

KATOWICE ul. Wita Stwosza 16, 40-042 Katowice, tel. (0-32) 251-21-60 wew. 305

KIELCE ul. Jana Pawła II 3, 25-025 Kielce, tel. (0-41) 344-78-06, fax (0-41) 344-94-02

KOSZALIN „Wierze” ul. Piłsudskiego 6, skr. poczt. 93, 75-511 Koszalin,

tel. (0-94) 3411-277, fax 3410-314

KRAKÓW Rynek Główny 44, 30-960 Kraków, tel./fax (0-12) 421-49-83

LUBLIN ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2,

20-950 Lublin, tel. (0-81) 53-21-058 wew. 313, tel./fax (0-81) 53-21-058 wew. 336

OPOLE ul. Sikorskiego 7/1, 45-051 Opole, tel./fax (0-77) 454-64-72

SANDOMIERZ ul. Żeromskiego 6, 27-600 Sandomierz,

tel. (0-15) 832-76-60, fax (0-15) 832-76-61

TARNÓW ul. Katedralna 1, 33-100 Tarnów,

tel./fax (0-14) 626-15-50

WARSZAWSKIE Biuro „Gościa Niedzielnego” ul. Mokotowska 43, 00-551 Warszawa,

tel./fax (0-22) 621-57-99, (0-22) 629-02-67.

WROCŁAW ul. Trzebnicka 11/4, 50-245 Wrocław,

tel. (0-71) 322-30-72, tel./fax (0-71) 322-37-09

Materiałów niezamówionych

redakcja nie zwraca.

Zastrzegamy sobie prawo skracania

i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.



www.wiara.hoga.pl

20 lat po wprowadzeniu stanu wojennego

Zawsze będzie budzić kontrowersje

Z prof. ANDRZEJEM PACZKOWSKIM, członkiem Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, 20 lat po wprowadzeniu stanu wojennego rozmawia Alicja Wysocka

– 13 grudnia minie 20. rocznica wprowadzenia stanu wojennego. Czy dzisiaj znamy już wszystkie przesłanki tamtej decyzji?

– Prawdopodobnie nigdy nie będzie można powiedzieć, że wszystko już wiemy, zwłaszcza gdy chodzi o procesy decyzyjne, w których rolę odgrywają cechy osobiste danej osoby, na przykład jej bezpośrednie reakcje na wydarzenia. Stan wojenny nie był wydarzeniem jednowymiarowym, dlatego zawsze będzie budzić kontrowersje.

– To znaczy, że nie wiemy do końca nawet tego, czy Polsce groziła interwencja ZSRR?

– W grudniu 1981 r. nie było zagrożenia żadną interwencją. Nie był przygotowany ani alternatywny ośrodek polityczny, który mógłby formalnie wysłać zaproszenie, ani Rosjanie z różnych powodów nie chcieli wchodzić. Georgij Szachnazarow, sekretarz techniczny tzw. Komisji Słusowa, analizującej sytuację w Polsce, powiedział podczas jednej z konferencji w Warszawie, że były trzy powody, które zmusiłyby kierownictwo sowieckie do interwencji. Pierwszy: gdyby socjaldemokraci pokroju Fiszbacha, Barcikowskiego czy Rakowskiego objęli władzę w PZPR. Drugi: gdyby Wałęsa objął władzę – ale nawet nie zastanawiano się, jak miałoby się to odbyć. Trzeci: gdyby w Polsce wybuchła wojna domowa i linie komunikacyjne do NRD stałyby się niedostępne. Ale w takim przypadku – Szachnazarow dodał to już w kuluarach – o interwencję zwróciłaby się do ZSRR ONZ, tak jak to było z Bośnią.

– Dlaczego więc generał Jaruzelski zdecydował się na wprowadzenie stanu wojennego?

– Fakt, że Moskwa nie kwapiła się do interwencji, nie oznacza, że nie oczekiwano od polskich towarzyszy likwidacji „Solidarności”. Niecierpliwie czekała na to znaczna część PZPR. Spora część społeczeństwa chciała też, żeby skończyć wreszcie z chaosem. Wyobrażano sobie, że ktoś zaprowadzi porządek i zaraz pojawi się w sklepach mięso i można będzie dostać papier toaletowy. Społeczeństwo było zmęczone i partia o tym wiedziała. Już w sierpniu 1981 r. przywódcy partyni skonstruowali, że czas zaczyna grać na ich korzyść. Także niektóre badania, prowadzone w samej „Solidarności” przez Ludwika Doma, wskazywały spadek motywacji do strajku generalnego. Mniej niż połowa związkowców akceptowała strajk generalny, a jeszcze mniej deklarowało, że będzie w nim uczestniczyć.

– Jakie były konsekwencje stanu wojennego? Czy dziś, po 20 latach, można wskazać wygranych i przegranych?



PIOTR ŻYCIENSKI

– Jest taka przewrotna teoria, przemawiająca do wyobraźni, w którą ja nie bardzo wierzę, że gdyby zamiast stanu wojennego doszło do kolejnego porozumienia społecznego – tak jak w sierpniu 1980 r. – to nie byłoby ani Okrągłego Stołu, ani upadku komunizmu. Wprowadzenie stanu wojennego wyczyściło sytuację, pokazało jasno, kto jest po której stronie. Posunięcie Jaruzelskiego obnażyło też prawdziwą istotę realnego socjalizmu jako systemu kompletnie niereformowalnego. Inną konsekwencją było załamanie siły moralnej społeczeństwa. Okazało się, że światem rządzą inne zasady niż ideały „Solidarności”. Związek został zepchnięty pod ziemię i powstał problem, kto za co odpowiada. O tym mało się pisze. Dyskusja była tłumiona ze względu na wspólnego wroga, ale ona cały czas się tliła. Nie można zapominać, że „Solidarność” była ruchem bardzo pluralistycznym. Byli w nim i lewicy socjaliści, i narodowcy. Partia zaczęła grać na tym. Gdy w 1989 r. Bronisław Geremek powiedział, że OKP nie poprze kandydatury Kiszczaka na premiera, zaczęto przygotowywać drugą Magdalenkę z Leszkiem Moczulskim, mec. Siłą-Nowickim i Sewerynem Jaworskim. Wy tłumaczeniem miała być potrzeba wejścia opozycji pozaparlamentarnej do rządu.

– Ale ostatecznie rządzą postkomuniści i jakby nie patrzeć, to oni są dzisiaj zwycięzcami.

– Na jednym z posiedzeń Biura Politycznego, krótko po wprowadzeniu stanu wojennego, Wojciech Jaruzelski powiedział: *wygraliśmy bitwę, czekamy jeszcze kampania*. Generał spodziewał się, że po 10 latach Polacy będą posłusznie słuchali tego, co mówi PZPR, a gospodarka będzie kwitła. Tymczasem ten pomysł na Polskę nie sprawdził się. Wygrała opozycja, wygrała „Solidarność” i jej imponderabilia, o których zresztą – za radą Prymasa Wyszyńskiego – nie mówiono od razu głośno. On parę razy napominał: *Można sobie myśleć, ale nie trzeba tego mówić. Lepiej powoli niż za szybko*. Dlatego mówiło się o samorządności, a myślało o demokracji i niepodległości. Dziś można powiedzieć o Polsce, że jest demokratycznym, niepodległym, chociaż biednym krajem. Wszy-

scy, oczywiście, woleliby, żeby była piękna i bogata, ale paru rzeczy, niestety, jeszcze brakuje.

– Na przykład winni przestępstw i zbrodni nie zostali ukarani. Proces zomowców z „Wujka” zakończył się fiaskiem, by nie powiedzieć kompromitacją.

– Ci zomowcy, którzy wtedy byli 20-letnimi chłopakami, nie zachowywali się jak grupa funkcjonariuszy państwa, tylko jak gang, w którym obowiązują lojalność względem kolegów. Im na szkoleniach wpajano, że są bezkarni.

– Ale chyba nie w III RP!

– Oni zachowują do końca lojalność. Były nawet pomysły, żeby komuś zaproponować rolę świadka koronnego i w ten sposób złamać ich solidarność, ale prawo nie pozwala w tym przypadku na takie posunięcie. Oni formalnie nie byli gangiem, lecz plutonem ZOMO. Problem z tym procesem polega na tym, że plutonowy, który wtedy



Czołgi skierowane przeciwko strajkującym w Hucie Katowice

dowodził, twierdzi, że on nie miał rozkazu i sam zdecydował o oddaniu strzałów ostrzegawczych, żeby chronić życie podwładnych.

– W wojskowych strukturach odpowiedzialność za rozkaz spada na dowódcę. Tymczasem nawet jego nie ukarano.

– Z podobnymi sprawami mają problem wszystkie kraje postkomunistyczne. W Niemczech skazano za ledwie kilku żołnierzy służby granicznej, którym udowodniono strzelanie do uciekinierów. W Czechosłowacji skazany został tylko dowódca, który 17 listopada 1989 r. polecił rozprężyć manifestację.

– Czy to nie dowód słuszności spiskowej teorii dziejów? Komuniści, oddając władzę, zapewnili sobie bezpieczeństwo.

– Nie. To jest po prostu niemożność uporania się za pomocą demokratycznych procedur ze spuścizną państwa totalitarnego. Są państwa, w których

świadomie założono – tak jak w Hiszpanii po śmierci gen. Franco – że nie ma przeszłości, i zniszczono wszystkie dokumenty. W Grecji, po upadku czarnych pułkowników, przez trzy lata rehabilitowano bądź wypłacano odszkodowania rodzinom ofiar, a także ukarano kilkanaście osób wysokimi wyrokami, po czym spalono akta, żeby już nigdy do tych spraw nie wracać.

– Jaka jest rola IPN w wyjaśnianiu historii komunizmu w Polsce?

– Na razie realizowana jest przede wszystkim ścieżka badawcza. Jeśli chodzi o sferę prawną, ustawa o IPN wprowadziła kategorię zbrodni komunistycznych, wydłużając okres ich popełnienia z 31 grudnia 1956 r. do 31 grudnia 1989 r. Obecnie IPN rozpoczyna śledztwa, które próbowała wyjaśnić Komisja posła Rokity. Problem polega na tym, że większość tych spraw jest już w prokuraturach powszechnych, które nie zamknęły śledztw, ale je na przykład zawiesiły. Jest więc prawna trudność ich

wznowienia. W sprawie kopalni „Wujek” IPN nie może zająć się sprawą zabójstwa, bo trwa jeszcze tryb kasacyjny, ale może zbadać, czy nie próbowano dokonać mactwa, co nie było przedmiotem poprzedniego dochodzenia. Tak to wygląda w demokracji. Za komuny nikt by się nie przejmował takimi prawnymi „drobnostkami”. Zawsze znalazłby się jakiś prokurator Kaucz, który podpisałby to, co trzeba.

– W IPN są kilometry teczek, do których mają dostęp inwigilowani przez UB obywatele. Czym to się może skończyć?

– Nie wiem. Do tej pory nie było spektakularnej reakcji. Kilka osób, które już dostały teczkę, m.in. prof. Bartoszewski i Jan Nowak-Jeziorański, nic nie rozgłasza. Ale reakcje mogą być różne. W Polsce jest bardzo małe zainteresowanie tymi sprawami. Jesteśmy tym nawet zaniepokojeni. Do tej pory po formularze zgłosiło się dwadzieścia parę tysięcy osób, a wypełniło je 11 tysięcy.



I Kongres Akcji Katolickiej

„Akcja Katolicka w Polsce ma już pełną strukturę w diecezjach i parafiach. Zrzesza wielu świeckich katolików, którzy nie chcą być w Kościele tylko biernymi obserwatorami, czy – jak zwykło się dzisiaj mówić – »konsumentami usług religijnych«, ale którzy życie Kościoła chcą czynnie współtworzyć” – stwierdził w homilii na zakończenie Kongresu bp Stanisław Ryłko, sekretarz Papieskiej Rady ds. Świeckich.

Dojrzała wiara – odpowiedzialne działanie

KS. ROMAN KEMPNY

Atmosfera była bardzo podniosła. W kolejnych etapach Kongresu uczestniczyli: Ksiądz Prymas, bp Stanisław Ryłko z Papieskiej Rady ds. Świeckich, wielu polskich biskupów, asystenci diecezjalnych i parafialnych oddziałów Akcji Katolickiej oraz ponad 1000 delegatów z całej Polski.

Kongres był potrzebny – powtarzali zarówno szeregowi członkowie, jak i biskup Piotr Jarecki oraz Zarząd. To prawda, że organizując

Aktywni w Kościele i w społeczeństwie

Jaki powinien być działacz Akcji Katolickiej? Niektórych drażniło określenie „działacz”. Ktoś powiedział: „To zwrot z czasów działaczy i aktywistów!”. Ale pytanie o to, kim ma być członek Akcji, jakie jest jego zadanie, często przewijało się w referatach i dyskusjach. Jak winien angażować się w życie społeczne i polityczne, by być zaczynem ewangelicznych przemian?

Chodzi najpierw o dojrzałą postawę wiary katolików świeckich, solidną formację religijną, aktywne uczestniczenie w życiu wspólnoty Kościoła. Temu służy stała formacja

„Po roku 1989 polskie społeczeństwo weszło w nowy okres historyczny; okres, który dla Polaków jest okresem zupełnie nowych szans i nowych możliwości, ale i w znacznej mierze nowych wyzwań i nowych niebezpieczeństw. Tylko od nas samych, od naszej życiowej zaradności, moralnej uczciwości, siły przekonań i systemów wartości zależy, jaka będzie przyszłość społeczeństwa polskiego. Niektóre z przejawiających się we współczesności tendencji mogłyby wieść nas w kierunku »gospodarczego darwinizmu«, »zawłaszczania państwa w imię partykularnych interesów«, »kulturowego anarchizmu« i »roztopienia polskości w zglobalizowanym społeczeństwie światowym«. Istnieje jednak znacznie więcej szans na to, że potrafimy zbudować system sprawnie działającego, otwartego na świat »demokratycznego liberalnego kapitalizmu«, pod tym jednakże warunkiem, że we wszystkich sferach życia – w gospodarce, polityce, kulturze, stosunkach ze światem zewnętrznym – potrafimy dążenie do własnych korzyści połączyć z solidarnością wobec bliźniego i całej wspólnoty oraz poczuciem odpowiedzialności za ich los. Kierowanie się nauką społeczną Kościoła, a w szczególności nauczaniem Ojca Świętego Jana Pawła II, które tak wspina się na nacisk na prawa i godność jednostki z solidarnością i odpowiedzialnością wobec wspólnoty, wydaje się jednym z niezbędnych warunków do tego, żeby owe szanse udało się nam jako jednostkom i jako wspólnocie zrealizować”.

Prof. dr hab. Marek Ziółkowski, Poznań: „Odpowiedzialność świeckich za państwo – solidaryzm społeczny”.

Kongres w Poznaniu chodziło o nawiązanie do tradycji przedwojennej Akcji Katolickiej, w której ta archidiecezja odgrywała niezwykle ważną rolę, ale wszyscy zdawali sobie sprawę, że nie można powielać dawnych wzorców. Zarówno Kościół, jak i katolicy w Polsce żyją w innej, nowej rzeczywistości. Kościół po doświadczeniu Soboru Watykańskiego II jest bardziej świadomy powszechnego powołania do świętości, misji katolików świeckich, swego zadania wobec świata. Katolicy w Polsce żyją w kraju suwerennym i wolnym, w kraju demokratycznym i – jak podkreślił prof. Ziółkowski – w wyraźnie większym dobrobycie, mimo wielu ludzkich dramatów biedy i bezrobocia.

i pogłębione życie sakramentalne. W zaangażowaniu społecznym podkreślano potrzebę odpowiednio uformowanych, odpowiedzialnych za dobro wspólne i umiających dbać o urządzenie całości – jak zwykło określać się politykę – katolików świeckich, którzy w działalności politycznej uczestniczą z własnej inicjatywy i na własną odpowiedzialność. Nie czyniąc z siebie politycznych reprezentantów Kościoła, pozostają katolikami i realizują w ten sposób swoje powołanie. Jeśli przyjąć, że polityka to metoda organizowania się społeczeństwa dla realizacji celów uznawanych za wspólne, to tym bardziej katolik uformowany przez stowarzyszenie, jakim jest Akcja Katolicka, ma nie tylko prawo, ale i obowiązek brania udziału w życiu publicznym.



JAN BOCKO

Obrady w auli Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu

W dyskusjach i referatach nie omijano także trudnych doświadczeń, takich jak problemy we współpracy duchownych i świeckich, nie raz nawet niechęć do Akcji Katolickiej ze strony duchownych. Trudnością jest również niechęć wielu do angażowania się w formalne struktury organizacyjne (legitymacje, składki). Łatwiej jest włączyć się w grupy nieformalne, modlitewne, kręgi biblijne niż w stowarzyszenia ze statutem. W czasie obrad i spotkań wyraźnie można było zauważyć brak ludzi młodych. Czym to jest spowodowane? Niechęcią, niezrozumieniem, strukturą organizacyjną?

Kongres i co dalej?

Wspólna modlitwa i praca w dniach Kongresu na pewno była niezwykle cennym doświadczeniem dla uczestników. W homilii na rozpoczęcie bp Piotr Jarecki wyraził nadzieję, że będzie on miał charakter duchowy, będzie wspólnotą jedności i zrozumienia, zrywem ku apostołstwu. Kongres Akcji to nie świecki zjazd, który wybiera władze i na którym różne frakcje toczą walkę o władzę, ale wspólnota wiary i święte zgromadzenie ludzi posiadających łaskę wiary. Jest to też okazja do dziękczynienia Bogu za rozwój Akcji Katolickiej w Polsce. Wyrażał nadzieję, że członkowie stowarzyszenia swoją wiarą będą przepajać społeczeństwo, w którym przyszło im żyć i pracować. Zachęcał członków Akcji do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, jak człowiek wierzący winien postępować we współczesnym świecie ścierających się idei. Na ile Kongres spełnił zadanie, zadecyduje umiejętność wcielenia w praktykę pracy oddziałów parafialnych Akcji Katolickiej wielkich treści głoszonych w Poznaniu.

„Specyfiką Akcji Katolickiej jest najbliższa współpraca świeckich z duchownymi, ale za tym stoi prawda o Kościele, który nie jest monolitem. Jedne ruchy i zrzeszenia katolickie mają luźniejszy związek z proboszczem, inne ściślejszy. Jedne pogłębiają w swojej działalności jeden aspekt wiary, inne – kilka aspektów. Członkostwo w Akcji Katolickiej to szczególne powołanie, o którym już Sobór Watykański II mówi, że trzeba je przeżywać w wymiarze urzędu, tzn. zachowując świadomość bycia posłanym przez Kościół. Członkowie Akcji Katolickiej przyjmują za swój cały program Kościoła, cały program biskupa. Są najbliższymi współpracownikami pasterza diecezji i parafii. Akcja Katolicka to nie jest jakaś wolna, bliżej nieokreślona grupa, ale organizacja. Cechy te można nazwać krótko: najbliższa współpraca z hierarchią, włączenie się w misję duszpasterską Kościoła, zorganizowanie”.

Bp Piotr Jarecki, krajowy asystent kościelny Akcji Katolickiej

Kalendarium ważniejszych wydarzeń z działalności Akcji Katolickiej w Polsce

1905 – papież Pius X wydał encyklikę „Il fermo proposito”, w której nakreślił teologiczne i organizacyjne ramy stowarzyszenia.

1922 – papież Pius XI publikuje encyklikę „Ubi arcano Dei”, w której określa cel Akcji Katolickiej.

1930 – Konferencja Episkopatu Polski podejmuje decyzję o powołaniu Akcji Katolickiej. W listopadzie kard. Hlond eryguje w Poznaniu Naczelny Instytut Akcji Katolickiej. Jego dyrektorem zostaje bp katowicki Stanisław Adamski.

1939 – do Akcji Katolickiej w Polsce należy 750 tys. członków.

1949 – zawieszenie działalności w obawie przed prześladowaniami komunistycznymi.

1993 – w czasie wizyty biskupów polskich „ad limina” Papież Jan Paweł II postuluje, by powołać do życia Akcję Katolicką.

1996 – Prymas Polski kard. Józef Glemp powołuje Akcję Katolicką z siedzibą w Warszawie. Krajowym asystentem kościelnym zostaje bp Piotr Jarecki.

1998 – pierwsze po wojnie posiedzenie Rady Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej i 9-osobowego Zarządu. Konferencja Episkopatu Polski mianuje mec. Halinę Szydełko prezesem Zarządu Krajowego AK.

2000 – zatwierdzenie znowelizowanego statutu Akcji Katolickiej w Polsce.

Nauczanie

Modlitwa o dar pokoju

W rozważaniach przed modlitwą maryjną „Anioł Pański” odmówioną na zakończenie Mszy św. kanonizacyjnej w Bazylice św. Piotra, Jan Paweł II przypomniał, że w Dniu Postu 14 grudnia Kościół będzie się modlił w intencji pokoju.

„W dzisiejszą niedzielę – mówił Papież – ostatnią w roku liturgicznym, obchodzimy uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata. Kościół zaprasza nas do kontemplowania królowania Zbawiciela, które ukazuje się w sposób wymowny w życiu świętych. Dziś rano w Bazylice św. Piotra miałem radość ogłosić czworo nowych świętych: biskupa z Aquì, Giuseppe Marello, założyciela zgromadzenia oblatów św. Józefa (józefitek), oraz trzy dziewice Bogu poświęcone: Paulę Montal Fornés de San José de Calasanz, Léoni Franaoise de Sales Aviat i Marię Crescentię Höß. Ich świadectwo ukazuje, że Ukrzyżowany rzeczywiście żyje i króluje na wieki wieków. On jest żyjący, On jest Panem i króluje w życiu ludzi, mężczyzn i kobiet każdego miejsca i czasu; w życiu tych, którzy w sposób wolny przyjmują Go i naśladują. Jego królowanie, królowanie sprawiedliwości, miłości i pokoju, ukaże się jednak w pełni dopiero na końcu czasów.

Stworzeniem, które bardziej niż inne zjednoczyło się z Chrystusem, jest Maryja. Została Ona przez Niego ukoronowana na Królową nieba i ziemi. Ku Niej, jako ku trwałemu wzorcowi, spoglądali święci, których dzisiaj Kościół ukazuje i przedstawia naszej czci. Do Niej zwracamy wzrok także i my, aby pomogła nam królować z Chrystusem i tworzyć świat, w którym panuje pokój.

Powinniśmy modlić się nieustannie, aby otrzymać ten wielki dar, jakim jest pokój; dar, którego ludzkość tak bardzo potrzebuje. Modlitwie o ten dar będą towarzyszyły dwie inicjatywy, które ogłosiłem w ubiegłą niedzielę: Dzień Postu w grudniu i spotkanie modlitewne w Asyżu w styczniu 2002 r. wraz z przedstawicielami różnych religii świata. Niech Maryja, Królowa pokoju, wstawia się za nami u swego Syna, nieśmiertelnego Króla i Pana pokoju”.

Wydarzenia

Jubileusz kard. Ratzingera
Niemiecki kardynał Joseph Ratzinger jest od 20 lat prefektem Kongregacji Nauki Wiary. Ówczesnego metropolitę Monachium i Fryzycji Jan Paweł II powołał na ten urząd 25 listopada 1981 r., czyniąc go zarazem swoim najważniejszym doradcą teologicznym.

Wysoko ceniony zarówno w Watykanie, jak i w Kościele powszechnym hierarcha jest jednocześnie najstarszym stażem kardynałem w Kurii Rzymskiej. Podstawowym jego zadaniem jako prefekta Kongregacji Nauki Wiary jest piecza nad zachowaniem nauki katolickiej, obrona jej przed atakami i wypaczeniami. Pozostając w stałym kontakcie z Kolegium Kardynalskim, wspomagany przez 30 współpracowników, kardynał zwraca również uwagę na to, by badania teologiczne nie zeszły zbyt daleko z drogi Kościoła. To wszystko sprawia, że jego funkcja należy do bardzo pracowitych, ale często niewdzięcznych. Kard. Ratzinger jest także przewodniczącym Międzynarodowej Komisji Teologów oraz Komisji Biblijnej. Jest ponadto członkiem dziewięciu innych instytucji watykańskich. Mimo iż jako szef kongregacji musi wiele podróżować, wygłaszać referaty i uczestniczyć w konferencjach, znajduje czas także na pisanie książek, w których często krytykuje stan Kościoła posoborowego.

Czołowym osiągnięciem jego 20-letniego urzędowania na stanowisku prefekta Kongregacji Nauki Wiary jest opublikowanie w 30 językach Katechizmu Kościoła Katolickiego. Szczególnie bolesna dla kard. Ratzingera była sprawa ekskomunikowania tradycjonalistycznego arcybiskupa Marcela Lefebvre'a, którego mimo licznych rozmów nie był w stanie nakłonić do zmiany stanowiska.

Audienca dla Jaruzelskiego

26 listopada Jan Paweł II przyjął na audyencji prywatnej Wojciecha Jaruzelskiego. Po wyjściu z Watykanu gen. Jaruzelski oświadczył, że spotkanie trwało ponad pół godziny. W rozmowie z dziennikarzami powiedział, że spotkanie odbyło się na jego prośbę.

Jaruzelski przebywa we Włoszech z wizytą prywatną. Podkreślił, że było to już ósme jego spotkanie z Ojcem Świętym. Trzykrotnie widział się z Papieżem w Watykanie. Jest to drugie spotkanie Jaruzelskiego z Ojcem Świętym, odkąd nie pełni żadnych funkcji państwowych. Pierwsze odbyło się 26 października 1992 r. Na pytanie dziennikarzy, co było głównym przedmiotem rozmowy, odpowiedział, że rozmowa dotyczyła tematu „Jak wczoraj w imię jutra ocenić dziś”. Jaruzelski podkreślił, że Jan Paweł II żyje sprawami ojczyzny. „Papieża cieszy wszystko, co nam się udaje, co przynosi Polsce pożytek, a martwią niepowodzenia i trudności” – powiedział. Jaruzelski przekazał pozdrowienia i prezent od prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. W rozmowie Jan Paweł II wyraził pragnienie odwiedzenia ojczyzny, ale nie potrafił powiedzieć, kiedy mogłoby to nastąpić.

Ekumenizm

Spotkanie z anglikanami

24 listopada Jan Paweł II przyjął na audyencji członków grupy roboczej międzynarodowej komisji mieszanej katolicko-anglikańskiej.

W skierowanym do nich przemówieniu podkreślił, że ich obecność w Watykanie jest znakiem tego, jak daleką drogę przebyli katolicy i anglikanie od czasu Soboru Watykańskiego II. „Możemy dziękować Bogu za prawdziwy postęp ekumenizmu” – dodał, przypominając, że „celem tej wspólnej podróży jest to, by anglikanie i katolicy uczyli się razem modlić i pracować”.

Papież zauważył, że uczestniczący w spotkaniu grupy roboczej biskupi „mają szczególne kompetencje do tego, by rozważyć, jakie kroki można podjąć, po to, by nie tylko umocnić dotychczasowe osiągnięcia, lecz również by prowadziły one do pełnej jedności, która jest wolą Chrystusa”. „Jasne jest, że brak jedności zaszkodził naszej misji na świecie. W tych trudnych czasach świat bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje wspólnego świadectwa chrześcijan w każdej dziedzinie – poczynając od obrony życia ludzkiego i jego godności, aż po krzewienie idei sprawiedliwości i pokoju” – powiedział Papież.

Jan Paweł II wyraził przekonanie, że „gdy grozi zniechęcenie lub pojawiają się trudności, trzeba czerpać siły od Ducha Świętego, by czynić to, co wydaje się niemożliwe”. „W dobie wyraźnej pauzy musimy czekać, by Duch Święty zrobił to, czego my nie możemy zrobić. Lecz nie jest to bierność oczekiwania. To bardzo aktywne doświadczenie chrześcijańskiej nadziei, nawołującej: *Przyjdź, Duchu Święty!* – powiedział Ojciec Święty i dodał, że „wymaga także ciężkiej pracy, jaką jest prowadzenie dialogu i wspólne świadectwo, której się podejmujemy”.

Krótko

● Audienca dla uczestników centralnych obchodów 30-lecia włoskiej Caritas była okazją do wyrażenia uznania dla wszystkich, którzy spieszą z pomocą ofiarom kataklizmów i wojen, w tym – ostatnio – uchodźcom afgańskim. Jan Paweł II ponowił również apel o budowę „cywilizacji miłości”, która byłaby odpowiedzią na mroczne strony globalizacji. „Należy stawić czoło wyzwaniom współczesnej globalizacji” – podkreślił Papież.

● Sekretarz ds. stosunków z państwami Stolicy Apostolskiej abp Jean-Louis Tauran spotkał się 26 listopada z byłym królem Afganistanu Zahirem Szachem w jego rzymskiej rezydencji. W rozmowie uczestniczył także nuncjusz apostolski we Włoszech abp Paolo Romeo. W specjalnym oświadczeniu ogłoszonym po spotkaniu stwierdzono, że abp Tauran ponownie wyraził troskę o Ojca Świętego sytuacją w Afganistanie i gotowość Stolicy Apostolskiej do działań na rzecz pokoju i pomyślności jego narodu.

① Sudan

wspiera terrorystów

Władze Sudanu od lat wspierają terrorystów z Al Kaidy i odgrywają do dzisiaj kluczową rolę w rozprzestrzenianiu się światowego terroryzmu – stwierdza Rada Kościołów Sudanu. Do Rady należą obok Kościoła katolickiego także najważniejsze wspólnoty protestanckie kraju. W oświadczeniu opisano prześladowania, jakich dopuszczają się władze w Chartumie wobec żyjących na południu Sudanu grup narodowościowych i religijnych. Rada zaproponowała również warunki osiągnięcia trwałego i sprawiedliwego pokoju. „Doskonale wiadomo, że władze Sudanu wspierają i propagują międzynarodowy terroryzm. Większość aktów terrorystycznych w samym Sudanie i innych rejonach świata ma swoje korzenie w naszym kraju” – napisali członkowie Rady. – „Wielu ekstremistów muzułmańskich traktuje Sudan jako główne miejsce ekspansji islamu” – czytamy w dokumencie.

* * *

W Sudanie od kilkunastu lat trwa wojna pomiędzy zdominowaną przez muzułmanów północną częścią kraju a chrześcijanami i wyznawcami religii tradycyjnych zamieszkującymi południe. Do tej pory w wojnie zginęło ok. 3 mln osób. Zdaniem ekspertów, przyczyną konfliktu są interesy gospodarcze, a przede wszystkim spór o wykorzystanie bogatych złóż ropy naftowej w Górach Nubijskich. Z dochodów ze sprzedaży ropy naftowej władze Sudanu finansują m.in. terrorystów.

② Przypomniat

komunistom ich zbrodnie

Prezydent Vaclav Havel skorzystał z przysługującego mu prawa i ulaskawił ks. Vojtěcha Protivínskíego, proboszcza z Rakvic na Morawach. Wniosek o zniesławienie złożyła w sądzie Komunistyczna Partia Czech i Moraw. W listopadzie 2000 r., przed drugą turą wyborów do Senatu, 32-letni ks. Protivínský

Kronika • Polska

Arcybiskup Hawany z wizytą w Polsce

Kard. Jaime Ortega Alamino, arcybiskup Hawany, 25 listopada przewodniczył Mszy św. w kościele św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej. W homilii kard. Alamino podkreślił, że katolicy na Kubie patrzą na Polskę w sposób szczególny, gdyż stąd pochodzi Ojciec Święty. Wspomnił wizytę Papieża na Kubie i zaznaczył, że pielgrzymka ta wyznaczyła nowe drogi tamtejszego Kościoła na nowe tysiąclecie. – Kościoła, który wzrasta w wierze i w którym uczestnictwo jest coraz głębsze. – Arcybiskup dodał również, że archidiecezja Hawany liczy ok. 3 mln mieszkańców, na których przypada tylko 100 księży oraz 200 siostr zakonnych. Kardynał prosił podkownian o modlitwę w intencji Kościoła na Kubie. Kolejnym etapem pielgrzymki arcybiskupa. Hawany do Polski było sanktuarium narodowe w Częstochowie, a po nim Kraków i Wadowice.

* * *

Msza św. w Podkowie Leśnej była ostatnią, w której uczestniczył proboszcz parafii św. Krzysztofa – ks. Słipek. Po dziesięciu latach, decyzją biskupa, został przeniesiony do parafii św. Andrzeja Apostoła przy ul. Chłodnej w Warszawie, gdzie obejmie stanowisko proboszcza. – Starłem się nie ograniczać do kościoła, zakrycia i plebanii, ale także uczestniczyć w życiu społecznym tej wspólnoty. Zawsze dążyłem do tego, żeby parafianie byli uczciwi w przyznawaniu się do Chrystusa, żeby mieli silną potrzebę zgodności swego życia osobistego z Jego nauką, żeby byli wspólnotą umocnioną braterstwem i wzajemną miłością – mówił ks. Słipek. W modlitwie pożegnalnej prosił Boga o siłę dla swoich parafian, zdolność do przezwyciężania minimalizmu oraz o heroizm wiary, który pomaga w oderwaniu od rutyny i poprawności religijnej.

wzywał obywateli, aby nie głosowali na komunistów. Na wydany przez siebie plakacie przypomniał lata pięćdziesiąte, komunistyczny reżim i jego praktyki. Napisał m.in., że „komunizm jest zagrożeniem dla demokracji”. Plakaty, na których podał swoje imię, nazwisko i adres, rozwiesił w czterech miejscowościach, gdzie znajdują się filialne kościoły jego parafii. W drugiej rundzie wyborów w okręgu Breclav przeciw sobie walczyli dwaj kandydaci: Marta Struskova z partii komunistycznej i Vladimír Schovanek z partii ludowej, która w Czechach tradycyjnie jest partią chrześcijańską. Kandydatka komunistyczna przegrała. W tej sytuacji komuniści poinformowali policję o przestępstwie, którego rzekomo dopuścił się ks. Vojtěch Protivínský, rozlepiając wspomniane plakaty. Sprawą zajęła się prokuratura, a następnie sądy dwóch instancji. Księdzu groziła kara dwóch lat pozbawienia wolności. Przed kilkoma dniami prezydent Havel umorzył dalsze śledztwo przeciw proboszczowi.

Czescy biskupi wyrazili ubolewanie, że w ogóle śledztwo rozpoczęto. Wiceprzewodniczący czeskiego Episkopatu bp Dominik Duka, który ostatnio odebrał z rąk prezydenta wyróżnienie „za wysiłki na rzecz demokracji i walkę z komunizmem”, oświadczył, że w pełni podziela poglądy ks. Protivínského, ponieważ sam głosił podobne i chce być również sądzony. Również przewodniczący Senatu Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Palackiego w Olomoucu doc. Rudolf Smahel opublikował oświadczenie, że „członkowie Senatu w pełni się utożsamiają z postawą, czynami i głoszonymi poglądami swojego absolwenta – Vojtěcha Vlastimila Protivínského i wyrażają mu swoje poparcie”. „Cała sprawa osiągnęła szczyt absurdu” – zwracała uwagę czeska prasa. Nie dość, że „grube kreski” w krajach postkomunistycznych ochroniły komunistów przed odpowiedzialnością za zbrodnie systemu, to jeszcze teraz komuniści uznają za winnego przestępstwa tego, kto ich zbrodnie przypominał.

③ Targi mediów katolickich we Włoszech

Dobiegły końca targi programów wychowawczych i religijnych radiowych oraz telewizyjnych, towarzyszą-

ce kongresowi zjednoczeniowemu katolickich organizacji OCIC i UNDA. 34 wystawców przedstawiło na nich swoje oferty. Byli wśród nich wydawnictwo Edycja Paulińska, telewizja włoskich biskupów Sat2000 i Radio Watykańskie. W programie znalazły się spotkania i seminaria. Czynna była także kawiarenka internetowa. Zdaniem eksperta Francesco Diani, włoscy katolicy z pewnym opóźnieniem odkryli możliwości, jakie się daje w pracy ewangelizacyjnej. Początkowo podchodził do cyberprzestrzeni z nieufnością, m.in. z winy mediów, które informowały wyłącznie o jej stronach ujemnych. W czerwcu 1997 roku było tylko 250 stron katolickich w Internecie. Dzisiaj jest ich 5800, w tym ponad 1500 należy do parafii.

Podczas kongresu obie organizacje: Międzynarodowe Katolickie Stowarzyszenie Radia i Telewizji

Krótko

● 62-letni ks. Hubert Hofmans, należący do misyjnego ruchu Marianhill, padł ofiarą ulicznego napadu rabunkowego w miejscowości Lae. Niezidentyfikowani jeszcze dwaj napastnicy śmiertelnie postrzelili misjonarza, rabując równowartość 12 dolarów. Ks. Hofmans był misjonarzem w Papui od trzydziestu lat.

● Na północy Ugandy został zamordowany przez partyzantów ksiądz katolicki z Sudanu. Według informacji misyjnej agencji „Misna”, podróżujący autem ks. Peter Obore został zatrzymany przez uzbrojonych partyzantów na drodze w regionie Gulu. Los osób podróżujących wraz z księdzem jest nieznany. Ks. Obore, który przyjął święcenia kapłańskie w 1987 roku, jest trzecim duchownym zamordowanym przez partyzantów w regionie granicznym między Ugandą a Sudanem. Zostanie pochowany w swojej rodzinnej miejscowości w Sudanie.

● Konferencja Biskupów Niemieckich uważa, że klonowanie jest „ciężkim ciosem w godność

człowieka”. Opublikowane 26 listopada w Bonn oświadczenie niemieckich biskupów katolickich głosi, że eksperymenty związane z klonowaniem ludzkich embrionów wykorzystują życie ludzkie jako środek do osiągnięcia celu. Tego rodzaju postępowanie będzie mogło mieć w dalszej perspektywie niewyobrażalne konsekwencje dla ochrony życia w innych jego fazach, np. w okresie starości – przestrzegli biskupi Niemiec.

● Rosyjski Kościół Prawosławny zagroził ekskomuniką naukowcom zajmującym się badaniami nad klonowaniem człowieka. Eksperymenty związane z klonowaniem dla celów terapeutycznych i reprodukcyjnych są sprzeczne z nauczaniem Kościoła, oświadczył 26 listopada rzecznik Patriarchatu Moskiewskiego. Jeszcze większy grzech popełniają pacjenci, którzy pozwalają się leczyć za pomocą komórek macierzystych pozyskanych z embrionów, stwierdził Anatolij Ilin. Rzecznik Patriarchatu Moskiewskiego zwrócił też uwagę, że komórki macierzyste do celów terapeutycznych można pozyskiwać z organizmów dorosłych, m.in. z krwi i ze szpiku kostnego.

Górnicy na Jasnej Górze

Ponad 2,5 tys. górników przybyło 25 listopada z pielgrzymką na Jasną Górę.

Ogólnopolska pielgrzymka tradycyjnie odbyła się przed Barbórką. Przy wórze dętych orkiestr ubrani w galowe stroje pracownicy kopalń węgla, rud, soli oraz energetycy dziękowali za kolejny rok. – Przybywamy tu przede wszystkim podziękować za każdy szczęśliwy zjazd i wyjazd z kopalni, ale przybywamy również prosić o pracę, bo wielu z nas ją traci – powiedział Józef Sowada, członek Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność, organizator jedenastego z kolei spotkania. Mszy św. w jasnogórskiej bazylice przewodniczył ks. prałat Bernard Czernecki, kapelan Sekretariatu Górnictwa i Energetyki. – Do kopalń nie można wpuszczać ludzi bezbożnych, którzy się nie modlą, bo tacy będą rzyć, a nie wydobywać Boże skarby – mówił ks. Czernecki.

Modlitwę górników poprzedziło przejście z paulińskiego kościoła św. Barbary pod jasnogórski pomnik Prymasa Tysiąclecia, gdzie złożono kwiaty. Pielgrzymka zakończyła się Aktem Zawierzenia Maryi braci górniczej. W całym kraju w górnictwie pracuje ponad 60 tys. osób.

Krótko

● Metropolita wrocławski kard. Henryk Gulbinowicz poświęcił przychodnię dla dzieci z wadami rozwojowymi we Wrocławiu. Uroczystość była częścią międzynarodowej konferencji, poświęconej zagadnieniom rehabilitacji niemowląt i małych dzieci, która odbyła się w dniach 23-24 listopada. Sympozjum zorganizowane zostało przez Fundację na Rzecz Dzieci Niepełnosprawnych „Promyk Słońca”.

Misja Dworcowa

Stowarzyszenie Socjalne Misja Dworcowa powstało w Krakowie. Celem organizacji jest pomoc podróżującym i innym osobom przebywającym na dworcu.

Stowarzyszenie ma charakter ekumeniczny. Jego powstanie związane jest z działalnością chrześcijan różnych wyznań w ramach Tygodni Ekumenicznych.

Członkowie Misji Dworcowej pomagają przy przesiadaniu i wsiadaniu do pociągu osobom potrzebującym: niepełnosprawnym, obcokrajowcom, podróżnym z małymi dziećmi. Misja opiekuje się pasażerami, których w podróży dotknęły różne sytuacje losowe (kradzież, pobicie, zaślubienie), ale także osobami koczującymi w rejonie dworca. W statucie stowarzyszenia czytamy, że jego celem jest „ogamianie wszystkich podróży zdrowym miłosierdziem, dobrem ludzkim”. Wolontariusze krakowskiej misji dostarczają także jedzenie, odzież, informacje. Umożliwiają znalezienie noclegu. Dla wszystkich podróżnych mają dobre słowo. Nie zawsze mogą zaspokoić potrzeby pasażerów, dlatego w działalności misji włączyły się już instytucje kościelne. – Podróżny, któremu potrzebna jest pomoc, jest niespokojny, nerwowo rozgląda się dookoła, nie wie, co zrobić z bagażami – mówi Julian Ziaja, założyciel i prezes Misji Dworcowej.

Stowarzyszenie nie ma jeszcze stałej siedziby na Dworcu Głównym. PKP obiecuje udostępnienie „kącika palacza” na jednym z peronów. Ma 21 m.kw. i wymaga przerobienia, by mógł służyć jako biuro i miejsce dziennego pobytu pasażerów. Na opłacenie adaptacji oraz pierwszy czynsz stowarzyszenie szuka sponsora. Każdy, kto chciałby wspomóc Misję Dworcową i włączyć się w działalność stowarzyszenia jako wolontariusz, może się skontaktować telefonicznie z prezesem – tel. 421-98-84 (w godz. od 9.00 do 16.00). Jak obiecuje Misja Dworcowa, darczyńcy tra-

fią do Złotej Księgi, zostaną też przyjęci w poczet honorowych członków stowarzyszenia.

Co nam zostało ze „złotego rogu”?

O wartościach moralnych w dziedzictwie „Solidarności” mówił abp Józef Życiński 24 listopada w Lublinie. W sesji, pod hasłem „Polska – 12 lat doświadczeń wolności”, poświęconej przemianom zapoczątkowanym działalnością ruchu Komitetów Obywatelskich w 1989 r., uczestniczyli premier Tadeusz Mazowiecki i prof. Leszek Balcerowicz. Sesję poprzedziło poświęcenie tablicy upamiętniającej działalność Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” Lubelszczyzny. Co nam zostało ze „złotego rogu »Solidarności«”? – zastanawiał się abp Józef Życiński i postulował, by nie poddawać się czarnowidztwu tych, którzy mówią, że „nie widać już nawet sznura”. Nawiązując do wiersza Herberta stwierdził, że zamiana idei „Solidarności” na styl „emerytowanych Prometeuszów”, bytujących gdzieś w bezpiecznym zacisku, byłaby odejściem od tamtych ideałów. Metropolita stwierdził, że dziedzictwo „Solidarności” trzeba rozwijać w obecnych realiach i że niesprawiedliwość byłoby redukować je tylko do składnika politycznego. – Nawet na poziomie pragmatycznym można zauważyć głębokie przemiany – mówił, wymieniając przekształcenie społeczeństwa totalitarnego w obywatelskie i zmianę modelu antropologicznego. – Zamiast człowieka upaństwowionego, którego szczególnym przypadkiem był *homo sovieticus*, mamy obywateli społeczeństwa demokratycznego – mówił. – Trzeba wydobywać te wartości kulturowe, antropologiczne, aksjologiczne i moralne, które składają się na dziedzictwo „Solidarności”.

Przygotowano na podstawie KAI i informacji własnych

Papieski e-mail

KS. DARIUSZ RAŚ

Jan Paweł II zapisał nową kartę w historii mediów elektronicznych. Przed kilkoma dniami – jako pierwszy z papieży – wysłał dokument firmowany przez siebie, używając przy tym poczty internetowej. Nie obyło się bez sensacji. Tekst adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Oceania* został odczytany przez dziennikarzy dość powierzchownie. W doniesieniach prasowych dominował wątek nadużyć seksualnych, których dopuścili się niektórzy duchowni na misyjnych terenach Oceanii.

Aula Klementyńska, gdzie Papież podpisywał ważny dla Kościoła Oceanii dokument, powitała gości śpiewami i tańcami z wyspy Samoa. Ta egzotyczna oprawa przypominała o niezwykłości chwili. Drugim gospodarzem uroczystości był kardynał Thomas Stafford Williams, przybyły z Wellington, stolicy Nowej Zelandii.

Dokument papieski powstał jako czwarty z serii adhortacji posynodalnych dotyczących poszczególnych kontynentów. Po *Ecclesia in Africa* (1995), *Ecclesia in America* (1999), *Ecclesia in Asia* (1999) i po Synodzie Biskupów w roku 1998, Papież – następca Apostoła Piotra – skierował swoje programowe orędzie do lokalnych wspólnot żyjących na wyspach Oceanu Spokojnego.

Papież i laptop

Adhortacja *Ecclesia in Oceania* dotarła do adresatów w mgnieniu oka. Jan Paweł II – używając Internetu – przesłał dokument do wszystkich diecezji regionu Oceanii. Papież nie ukrywał zadowolenia. Światowe agencje prasowe zamieściły na swoich stronach zdjęcie tego momentu. Papieski uśmiech, laptop

Ojciec Święty
po raz pierwszy
osobiście nadaje
dokument
do Internetu



PAPPEAM (ALESSANDRO BIANCHI)

z herbem Watykanu i historyczne kliknięcie. Było to najszybsze w historii doręczenia dokumentu papieskiego. Ciekawe, czy to już stała praktyka Stolicy Apostolskiej? Jan Paweł II wolałby jednak – jak zaznaczył – sam zawieźć dokument do Australii, Nowej Zelandii, Nowej Gwineji i na Wyspy Fidżi. – *To nie było możliwe – przypomniał – dlatego Ocean Spokojny przybywa do Biskupa Rzymu.* I dlatego też Papież miał okazję przekroczyć następną, tym razem internetową granicę swojego pontyfikatu.

W poszukiwaniu sensacji

Prasa włoska, jak zwykle, potraktowała wydarzenia na Watykanie dość powierzchownie, zajmując się najbardziej sensacyjną częścią dokumentu. Widać tu pewien brak smaku dziennikarskiego.

W ostatniej części adhortacji Papież potępia nadużycia seksualne niektórych duchownych, m.in. w Papui-Nowej Gwineji (nr 49), ale przecież to niezwykle i odważne *mea culpa* Następcy świętego Piotra dotyczyło również prześladowania australijskich Aborygenów i innych ludów Oceanii przez białych chrześcijan.

– *Kościół wyraża głęboki żal i prosi o wybaczenie za wszystkie sytuacje, w których jego synowie czy córki uczestniczyli lub jeszcze uczestniczą w tych niesprawiedliwościach* – pisze Papież. – *Świadomi zawstydzających błędów, popełnionych wobec miejscowej ludności Oceanii, Ojcowie synodalni wyrazili gorące przeprosiny za udział ludzi Kościoła w tych występkach, zwłaszcza dotyczących dzieci odebranych siłą ich rodzinom.* Papież wzywa do współczującej i skutecznej opieki nad ofiarami, ich ro-

dzinami i całą wspólnotą lokalną. Z tej opieki Kościoła nie powinni być też wyłączani sami winowajcy. Dokument dotyczy przede wszystkim nowej ewangelizacji wśród katolików zamieszkujących antypody.

Katolicy na końcu świata

Adhortacja *Ecclesia in Oceania* odnosi się bezpośrednio do 8 milionów katolików Oceanii, którzy stanowią 27 proc. całej populacji. Większość z nich żyje w Australii i Papui-Nowej Gwineji. Nie można zapominać, iż Oceania to nadal obszar misyjny. Misjonarze pochodzą głównie z Europy, 40 ze 116 biskupów to obcokrajowcy. Z tego właśnie powodu Papież zwraca uwagę na inkulturację w działaniu misyjnym, która powinna respektować każdą kulturę i tradycję. Także i dziś tożsamość Aborygenów może być zagrożona. – *Kościół będzie popierał sprawę wszystkich ludów miejscowych, które zabiegają o uzyskanie słusznego i sprawiedliwego uznania ich tożsamości i praw* – zapowiada Jan Paweł II. Każda kultura wzbogaca sposób głoszenia Ewangelii, ale jednocześnie to głoszenie Jezusa Chrystusa przemienia miejscową kulturę.

Papież w innym miejscu podkreśla, że wspólnota katolicka Oceanii nie może czuć się samotnie, pomimo odległego

położenia geograficznego i mniejszościowego charakteru. – *Nie jesteście sami. Kościół powszechny wam towarzyszy* – zapewnia Ojciec Święty.

Krzyż Południa

Posynodalna adhortacja zawiera program działania dla Kościoła Oceanii – jest nim droga *communio* (wspólnoty). *Więź jedności* jest zachowana zarówno między Kościołem rzymskim a Kościołami lokalnymi, jak i między poszczególnymi diecezjami Oceanii. – *Prezentujmy światu Chrystusa w sposób, który niesie nadzieję dla wielu cierpiących biedę, niesprawiedliwość i ubóstwo* – wyjaśnia katolikom Biskup Rzymu. – *To jest samo serce Kościoła i jego misji.*

Nowa ewangelizacja – misja głoszenia światu prawd objawionych przez Jezusa Chrystusa – domaga się oczyszczenia wiary, aby móc ją przekazywać w sposób bardziej skuteczny. Do tej misji wezwani są wszyscy, bez wyjątku. Wszyscy ochrzczeni mają *kontemplować oblicze Chrystusa*, które jest początkiem wszelkiej odnowy.

Pozostaje życzyć, aby – wspominany przez Papieża – Krzyż Południa, rozświetlający nocne niebo południowej półkuli, był również znakiem wierności Kościoła Oceanii.

Dlaczego modlitwa i post?

KS. ARTUR MALINA

Dlaczego nie możemy osiągnąć pokoju? Dlaczego nie możemy wypędzić demona głuchego na nasze zabiegi?

Na pytanie o przyczynę niepowodzenia Jezus daje rozczerwanym uczniom krótką odpowiedź: „Ten rodzaj demonów można wyrzucić tylko modlitwą” (Mk 9,29). Słowa o modlitwie są dość zagadkowe. Dodatkowy warunek „i postem” nie rozjaśnia wcale ich znaczenia.

Czy uczniowie pominęli jakąś konieczną modlitwę albo opuścili jakiś szczególny czyn pokutny, kiedy usiłowali wyrzucić demona? Przecież wyrzucając tego samego demona, Jezus nie wypowiedział żadnej modlitwy (Mk 9,24). Podobnie było ze wszystkimi wcześniejszymi egzorcyzmami. Były one skuteczne bez wypowiedzania formuł modlitewnych (Mk 1,25–26.34.39; 3,11; 5,8–13). Kiedy Jezus przekazywał Apostołom władzę nad demonami, nie stawiał żadnego warunku skuteczności (Mk 3,15). W czasie pierwszej działalności misyjnej Apostołowie wypędzali demony bez posługiwania się modlitwami (Mk 6,13). Cała działalność Jezusa pokazuje, że nie chodzi o jakąś modlitewną receptę egzorcysty.

Powód, dla którego modlitwa jest konieczna, staje się jasny, kiedy rozumiemy, co oznacza modlić się. Jezus wzywa uczniów do takiej modlitwy, w której wnętrze człowieka nie jest podzielone, lecz oddane całkowicie Bogu (Mk 11,23; 14,38). Jezus nie tylko mówi o modlitwie, ale własnym życiem ukazuje, na czym ona konkretnie polega. Nawet wtedy, kiedy nie znamy treści Jego modlitwy, czyni z niej wypływające są znakiem Jego pełnej jedności z Bogiem. W Ewangelii Marka dwa razy jest wzmiankowana nocna modlitwa Jezusa bez podawania jej treści: po pierwszym razie, odrzucając sugestię Piotra powrotu do przyjaznego Mu Kafarnaum, Jezus wskazuje na konieczność wypełniania Bożego planu (Mk 1,38); po drugim razie kroczy po jeziorze, aby ukazać uczniom swą Bożą naturę (Mk 6,48.50). Jeden raz są podane słowa Jego modlitwy: „Abba, Ojcie, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty!” (Mk 14,35). Wyrażają one pragnienie poddania Bogu własnej woli, czyli tego jedyne, czym człowiek w sposób wolny rozporządza i Bogu wcale oddać nie musi.

Modlitwa jest doskonałym podporządkowaniem woli Bożej wszystkich dążeń i całej niepodzielonej woli człowieka. Modlitwa nie jest pojedynczym aktem izolowanym od pozostałych czy-

nów człowieka. Nie jest przestrzenią kultu oddzielną od reszty jego egzystencji. Modlitwa jest zorientowaniem całego istnienia człowieka na Boga, jest wyrazem dążenia do pełnej jedności z Nim.

Skuteczność egzorcyzmów dokonywanych przez Jezusa była znakiem takiego zjednoczenia z Bogiem. Zwyciężanie duchów nieczystych wskazywało na obecność w Nim Ducha Czystego. Właśnie tej jedności z Bogiem i obecności Ducha Świętego nie chcieli uznać Jego przeciwnicy, kiedy oskarżali Go o pakt z Belzebubem (Mk 3,23). Dlatego, chociaż nie wypowiedzieli wprost żadnego słowa przeciwko Trzeciej Osobie Boskiej, ich słowa były bluźnierstwem przeciwko Duchowi Świętemu (Mk 3,29).

Wracając do przyczyny niepowodzenia uczniów i nieskuteczności naszych modlitw, możemy lepiej rozumieć słowa Jezusa: „Ten rodzaj demonów można wyrzucić tylko modlitwą”. Modlitwa rozumiana jako jedność z Bogiem, dążenie do niej i pragnienie jej zachowania jest warunkiem skuteczności naszego przeciwstawiania się złu. Aby pokonać zło zewnętrzne, nie można być mu poddanym wewnętrznie, trzeba od niego się odwrócić, czego znakiem jest post i różne formy pokuty. Przede wszystkim trzeba niepodzielnie należeć do Boga, poddawać własną wolę Bożej woli: a to jest modlitwa. O takie wewnętrzne odwrócenie się od zła i zwrócenie się do Boga chodzi w wezwaniu Jana Pawła II.

Wiemy, że modlitwa nabiera większej siły, jeśli towarzyszą jej post i jasnica. Tak uczy Stary Testament, a chrześcijanie już od pierwszych wieków słuchali tego polecenia i stosowali je, szczególnie w okresie Adwentu i Wielkiego Postu. Ze swej strony wyznawcy islamu rozpoczęli właśnie ramadan – miesiąc poświęcony postowi i modlitwie. My, chrześcijanie, wejdźmy niebawem w Adwent, aby przygotować się modlitwie do obchodów Bożego Narodzenia, dnia narodzin „Króla Pokoju”. W tym czasie tak bardzo odpowiednim proszę katolików, aby 14 grudnia przeżyli jako dzień postu, w czasie którego będą się gorąco modlić do Boga, aby dał światu trwały pokój, oparty na sprawiedliwości i aby w ten sposób sprawił, że możliwe będzie znalezienie odpowiednich rozwiązań licznych konfliktów, nękających świat. To zaś, czego wyrzekniemy się w czasie postu, będzie można przekazać ubogim, zwłaszcza tym, którzy cierpią obecnie w wyniku terroryzmu i wojny.

Jan Paweł II przed modlitwą „Anioł Pański”
18 listopada 2001 r.

„Czy chcesz zostać świętym?”

EWA KUSZ

Proces beatyfikacyjny Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego na poziomie diecezjalnym zakończył się 24 listopada br. w kato-wickiej katedrze pw. Chrystusa Króla. Przedstawione na ostat-niej sesji procesu abp. Damianowi Zimoniowi akta procesowe, opieczetowane i zalakowane, zostaną zawieszone do Kongrega-cji Spraw Kanonizacyjnych przez wyznaczonych przez niego de-legatów: ks. Henryka Bolczyka – postulatora procesu beatyfika-cyjnego i ks. Adama Wodarczyka – przyszłego postulatora pro-cesu w Rzymie. Do ogłoszenia ks. Blachnickiego błogosławio-nym oprócz orzeczenia o heroicznosci cnót potrzebny będzie cud za jego wstawiennictwem.

Pytania skierowane do świadków procesu – biskupów, kapłanów, osób konsekrowanych oraz świeckich – doty-czyły życia Sługi Bożego, okoliczności jego śmierci oraz heroicznosci cnót. Ze względu na działalność społeczną ks.

Blachnickiego i prześladowania, jakim był poddawany w czasach komunistycz-nych, zbadane zostały nie tylko archiwa kościelne, ale również archiwa państwo-we. Cenzorzy teologowie mieli do prze-czytania ponad 800 pozycji drukowa-

nych jego autorstwa, wśród których są prace naukowe, artykuły zamieszczone w różnych czasopismach, a także mate-riały Ruchu Światło-Życie, którego jest założycielem.

Akta procesowe liczą w oryginale 601 stron. Zostały przepisane przez za-przysiężone osoby i przetłumaczone na język włoski. Zawierają materiał dowo-dowy „o życiu, sławie, świętości, hero-iczności cnót w szczególności oraz ogólnych znakach nadprzyrodzonych” Sługi Bożego.

Można dziś zapytać, czy przeko-nanie o świętości ks. Blachnickiego i o jego znaczeniu dla Kościoła jest takie samo jak przed sześcioma laty, kiedy rozpoczynano proces beatyfi-kacyjny. Wydaje się, że im więcej lat mija od śmierci ks. Blachnickiego, tym bardziej zmienia się nasza ocena i spojrzenie na jego życie. Mniej ak-centujemy to, czego dokonał, czy ja-kie dzieła powołał – chociaż wiado-mo, że jego zasługi są wielkie – coraz bardziej natomiast pociągą jego po-stawa duchowa: stałe pragnienie pod-dawania się we wszystkim Bogu przez ręce Niepokalanej. Sługa Boży mówi, że święty to przede wszystkim człowiek, który ma świadomość swo-ich braków i który w obliczu Boga czuje się biedakiem; jego skarbem jest to, że potrafi Bogu zaufać. Coraz jaśniej widzimy, że aktywność ks. Blachnickiego miała swoje źródło właśnie w całkowitym zaufaniu Bogu i pragnieniu, by stać się Jego na-rzędziem pośród dzisiejszego świata. Stąd wyrasta troska Sługi Bożego o człowieka zniewolonego różnego rodzaju nałogami, a także systemami społecznymi. Ze spotkania z Chry-



Arcybiskup Damian Zimoń podpisuje dokumenty końcowe procesu

stusem wypływa pragnienie, by in-nych także do Niego przyprowadzić, rodzi się również umiłowanie Ko-ścioła – Oblubienicy Chrystusa – i pragnienie jedności pomiędzy wszystkimi.

Przypatrując się drodze duchowej ks. Blachnickiego, możemy coraz bardziej ufać Bogu i być Mu posłusznymi – nie dzięki własnym cnotom, ale pomimo własnych braków – i w ten sposób poka-zywać innym, że droga świętości w Ko-ściele jest dostępna dla każdego, i że jest ona swego rodzaju obowiązkiem chrze-ścijanina. „Zadać katechumenowi pyta-nie: »Czy chcesz przyjąć chrzest?«, zna-czy zapytać go zarazem: »Czy chcesz zostać świętym?«” – przypomina Jan Paweł II w liście apostolskim *Novo mil-lennio ineunte*. To samo pytanie zadaje nam przykładem swego życia ks. Fran-ciszek Blachnicki.



Przygotowanie dokumentów do ostatniej sesji procesu

Kończy się pewien etap w procesie beatyfikacyjnym Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Pozostaje nam gorliwa modlitwa o beatyfikację oraz cierpliwe oczekiwanie na decyzję Ojca Świętego i watykańskiej Kongrega-cji ds. Świętych. Taka jest strona for-malna procesu. Osobiście nie mam wąt-pliwości co do świętości ks. Franciszka. Spotkania z różnymi wspólnotami Ru-chu Światło-Życie w Polsce wciąż po-kazują mi niezwykłość tego dzieła i je-go Założyciela. Takie święte dzieła po-zostają tylko po ludziach świętych. Świętość jest owocem krzyża – taka też była cała droga życia i śmierci ks. Fran-ciszka. Jakże wielu jest tych, którym Ojciec swoją niezłomną, konsekwentną wiarą wskazał drogę życia wiernego Ewangelii! Z jak wielu ust, szczególnie kapłanów, słyszę: „spotkałem”, „zna-łem”, „miałem szczęście współpraco-wać”... W iluż sercach pozostał ten ślad – dotknięcie łaską Bożą. Taki wła-śnie ślad pozostawiają święci. Oni cią-gle na nowo przekonują ludzi różnych czasów, że da się żyć Ewangelią, że da się iść za Jezusem dzisiaj, tu i teraz.

Ks. Roman Litwińczuk,
Moderator Generalny Ruchu
Światło-Życie

Z całego rodzeństwa, które już zmarło, mogę na temat mojego brata

Franka powiedzieć najmniej z tego powodu, że byłem najmłodszy w rodzinie; poza tym od skończenia wojny mieszkam w Anglii. Z tego, co pamiętam z lat dzieciństwa i młodości, mój straszny brat Franek był dla mnie inspiracją i wzorem. Kiedy po po-wrocie z kampanii wrześniowej Fran-ek rozpoczął działalność spiskową w Tarnowskich Górach, ja – jako 15-letni chłopak – byłem łączni-kiem pomiędzy członkami grupy konspiracyjnej. W 1940 r. Franka aresztowało gestapo i został wy-wieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, a ja znalazłem się na robotach w Niemczech, skąd udało mi się uciec do Włoch, do 2. Korpusu. Po wojnie pierwszy raz odwiedziłem Polskę w 1962 r., wraz z żoną i dziećmi. Spędziliśmy tydzień w Krościenku, dzisiejszym centrum Ruchu Światło-Życie. Po-dziwiałem wtedy zaangażowanie mojego brata, już księdza, i jego całkowite oddanie się pracy dla Boga i Maryi. Spotykałem się z nim jeszcze kilka razy w czasie je-go pobytu za granicą, gdzie zmarł w piątek, 27 lutego 1987 r., nie do-czekawszy powrotu do Ojczyzny, za którą tak bardzo tęsknił. Byłem na jego pogrzebie w Carlsbergu. Było to dla mnie, jak i dla wszyst-

kich, smutne i trudne doświadczenie, ale jednocześnie było ono celebracją życia. Zobaczyłem, jak bardzo był ko-chany i ceniony przez ludzi, do których serc wniósł Boga i Maryję.

Henryk Blachnicki
brat Sługi Bożego

Ostatnią publiczną sesję procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego na pozio-mie diecezjalnym, podobnie zresztą jak cały proces, przeżywam jako ko-lejny etap pewnego ciągu wydarzeń, stanowiących realizację przedziwne-go planu Bożego. Jest to swoiste uwieńczenie niezwykle intensywnego życia człowieka, który był prze-niknięty wyjątkową pasją ewangeli-zacyjną i który doświadczał również niezrozumienia, prześladowania i cierpienia. Całe jego życie i wielora-ka działalność pastoralna były dla wielu znakiem sprzeciwu, bo nie go-dził się na minimalizm, zakłamanie, zniewolenie, na jakikolwiek konfor-mizm, ugodę, paktowanie – za cenę uniknięcia konfliktu z istniejącymi schematami czy strukturami. Był człowiekiem światła i bezkompromi-sowej prawdy, po prostu konsekwent-nym chrześcijaninem. Ufam, że wła-śnie te specyficzne cechy chrześcijań-skiej postawy Sługi Bożego dzięki

procesowi beatyfikacyjnemu zaja-snią pełniej we wspólnotie Kościoła. A jeśli zostanie zaliczony w poczet świętych, staną się dla Kościoła zna-kiem i wyzwaniem.

Jakie refleksje rodzą się w zwią-zku z kończącym się procesem beaty-fikacyjnym? Dla mnie i dla Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła jest to najpierw potrzeba dziękczynienia za dar Założyciela i za łaskę towarzy-szenia mu w podejmowanym przez niego dziele. Druga refleksja doty-czy konieczności weryfikacji życia w kontekście wierności charyzmatowi Założyciela. Musi to być niewąt-pliwie pytanie o życie w świetle, które prowadzi do wewnętrznej wol-ności, maksymalizm ewangelizacyj-ny – jako świadectwo życia wiary konsekwentnej, umiłowanie Kościoła i służba w dziele jego odnowy kosztem ofiary z siebie („posiadania siebie w dawaniu siebie”).

Następny etap procesu stanowi we-zwanie do jeszcze gorliwszej modli-twy o rychłą beatyfikację Sługi Bożego oraz do modlitwy o cud za jego wstawiennictwem.

Zuzanna Podlewska
Odpowiedzialna główna Instytutu
Niepokalanej Matki Kościoła, jedna
z pierwszych współpracownic Sługi
Bożego ks. F. Blachnickiego

Od co najmniej dziesięciu lat życie zbiorowe III Rzeczypospolitej paraliżują dwie formacje polityczne: postkomunistyczna i postsolidarnościowa

Syndrom wyczerpania

WŁODZIMIERZ PAŹNIEWSKI

Jeszcze przed wyborami opublikowałem na łamach GN artykuł o sytuacji społecznej w Polsce „O czym się milczy”, w którym przewidziałem klęskę ugrupowań postsolidarnościowych i próbowałem opisać główną jej przyczynę, tj. stosowanie totalitarnego w swoim charakterze sposobu sprawowania władzy, poprzez niszczenie i władzę, i obywateli mechanizm społecznego wykluczenia.

Obecnie III Rzeczpospolita rządzi koalicja lewicowa. Czy coś się zmieniło? Dla ludzi wiążących z tym jakieś nadzieje, niestety, nie mam dobrych wiadomości. Nie miejmy złudzeń. Przed nami cztery lata prywaty, bałaganu i niekompetencji. Pierwsze popisy już mamy. Ale to dopiero początek. Tym Czytelnikom, którzy mają kłopoty z pamięcią, przypominam, że rządzą nami ci sami ludzie, którzy podczas katastrofalnej powodzi, która objęła w 1997 roku blisko jedną czwartą kraju, przez dwa tygodnie zachowywali się tak, jakby ich nie było. „Rząd nie rządzi” – pisali zdumieni tą decyzyjną biernością korespondenci zagraniczni – rząd rezyduje w Warszawie”. I była to prawda. W trzecim tygodniu pan premier Włodzimierz Cimoszewicz rządził przeleciec helikopterem nad zalaną Opolszczyzną i płotac, co mu ślina na język przyniosła, poobrażał ludzi, na ile go było stać. Potem mówił co innego, ale pozostało zdumienie i niesmak.

Czasownik „millerować”

Warszawka jest miastem dowcipnym. Wystarczyło parę tygodni i mamy w języku ulicy nowy czasownik: „millerować”. „Millerować” to znaczy doskonale markować, że coś się robi, inscenizować wysiłek, ba, nawet poświęcenie dla wyższych celów, ale coraz częściej „millerowaniem” nazywa się wydawanie sprzecznych ze sobą decyzji. Ja usłyszałem ten czasownik w jeszcze jednym znaczeniu, gdy mój przyjaciel, od trzech lat budujący domek pod Warszawą, zawiózł mnie na budowę, dzięki której, mimo kapitalizmu i niewidocznej ręki rynku, osiadał z nerwów i dorobił się wrzodów dwunastnicy. Postarzał się o dwadzieścia lat. – Nic się, stary, nie zmieniło – mówił. – To samo użeranie się z ekipami kolejnych fachowców. Każdy chce cię oszukać. Musisz pilnować się na każdym kroku, jak za komuny. Ta budowa chyba mnie wpędzi do grobu”. Na widok pana inwestora prywatnego, majster nadzorujący ekipę prywatnego przedsiębiorstwa przesadnie się ożywił i zaczął ochrzaniać, mocno na pokaz, niezbyt ruszającego się pana tynkarza: „Kazik, przestań mi tu millerować i weź się porządnie do roboty!”. Filozof Ludwig Wittgenstein, ze szkoły wiedeńskiej, twierdził, że język pierwszy demaskuje społeczne udawanie, różnego rodzaju zadęcia, zmyłki i fałszy. Ale języka nie da się oszukać, nawet gdyby bardzo się chciało.

Pierwsze falstarty

Współczesne państwo polskie, czytają urzędnicy, bo struktury państwowe to przede wszystkim ludzie, którzy je tworzą, nie potrafi załatwić żadnej, nawet najprostszej sprawy. Przykład: po tego-

rocznej powodzi, która zniszczyła wiele miejscowości nad środkową Wisłą, postanowiono, że każdy rolnik otrzyma tytułem rekompensaty tonę zboża z magazynów Agencji Rolnej za każdy zniszczony hektar upraw. Zapomniano tylko o kosztach transportu. Przerzucono je na powodź. Gdy magazyny oddalone są o 300 km od miejscowości, koszty przewozu zboża prawie pochłaniają jego wartość. Oto pomoc, która rujnuje obdawanego. Absurd w czystej postaci.

Mamy także pierwsze kwiatki millerowania. Oto prokurator – posłusznik z okresu stanu wojennego, Andrzej Kaucz, uporcezywie forowany przez „kierowniczą siłę” na wiceministra, choć fakty świadczą, że człowiek o takich „zasługach” powinien siedzieć cicho, a nie zabiegać o awanse. Lewicowy wojewoda

Redakcja „Gościa Niedzielnego” publikuje kolejny artykuł naszego stałego współpracownika o bieżącej sytuacji politycznej w Polsce. Następna publikacja tego samego autora będzie zawierać propozycje, w jaki sposób wyjść z impasu i zbudować program pozytywny.

lubuski urządowanie zaczął od zakupu dla siebie luksusowych aut. A dzieje się to w sytuacji, gdy samorząd regionu nie ma pieniędzy na dożywianie dzieci w szkołach. Wojewoda jest byłym rajdowcem, więc na autach zna się jak mało kto.

Rzecznikiem prasowym wojewody podkarpackiego został z kolei dziennikarz, w stanie wojennym bardzo czynny w osławionych Komisjach Weryfikacyjnych. Wiadomo, że składy takich komisji kompletowała SB. Szefem negocjatorów, którzy ustalają warunki naszego przystąpienia do Unii, został agent tajnych służb PRL. W tym miejscu trzeba zawsze pamiętać, że taki agent pracował dla dwóch państw. Zebrane przez niego materiały wędrowały w pierwszej kolejności do Moskwy i to ona decydowała, co można udostępnić „Polaczkom”, a co nie. Przedmiotem zainteresowań negocjatora było szpiegowanie Unii. Ot, znalazła sobie SLD fachowca, że tylko gratulować.

Podczas ostatnich rokowań w Brukseli, w sposób ściśle tajny, strona polska poczyniła daleko idące ustępstwa, jeśli idzie o zakup nieruchomości i sprzedaż ziemi cudzoziemcom. Nie wiedzieli o tym nawet członkowie Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP. Ciąg dalszy millerowania nastąpi. Niestety.

Postformacje polityczne

Moim zdaniem, największym przeświadczeniem Polski współczesnej jest niepodważalny fakt, że od dwunastu lat rządzą nami, na zmianę, dwie postformacje polityczne. Zwracam uwagę na przedrostek „post”, co sugeruje schyłek i uwikłanie w przeszłość. Co kilka lat wyrwywają one sobie władzę i pieniądze, i jak do tej pory nie rozwiązały żadnego problemu, istotnego dla życia kraju.



Leszek Miller i Jerzy Buzek, premierzy – obecny i były

Czy nie chcą tego uczynić? A może nie mogą, lub, co zdaje się bardziej prawdopodobne, nie potrafią. Dlaczego tak się dzieje? Brakuje woli, pomysłów? A może konsekwencji? Przyczyny są znacznie głębsze i bardziej skomplikowane, choć w Polsce nikt o nich nie pisze i nie mówi otwarcie. W tym miejscu dodajmy, że bardzo mało ludzi w naszym kraju rozumie sens pojawiających się u nas zjawisk i ich skutki społeczne.

Aby pojąć, dlaczego w Polsce tak wiele rzeczy się nie udaje, trzeba częścię korzystać z pojęć, którymi posługują się socjologia i psychologia społeczna. Jakże są przyczyny, że obie postformacje polityczne (postsolidarnościowa: AWS, UW i pokrewne ugrupowania centrowo-prawicowe oraz postkomunistyczna: SLD, UP, PSL) odgrywają de facto rolę negatywną w życiu publicznym?

Sekrety wyczerpania

Odpowiedź jest jedna: ponieważ, pomimo różnych korzeni i odmiennej retoryki politycznej, zarówno formację postkomunistyczną, jak i postsolidarnościową można określić i scharakteryzować jako typowe formacje wyczerpania, ze wszystkimi tego skutkami. Właśnie wyczerpanie sprawia, że politycy mają wczorajsze odpowiedzi na dzisiejsze pytania, co jest wstępem do nieskuteczności i serii porażek. Obydwie postformacje, choćby nawet bardzo się starały, nie są zdolne intelektualnie i moralnie do rozsądnego pokierowania losem kraju. Kompletnie się wypaliły.

Formacja postsolidarnościowa ma już niewiele wspólnego z wielkim ruchem społecznym „Solidarność” z lat 1980–1981. W wielu przypadkach jest to tylko podpinanie się pod tradycję, skojarzenia społeczne i hasła, czyli pewna suma politycznej uzurpacji. Sygnałem wyczerpania jest postępująca degrengolada intelektualna i etyczna środowisk przywódczych. W formacjach politycznych, w których króluje wyczerpanie, ton nadają ludzie przeciętni, a to oznacza rażące manko pomysłów i braki w wyobraźni społecznej. Jedynym programem formacji wyczerpania pozostaje przetrwanie, co całymi miesiącami ćwiczył rząd Jerzego Buzka. Były premier, człowiek niezbyt bystry, choć miły w obejściu, na swoje nieszczęście otoczył się miernymi ludźmi. A skąd miał wziąć bardziej rozgarniętych, skoro w formacjach wyczerpania powszechnie panuje przeciętność?

Teoretycznie w formacji postsolidarnościowej powinni brylować politycy z UW. Ich poziom intelektualny, formalne wykształcenie, liczba profesorów itp. dawała taką nadzieję. Ale nic takiego się nie stało. Można być dobrym historykiem i fatalnym ministrem. Zamiłowanie do pustosławia i cynizm nie zastąpią programu.

Nie wiem, czy ktoś to zauważył, ale dwa ugrupowania: UW w formacji postsolidarnościowej i PSL w postkomunistycznej, to dwie typowe partie klasowe – pierwsza inteligencka, druga – chłopska, czyli spełniające klasyczne kryteria marksistowskie. Pozostaje pytanie, czy sformowane z jednego środowiska nie pozamykały się na własne życzenie w gettach, co musiało być osłabiać, a nie wzmacniać? No i to manko pomysłów. Przecież na dobrą sprawę od kilkunastu lat ćwiczymy w polityce NATO i wejście Polski do Unii Europejskiej. Ale przecież są to pomysły nie mocarzów umysłu i ducha, lecz tyle razy ośmieszanego Lecha Wałęsy. Gdy słyszę głosy o odbudowie AWS czy UW, mam ochotę powiedzieć, dajcie sobie spokój. Nie próbujcie animować nieboszczyków w prosekutorium. Co najwyżej można im urządzić uroczysty pogrzeb.

Chłopcy ZSP-owcy

Wbrew zewnętrznej spójności i łatwemu triumfalizmowi, procesy wyczerpania są o wiele głębsze i niszczące w formacji postkomunistycznej. Jej establishment posiada w wielu przypadkach przedwczorajsze odpowiedzi na dzisiejsze pytania. Sprawia to starannie maskowane, a jednak wciąż obecne uwikłanie w przeszłość. Zarówno prezydent Kwaśniewski, jak i premier Miller zasiadali w najwyższych gremiach władzy totalitarnej w PRL. Takie doświadczenia nie wpływają po człowieku jak deszcz po dachu. Skażenie pozostaje, przede wszystkim w mentalności.

Kwaśniewski otoczył się byłymi działaczami Zrzeszenia Studentów Polskich, sam zresztą jest jednym z nich. Każdy, kto studiował w PRL, przypomina chyba sobie, jak obmierzało było to środowisko aparatczyków ZSP. Ci ludzie nie uczyli się, lecz działali, oczywiście pod dyktando „kierowniczej siły”. Gdy mieli jakieś kłopoty, Komitety Uczelniane przepychały ich z semestru na semestr. Z reguły to się udawało.

Znam przypadek z okresu swoich studiów, gdy znany profesor oblał na egzaminie takiego ZSP-owskiego nieuka. Formalnie nawet Komitet Uczelniany nic nie mógł zrobić. Ale sprawę załatwiono bardzo szybko: egzamin poprawkowy przeniesiono do innego, bardziej posłusznego profesora. I działacz zdał na piątkę. Młodzi, a już cyniczni do szpiku kości. Dwudziestoletni karierowicze. Doskonali w aportowaniu komu trzeba. Jeśli dzisiaj SLD chwali się takim establishmentem, to dziękuję, postoję. Bo przecież to jedna z gorszych formacji ludzi, choć zręczna, każdy musi to przyznać, w dbaniu o własną karierę.

Od czasu do czasu pada publicznie zarzut, że obecny prezydent RP nic nie robi. Całe szczęście. Być może to jego niepodważalna zasługa. Im mniej działa,

tym dla kraju lepiej, bo popęlni mniej głupstw. Nie wiem, czy podobną mądrość posiada premier Miller. Tu jestem pesymistą, bo szef rządu nie ma za sobą odpowiedniej tresury z lenistwa w ZSP. Czekają nas raczej intensywne millerowanie.

Obywatelska bezradność

Fakt, że społeczeństwo polskie wydało nasz kraj na łaskę dwóch formacji wyczerpania: postkomunistycznej i postsolidarnościowej, które nie są zdolne stworzyć niczego pozytywnego, za to szkodzą Polsce, marnując przede wszystkim czas, świadczy o naszej obywatelskiej bezradności. Już kilka lat temu, również na łamach GN, pisałem, że potrzebna jest trzecia siła polityczna.

Niestety, zamiast niej, mamy atrapę w postaci Platformy Obywatelskiej, która żadną trzecią siłą nie jest. Po tym, co robi, łatwo poznać, że mieści się w formacji postsolidarnościowej, czyli w tej samej strefie wyczerpania. Ludzie o poglądach prawicowych lub zbliżonych do centrum okazali się w Polsce bezradni, ponieważ nie potrafili zorganizować się w nowoczesną partię.

Ta sama bezradność odnosi się również do odłamu społeczeństwa polskiego o zapatrywaniach lewicowych. Ono również zostało skazane na formację postkomunistyczną. Polska lewica nie potrafi odbudować wspaniałych tradycji związanych z PPS, a więc partią niepodległościową o wyrażnie antytalitańskim charakterze. W ten sposób w życiu publicznym sumują się dwie bezradności obywatelskie: prawicowa i lewicowa, co nie jest dobre, bo rodzi marazm.

Nowi aktorzy

W artykule „O czym się milczy”, w którym piętnowałem totalitarny mechanizm sprawowania władzy, stosowany zarówno przez formacje postkomunistyczne, jak i postsolidarnościowe, zapowiedziałem, że grupy objęte społecznym wykluczeniem prędzej czy później upomną się o swoje prawa. I to się stało. Świadczy o tym sukces Samoobrony. Ugrupowanie to, nad czym ubolewam, stało się przedmiotem niewybrednych kpín i szyderstwa, co jest raczej wynikiem bezsilności. Zamiast inwektyw, o które w dzisiejszej Polsce tak łatwo, zachęcam do myślenia.

Na dobrą sprawę Samoobronę i jej dobry wynik wyborczy stworzyła samobójcza głupota obydwóch postformacji: postkomunistycznej i postsolidarnościowej, przede wszystkim stosowanie przez te ugrupowania społecznego wykluczenia. Powstanie odruchów obronnych to, w moim pojęciu, jedna z niewielu normalnych reakcji społecznych w polskim życiu publicznym w ostatnim okresie. I tak to należy postrzegać.

Szukając głębszych przyczyn, mniej się podniecam ekscesami, ponieważ, wychodząc poza uproszczenia i stereotypy, zadaję sobie pytanie, czy w państwie o takim stopniu degrengolady, jak III Rzeczpospolita, gdzie sędziowie i prokuratorzy balują z przestępcami, których powinni ścigać, istnieje jeszcze szansa na działanie łagodne, w białych rękawiczkach? Być może Samoobrona dostosowuje się tylko do warunków i charakteru otoczenia, w jakim przyszło jej działać? Każdy, kto potrafi myśleć, powinien sobie zadać i takie pytanie.

Sklonowany człowiek?

KS. ARTUR STOPKA

W ostatnią niedzielę listopada do mediów dotarła elektryzująca informacja. Amerykańska firma Advanced Cell Technology sklonowała ludzki zarodek dla potrzeb hodowli tkankowych. Natychmiast pojawiło się mnóstwo komentarzy i dyskusji. Niektóre bardzo ostre, używające nawet takich słów jak „zbrodnia”. Wśród emocji zaginęła istota problemu. Co naprawdę się stało? Czy amerykańscy badacze powtórzyli na człowieku eksperyment, którego owocem jest owieczka Dolly?

Jeszcze nie, i twierdzą, że celem ich prac nie było doprowadzenie do urodzenia czyjejś kopii, lecz podjęli próbę „klonowania terapeutycznego”. Aby zrozumieć różnicę, trzeba najpierw wiedzieć, co to jest klonowanie.

Najprostsza definicja klonowania brzmi następująco: jest to wytwarzanie organizmów, które pod względem genetycznym są takie same. Klonowanie jest możliwe, bo prawie każda komórka organizmu wielokomórkowego zawiera taki sam zestaw genów i w odpowiednich warunkach powinna umieć pokierować rozwojem nowej, genetycznie identycznej kopii oryginalnego organizmu.

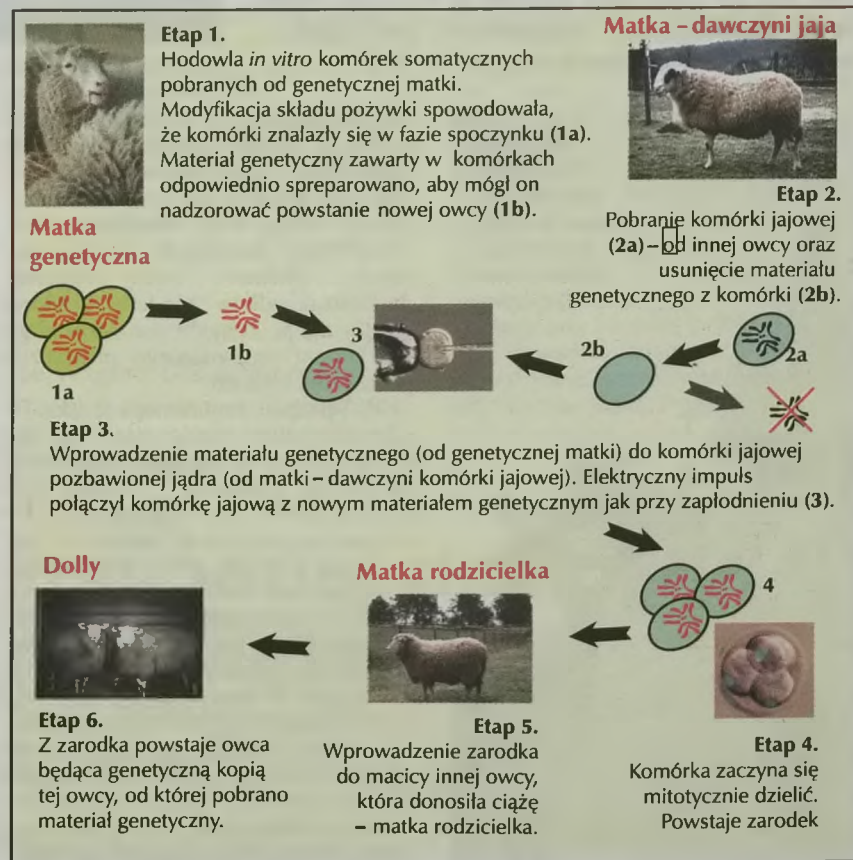
Istnieją dwie techniki klonowania. Pierwsza to metoda przeszczepu jąder komórkowych. Polega na usunięciu jądra komórki jajowej i wszczepieniu w jego miejsce jądra komórki pochodzącego od osobnika, którego chcemy sklonować. Druga nosi nazwę metody podziału bliźniaczego. Polega na mikrochirurgicznym przecięciu zarodka, gdy znajduje się on w stadium od dwóch do ośmiu komórek. Na początku rozwoju embrionalnego komórki posiadają zdolności multipotencjalne, to znaczy, że mogą przejmować i zastępować funkcje brakujących komórek, włącznie z odbudowaniem brakujących. W ten sposób można otrzymać jednojajowe bliźnięta, które posiadają identyczną strukturę oraz te same cechy dziedziczenia. Są one dla siebie klonami.

Dopóki podejmowano jedynie próby klonowania zwierząt, nie odnotowywano poważnych problemów etycznych. Bardzo szybko jednak okazało się, że w laboratoriach podejmowane są próby sklonowania człowieka. Pomysł ten spotkał się ze zdecydowanie negatywnym przyjęciem. Spośród licznych dokumentów, odrzucających lub wprost zakazujących klonowania ludzi, na szczególną uwagę zasługują dwa: przyjęta 11 listopada 1997 r. przez państwa zrzeszone w UNESCO „Powszechna deklaracja o genomie ludzkim i prawach człowieka” oraz wydane przez Papieską Akademię „Pro Vita” oświadczenie pt. „Refleksje na temat klonowania”. Klonowanie człowieka spotyka się ze stanowczym potępieniem w obu dokumentach.

Jednak stanowisko wielu rządów i parlamentów w kwestii klonowania człowieka stopniowo ulegało rozluźnieniu.

Argumentów dostarczyli uczeni, którzy pierwsze kroki na drodze do klonowania ludzkich embrionów usprawiedliwiali zamiarem zapewnienia większej skuteczności zapłodnienia „in vitro” – twierdzi wybitny etyk, jezuita ks. prof. Tadeusz Ślipko. Z tych usiłowań zrodziły się plany klonowania embrionów w celach „terapeutycznych”. W tak zwanym klonowaniu terapeutycznym ze sklonowanego embrionu we wczesnym etapie jego rozwoju wydobywa się macierzystą substancję komórkową, aby zaprogramować ją tak, by rozwinęła się z niej konkretna tkanka, nadająca się do produkowania leków. Komórki macierzyste są ogromną szansą na leczenie takich chorób, jak rak, choroba Alzheimera, Parkinsona, stwardnienie rozsiane oraz białaczka. Komórki macierzyste można pobierać nie tylko z embrionów, ale także od dorosłych.

Zdaniem rektora KUL ks. prof. Andrzeja Szostka, naukowcy, którzy wyprodukowali zarodek ludzki, niezależnie od intencji, naruszyli elementarną zasadę poszanowania ludzkiego życia. Korzystanie z takiej pomocy medycznej równa się – w jego ocenie – uśmierceniu dorosłego człowieka, by oddać jego organ komuś innemu. „Nie wolno poświęcać jednej istoty ludzkiej dla drugiej” – przypomnieli ks. prof. Wojciech Bołoz, teolog moralista. Według ks. prof. Tadeusza Ślipki, moralnym złem są nie tylko akty bezpośredniego niszczenia ludzkiego życia, ale także degradowanie go do środka – nawet służącego do godziwego celu. Klonowanie ludzkich embrionów, w ramach zaplanowanego z góry przeznaczenia ich na śmierć w akcie pobrania macierzystej substancji komórkowej na użytek przemysłu farmaceutycznego, jest działaniem



Etapy klonowania owieczki Dolly

Najbardziej liberalne stanowisko w kwestii klonowania terapeutycznego zajęła Wielka Brytania. Natomiast w Stanach Zjednoczonych tego typu eksperymentów nie wolno prowadzić za pieniądze pochodzące z kasy federalnej.

Pod koniec listopada amerykańska prywatna firma Advanced Cell Technology Inc. poinformowała, że udało jej się sklonować ludzki zarodek. Badacze z ACT zapewniali: „Pod względem naukowym, biologicznym, nie stworzyliśmy człowieka. To jest tylko życie komórkowe, a nie życie ludzkie”. Później przyznali, że ich eksperyment się nie udał, bo zarodek obumarł. Od razu spotkali się z powszechnym potępieniem, zarówno w kręgach kościelnych, jak i wśród polityków i znacznej części naukowców.

niem moralnie zbrodniczym. Upiększając je etykietką „klonowania terapeutycznego”, ani też legislacyjna aprobata tego stanu nie zmienia.

Papież Jan Paweł II, odnosząc się do wiadomości o eksperymencie amerykańskich badaczy, stwierdził: „Prawdziwy humanizm nie może dopuścić nigdy do metod i eksperymentów, które stanowią zaprogramowane w sposób naukowy i systematyczny zagrożenie wobec życia”. Stanowisko Kościoła w kwestii klonowania człowieka jest od dawna jasne: potępia on zarówno klonowanie reprodukcyjne (zmierzające do wyprodukowania czyjejś żywej kopii), jak i terapeutyczne (dla potrzeb hodowli tkankowych). Uważa, że każdy rodzaj klonowania to manipulowanie ludzkim życiem, a nie tylko komórkami. Od chwili zaistnienia embrionu należy mówić o początku życia człowieka.

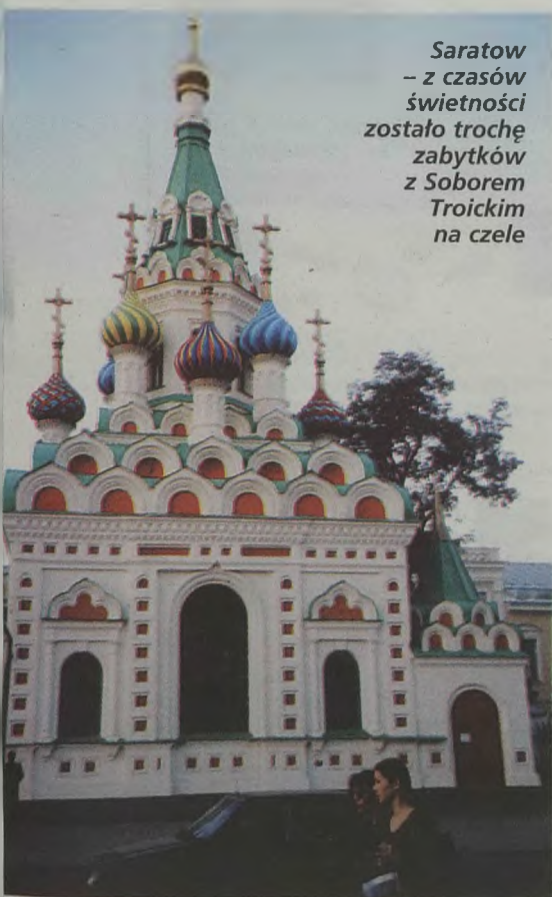
Przez stepy Północy po masyw Tien-szan (1)

MAREK A. KOPROWSKI

Wyprawa „Gościa” do Kazachstanu okazała się bardziej skomplikowana niż podróż na Syberię. W styczniu br. w ruchu osobowym między Polską a Kazachstanem wprowadzono wizy. Konsulat Generalny Republiki Kazachstanu w Warszawie określił zasady ich wydawania, co oznacza, że do wniosku należy dołączyć podanie, uzasadniające powody ubiegania się o wizę. Dziennikarze, udający się do Kazachstanu nie tylko w celach turystycznych, są zobligowani do postarania się o akredytację dziennikarską na czas pobytu w tym kraju, którą wydaje Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Bez tego dokumentu nie można wykorzystywać zdobytych informacji w materiałach publikowanych lub emitowanych w mass mediach. Pokonanie wszystkich administracyjnych barier zajęło немало czasu, i dopiero pod koniec września, już po papieskiej wizycie w Astanie, udało mi się skompletować dokumenty i pociągiem relacji Berlin-Saratow wyruszyć do Azji



Jedziemy nad Wołgę, najbardziej „ruską” ze wszystkich rzek Rosji



Saratow – z czasów świetności zostało trochę zabytków z Soborem Troickim na czele

ZDJEŃIA: MAREK A. KOPROWSKI

stwa, mieszkający w strategicznym, do niedawna tajnym kazachskim mieście Stepnogorsk, w którym w czasach sowieckich wytwarzano broń bakteriologiczną. Przez trzy miesiące gościł u dawnych podwładnych, czyli kazachstańskich Niemców, którzy wyjechali do kraju przodków. Ma jeszcze więcej bagaży niż ja. Znajomi potraktowali go jak kuriera przewożącego praktyczne podarki dla bliskich.

W Terespolu żegnam się z Polską. Po odprawie celnej pociąg zatrzymuje się już za Bugiem, w białoruskim Brześciu, na kontrolę graniczną i wymianę podwozi wagonów na szerokotorowe. Po dwugodzinnym postoju ruszamy w dalszą drogę. Kiedy ja i mój towarzysz podróżni się budzimy, jest dosyć późna pora. Kilkanaście osób jadących w wagonie zakończyło poranną toaletę i przystąpiło do ceremonii picia herbaty. Z kubkami w ręku wszyscy zwracają do czoła wagonu, gdzie obok przedziału prowadnicy znajduje się kociołek z kipiakiem. Każdy może sobie nalewać, ile chce. Ja i Sultana także parzymy herbatę i przystępujemy do śniadania. Jedząc, zastanawiamy się, czy jesteśmy już w Rosji, czy jeszcze na Białorusi.

– Na pewno na Białorusi – twierdzi z przekonaniem Sultana, wyglądając przez okno. Jego zdaniem, białoruski pejzaż można rozpoznać po porządku i zaoranych polach. Wkrótce przekonałem się, że miał rację. Gdy tylko mineliśmy nieoznaczoną granicę z Rosją, uprzątnięte pola, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, zamieniły się w od lat nie uprawiane ugory. Katastrofalny stan wsi rosyjskiej było widać zwłaszcza za Smoleńskiem. Nawet w okolicach Tambowa, czyli w rolniczym zagłębiu Rosji zaopatrującym kraj w pszenicę, krajobraz był identyczny, a może nawet gorszy. Ugory mieszały się z ogromnymi połaciami pól, na których ciągle pozostawały niezebrane plony, i zapadającymi się coraz bardziej w ziemię drewnianymi chałupami, pamiętajacymi pewnie czasy Mikołaja II.

Na nielicznych stacjach, na których się zatrzymywał, nasz pociąg natych-

miast był oblegany przez tłumy babuszek, chcących sprzedać pasażerom domowe pierożki, przyrządzone kurczaki, ryby, chleb, bułeczki, napoje i Bóg wie co jeszcze. Najbardziej stały na peronie z wiaderkami ziemniaków, licząc, że i płody ich przyzagrodowych działek znajdą nabywców wśród pasażerów. Za Riazaniem w wagonach pojawili się wylegantowani sprzedawcy, oferujący towary znacznie bardziej luksusowe. Odwiedzali przede wszystkim przedziały, w których podróżowali mieszkańcy Kazachstanu, wracający z Niemiec. Za oferowane towary żądali zapłaty w markach...

Po dwóch dniach jazdy zatrzymaliśmy się na kilkugodzinny postój w Saratowie – dużym, liczącym dziewięćset tysięcy mieszkańców mieście, położonym nad Wołgą. Dwa wagony jadące do Astany powędrowały na bocznicę. Razem z Sultana wybrałem się na krótką wycieczkę po mieście. W XIX w. było ono jednym z najnowocześniejszych w Rosji. Miało brukowane ulice, a w śródmieściu asfaltowe i kamienne chodniki. Ulicami jeździł konny tramwaj, był wodociąg i sieć telefoniczna. W połowie XIX wieku powstało tu pierwsze muzeum sztuki poza Moskwą i Petersburgiem, a wkrótce też uniwersytet, konserwatorium i wyższa szkoła rolnicza. Z czasów jego świetności zostało dziś jeszcze trochę zabytków, z Soborem Tro-

ickim na czele, ale my nie mamy czasu ich zwiedzać. Jedziemy nad Wołgę, najbardziej „ruską” ze wszystkich rzek Rosji. Opiewana przez poetów, stanowi temat licznych pieśni, podań, utworów literackich i muzycznych. Jest niewątpliwie jednym z narodowych symboli Rosji. Przez Saratow przepływa ona liczącym ponad kilometr szerokości korytem. Krótki spacer nadbrzeżnymi bulwarami musi nam wystarczyć. Pociąg zaraz odjedzie, więc musimy wracać na stację.

Zaczęło zmierzchać, gdy pociąg ruszył w dalszą drogę. Gdy przejechał Wołgę, było już zupełnie ciemno. Kolację postanowiliśmy zjeść w wagonie restauracyjnym, którego obsługa potraktowała nas jako dodatkowe źródło zarobku. Nie mając rosyjskich rubli, za posiłek musieliśmy zapłacić dolarami, wymienianymi po bardzo niekorzystnym kursie.

O pierwszej w nocy pociąg zatrzymał się w Ozinkach, granicznej stacji kolejowej między Rosją a Kazachstanem. To dopiero połowa drogi. Na razie opuszczamy Rosję, ale tylko po to, by wrócić tu rankiem. Kazachowie nie przychodzą więc na kontrolę graniczną. Gruntownie sprawdzają nas natomiast Rosjanie. Trzech celników szczególnie interesują bagaże Sultana. Przy trzeciej walizce rezygnują jednak z dalszego „trzepania” i życzą przyjemnej podróży.

cdn.

Polskie hity filmowe – konkurs

W listopadzie ukazała się na rynku muzycznym kasetą zawierająca utwory z polskich filmów, które cieszyły się największą frekwencją w ostatnich latach. Składanka zawiera piosenki z filmów: „Prymas”, „Ogniem i mieczem”, „W pustyni i w puszczy”, „Pan Tadeusz” i wielu innych. Specjalnie dla czytelników „Gościa Niedzielnego”, którzy prawidłowo odpowiedzą na pytanie konkursowe, rozlosujemy 7 kaset audio z muzyką filmową ufundowanych przez wydawcę, Sony Music Polska.

Zadanie konkursowe:

Prosimy podać nazwiska reżyserów przynajmniej dwóch wymienionych wyżej filmów.

Odpowiedzi (wyłącznie na kartkach pocztowych) prosimy nadsyłać do 14 grudnia 2001 roku na adres: „Gość Niedzielnny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2 z dopiskiem: „Polskie hity filmowe” – konkurs lub e-mailem na adres: gosc@firma.hoga.pl.

Być Europejczykiem

W Innsbrucku w Austrii od 9 do 10 listopada br. odbył się kongres prezydentów i burmistrzów miast europejskich pn. „1000 miast dla Europy”.

Obecni byli przedstawiciele 28 państw, w tym z Polski prezydent Krakowa Andrzej Gołaś (był współorganizatorem kongresu), prezydent Poznania Ryszard Grobelny, prezydent Piekarska Śląskiego Andrzej Żydek, wiceprezydent Katowic Wojciech Gosiewski oraz przedstawiciel prezydenta Lublina. Na kongresie wystąpili goście specjaliści: prezydent Austrii Thomas Klestil, przewodniczący Komisji Europejskiej Romano Prodi oraz założycielka i przewodnicząca Ruchu Focolari Chiara Lubich. Gospodarzem spotkania był burmistrz Innsbrucka Herwig van Staa.

Uczestniczący w kongresie w ciągu pierwszego dnia wysłuchali referatów zaproszonych gości, a po południu wzięli udział w pracach czterech grup roboczych, które opracowały różne zagadnienia związane z głównym tematem kongresu (jedną z grup prowadził prezydent Andrzej Gołaś). Ponadto przewodniczący Romano Prodi spotkał się z młodzieżą Ruchu Focolari.

Drugiego dnia nastąpiło uroczyste zakończenie kongresu poprzedzone wspólną modlitwą ekumeniczną, prowadzoną przez przedstawicieli różnych religii i wyznań, a zwieńczone przyjęciem rezolucji podkreślającej gotowość i zaangażowanie uczestników kongresu na rzecz budowania jedności w Europie.

Pochłonięci bieżącymi sprawami naszego kraju, bardzo często nie zdajemy sobie sprawy z ważnych wydarzeń dziejących się nieco dalej, które jednak w wyjątkowy sposób nas dotyczą. Jest już niemal pewne, że w ciągu najbliższych lat Europa po raz pierwszy w swojej historii zjednoczy się jako wspólnota wolnych i demokratycznych państw wywodzących się z tradycji greckiej, rzymskiej i chrześcijańskiej, pokrywająca się z Europą w znaczeniu geograficznym. Zdałem sobie z tego sprawę w bardzo wyraźny sposób, mając okazję uczestniczyć jako obserwator w kongresie „1000 miast dla Europy”.

Nie mam zamiaru zastanawiać się tutaj nad formalnymi i prawnymi aspektami oraz ewentualnymi datami wchodzenia Polski do Unii Europejskiej, zostawiam to powołanym do tego instytucjom i kompetentnym osobom. Ważniejsze jest zrozumienie, czym będzie to wejście i jakie będzie miejsce w zjednoczonej Europie poszczególnych osób, obywateli naszego kraju, oraz próba odpowiedzi na pytanie, czy wejście do Europy nie spowoduje utraty naszej własnej tożsamości, tradycji i dziedzictwa kulturowego.

Każdy z nas jest mieszkańcem jakiejś miejscowości, regionu, Polski i Europy. Właśnie na tych czterech poziomach powinna kształtować się świadomość naszego obywatelstwa oraz wiążące się z nim zadania i odpowiedzialność. Te zadania i odpowiedzialność wiążą się przede wszystkim ze znajomością własnej – lokalnej – tradycji, kultury, ze świadomością tożsamości narodowej oraz na przekonaniu o ich nadzwyczajnej wartości. Nie wydaje mi się, abym mógł być dobrym Europejczykiem, nie będąc dobrym Polakiem, dobrym Polakiem, nie będąc dobrym Ślązakiem i wreszcie dobrym Katowiczaninem. Tak zachowana hierarchia oparta na solidnych podstawach światopoglądu chrześcijańskiego pozwala na właściwe i pozbawione obaw patrzenie na przyszłą zjednoczoną Europę.

Niestety, lata komunistycznego zniewolenia i lansowane w tamtych czasach hasło internacjonalizmu spowodowały, iż wielu z nas zatraciło związek z lokalną kulturą, historią i tradycją, a w skrajnych przypadkach również patriotyzm stał się słowem pustym i bezwartościowym. Te stracone lata muszą zostać teraz w krótkim czasie nadrobione. Bardzo wiele w tym kierunku już uczyniono, ale trzeba sobie zdać sprawę



Innsbruck – widok ogólny

z tego, że jednoczenie się Europy jest pracą u podstaw, która nie odbywa się w Brukseli, lecz właśnie tu, w naszym mieście, regionie i państwie. Poznając dobrze historię własnego miasta, regionu i państwa, ucząc się lokalnych zwyczajów, zachowując religię, tradycję i znajomość języka, staniemy się pełnoprawnymi i pełnowartościowymi obywatelami miasta, regionu, Polski i Europy.

Nasze dziedzictwo historyczne i kulturowe stanie się wtedy bogactwem całej Europy, a my musimy mieć tego pełną świadomość i być z tego dumni.

Hasło, że zjednoczona Europa będzie Europą ojczyzn, stanie się wtedy rzeczywistością.

MACIEJ GOSIEWSKI

U sióstr klarysek w Castelnaudary Serce na dłoni

Chociaż wakacje dawno już minęły i właściwie czas myśleć o kolejnych, myślami wciąż powracam do lata i chwil spędzonych w gościnnej wspólnocie Sióstr Klarysek od Wieczystej Adoracji w Castelnaudary.

Od dawna marzył mi się wyjazd za granicę, a konkretnie do Francji, żeby podszkolić język i trochę zakosztować atmosfery tego kraju... Tylko... jak to zrobić, gdzie się zatrzymać, jak znaleźć na to środki? Na szczęście czuwała nade mną Opatrzność i postawiła na mojej drodze siostrę Manuę z zgromadzenia sióstr skalabrynianek, która skontaktowała mnie z dziewczętami jadącymi do Castelnaudary w południowej Francji jako wolontariuszki do klasztoru sióstr klarysek.

Długo nie potrafiłam podjąć decyzji, ponieważ właściwie nie wiedziałam, co mnie tam czeka. Przeraziła mnie sama myśl o klasztorze, który kojarzył mi się trochę... z więzieniem; oprócz tego dowiedziałam się, że siostry to już starsze panie i wyobrażałam je sobie jako niedołężne staruszki. Praca natomiast, cóż – jawiła mi się jako harówka od rana do nocy przy gościach klasztoru. Ale ostatecznie zdecydowałam się, zwyciężyło pragnienie spędzenia całego miesiąca w moim ukochanym kraju. Jednak pełna

obaw wsiadałam do pociągu i przez całą podróż, a trwała ona ponad 30 godzin, zastanawiałam się, jak to będzie w tym klasztorze...

Tymczasem od samego początku czekały na mnie niespodzianki. Okazało się, że dom sióstr znajduje się w samym centrum miasta (potem dowiedziałam się, że także niemal w sercu dzielnicy arabskiej), a nie, jak myślałam, na uboczu, z dala od ludzi. Razem ze mną pomagało siostronom jeszcze dwanaście innych dziewcząt z różnych stron Polski. Nasza praca polegała głównie na zmywaniu naczyń po posiłkach oraz na różnych typowo domowych robotach (sprzątanie różnych zakamarków, jakie można znaleźć w klasztorze, mycie okien, pielienie ogrodu, podlewanie kwiatów). Niektórym dziewczętom przypadł nawet w udziale zaszczyt wypiekania opłatków! Na dodatek pracowałyśmy tylko od śniadania (które było o dziewiątej) do obiadu (w południe). Całe popołudnie miałyśmy dla siebie.

Co najważniejsze, siostry klaryski okazały się wspaniałe i pełne życia. Z otwartym sercem podchodzą do każdego człowieka, a już dla nas, pomagających im Polek, miały serce na dłoni! Staraly się stworzyć nam jak najlepsze warunki, byśmy dobrze czuły się tam, na obczyźnie. Zadbaly, by te z nas, które nie uczyły się francuskiego, zaznały się przynajmniej z podstawami te-

go języka – temu służyły lekcje z siostrą Benigną. Te zaś, które znały już trochę francuski, miały okazję uczęszczać na konwersacje z Matką Przełożoną – rodowitą Francuzką, poznawać kulturę i historię Francji. Siostry były dla nas naprawdę jak ktoś z rodziny – można było z nimi porozmawiać zawsze, kiedy miało się jakiś kłopot, kiedy ogarniała nas tęsknota, a list z Polski szedł tak długo... Dowiedziałam się, że habit nie mówi wszystkiego o człowieku; czasem za tą szatą kryją się „łobuziary” pełne życia i radości, skore do śmiechu i zabawy. Niejedna pani w ich wieku mogłaby im tylko pozazdrościć takiej pogody ducha!

Kolejną ważną rzeczą, którą zawdzięczam pobytowi w Castel (jak w skrócie nazywałyśmy tę miejscowość), jest przyjaźń z przebywającymi tam dziewczętami. Mimo że byłyśmy z różnych stron Polski (od Szczecina po Kraków, od Wrocławia po Tarnów) i w różnym wieku (od 17 do 26 lat), znalazłyśmy wspólny język, spędzałyśmy razem czas, organizowałyśmy wspólne zabawy i popisy (np. show „Kopciuszka”, którym rozbawiłyśmy siostry do łez). Nadal staramy się utrzymywać ze sobą kontakt, ponieważ „coś” nas łączy – a tym „czymś” jest niecodzienny pobyt w klasztorze w Castelnaudary.

We Francji przyjęły nas gorąco nie tylko siostry, ale także księża z miejscowej parafii oraz przebywający tam na urlopie ksiądz z Beninu. Natomiast proboszcz kolegiaty św. Michała zaprosił nas do wspólnego świętowania szesnastej rocznicy swoich święceń kapłańskich na cudownej wycieczce do jego domu rodzinnego i do sanktuarium Matki Bożej z Caune.

W czasie tego pobytu mogłam zbliżyć się do Boga, zwłaszcza dzięki codziennym Mszom świętym, na których śpiewałyśmy polskie pieśni, oraz dzięki wyjazdowi do Lourdes, oddalonego od Castelnaudary o jakieś 200 km (coż to jest w porównaniu z ponad 2000 km dzielącymi Polskę od tego sanktuarium maryjnego!). Miałam także okazję zobaczyć inne cudowne miejsca, m.in. Bordeaux, Carcassonne i Avignon.

To świadectwo jest formą mojego podziękowania wszystkim Siostronom Klaryskom od Wieczystej Adoracji za to dobro, którego zaznałam wśród nich. Dziękuję też Bogu za to, że już nie muszę się tak strasznie martwić o to, czy klasztor w Castelnaudary zostanie zamknięty, gdyż oddelegowano tam nowe siostry. Mam nadzieję, że uda mi się jeszcze kiedyś „wpaść” do Francji i spotkać się w tym cudownym miejscu z tak wspaniałymi osobami.

JOANNA CIOŁEK

Subiekt kolorów

Tytuł olejnego obrazu jest biblijnym cytatem: „I wzięli Jonasza i wrzucili go w morze...”. W centrum jakaś tu-pina formy, próba namalowania łodzi, statku. Kreska masztu, z którego jak krew spłynęło trochę białej farby. Wokół niedokończone żółcie i gęste brązy. Między nimi cisza – koloru burzy. Impresja, właściwie ilustracja...

W Miejskiej Galerii Sztuki MM w Chorzowie przygotowano wystawę malarstwa Mariana Knoblocha. Retrospektywną i jubileuszową, bo w 2001 roku minęło 30 lat od ukończenia przez artystę Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Po studiach powrócił do Chorzowa. Na „Widoku z pracowni” bryłę świątyni przesłania niedokończona, późnojesienna kratownica drzew. To kościół ewan-

gelicki im. Elżbiety w Chorzowie. Trochę rzeczywisty, bo naprawdę oglądany z okna pracowni. Trochę z wyobraźni, która niczego nie chce dociekać prócz koloru i nastroju.

Pejzaże i martwe natury Knoblocha są przyjazne, ciepłe, wyraźne. Na redzie stoją żagłówki, które są żagłówkami, na brzegu gęstej zieleni albo nad taflą czystej wody przysnęły klocki domów, które zawsze będą domami. Kwiaty w czarnej czaszy wazonu ułożyły się w bukiet eleganckich i statycznych form. Jesienne chmury płyną po jesiennym niebie. Wenecja jest wyciszona, piękna i egzotyczna. Każdej kresce i plamie sprzyja nie tylko światło, ale i sentyment. Świat jest tylko plenerem. Wystarczy rozłożyć sztalugę, wycisnąć z tuby farbę. Trzymany pewną ręką pędzel dotknie płótna. Tak, jak się dotyka złudzeń.

Trudna sprawa z tymi olejami i akwarelami. Są tak jak reprodukcje seryjnie produkowane na użytek miłośników oczywistych plastycznych



Marian Knobloch: *I wzięli Jonasza i wrzucili go w morze...* – olej

anegdot i bez wysiłku przychodzących wzruszeń. Plaża, laguna, las, brzozy, stary młyn, mgła, hełmy kościelnych wież, nenufary są ładne, przyjemne – prawdziwe i sztuczne.

Nie wiem, dlaczego Knobloch zamiast np. konceptualizmu wybrał staroświeckie koncepty impresjonistów. Nie wiem, dlaczego uparł się na gest epigona, artystyczny tradycjonalizm. Przypomina subiekta w sklepie z szablonami i farbami. Nie szkicuje świata, ale wspomnienia ze świata, który już dawno prze-

żyliśmy na wylot. Tyle że on sam przejrzyć nie chciał. Postawił na rzemiosło naiwne. I niepokojąco wiarygodne. Na płótnie „Przed nocą” niebieska plama jest wodą, fioletowa – niebem. Zawsze czekamy na kolory, na światło. Przed nocą albo o świcie, albo w południe. Całe życie czekamy na życie. Jak je namalować?

(zet)

Marian Knobloch: *Malarstwo. Miejska Galeria Sztuki MM w Chorzowie. Listopad 2001 roku.*

Gra królów

Szachy to jedna z najstarszych i najbardziej rozpowszechnionych gier świata. Pochodzi z Indii, skąd przejęli ją Persowie, autorzy pierwszego podręcznika szachowego. Później, za pośrednictwem krajów arabskich, szachy trafiły do Europy, gdzie czują się dobrze do dziś.

W Europie też 64-polowa szachownica, różnokształtne figury i dość złożone zasady gry stały się natchnieniem artystów – poetów (wy-

ceum Sztuk Plastycznych w Katowicach i Instytutu Plastyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Dyplom uzyskała w pracowni litografii prof. Grzegorza Banaszkiewicza. Dzięki stypendium przyznane mu przez rząd belgijski mogła też studiować w Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w sławnym mieście Antwerpii. Pola szachownicy u Małgorzaty Seweryn nie zawsze są czarne i białe. Mogą być mgliste błękitne, delikatnie fioletowe, zagadkowo zielone czy ciepłobrazowe. Mogą zresztą zamienić się w zagubiony miejski placik, rynecek, podwórzec i znaleźć się gdzieś „między dziedzińcem i ogrodem” – jak w starych pałacach. Zwłaszcza że dzięki fantazji i pomysowości artystki wokół szachowych pól wznieść się mogą renesansowe arkady, ryzality, frontony kamieniczek, stwarzając scenografię godną ruchów i posunięć króla i królowej („Królewskie wyjście”, „Król idzie”, kilka wersji „Pary królewskiej”), ale też odpowiednią dla melancholijnej samotności pionka („Pielgrzym”) czy bezradności i zagubienia szachowych koników („Strategia poruszania”).

Wystawa wydaje się interesująca i godna polecenia – nie tylko dla szachistów. Inspiracją dla autorki są bardziej walory plastyczne szachowych pól i figur niżli reguły gry. Ale – paradoksalnie – właśnie dzięki temu litografie zyskują niezwykle urok i tajemniczą głębię.

Cykl Małgorzaty Seweryn „W granicach szachownicy” podziwialiśmy w katowickim Muzeum Archidiecezjalnym. „Królewskie historie” prezentuje obecnie Muzeum Historii Katowic.

KATARZYNA MŁYNARCZYK

Małgorzata Seweryn – „Królewskie historie”, litografie; Muzeum Historii Katowic.

Do czytania Ścieżka nocy

Są tacy, którzy marzą o tym, by znać chiński, hebrajski lub sanskryt i tacy, którzy znają... Ireneusz Kania znakomicie tłumaczy nie tylko z tych starożytnych języków, ale z nowożytnych: francuskiego czy rumuńskiego. Jest ponadto wybitnym znawcą wielu egzotycznych dla nas kultur.

Zadanie tłumacza świętych ksiąg hinduizmu, buddyzmu, lamaizmu, judaizmu czy zawiłych rozważań filozofów współczesnych polega na czymś więcej niż tylko zrozumienie i przełożenie tekstu. Musi on posiadać zdolność wprowadzania czytelnika w świat, w którym dzieło powstało. Ten świat może być bardzo złożony, jak na przykład Indie, w których rodziły się święte księgi hinduizmu, żył Budda.

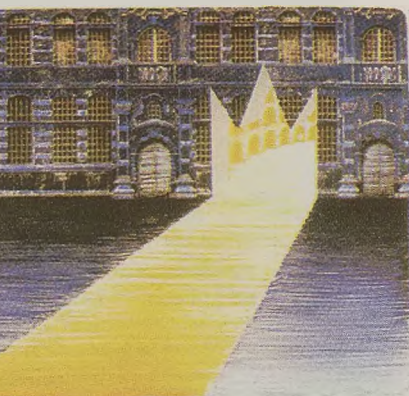
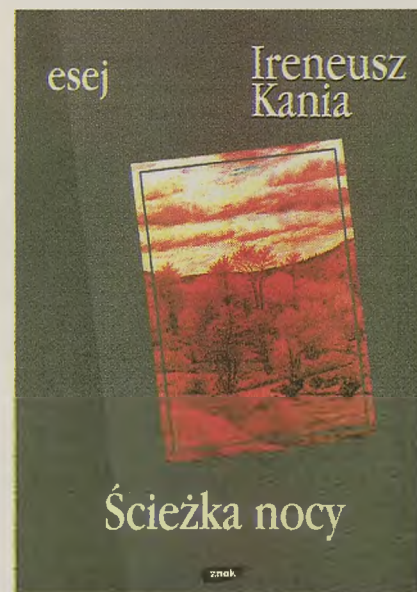
Ireneusz Kania należy do wybitnych znawców problemów rodzącego się przy okazji tłumaczenia dialogu międzykulturowego i międzyreligijnego. Niestłuchanie wrażliwy na subtelne różnice znaczeń i rozumienia w mentalności doskonale przybliżył nam – ludzom kręgu judeochrześcijańskiego religijny świat Wschodu. Przybliżył i komentuje, pomaga zrozumieć innych, ale i samego siebie.

Zbiór esejów jego autorstwa, zatytułowany „Ścieżka nocy”, pozwala zasmakować w kunszcie znawcy i zrozumieć wiele z zagadek buddyzmu, hinduizmu czy żydowskiej Kabały. Oczywiście nie jest to jedyny

przedmiot zainteresowań Ireneusza Kania. Równie chętnie, co o tybetańskim ogniu i pocię Milarepie pisze o bliskich nam czasowo myślicielach, takich jak Mircea Eliade, Emil Cioran, James Hilton czy Constantin Noiești. Zwłaszcza chyba twórcy rumuńscy szczególnie pociągają Kanię. Wydaje się, że dopiero dzięki fascynującym portretom stworzonym przez polskiego eseistę znani raczej wąskiemu gronu miłośników filozofii wybitni intelektualiści rumuńscy mają szansę dotrzeć do większej liczby czytelników. Ci, którzy znają już i cenią Eliadego – genialnego religioznawcę i zarazem literata, bądź Ciorana – kontrowersyjnego filozofa, sięgną po „Ścieżkę nocy” bez wątplenia.

(sm)

Ireneusz Kania, *Ścieżka nocy*, Wyd. Znak, Kraków 2001, s. 347.



starczy przypomnieć renesansowe poematy Girolama Vidy i Jana Kochanowskiego), malarzy i architektów. Szachownica, motyw dekoracyjny złożony z kwadratowych pól o różnej barwie i fakturze, zjawia się często w ornamentach, fryzjach, posadzkach i parkietach. Szachownica może też stworzyć i zakreślić granice, w których rozegrają się skomplikowane, osobliwe, ciekawe i wcale niejednoznaczne dramaty, tragedie i groteskowe farsy – z zachowaniem zasad gry i dworskiego ceremoniału. Dowodem niech będą cykle litografii Małgorzaty Seweryn, zatytułowane intrygująco i wymownie – „W granicach szachownicy” i „Królewskie historie”.

Małgorzata Seweryn (ur. w 1971 r. w Zawierciu) jest absolwentką Li-

Ścieżkami księdza Bosco

JACEK RASIEWICZ

Północne Włochy nie są tak licznie odwiedzane przez polskich pątników, jak leżące na trasie do Rzymu sanktuaria w Loreto czy Padwie. Warto jednak skierować swe kroki do Turynu, miasta słynącego z posiadania Całunu, oraz oddalonej od niego kilkanaście kilometrów małej miejscowości Becchi. To w tych miejscach żył i pracował w XIX wieku jeden z najbardziej czczonych na świecie świętych – ks. Jan Bosco.

„Wychowujmy dobrych chrześcijan i dobrych obywateli” – te słowa wypowiedziane prawie 150 lat temu przez Założyciela Towarzystwa Świętego Franciszka Salezego nie straciły na aktualności. Aby wypełnić to zadanie, ksiądz Jan Bosco całe swoje życie poświęcił wychowaniu młodzieży, szczególnie tej ubogiej i trudnej. Uczył chłopców katechizmu, czytania i pisania, wyszukiwał im pracę, posyłał do szkół. Później sam zakładał szkoły, pracownie i internaty.

Święty urodził się 16 sierpnia 1815 roku w okolicy Becchi. Dzie-

ko tego, abyś żył po chrześcijańsku. Urodziłam się biedna, żyłam uboga i tak pragnę umrzeć. Zapamiętaj dobrze, Janku: jeżeli zostaniesz księdzem i na nieszczęście stałbyś się bogatym, nie przysłałbym nigdy do ciebie”.

Po otrzymaniu święceń kapłańskich w 1841 r. ks. Bosco rozpoczął swój apostolat wśród młodzieży: gromadził młodych chłopców w tzw. oratorium, modlił się z nimi, bawił, uczył, wychowywał i pomagał im materialnie w miarę swoich skromnych możliwości.

W Turynie liczącym w połowie XIX wieku 140 tys. mieszkańców były aż cztery więzienia dla nieletnich. Chłopcy, początkowo nieufni i niechętni do nawiązania kontaktu, zaczęli napływać dziesiątkami. „Ks. Bosco wyszukiwał dla nich miejsca do wspólnej zabawy i modlitwy, organizował spotkania, rozmawiał indywidualnie” – mówi ksiądz Grzegorz Hołub, doktorant salezjański z Krakowa.

W 1852 roku 150 opuszczonych chłopców znalazło na stałe dom i rodzinę pod dachem opiekuna i ojca, który w poszukiwaniu młodych dusz dokonywał rzeczy niezwykłych. W 1855 roku na przykład wyprowadzał 300 młodych więźniów na przechadzkę niedzielną i wszystkich udawało mu się przyprowadzić z po-



Kościół salezjański wraz z zapleczem szkolno-warsztatowym w Turynie

prasę, jako jeden z pierwszych propagował formę książki kieszonkowej o treściach ewangelicznych, historycznych, misyjnych. Za patrona swojej działalności obrał św. Franciszka Salezego, biskupa Genewy, człowieka o dobrym sercu, głębokiej pobożności i żywej miłości bliźniego. System pedagogiczny, oryginalny w swej prostocie, oparł na wierze w Chrystusa zmartwychwstałego, rozumie otwartym na poznanie Bóży dzieł i na miłości skierowanej do każdego człowieka. Zaczynał od opieki nad małą grupą młodzieży.

Dla młodych chłopców zorganizował pracownie: szewską, krawiecką, stolarską, introligatornię i kuźnię, wreszcie drukarnię. Wybudował kościół św. Franciszka Salezego i domy dla młodzieży, a także trzy wielkie bazyliki: dwie w Turynie i jedną w Rzymie – na polecenie papieża Leona XIII.

Prawdziwe powołanie księdza Bosco zaczęło się podczas snu w roku 1831. Tak opisał to wydarzenie: „Podeszła do mnie wspaniała Pani, zawołała mnie i pokazując wielkie stado, powiedziała: »Widzisz to stado, Janku? – Powierzam je tobie«. Kiedy wyraziłem swoje zakłopotanie, powiedziała: »Nie bój się, pomogę ci«”. Dalej wspomina: „Ileż razy musiałem tłumaczyć ludziom: to nie ks. Bosco czyni cuda. On się tylko modli i zaleca modlić się w intencji osób, które mu się polecają. To wszystko. Cuda natomiast czyni Bóg, często za pośrednictwem Matki Najświętszej. Ona widzi, że ks. Bosco potrzebuje pieniędzy, by wyżywić i wychować po chrześcijańsku tysiące chłopców. Przyprowadza mu więc dobroczyńców i zsyła na nich szczególne łaski”.

Zapracowany przez prawie całą dobę Jan Bosco tłumaczył: „Będę odpoczywał, kiedy diabeł przestanie szkodzić”. Lekarze wiele razy zalecali mu odpoczynek, ale on nigdy nie brał tych słów poważnie. Mimo swej skromności już za życia cieszył się

sławą cudotwórcy. Większość kapłanów w tamtym okresie uważała go za dziwaka. Liczne uzdrowienia, jakich dokonał, i inne niezwykłe wydarzenia jego życia mogły usprawiedliwiać tę opinię, ale najwnikliwsi obserwatorzy jego działalności wiedzieli, że mają do czynienia ze świętym.

Jan Bosco zmarł 31 stycznia 1888 roku. W roku 1929 r. beatyfikował go, a po pięciu latach kanonizował papież Pius XI. Świętymi zostali także jego najbliżsi współpracownicy i wychowankowie Dominik Savio oraz Maria Dominika Mazzarello (1837–1881) – współzałożycielka Córki Maryi Wspomożycielki (salezjanek).

W chwili śmierci ks. Bosco jego dzieło roztaczało opiekę nad trzystoma tysiącami młodych ludzi. Dzieło swego Założyciela kontynuuje obecnie w ponad 100 krajach na świecie założone przez niego zgromadzenie salezjańskie, złożone z księży i braci zakonnych. Stolica Apostolska zatwierdziła je w 1864 r. W tej wspólnocie swoją innowacją, pomysłą i wprowadzoną przez Założyciela, jest salezjanin-koadiutor, który nie nosi stroju wskazującego na przynależność do wspólnoty zakonnej, dzięki czemu może łatwiej pełnić salezjańską posługę tam, gdzie kapłan z różnych względów nie może dotrzeć. Do pierwszych koadiutorów ks. Bosco powiedział: „Potrzebuję pomocników. Są takie sprawy, których księża i klerycy nie mogą się podejmować, natomiast wy je wykonacie”.

Polscy salezjanie swoją działalność rozwinęli głównie w południowej części naszego kraju. „Zajmujemy się przede wszystkim duszpasterstwem młodzieżowym – mówi ksiądz Grzegorz Hołub. – W czasie wakacji staramy się organizować wakacyjny wypoczynek. Prowadzimy parafialne centra młodzieżowe, oratoria i szkoły służące integralnemu wychowaniu młodych ludzi”.



Dom rodzinny księdza Jana Bosco

ciństwo spędził w wielkim ubóstwie; gdy miał 2 lata, stracił ojca. W swoim pamiętniku wspomina: „Miałem już 11 lat, a umiałem zaledwie czytać i pisać. Ale wiedziałem, że mam być księdzem”. Mimo młodego wieku zmuszony był szukać pracy. W tygodniu pracował, a w niedzielę zbierał chłopców, aby uczyć ich katechizmu lub opowiadał im fragmenty Ewangelii. Nieliczne wolne chwile poświęcał w tym czasie nauce.

W wieku 19 lat został klerykiem. „Nie wstępowałem do seminarium po to, by zabezpieczyć byt mojej rodzinie – pisał. – Zbyt dobrze pamiętałem słowa matki: »Nic nie chcę i niczego nie oczekuję od ciebie, tyl-

wrotem – bez niczyjej pomocy! Kochał młodego człowieka. „Służąc Chrystusowi jako kapłan, realizował swoje powołanie do końca ziemskich dni przez nieustanne, wytrwałe ukazywanie młodzieży właściwego dla chrześcijanina modelu życia” – podkreśla bp Adam Śmigielski, ordynariusz diecezji sosnowieckiej, salezjanin.

Hasło: „Daj mi dusze, resztę zabierz” było dla ks. Bosco drogą wcielania Ewangelii w codzienność. Był prekursorem chrześcijańskiej szkoły zawodowej oraz pionierem w tworzeniu załączków chrześcijańskich związków zawodowych. Do celów apostolskich zaangażował

Pożegnanie z ostatnim romantykiem

Z „Fantazym” zawsze były trudności. Pozostawione przez Juliusza Słowackiego dzieło – bez daty i tytułu – wielokrotnie przeżywało swoje narodziny. „Niepokonani” – to pierwotny tytuł dramatu, który ukazał się po raz pierwszy drukiem w 1866 r., ponad dwadzieścia lat po śmierci poety. Odczytywany był wówczas jako utwór realistyczny, krytykujący obyczaje i postawę ideową wyższych sfer szlacheckich.

Ta interpretacja szybko legła w gruzach – w świetle nowo odkrytych faktów. Kolejne daty powstania dzieła i kolejne tytuły – „Nowa Dejanira” i „Fantazy” zmieniały zupełnie sens utworu. Z moralitetu poprzez komedię satyryczną stał się tragicznym obrachunkiem z odchodzącym romantyzmem. Poeta z bólem rozstawał się z ukochanym bajronowskim bohaterem, który stracił prawo bytu w obliczu rodzącego się kapitalizmu i najwyższej wartości, jaką stawał się pieniądź. Pożegnanie z młodością, marzeniami nie było łatwe – stąd tyle w tekście lirycznych dygresji, aluzji, a nawet szyderstw, wymawianych szeptem. Fantazy to już nie romantyk – to wyłącznie esteta, pozbawiony umiejętności prawdziwego i głębokiego przeżywania, przekreślający sens idei i uczuć. Słow-

wackiemu bliski był Fantazy, ale daleki był poeta od utożsamiania się z cynicznym pozerem. Fantazy nosił w sobie to wszystko, z czym poeta musiał się rozstać.

Dzieje „Fantazego” są bogate; w świetle niejasności, komplikacji, wielu domysłów na jego temat zasadnym staje się pytanie – dlaczego tak wielu twórców teatralnych sięga wciąż po ten dramat? Dlaczego dla Osterwy był artystyczną obsesją?

Inspiracją, a wręcz prowokacją stała się chyba owe kwestie otwarte – dające możliwość eksperymentowania i poszukiwań. Każda nowa inscenizacja – to „Nowy Fantazy”. Kolejną propozycją jest spektakl wyreżyserowany przez Henryka Adamka w Teatrze Zagłębia w Sosnowcu (premiera 17 listopada br.).

Adamek to twórca wielce niepokorny, lubiący drażnić i poszukiwać – aby odnaleźć w utworze „coś” do tychczas nieodczytanego. Jednocześnie nie stawia żadnych jednoznacznych rozwiązań, nie stara się na siłę przekonywać widza o swej racji. Zmusza jedynie do weryfikacji dotychczasowej wiedzy, podpowiada, ale niczego nie narzuca.

I taki jest właśnie sosnowiecki „Fantazy”. Peten sygnałów, które nie zamykają kwestii, a raczej budzą wątpliwości. Adamek nie opowiada o stosunkach społecznych, obyczajach, miłości, ani o powstańczym dramacie. Wykorzystuje te realia do wielopłaszczyznowych rozważań moralnych.

O scenografii Wojciecha Jankowiaka można (jak zwykle zresztą!)



„Fantazy” na scenie Teatru Zagłębia. Od lewej Joanna Litwin (Stella), Elżbieta Laskiewicz (Respektowa), Janusz Ostrowski (Major), Robert Wdaniec (Jan).

długo opowiadać. To bardzo piękny obraz, tchnący nostalgią i grozą, z ascetyczną wręcz symboliką.

W połączeniu z muzyką Włodzimierza Nahornego (szkoda, że tak jej mało) narzucają realizatorzy liryczny odbiór spektaklu poprzez nastrój, światło, barwę i dźwięk.

Jerzy Dziedzic (Fantazy) próbuje wszystkiego – od patosu i bajronicznych wyznań, po szyderstwo i autoironię. To bardzo dobra i nieprzerysowana rola.

Idalia to postać wyrazista, pełna i – chyba wbrew zamiarom – bardzo realistyczna. Może sprawił to karykaturalny (?) kostium. Nawet Słowacki nie lubił tej egzaltowanej hrabiny. Ewa Leśniak broni swojej bohaterki. Jej wyznania nie zawsze są pozą, częściej pozwala wyzwoić się szczeremu uczuciu.

Respektowie (Elżbieta Laskiewicz i Andrzej Śleziak) to postaci przejryste i jednoznaczne. Nie ma tu miejsca na współczucie i zrozumienie dla nich. Są zrujnowani i aby zachować pozycję, muszą mieć pieniądze. Ile i kto za to zapłaci, nie ma dla nich znaczenia. Grają więc swój spektakl

do końca, konsekwentnie, nie bacząc na niczyje uczucia, nawet córki.

Pełną wdzięku, naiwności i słodkiej niewiedzy jest młodziutka Stella Joanny Litwin.

Dianie (Magdalena Kaleta) zdecydowanie zabrakło środków wyrazu, aby przekonać nas o swojej miłości do Jana, jak i o tym, że jej decyzja wyjścia za mąż za niekochanego człowieka, choć tragiczna, jest świadoma.

Dramatyzm w scenie śmierci Majora (Janusz Ostrowski) wtrząsa i zaskakuje widza. Zabieg to zamierzony – bo oto odchodzi ostatni romantyk, umiera, aby rodzący się nowy bohater – Jan – rozpoczął swój byt bez skazy na honorze, a Fantazy mógł się moralnie oczyścić.

Janowi Roberta Wdaniec zabrakło przekonania, że jego miłość do Diany przetrwała. Natomiast w scenie z Idalią jest znakomity.

Sosnowiecki teatr nie zawiodł i tym razem. Ten spektakl trzeba i warto obejrzeć!

MARIA KUCHCIŃSKA

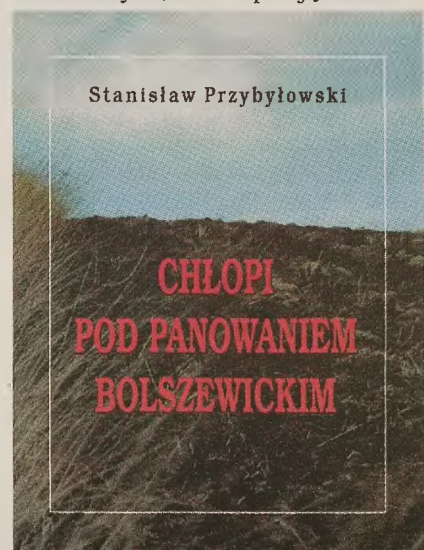
Teatr Zagłębie w Sosnowcu, Juliusz Słowacki „Fantazy”, premiera 17 listopada 2001.

Chłopi pod panowaniem bolszewickim

Nakładem Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyslu ukazała się 34 książkowa publikacja zatytułowana „Chłopi pod panowaniem bolszewickim”. Została ona napisana ponad 70 lat temu przez Stanisława Przybyłowskiego, komunizującego działacza chłopskiego, który po pierwszym zachwycie nad bolszewizmem mocno się do niego rozczarował i przeszedł na zgoła inne pozycje. Z mrzonek bolszewickich wyleczył się już po czteromiesięcznym pobycie w Związku Sowieckim. Udał się do niego na emigrację polityczną i był przyjmowany z honorami. Otrzymał stanowisko inspektora gubernialnego w Moskwie, a później został kierownikiem dóbr państwowych (sowchozów) w kałuskim urzędzie gubernialnym. Sprawując tę ostatnią funkcję, szybko zorientował się, jakim nieszczęściem jest dla chłopów państwowa własność ziemi. Zaczął wszystko dokładnie obserwować, pisać notatki i zbierać materiały, by wykorzystać je po powrocie do kraju. Jego poczynania nie uszły, rzecz jasna, uwadze sowieckiego GPU. Wyrzucono go z mieszkania i zwolniono z pracy, pozbawiając środków do życia. Cudem przed

aresztowaniem udało mu się schronić w polskim konsulacie w Moskwie. Władze polskie okazały mu łaskę i wymieniły go na sowieckiego szpiega.

Po powrocie do kraju Stanisław Przybyłowski istotnie napisał książkę. Została ona bardzo dobrze przyjęta i po dziś dzień nie straciła na wartości. Jej wielkim walorem jest przede wszystkim to, że autor sowiecką rzeczywistość znał z autopsji. Pozycja ta jest bez wątpienia cennym dokumentem historycznym, jednym z nielicznych, które opisują z deta-



mi proces niszczenia rosyjskiego chłopstwa jako klasy i tworzenia kolchozów i sowchozów. Z lektury jasno wynika, że bolszewicy tylko na pozór, ze względów taktycznych, dzielili chłopów na: parobków, biedaków, małosilnych, średniaków, zaможnych i kulaków, i część z nich chcieli pozyskać. Naprawdę zaś dzielili ich, jak pisze Stanisław Przybyłowski, *ryczałem na „kulaków” i „podkulaczników”, jako że każdy chłop, nawet najbiedniejszy, marzy i dąży do dorobienia się, „wzbogacenia”, zostania kulakiem. Zadaniem zaś bolszewików jest czuwanie i niedopuszczanie do „bogacenia się” chłopów, do rozwoju kapitalizmu na wsi. Stąd chłopi i władza sowiecko-bolszewicka, pomimo szumnych o obłudnych frazesów, to dwa wrogie obozy prowadzące nieustanną, systematyczną walkę na śmierć i życie.* Przybyłowski rozwijając swoje wywody udowadnia, że od samego początku bolszewicy dążyli do zniszczenia chłopów, wyzucia ich z wszelkiej własności i zamienienia w bezkształtną sproletaryzowaną masę.

Praca Przybyłowskiego dzieli się na dwie części. W pierwszej autor omawia prawodawstwo sowieckie

w dziedzinie agrarnej, a w drugiej konfrontuje je z rzeczywistością. Dzięki temu książka znakomicie pokazuje całą obłudę państwa sowieckiego i odsłania jego mechanizmy podporządkowane całkowicie ideologii, nie liczące się z życiem ludzkim czy prawami ekonomii.

Obecny wydawca książki Przybyłowskiego zadbał o jej nową szatę graficzną. Wzmocnił też jej aparat naukowy. Całość została dodatkowo wzbogacona o przedmowę córki autora, znanej amerykańskiej dziennikarki Barbary Truchan. Podejmując się edycji pracy Przybyłowskiego, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy chciał dopełnić prowadzone przez siebie badania nad reżimem komunistycznym w Europie wschodniej. Ma też nadzieję, że książka ta pozwoli lepiej zrozumieć sowiecką rzeczywistość, w której przyszło żyć nie tylko Rosjanom, ale także wielu innym narodom Europy wschodniej i Azji.

ANTONI MAK

Stanisław Przybyłowski, „Chłopi pod panowaniem bolszewickim. Notatki, wrażenia i refleksje z pobytu w Rosji Sowieckiej”, Przemysł 2001.

Sprawa na dziś

Chłopcy lubią słodczyce

Prowadzone co jakiś czas badania rynku wykazują, że młodzi ludzie poddają się równie intensywnie jak dorośli procesom przenikania wzorców i zachowań konsumenckich z różnych krajów europejskich. Można powiedzieć, że – co jest zrozumiałe – młodzież jest nawet bardziej otwarta na nowe trendy. – Nabywanie i posiadanie dóbr nowych, globalnych jest dla niej wyznacznikiem statusu i gwarancją (a czasem i warunkiem) powodzenia towarzyskiego – podkreśla w swej pracy na temat zachowań nabywczych młodych polskich konsumentów w aspekcie integracji z Unią Europejską dr Izabela Sowa z Katedry Badań Konsumpcji Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Wiadomo, że młodzi czerpią wzorce od swych rodziców, od rówieśników i z mediów. Zdaniem autorki, polscy młodzi konsumenci to atrakcyjny rynek dla unijnych przedsiębiorstw. Prawie 11 mln osób

zmuszeni są przeznaczać swoje kieszonkowe na podstawowe potrzeby.

Dziś często młodzież uczestniczy w decyzjach zakupów wraz z rodzicami. 70 proc. nastolatków czasami doradza swoim rodzicom, co kupić, co pić, twierdzi, że robi to często. Częściej czynią to dziewczęta niż chłopcy, najchętniej wybierając kosmetyki, żywność, środki higieniczne i sprzęt AGD. Natomiast domeną chłopców są tradycyjnie sprzęt RTV, komputery, samochody i... słodczyce. Młodzież posiada swoje ulubione marki produktów, kierując się często zachodnią modą. Młodzi Polacy ulegają różnym wpływom. Pierwszym czynnikiem kształtującym ich konsumencki gust jest rodzina, choć z wiekiem jej autorytet w tej dziedzinie wyraźnie spada. Jak twierdzi Izabela Sowa, „mimo tendencji do ograniczania roli rodziny przy podejmowaniu decyzji jest ona nadal najbardziej wpływową grupą odniesienia”. Okazuje się zatem, że i w dziedzinie konsumpcji znaczenie rodziny jest bardzo istotne. Fakt, że rodzice polskich nastolatków dopiero od jedenastu lat mają okazję korzystać z możliwości gospodarki rynkowej i uczyć się przełamywania dotychczasowych przyzwyczajeń, ma wpływ na kształtowanie nawyków konsumpcyjnych rodzin. Wpływ na nie mają także nierówności materialne społeczeństwa, a także silne poczucie zagrożenia rodzimej gospodarki i rosnące bezrobocie. Stanowią one czynniki hamujące procesy proeuropejskie w zakresie zachowań konsumenckich. Jednocześnie jednak młody Polak widzi w nich bardziej szansę niż zagrożenie, jest zatem obiecującym obiektem zainteresowania zachodnich kontrahentów i producentów.

KRYSTYNA STROZIK-ZIELIŃSKA

Przeczytaj

Ty i ja oraz wszyscy inni

Wydawałoby się, że do wyjątków należą osoby, którym nie zależy na dobrych relacjach z innymi, a przecież wszyscy mówimy z tym kłopoty, i to poczynając od przedszkola, a kończąc na... sejmie.

Instytut Wydawniczy PAX wydał kolejną książkę dr. Thomasa Gordona, który jako terapeuta i psycholog zajmuje się metodą wychowania bez porażek. Tym razem jednak chodzi o metodę rozwiązywania konfliktów. Żyjemy pośród ludzi, jesteśmy „uwikłani” w rozmaite związki i mówimy problemy w stosunkach międzyludzkich; w książce omó-



wione są różne przykłady. Autor uważa, że do najtrudniejszych należy relacja dziecko-rodzic, ponieważ zaczyna się od całkowitej zależności, a kończy niezależnością jednej ze stron. Istnieją jednak pewne uniwersalne zasady postępowania, które pozwalają „zminimalizować to, co złe, i pomnożyć to, co dobre” – i o nich właśnie w tej książce jest mowa.

Thomas Gordon i Noel Burch „Jak dobrze żyć z ludźmi”, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2001.

Książkę można zamawiać pod adresem:

Instytut Wydawniczy PAX, Wybrzeże Kościuszkowskie 21 A, 00-390 Warszawa; tel. (0-22) 625-33-98.

W naszym domu

MAŁGORZATA KAMRACKA-LIPOWSKA

Wokół domowego ogniska

Adwentowa Maryja

Przez pierwsze adwentowe dni prowadzi nas Maryja. W poniedziałkowe wspomnienie Matki Bożej Loretańskiej przyglądamy się Tej, która nie świętuje jeszcze z Synem zaślubin pewnej pary zakochanych. Tej, która jeszcze nie czeka na Syna na dworze, by dowiedzieć się, że matką i siostrą, i bratem, jest dla Niego ten, kto pełni wolę Ojca. Tej Maryi, która nie stoi jeszcze u stóp Ukrzyżowanego.

To święto tej Maryi, która zrezygnowała z własnego pomysłu na życie i przyjęła plan Boga. Musiała przeczuwać, że łączyć się on miał z cierpieniem, ale i z radością podobną do radości każdej matki. Syn, Bóg-Człowiek, na Jej kolanach miał poznawać świat, bawić się przy Niej, z nią rozmawiać, Jej zadawać pytania, Ją kochać jak dziecko kocha matkę. I jeszcze miał być przy Niej Józef, niemy niemal świadek wielkich rzeczy, które uczynił Jej Wszechmocny. I był przy Niej istotnie: mężny, troskliwy, cichy, wierny i pokorny.

W tym Domku w Loreto, który stał się kołyską człowieczeństwa Jezusa, każda rodzina powinna dopatrywać się swoich korzeni i nie zapominać, jakie jest jej przeznaczenie. Akceptować prostotę swego życia, może ubóstwo albo inne cierpienie? I nie zgadzać się nigdy na trwanie w braku jedności; jedność wypływająca z miłości była przecież „drugim imieniem” Najświętszej Rodziny.

Patronką mojej parafii jest Maryja Niepokalanie Poczęta. Właśnie prze-

żyliśmy, jak co roku, odpust parafialny i znów nasze myśli pobiegły do Matki Bożej. Nie mogła nie być Przeczystą. I Jej ciało, i dusza musiały być dziewicze, by po ludzku nie ugiąć się przed pełnią świętości. Ale czym jest właściwie dziewictwo? Czy tylko zewnętrznym znakiem?

Kandydat na ołtarze Igino Giordani odczuł pewnego dnia niezwykłą jedność z Maryją. „Wydawało mi się, że Ona staje się moją duszą – pi-

„...gdy tylko mogę, (...) biegnę do Domku Nazaretańskiego. Nie mam czasu zastanawiać się, czy historycznie jest to dom, który gościł Świętą Rodzinę. Klękam przy ścianie okopconej przez lampki. Nie jestem w stanie wymówić słowa. Coś nowego i Boskiego ogarnia mnie, prawie przytłacza.

Rozważam w myśli dziewicze życie tych trojga. A więc Maryja mieszkała tutaj. Józef chodził po tym pokoju. Pomiędzy nimi Jezus jako dziecko przez całe lata żył w tych ścianach, które rozbrzmiewały Jego dziecięcym głosem... Czuję brzemię każdej z tych myśli, ścisają mi serce; tęży płyną same. (...) To wspólne życie Józefa i Maryi, w dziewictwie, z Jezusem pośród nich, przyciąga z nieodpartą mocą. I za każdym razem to samo poczucie bliskości Boga...”.

(Chiara Lubich, „Klucz do jedności”, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1989, s. 12)

sał. – To już nie ja Ją przyjmowałem, lecz to Ona przyjmowała mnie. Do tego stopnia, że powiedziałem: »Już nie ja żyję, ale żyję we mnie Maryja«. Jej obecność w pewien sposób »udziwiciła« moją duszę i »umaryjniła« moje istnienie. (...) Zatraciłem się w Niej, a dzięki Niej – w Bogu”. W innym natomiast miejscu wyraził swoją definicję świętości: „Często współczesny święty nie jest związany z życiem zakonnym; już się nie zamyka, przeciwnie – podróżuje, nawiązuje kontakty z ludźmi i, jeśli kocha ich w Bogu, jeśli zawsze pełni wolę Bożą, jeśli chwila po chwili oczyszcza swoją duszę, »udziwiciła się«” („Journal de feu”, Nouvelle Cité, Paris).

Domek Loretański. Jezus, Jego Niepokalana Matka, św. Józef. Więzy rodzinne, ale i nadprzyrodzone. Prawdziwa wymowa dziewictwa. Świętość... Warto w ten sposób spojrzeć na swoje życie. Na życie swojej rodziny. Na miłość małżeńską, macierzyńską i ojcowską.

DOBROMIŁA SALIK



MAŁGORZATA KAMRACKA-LIPOWSKA

Czy ruch może leczyć? Terapia ruchowa

Oprócz ćwiczeń ogólnousprawniających istnieją ćwiczenia odcinkowe, które wywierają korzystny wpływ na pewne grupy mięśniowe, poprawiają ich siłę, zwiększając zakres ruchu w stawach dotkniętych procesem chorobowym. Bardzo istotny ze względu na metodykę wykonania ćwiczeń jest ich podział i mianownictwo, ułatwia bowiem znalezienie wspólnego języka z terapeutą.

Ciało ludzkie składa się z około 400 różnych mięśni „rozpiętych” pomiędzy poszczególnymi elementami układu kostnego. Tworzy on różnego rodzaju dźwignie, których skuteczność zależy zarówno od siły mięśni, jak od wielkości oporu i ramienia, na który ten opór działa. Zasadniczą reakcją mięśnia na działanie bodźca jest skurcz jego włókien. W warunkach, gdy mięsień może zmieniać swoją długość, mówimy o skurczu izotonicznym. W przypadku nieruchomych końców przyczepów mięśnia następuje skurcz izometryczny.

W czynnościach ruchowych człowieka występują oba rodzaje skurczy. Oznacza to, że pokonywanie oporu zewnętrznego odbywa się zawsze z mniejszym lub większym skróceniem mięśnia, jak również ze wzrostem jego napięcia. Znajomość tych podstawowych faktów umożliwia właściwy dobór ćwiczeń, które stosowane są w terapii różnych schorzeń.

Ćwiczenia bierne są to ćwiczenia wykonywane przy pomocy osoby drugiej – wyspecjalizowanego terapeuty; rolą pacjenta jest wyłącznie rozluźnienie napiętych mięśni.

Celem tych ćwiczeń jest m.in. wyrobienie możliwie pełnego zakresu ruchów w stawach i zapobieganie zeszywnieniu. Ćwiczenia bierne muszą odbywać się w pozycjach izolowanych, czyli takich, które uniemożliwiają poruszanie się innych części ciała. Odmianę ćwiczeń biernych stanowią **ćwiczenia redresyjne**, podczas których używana jest czasem nawet znaczna siła. Wymagają one wcześniejszego przygotowania pacjenta zabiegami cieplnymi czy elektroterapią.

W trakcie ich wykonywania nieznacznie przekraczana jest granica

bólu, co wymaga dużego doświadczenia i praktyki terapeutycznej. Nadmierny ból prowadzi bowiem do podwyższenia aktywności sympatycznego układu nerwowego, wzrostu napięcia tkanek, czego efektem jest zmniejszenie mobilności.

Ćwiczenia czynne wykonywane są przez pacjenta samodzielnie, a najłatwiejszą i najmniej obciążającą formę stanowią ćwiczenia w odciążeniu. Pacjent ćwiczy w ułatwionych warunkach, tj. z wyłączeniem ciężaru odcinka ciała, który wykonuje dany ruch. W tym celu można zastosować taśmy i podwiesić kończynę, można zmniejszyć tarcie podłoża lub wykonywać ruch w wodzie.

Często stosowaną formą ćwiczeń czynnych są **ćwiczenia izometryczne**, w trakcie których następuje napięcie mięśnia, jednakże bez ruchu w stawie. Są one stosowane u chorych unieruchomionych na przykład w opatrunkach gipsowych i zapobiegają zanikom mięśniowym.

Ćwiczenia tzw. wolne – wykonywane są już bez żadnego sprzętu pomocniczego lub nawet z zastosowaniem oporu. W ćwiczeniach oporowych ważne jest dawkowanie ciężaru, dlatego przed ćwiczeniami wykonuje się ocenę czynnościową, a następnie ustala czas, rytm, liczbę powtórzeń oraz wielkość oporu. Konieczne jest nauczanie chorego odpowiedniej koordynacji ruchu z oddechem.

Ćwiczenia czynno-bierne są to ćwiczenia łączone, polegające na czynnym rozluźnianiu mięśni przez pacjenta przy równoczesnym wykonywaniu przez terapeutę ruchu w stawie.

Rodzaje ćwiczeń dobiera się indywidualnie w zależności od potrzeb ruchowych danego pacjenta, z uwzględnieniem jego siły mięśniowej, ruchomości w stawach oraz wydolności układu krążeniowo-oddechowego.

KRYSTYNA ŻELASKO

Autorka jest kierownikiem Poradni Rehabilitacji Prywatnego Ośrodka Medyczno-Rehabilitacyjnego w Katowicach.

Prawo na co dzień ZUS też potwierdza staż pracy i zarobki

Czytelnik prosi o wskazanie instytucji, która może potwierdzić okres ubezpieczenia w latach 1974–1975 osoby prowadzącej wówczas działalność handlowo-usługową na własny rachunek.

Taką instytucją jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wynika to z komunikatu ZUS z 10 listopada 1999 r. w sprawie dokumentowania okresów zatrudnienia i wysokości wynagrodzeń dla celów emerytalno-rentowych. Oddziały ZUS właściwe ze względu na miejsce wykonywania pracy lub miejsce zamieszkania osoby ubezpieczonej mogą potwierdzić, na podstawie własnej dokumentacji, okresy podlegania ubezpieczeniu społecznemu oraz okresy opłacania składek na to ubezpieczenie i wysokość podstawy ich wymiaru dla kilku grup ubezpieczonych.

Pierwsza obejmuje osoby prowadzące działalność na własny rachunek oraz inne osoby nie pozostające w stosunku pracy. Do tej grupy ZUS zalicza: * rzemieślników, czyli osoby wykonujące rzemiosło na podstawie wymaganego uprawnienia (zezwoleń, karty rzemieślniczej) i osoby z nimi współpracujące – za okres od 1 lipca 1965 r., * właścicieli i współwłaścicieli taksówek – za okres od 1 lipca 1969 r., * osoby wykonujące rybolówstwo morskie na własny rachunek oraz uprawiające flisactwo turystyczne na rzece Dunajec oraz osoby współpracujące z tymi grupami – po 1 marca 1970 r., * osoby prowadzące działalność handlowo-usługową na własny rachunek i osoby z nimi współpracujące – za okres od 25 sierpnia 1973 r., * adwokatów wykonujących zawód indywidualnie poza zespołem adwokackim – za okres od 27 czerwca 1984 r., * twórców i artystów objętych zaopatrzeniem emerytalnym twórców – za okres od 1 stycznia 1974 r., * duchownych – za okres od 1 lipca 1989 r., * osób prowadzących działalność gospodarczą i osób z nimi współpracujących – za okres od 24 maja 1989 r.

Druga grupa osób uprawnionych do uzyskania w jednostkach ZUS potwier-

dzeń okresu ubezpieczenia i wysokości przychodów obejmuje osoby pozostające w stosunku pracy, w tym: * pracowników zatrudnionych w gospodarstwach domowych i przy obsłudze prywatnych domów mieszkalnych – za okres od 1 lipca 1970 r., * pracowników nieuspołeczniczonych zakładów pracy, a od 1 stycznia 1990 r. pracowników zakładów pracy zatrudniających nie więcej niż 20 pracowników.

W stosunku do wymienionych osób dokonywano imiennych zgłoszeń do ubezpieczenia społecznego oraz imiennie rozliczano składki na ubezpieczenie społeczne.

Ponadto oddziały ZUS potwierdzają okresy podlegania ubezpieczeniu społecznemu (bez wysokości przychodów) osobom, które były imiennie zgłaszane do tego ubezpieczenia, natomiast rozliczenie ich składek miało już charakter bezimienny. Dotyczy to następujących grup zawodowych: * osób prowadzących na podstawie umowy zlecenia lub umowy agencyjnej zakłady gastronomiczne lub stacje benzynowe oraz osób z nimi współpracujących – za okres od 1 października 1966 r., * osób prowadzących urzędzenia turystyczne i kolektury Państwowego Przedsiębiorstwa „Totalizator Sportowy” oraz przewodników turystycznych i osób z nimi współpracujących – od 1 sierpnia 1968 r., * osób prowadzących uspołecznione sklepy i księgarnie na podstawie umowy zlecenia lub umowy agencyjnej oraz osób z nimi współpracujących – od 1 maja 1969 r., * osób prowadzących na podstawie umowy agencyjnej działalność na rzecz przedsiębiorstw upowszechniania prasy i książki RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz osób z nimi współpracujących – za okres od 1 lipca 1973 r., * osób wykonujących pracę na podstawie umów zlecenia zawartych ze zleceniodawcą innym niż uspołeczniony zakład pracy, zatrudniającym do 20 osób wykonujących umowy oraz osób współpracujących – za okres od 5 maja 1992 r.

(has)

Konkurs Ministerstwa Edukacji Narodowej Mieć taki dom

Ministerstwo Edukacji Narodowej podjęło wspianą inicjatywę zorganizowania I Ogólnopolskiego Konkursu o Rodzinie „Mieć taki dom”. Wobec współczesnych problemów i zagrożeń naszej cywilizacji wyraźniej niż kiedykolwiek możemy dostrzec i zrozumieć potrzebę troski o wychowanie człowieka. Konieczność ta kieruje uwagę na dom rodzinny i wychowanie w rodzinie. Przygotowanie młodego człowieka do założenia rodziny i życia w rodzinie jest tak samo ważne, jak dostarczenie wiedzy z różnych dziedzin nauki i przygotowanie go do życia w społeczeństwie.

Założeniem konkursu „Mieć taki dom” jest promocja wartości rodziny, budowanie potrzeby szacunku do niej oraz pobudzanie do przemyśleń o własnym domu jako najmniejszej ojczyźnie.

Konkurs objął patronatem Śląski Kurator Oświaty, który zachęca uczniów i nauczycieli szkół i placówek naszego województwa do udziału w nim. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 10 marca 2001 r.

Pełnomocnikiem Kuratora Oświaty I Ogólnopolskiego Konkursu o Rodzinie „Mieć taki dom” na terenie województwa śląskiego jest Grażyna Kiekar – wiceprezident Oddziału Koordynacji Wychowania i Profilaktyki ŚIKO w Katowicach, tel: 20-77-462.

Szczegółowe informacje o konkursie „Mieć taki dom” można otrzymać w delegaturach ŚIKO oraz pod adresami:

Strona Domowa ŚIKO – ekol.katowice.uw.gov.pl/ko

<http://www.konkurs.wychowawca.pl>

Słówko o modzie Odziana w dzianinę

Dzięki coraz doskonalszej gatunkowo włóczce, która tak łączy wełnę z syntetyczną nicią, że powstają dzianiny niefilcujące się i nierozciągliwe, chętnie ubieramy nie tylko swetry, czapki i szaliki, ale także dzianinowe sukienki, garsonki, kamizele, poncha, a nawet peleryny.

Ta moda jest bardzo urozmaicona i radosna. Prasę kobiecą obiegło niedawno zdjęcie dwu modelek owiniętych tym samym, odpowiednio długim szalem w kolorowe paski. Te szalikowe „bliźnięta syjamskie” w żartobliwy sposób demonstrują modę na długie szaliki, którymi można omotać się kilkakrotnie – najlepiej tak, aby jeden koniec szala zwisał niżej. Piszę o tym dzisiaj nie bez powodu.

Już widzę, jak kochające babcię biegają do koszyków z włóczką, aby

z różnokolorowych kłębków wyczarować pod choinkę taki właśnie szalik dla wnuczki. Dodam więc przy okazji, że dla córki również można zrobić gruby szal – no, może nieco krótszy i spokojniejszy niż dla wnuczki, ale za to z frędzlami!

Coraz dłuższe nosi się też dzianinowe spódnice, a ponieważ mile widziane jest wszystko to, co otula i grzeje, jestem przekonana, że panie z wyobraźnią plastyczną wymyślą jeszcze tej zimy przepiękne domowe spódnice z włóczki.

Miękkie i lekkie moherowe spódnice z tkaniny w dużą kratę widziałam w jakimś żurnalu. Wyglądają malowniczo – podobnie jak kraciaste peleryny i poncha. Spodobał mi się też pomysł pewnej znajomej pani, która z wełnianej kraciastej chusty babci zrobiła sobie kubrak bez rękawów i nakłada go na skórzaną kurtkę podbitą futerkiem. Modne są ciuchy w kratę, i kudłate, i włochate. Futerkiem prawdziwym i sztucznym ozdabia się teraz kołnierze, rękawy i nakrycia głowy. W związku z tym spodziewam się nawet powrotu futrzanych mufek...

Prawdziwe mistrzyni dziergania, które pamiętają, jak robi się na drutach norweskie lub inne folkowe wzory, mają właśnie swój sezon. Młode osoby dla podkreślenia zwłaszcza półkolistych wzorów, przypominających naszyjnik, naszywają sobie na nie jeszcze koraliki lub dzęty.

Do takich swetrów nosi się tweedowe lub sztruksowe spódnice albo spodnie. Można wkładać także džinsy, ale w nich jest teraz za chłodno. Jeszcze lepiej ocieplają pikowane spódnice i spodnie – inne niż do tej pory, bo miękkie i lekkie.

Na zimowe spacer, zwłaszcza w plener, polecam gorąco zrobione przez babcię wzorzyste rękawice. Z jednym palcem, bo w takich cieplej!

MONIKA



Na stole Dwa smaki makowca

Ciasta świąteczne nie muszą być pieczone w ostatniej chwili. Proponujemy dziś dwie wersje makowca. Przepis na ciasto jest jeden, natomiast dwa rodzaje nadzienia. Znaczy to, że z podanej ilości ciasta i jednej masy (makowej lub makowo-marcepanowej) można zrobić jeden rodzaj makowca, lub też składniki masy podzielić na pół i każdą część makowca nadziać inaczej.

Ciasto drożdżowe

50 dag mąki, 6 dag drożdży, 15 dag masła, 2 jajka, 3 żółtka, 15 dag cukru pudru, 1/2 szklanki śmietany, paczka cukru waniliowego, skórka starta z cytryny.

Drożdże rozcieramy z łyżką cukru i odstawiamy do wyrośnięcia. Dodajemy do mąki wszystkie składniki wraz z wyrośniętymi drożdżami. Szybko, ale dokładnie, wyrabiamy ciasto. Dzielimy je na dwie równe części. Rozwałkowujemy każdą na dwa prostokąty grubości około 5 mm i rozprowadzamy masę, pozostawiając z brzegu pasek ciasta (1,5 cm) niepokryty nadzieniem, zwiijamy w rulony długości formy, by rosło. Formę wcześniej smarujemy masłem i posypujemy mąką. Strucę makową smarujemy z wierzchu białkiem. Teraz uwaga: piekarnik nagrzewamy bardzo lekko (30–40 st.C). Przy piekarniku gazowym płomień musi być jak najmnij-szy, a drzwiczki lekko uchylone, ponieważ ciasto powinno najpierw urosnąć. Kiedy już rulon z ciastem urosnie i dojdzie do brzegu formy, zamykamy drzwiczki, a płomień podnosimy do temperatury 175–200 st. C. Pieczemy 50–60 minut.

Masa makowa

40 dag maku, 5 dag masła, szklanka cukru, 3 białka, 2 łyżki miodu, 10 dag migdałów lub orzechów, aromat migdałowy.

Mak płuczemy, wysypujemy do wrzącej wody, po zagotowaniu pozostawiamy na 30 minut na płytce, przy minimalnym ogniu. Następnie starannie osączamy i odciskamy na sicie, po czym trzykrotnie przepuszczamy przez maszynkę. Dodajemy miód stopiony z masłem, posiekane orzechy lub migdały, aromat i pianę ubitą z białek. Dokładnie mieszamy. Uwaga: gdyby masa okazała się za rzadka, można dosypać odrobinę mąki.

Masa makowo-marcepanowa

20 dag zmielonego maku, 20 dag masy marcepanowej, szklanka śmietany kremówki, jajko, 2 łyżki rumu, 10 dag rodzynków, łyżeczka startej skórki cytrynowej, 1/2 łyżeczki cynamonu.

Śmietanę zagotowujemy ze zmielonym makiem. Dodajemy pokrojony marcepan i podgrzewamy, aż się rozpuści. Do schłodzonej masy dodajemy rum, bakalie, cynamon i jajko. Mieszamy. Przed rozsmarowaniem masy powlekamy ciasto warstwą lekko rozrzedzaną białką.

Przepis Czytelniczki

Prawdziwa moczka

Pani Joanna z Katowic przysłała nam swoją recepturę na śląską moczke jako aneks do naszego ubiegłorocznego świątecznego przepisu.

Podstawą moczki są suszone owoce, np. 20 dag śliwek, 10 dag jabłek, 10 dag gruszek; mogą być również suszone morele (10 dag). Do podgotowanych i ostudzonych owoców dodajemy rodzynki, migdały, orzechy, figi i daktyle, na samym końcu przyprawiamy zmieloną cynamonem, imbirem oraz gałką muszkatołową. Do ugotowanych owoców dodajemy też piernik (około 20 dag), namoczony wcześniej w wodzie, a następnie przetrarty przez sito. Wszystko dokładnie mieszamy. Dziękujemy!

Zabawki Choinkowy łabędź

Jeszcze zostało nam trochę czasu, aby wspólnie z dziećmi przygotować papierowe zabawki na choinkę – są bardzo modne i oryginalne.

Do wykonania łabędzia potrzebujemy białą wyduszkę, biały karton i mocny klej, może być introligatorski. Wzór z rysunku przenosimy na karton podwójnie złożony i tak wycinamy. Szyję sklejaemy, natomiast oznaczone linią przerywaną piórka przykleimy do wyduszki. Flamastrami malujemy dziób i oczy po obu stronach. Piórka na końcach skrzydeł i ogona nacinamy, pozostałe możemy namalować niebieską kredką. Skrzydełka, prawe i lewe, sklejaemy z dwu elementów i przyklejamy je do wyduszki. Wieszadło robimy, wiążąc nitkę między szyją a ogonem – jak na rysunku.

WANDA GOTKIEWICZ



W naszym domu

Amerykańska organizacja pro life Na straży prawa do życia

Od 8 do 14 października na zaproszenie Towarzystwa Odpowiedzialnego Rodzicielstwa (TOR) w Katowicach gościli w Polsce prof. WANDA FRANZ oraz prof. GÜNTER FRANZ z USA. Uczestniczyli oni m.in. w konferencji zatytułowanej: „Miłość – Ekologia – Odpowiedzialność”, o której pisaliśmy w 44. nr. GN. Poniżej prezentujemy wywiad z amerykańskimi uczonymi i działaczami „pro life”.

– Pana Małżonka jest przewodniczącą Amerykańskiej Federacji Prawa do Życia; Pan Profesor od lat wspiera działania Federacji. Czym jest ta organizacja i jakie cele usiłuje osiągnąć?

Prof. Günter Franz: – Amerykańska Federacja Prawa do Życia jest największą organizacją *pro life* w Stanach Zjednoczonych i na świecie. Zrzesza największą liczbę członków i skupia się na jednym celu, jakim jest przywrócenie prawa do życia każdej osobie od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci.



MAREK PIEKARA

nie się liczby aborcji w Stanach Zjednoczonych?

Prof. Wanda Franz: – Gromadzone przez nas statystyki dotyczące aborcji w Ameryce pokazują w ostatnich latach istotny spadek liczby aborcji: z 1,7 miliona aborcji jeszcze kilka lat temu do 1,3 miliona w zeszłym roku. Liczba aborcji maleje szczególnie w populacji nastolatków. Uważamy, że szeroka działalność edukacyjna prowadzona od lat wśród młodzieży przynosi owoce. Młodzi ludzie zasadniczo ujawniają postawę szacunku do życia i są bardziej podatni na przekazy bro-



– Na październikowej konferencji przedstawiła Pani wyniki badań dotyczących aborcji w grupie amerykańskich nastolatków. Czy przesłanie *pro life* dociera do młodych ludzi w Ameryce?

Prof. Wanda Franz: – Dysponujemy danymi statystycznymi, które pokazują, że 1/3 wykonywanych w Ameryce aborcji odnosiła się do populacji młodych kobiet, poniżej 20. roku życia. Nastolatki różnią się od osób dorosłych choćby tym, że ulegają wpływom swoich rówieśników. Ważne jest więc, by młodzi ludzie, którzy mają ukształtowaną postawę *pro life*, mogli oddziaływać edukacyjnie na swoich rówieśników i uczelać ich na prawo do życia każdej osoby. Młodzi ludzie mają często więcej niż my energii i entuzjazmu, chętnie wspierają jako wolontariusze nasze działania, przed wyborami pomagają w roznoszeniu ulotek, wysyłają setki tysięcy listów itp.

Badania pokazują, że następstwa aborcji poważniej ranią nastolatki. Odległe skutki aborcji pierwszego dziecka zwiększają znacznie prawdopodobieństwo wystąpienia chorób nowotworowych. Ze względu na emocjonalną niedojrzałość nastolatki doświadczają intensywniej i głębiej następstw psychologicznych aborcji. Dysponują słabszymi mechanizmami radzenia sobie z tak stresującym urazem. Często są też przed aborcją gorzej poinformowane na temat grożących im niebezpieczeństw.

– Co Pani Profesor sądzi o statystykach wskazujących na zmniejsza-

jące prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Przede wszystkim jednak widzę w tym skutki wprowadzenia w wielu stanach Ameryki prawa wymagającego powiadamiania rodziców o decyzji związanej z aborcją u nastolatków. W stanie Minnesota po wprowadzeniu tego prawa nie tylko zmalała liczba aborcji w tej grupie wiekowej, ale także zmniejszyła się liczba ciąż u nastolatków, a co za tym idzie, zmniejszyła się ich aktywność seksualna.

– Śledziliśmy w Polsce toczące się w Ameryce zmagania związane z wprowadzeniem ustawy zakazującej wykonywania szczególnej procedury aborcyjnej. Ustawa ta nosiła nazwę: „Zakaz aborcji przy częściowym porodzie”. Została ona dwukrotnie zawetowana przez prezydenta Clintona i dwu głosów zabrakło w senacie do odrzucenia weta prezydenta. Przegraliście, ale jakie były społeczne konsekwencje prowadzenia debaty publicznej nad tą ustawą?

Prof. Günter Franz: – Należy przyjrzeć się, jakie było tło tej debaty. Moralne postawy społeczeństwa wobec aborcji zmieniły się po tym, jak Sąd Najwyższy w 1973 roku orzekł konstytucjonalność prawa do aborcji. Fundamentalną strategią zwolenników obrony prawa do życia powinno być dążenie do zmiany istniejącego prawa, albowiem wielu ludzi uważa, że jeśli coś jest uznane przez prawo, jest także poprawne moralnie. Musimy zatem starać się uwrażliwić opinię społeczną na niesprawiedliwe prawo. Jednym ze

sposobów jest podejmowanie inicjatyw ustawodawczych, które pokazują, że aborcja jest czymś bardzo złym. W przypadku procedury aborcji przy częściowym porodzie (metoda aborcji polegająca na wydobyciu części ciała dziecka jak przy porodzie pośladowym, przekłuciu podstawy czaszki dziecka i odesłaniu jej zawartości przy użyciu aparatu ssącego oraz ostatecznym wydobyciu ciała dziecka z dróg rodnych matki) dla każdego normalnego, myślącego Amerykanina było oczywiste, że aborcja jest złem. W trakcie prowadzonej debaty doszło do rozbudzenia społecznej wyobraźni, co wywołało oburzenie. Oburzeni byli także członkowie kongresu i zaczęli podejmować prace nad wprowadzeniem ustawy zabraniającej tej procedury aborcji. Sprawa ta omawiana na tak wysokim szczeblu nie mogła już zostać zignorowana przez media. Po raz pierwszy debatę skierowano w stronę tego, co dzieje się w rzeczywistości w czasie aborcji – zabijanie dziecka. Nie mówiono już o „prawie wyboru”. W rezultacie tej debaty spadło społeczne poparcie dla aborcji. Przegraliśmy dwoma głosami, ale wygraliśmy w tym sensie, że zmalało poparcie dla aborcji w społeczeństwie amerykańskim.

– Okazało się w trakcie debaty, iż retoryka zwolenników aborcji opiera się zasadniczo na kłamstwach i fałszywych informacjach.

Prof. Günter Franz: – Zwolennicy aborcji zdawali sobie sprawę z tego, jaka jest stawka tej debaty, wiedzieli, że potencjalnie debata ta stanowi początek końca akceptacji aborcji, zatem starali się zrobić wszystko, aby powstrzymać ten proces legislacyjny. Kłamali, podawali fałszywe argumenty, przez co spowodowali gwałtowną reakcję swoich dotychczasowych zwolenników. Utracili wiarygodność u tych, którzy ich popierali w kongresie i w części mediów. Ludzie zorientowali się, że nie mogą już ufać im bezkrytycznie.

– Wasza organizacja opiera swoją strategię na dążeniu do osiągnięcia realistycznych celów. Są jednak tacy, którzy w sprawach obrony prawa do życia przyjmują postawę „wszystko albo nic”. Jaka jest różnica pomiędzy tymi dwiema koncepcjami, reprezentowanymi przez różne organizacje *pro life*?

Prof. Günter Franz: – Istnieją dwie główne różnice. Pierwsza to ta, że nasza organizacja dysponuje ogromną rzeszą członków i jest jedyną organizacją, której reprezentanci i przywódcy są wybierani. Różni się to zasadniczo od tych organizacji *pro life*, w których przywódcy to osobowości charyzmatyczne, które same tworzą organizację gromadzącą fundusze, ale nie zrzeszają członków. To jak armia z generałem, ale bez żołnierzy. W naszej organizacji jest wielu generałów, ale też o wiele więcej żołnierzy. Jest to szczególnie ważne wtedy, gdy chce się mieć wpływ na wynik wyborów, na kształtowanie polityki społecznej. Członkowie naszej organizacji mogą się osobiście i bezpośrednio kontaktować ze swoimi przedstawicielami w ciałach ustawodawczych i w kongresie. Sprawiają, że politycy uważnie wsłuchują się w ich opinie i biorą je pod uwagę.

Druga różnica polega na tym, iż mając na uwadze cele długofalowe wiemy, iż obecnie nie możemy uzyskać pełnej, konstytucyjnej obrony prawa do życia każdego człowieka. Aby osiągnąć ten cel, musimy zmienić opinię publiczną, postawę rządzących, postawę sędziów. Jeśli będziemy czekać do czasu, aż stanie się możliwe osiągnięcie idealnego celu, to będziemy czekać na to wiecznie. Jako ludzie gotowi występować w obronie prawa do życia każdego człowieka, musimy zdecydować się na powolne kroki zbliżające nas do osiągnięcia naszego idealnego celu. Musimy działać ponad podziałami politycznymi, aby skutecznie wpływać na zmianę prawa i polityki społecznej.

– Poznałście Państwo trochę pracę naszej organizacji *pro life* w Polsce. Proszę podzielić się swoimi sugestiami.

Prof. Wanda Franz: – Polskie prawo jest znacznie lepsze niż nasze. Należy stworzyć ludziom możliwość udziału we wspieraniu tej wielkiej sprawy na przykład przez darowizny, działania edukacyjne, wspieranie kobiet w kryzysie z powodu ciąży. Powinniście także mieć grupę, która będzie w jakiś sposób porządkowała i skupiała tę ogromną energię ludzi i umiała ją również wykorzystać w okresie wyborów.

Prof. Günter Franz: – Dobrze zorganizowana grupa broniąca prawa do życia każdego człowieka, zrzeszająca wielu członków, jest bardziej skuteczna w swoich działaniach niż głośnie demonstracje uliczne czy pojedyncze akcje. Bardzo istotna jest systematyczna, szeroka działalność edukacyjna oraz aktywność obywatelska, polegająca na kontaktowaniu się ze swoimi przedstawicielami w ciałach ustawodawczych, tak lokalnych, jak krajowych, przekazywaniu swojego stanowiska *pro life* i popieraniu działań legislacyjnych poprzez kontakty osobiste, rozmowy telefoniczne, pisanie listów itp. Politycy stają się bardziej odpowiedzialni, gdy wiedzą, że ich wyborcy przyglądają się ich pracy, ich głosowaniom, ich opiniom. Wyborcy z kolei odkrywają swoją siłę w demokracji. Organizacja *pro life* może spełnić rolę wspierania postaw demokratycznych wśród swoich uczestników i może udzielać skutecznego wsparcia tym politykom, którzy reprezentują w sposób rozsądny, a nie ekstremalny jej cele. To rzecz, której warto poświęcić wiele uwagi i wysiłku.

– Dziękuję Państwu za rozmowę.

Rozmawiał ANDRZEJ WINKLER

Wanda Franz jest profesorem psychologii rozwojowej na Uniwersytecie West Virginia w Morgantown w USA. Współautor podręcznika akademickiego do psychologii rozwojowej i konsultant Amerykańskiego Departamentu Zdrowia w zakresie opieki nad nastolatkami w ciąży. Od 1994 r. pełni funkcję prezydenta Amerykańskiej Federacji Prawa do Życia.

Günter Franz jest profesorem biofizyki na Wydziale Medycznym Uniwersytetu West Virginia w Morgantown w USA. Autor licznych publikacji naukowych na temat moralnych aspektów badań prenatalnych, sztucznych zapłodnień oraz technologii klonowania.

Polska Sahara

KRYSTYNA STROZIK-ZIELIŃSKA

Jeszcze na początku ubiegłego stulecia obserwowano tu burze piaskowe i fatamorganę. W literackim opisie M. Kantora-Mirskiego z lat trzydziestych Pustynia Błędowska jawi się jako „okropna pustka, niesamowita dzikość, morze piasków, szmat ziemi nagiej, tchnącej martwością”. Przez lata jej egzotyka fascynowała i przyciągała turystów.

Do niedawna stanowiła obowiązkowy punkt programu wycieczek szkolnych. Dziś rzadko organizuje się tu wyjazdy, i młodzież tak naprawdę nie ma wyobrażenia o tym fenomenie polskiego krajobrazu. Pustynia Błędowska leży na Szlaku Orlich Gniazd na terenie Wyżyny Śląskiej, na pograniczu Jury Krakowsko-Wieluńskiej. Objęta jest częściowo ochroną jako użytek ekologiczny.

Kiedy jakiś czas temu miałam okazję zwiedzać pustynię, wraz z przedstawicielami Jurajskiego Parku Krajobrazowego, pobliskich gmin i wojewódzkich służb archeologicznych, z zapałem roztaczano wówczas wizję atrakcji, jakie czekają turystów w najbliższej przyszłości. Na tej niezwykle osobliwej przyrodniczej można było rzeczywiście zrobić „złoty interes”, bo na pewno nie zabrakłoby chętnych do skorzystania z różnych niekonwencjonal-

źródeł. Jednak wcześniej nazwa pustyni pojawiła się w literaturze, w spisie fizjograficznym Wyżyny Śląskiej autorstwa znanego geografa Wacława Nalkowskiego. Opisując północną część terenów Olkusza stwierdził on, że „niektóre okolice przypominają piaski Sahary”. Od tego czasu przyjęło się określenie „polska Sahara”.



Przewiewane piaski na pustyni

Naukowcy badający ten teren podkreślają, że nie jest on pustynią w sensie klimatycznym i nie może być porównywany z prawdziwą pustynią, daleko jej bowiem do piaszczystych obszarów Sahary, Takla-Makan czy Kara-Kum. Klimat naszej pustyni niczym nie różnił się, i nie różni, od klimatu terenów do niej przyległych, jest po prostu zbyt wilgotny, by zapanować tu mogły prawdziwe pustynne warunki. Pustynia Błędowska stworzona została dwuetapowo, w sposób naturalny i na skutek działalności ludzkiej. Jej początki sięgają czasów sprzed 2–3 milionów lat, kiedy to w dolomitowo-wapiennych skałach triasowych istniały głębokie doliny wydrążone przez rzeki. W epoce lodowcowej systematycznie były one wypełniane osadami piaszczysto-żwirowymi. W miarę zmiany klimatu na cieplejszy pojawiła się tu roślinność leśna, i tak działo się aż do XIII wieku. – W tym czasie zaczyna się rozwijać na ogromną skalę przemysł wydobywczy – mówi prof. A. Czyłok. – Poszukuje się głównie ołowiu i srebra. Rośnie na dużą skalę zapotrzebowanie na węgiel drzewny, którym opalano piece hutnicze. Potrzebne jest drewno do obudowy sztolni odwadniających wyrobiska górnicze. Zasoby leśne są coraz bardziej zagrożone. Wreszcie dochodzi do swoistej „klęski ekologicznej”. Cienkie warstwy ubogiej gleby nie wytrzymują działalności człowieka, która powoduje odsłanianie luźnych piasków. Wiatr pokrywa sypki piasek, powstają różne pokrywy i ruchome wydmy, a w następstwie teren się obniża. Już wtedy ten obszar wyglądał jak prawdziwa pustynia, choć nadal odnotowuje się tu taki sam stan opadów atmosferycznych jak w sąsiednich rejonach.

Kwiaty na pustyni

W 1815 roku Pustynia Błędowska zajmowała obszar około 80 km kwadratowych, a Stanisław Staszic pisze, że Olkusz otoczony jest „okiem nieprzejrzanym mo-

rzem piasków”. Pustynia zalega wówczas na wysokości 325–302 m n. p. m., obejmuje dwie nierówne części, oddzielone doliną Białej Przemszy. Jest to tzw. oaza pustyni, porośnięta roślinnością przystosowaną do trudnych warunków – jałowych gleb, wysokich temperatur latem, luźnych piasków i braku wody. Mimo to zarejestrowano tu około 100 gatunków ro-

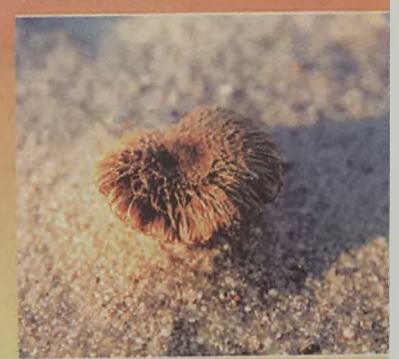
ślin i ku zmartwieniu miłośników pustyni roślinność z roku na rok zajmuje coraz większe obszary. Niektóre z gatunków rosną tu od dawna, ale część z nich została zasadzona świadomie, aby związać lotne piaski. Rośliny te mają dobrze rozwinięty system korzeniowy. Mogą pobierać wodę jedynie z opadów atmosferycznych, a silne nasłonecznienie i nagrzewanie się piasków, nawet do 70 st. C, wymaga dużej odporności. Jednak te gatunki, które potrafią się dostosować do trudnych warunków, przyjmują się wyjątkowo dobrze. Zdaniem przyrodników, pustynia najpiękniej wygląda wiosną i z początkiem lata, szczególnie, gdy na przełomie czerwca i lipca kwitną pięciornik wiosenny i macierzanka piaszkowa. Żółte i różowe dywany kwiatów rzeczywiście wyglądają imponująco. Na obszarze pustyni zarejestrowano sześć gatunków prawnie chronionych. Do niedawna największą osobliwość o znaczeniu światowym stanowiła warzucha polska, jednak na skutek działalności kopalni „Pomorzany” i zmian w zakresie gospodarki wodnej doszło do osuszenia terenu i wyginiecia rośliny w tym rejonie. Na szczęście udało się przenieść ją na siedlisko zastępcze w okolicy Centurii.

Obraz pustyni zmienia się sukcesywnie. Oglądając zdjęcia lotnicze, łatwo jest określić kierunek i tempo tych zmian. Od lat 70. większe powierzchnie nagich piasków utrwalały były metodą „plantacyjną” przez celowo gęsto sadzone olchy i sosny oraz wierzby ostrolistną. Proces tzw. sukcesji roślinności, czyli wchodzenia roślin na pustynię, odbywa się nieustannie. Czasem działania człowieka go potęgują, tak jak to się stało po wybudowaniu Huty Katowice i zalesieniu w strefie pasa ochronnego. Całą zachodnią część pustyni obsadzono gatunkami drzewiastymi, co doprowadziło do zmniejszenia terenów lotnych piasków i przyspieszyło proces sukcesyjny.

Pustynia Błędowska

fenomen polskiego krajobrazu

Tadeusz Szczypek, Stanisław Wika, Andrzej Czyłok, Ojmahmad Rahmonow, Jerzy Wach



Kubajak

Wiele interesujących informacji na temat Pustyni Błędowskiej zawarto w publikacji z cyklu „Przyroda Polska” Wydawnictwa Kubajak zatytułowanej „Pustynia Błędowska, fenomen polskiego krajobrazu”. Z tej książki pochodzą fotografie ilustrujące artykuł „Polska Sahara”. Autorzy: Tadeusz Szczypek, Stanisław Wika, Andrzej Czyłok, Ojmahmad Rahmonow, Jerzy Wach są pracownikami naukowymi Uniwersytetu Śląskiego.

Adres Wydawnictwa:

32-065 Krzeszowice,
ul. Krakowska 212,
tel.(0-12) 2826265.

e-mail:

kubajak@m.pl;www.kubajak.m.pl

„W czerwcu pod czerwcem czerwem”

Znany ze staropolskiego przysłowia owad zwany czerwcem odegrał dużą rolę w polskiej gospodarce średniowiecznej. Gdy Chińczycy mieli jedwabnika i jedwab, Polacy szczylic się czerwcem polskim i karminem, czerwonym barwnikiem. Owad, który żyje na korzeniach rośliny zwanej czerwcem trwałym, używany do barwienia tkanin na kolor czerwony, znany był w całej Europie. Dziś występuje niezwykle rzadko, także na Pustyni Błędowskiej, a los jego jest zagrożony. Zaginął tu już ptak kulon, ale żyje kilkanaście gatunków owadów, rzadkich zarówno w Polsce, jak i w Europie. Zdarza się usłyszeć śpiew skowronka borowego, świergotka polnego, dudka. W rozległych nadrzecznych zaroślach i trzcinowiskach można spotkać żurawia, łosia, a nawet bobra. W Białej Przemszy żyje minóg, kilka gatunków ryb, w tym kielż zdrojowy, uznawany za wskaźnik czystych wód.

Aktualnie na pustyni przebiega proces formowania się gleb. Zdaniem biologów, są one wspaniałym laboratorium umożliwiającym obserwację różnych ciekawych zjawisk, związanych z działalnością i rozkładem mikroorganizmów, glonów i mchów. Wzbogacony w ten sposób piasek staje się podłożem dla roślin wymagających bardziej komfortowych warunków. Dokąd zmierza pustynia? – pytają przyrodnicy, podkreślając, że „pustynia, będąc tworem ręki ludzkiej, z powodu działalności człowieka zanika i od człowieka oczekuje ratunku”. Przewiduje się, że wkrótce na tym obszarze będą rosły bory sosnowe, bukowe i brzożowe. I zniknie pustynia. Swego czasu próby wrywania z korzeniami krzewów wierzby okazały się kosztowne i nieskuteczne. Niektórzy szansę ratunku widzą w uznaniu Pustyni Błędowskiej za rezerwat przyrody, w którym dopuszczalna byłaby ingerencja człowieka. Peysymści twierdzą jednak, że nie da się już zrobić, by ją uratować.

Teologia na uniwersytecie toruńskim

Inauguracja nowo powstałego Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu odbyła się 23 listopada. Obecny był na niej prefekt Kongregacji Wychowania Katolickiego kard. Zenon Grocholewski. Na pierwszy rok studiów teologicznych przyjęto 141 osób świeckich i kleryków. Jest to już szósty wydział teologiczny na uczelni państwowej w Polsce. Jego dziekanem został ks. prof. Jerzy Bagrowicz. Rektor UMK prof. Jan Kopcewicz przypomniał, że władze uniwersytetu przez wiele lat próbowały utworzyć wydział teologiczny, ponieważ teologia stanowi rodzaj „spoiwa moralnego” każdej uczelni. – Uniwersytet będzie motorem postępu wtedy, kiedy będzie tak kształtował sumienie uczonego, by jego badania nie prowadziły do zła – mówił prof. Kopcewicz. Rektor zwrócił także uwagę, że naukowcy powinni mieć na uwadze prawo naturalne. – Uniwersytet winien

kierować się wrażliwością etyczną – dodał. Głos zabrał także kard. Zenon Grocholewski prefekt Kongregacji Wychowania Katolickiego. Przypomniał zdanie Mikołaja Kopernika: „Dążeniem uczonego jest przede wszystkim poszukiwanie prawdy”. Z kolei biskup płocki prof. Stanisław Wielgus mówił o tym, co stanowi o wartości uniwersytetu. Stwierdził, że są to: warsztat, studenci i przede wszystkim kadra.

Wydział Teologiczny otrzymał wiele listów gratulacyjnych, m.in. od Prymasa Polski i nuncjusza apostolskiego abp. Józefa Kowalczyka. Toruński Wydział Teologiczny jest jedenastym wydziałem na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika oraz dziesiątym wydziałem teologicznym w Polsce, z czego szóstym działającym na uczelni państwowej.

(Oprac. na podst. KAI)

Nowa biografia Jana Pawła II

Czy można napisać jeszcze coś nowego o biografii obecnego Papieża? Napisano przecież już o nim tysiące książek i artykułów prasowych. Swe siły postanowił zmierzyć z tematem dr Andrzej Nowak, historyk i publicysta, redaktor naczelny krakowskiego dwumiesięcznika „Arcana”. Nie powstała na szczęście kolejna zbrodnia lecz nudnawa książka. Autor uniknął

pasterskiej posługi. A Nowak przedstawia to w sposób maksymalnie skondensowany, nienudzający. Samemu tekstu, towarzyszącemu kilkuset starannie dobranym, publikowanym często po raz pierwszy ilustracjom, jest zresztą w gruncie rzeczy niewiele. Nowak umiejętnie wychwytuje to, co jest istotne. Przypominając np., że osoba i nauce Jana Pawła II było wielokrotnie kontestowane przez tzw. teologów postępowych, pisze: „W dużej mierze zagrożenia te zostały zmarginalizowane przez upadek komunistycznych centrów »postępu«, ale przede wszystkim przez cierpliwe świadectwo Papieża na rzecz prawdy. Na tym właśnie polega różnica między nim a tysiącami lansowanych przez media i gasnących co sezon »autorytetów«, że on nie tylko głosi naukę, ale także postępuje za nią. Nie jest tylko drogowskazem, ale żywym świadectwem. To przekonuje ludzi”.

Książka jest biografią ilustrowaną, dlatego fotograficznie nie tylko te dokumentujące oficjalną stronę życiorysu Papieża, lecz również przedstawiające go w bardziej prywatnych sytuacjach, zostały dobrane z rozmysłem, tak aby komentowały i uzupełniały tekst. Nawet podpisy pod fotografiami są lakonicznymi, lecz celnymi komentarzami.

BOGDAN GANCARZ

Andrzej Nowak – Jan Paweł II. Ilustrowana biografia. Kraków 2001, Wydawnictwo Kluszczyński (31-110 Kraków, ul. Kraszewskiego 36, tel./fax 0-12 421-22-28, e-mail: kluszczy@kki.krakow.pl), ss. 128

Ogłoszenie

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTRONICZNE

ADAMPOL

- STEROWNIKI DZWONÓW KOŚCIELNYCH
- WYŚMIETACZE NUMERÓW PIESNI
- SYSTEMY NAGŁOŚNIENIA
- SYSTEMY ALARMOWE



ul. Mikulczycka 15
41-800 Zabrze
tel./fax: (032) 273-14-28, tel. kom. 601721989
e-mail: biuro@adampol.pl
www.adampol.pl

141/BO/01

Dyktando po raz 10 Zachnij się na rzeżącego rzecha

Tadeusz Sznuć z telewizji wlepił wzrok w kartkę z tekstem. – Teraz rozumiem, dlaczego nikt z jurorów nie odważył się sam tego państwu przeczytać! – powiedział do publiczności. Nasz dziennikarz śledził w Katowicach przebieg ogólnopolskiego dyktanda.

Zorganizowały go radiowa „Trójka” i Radio Katowice. Przyjechało z całej Polski trzy tysiące osób. Tadeusz Sznuć paradował po scenie przepasany wstęgą z napisem: „Wielki Dyktator”. – Z początku Krystyna Bochenek zwracała się do mnie: „Dyktafon!” – śmiał się. Krystyna Bochenek z Radia Katowice jest pomysłodawcą i głównym organizatorem dyktanda.

– Najpierw przeczytałem dyktando w całości. Osoby o słabych nerwach proszę, by na razie zatkały uszy – ostrzegł „Dyktator”.

– Proszę powtórzyć! – rozlegały się okrzyki. Tadeusz Sznuć kiwał głową: – Dobrze, powtarzam całe zdanie: „Azaliż po to mknięliśmy w przestworzach boeingiem, by przegrać sromotnie z tym

niby-mistrzem, półzawodowcem z Buska Zdroju albo pseudo-Rosjaninem z abchaskiego klubu, który przywłókł się do ośrodka rzeżącym rzechem” – zachnął się.

Zaległa cisza. – O, proszę spojrzeć na tryumfujący uśmiech autora tych słów, profesora Edwarda Dunaja! – pokazał Sznuć.

Wszyscy oddali kartki. Także znani sportowcy, którzy wzięli udział w dyktandzie. Mateusz Kuśnierewicz, słynny żeglarz i mistrz olimpijski, podczas rozmowy z „Gościem” sprawdzał poprawną pisownię. – „pseudo-Rosjanin”... Jest! Dobrze! Niestety, „Buska Zdroju” chyba napisałem przez „z”... – mówił.

– Co trudniejsze, pisanie czy bokowanie? – zapytał Przemysław Saletę. – Oj, więcej błędów popełniam w tak trudnym tekście niż na ringu. Różnica jest taka, że w boksie błędy mają gorsze konsekwencje... – wytłumaczył. – Ale co do dyktanda, to nie poszło mi aż tak źle: mam chyba mniej niż trzydzieści błędów! – dodał.

PRZEMYSŁAW
KUCHARCZAK

W przeddzień zawodów

Ze szczerbami łanów pszenżyta, hycając, wychynął zając szarak. Nieopodal rozległ się krzyk kszyska, z chaszczy wynurzył się nurzyk, w okamgnieniu przeleciała upierzona popielato białorzytka. Nad ośrodkiem sportowym Fundacji na rzecz Wal-ki z Dopingiem w Rucianem-Nidzie rozjarzyło się słońce.

Sprinter wszech czasów, ponadtrzydziestodwupięcioletni pół Polak, pół Irlandczyk, przybysz z Kalifornii, cierpiący co niemiara na nużycę, z której nie umiał go wyleczyć nowo kreowany doktor wszech nauk, zszedł po spróchniałych schodach w skos na antresolę. Na myśl o tym chłopku-roztropku, pseudospecjaliście od siedmiu boleści, mruknął pod nosem: „Bodajbyś szczeł, półinteligencjo!”. Od rana Kalifornijczyk miał zły humor. Wczoraj w drink-barze wypił za dużo beaujolais i chianti, czym przysporzył sobie wrogów wśród zszokowanych współmieszkańców ośrodka. Wszeghogarniające znużenie odebrało mu apetyt. Spożył tylko cornfleksy, cheeseburgera, szczerstwiając bułkę i wypił tyk herbaty marki „Samowar”. Jego przyprószone siwizną quasi-opiekun z college’u, skądinąd istny quasimodo, potępił w czambuł takie figle-migle. „Lepiej by zatańczył jive’a albo boogie-woogie alboby zagrał w scrabble’a” – pomyślał trener. Ale ten nicpotem zhardział i nic a nic nie słuchał jego wskazówek. Co bądź by rzekł, wszystko na nic. „Azaliż po to mknięliśmy w przestworzach boeingiem, by przegrać sromotnie z tym niby-mistrzem, półzawodowcem z Buska Zdroju albo pseudo-Rosjaninem z abchaskiego klubu, który przywłókł się do ośrodka rzeżącym rzechem” – zachnął się.

Tymczasem supermistrz, popatrzywszy na rozżarzone słońce, zamarzył – czyżby poniewczasie – o udanym come backu na bieżnię.

Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim, którzy troszczyli się o mojego Męża i naszego Ojca

śp. Ignacego Fronczka

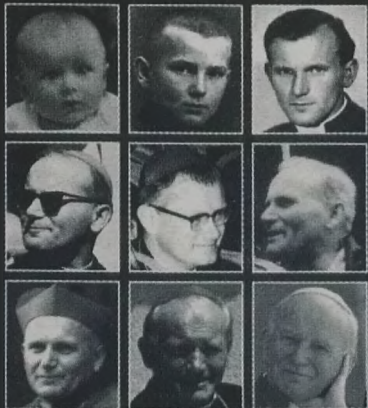
w jego ciężkiej chorobie – szczególnie wszystkim lekarzom i pielęgniarkom Oddziału Chirurgii Naczyń Szpitala Specjalistycznego w Zabrzu, oraz wszystkim, którzy byli nam pomocą i wsparciem po jego odejściu do Pana, a także razem z nami pożegnali go w pogrzebowych uroczystościach w kościele pw. św. Wojciecha w Radzionkowie:

– Księdzu Arcybiskupowi Damianowi Zimoniowi i Księżom Biskupom Stefanowi Cichemu i Piotrowi Liberze – za wyrazy współczucia i odprawioną Mszę św.,
– Księdzu Biskupowi Gerardowi Bernackiemu za przewodniczenie Mszy św. i ceremoniom pogrzebowym,
– wszystkim księżom obecnym na Mszy św., siostram zakonnym, rodzinie, przyjaciółom, sąsiadom, znajomym, parafianom z Pszowa, Jastrzębia Zdroju, Suchej Góry i Radzionkowa,
– władzom lokalnym z Pszowa z burmistrzem na czele, przedstawicielom Rady Miasta, dyrektorowi KWK „Anna”, komendantowi Policji w Pszowie, delegacjom SP I i Gimnazjum

Bóg zapłać

Żona Barbara, córka Małgorzata,
synowie ks. Józef, Zygmunt i Joachim

JAN PAWEŁ II ILUSTROWANA BIOGRAFIA



Andrzej Nowak

również nierzadkiego, niestety, pisanie przy okazji życiorysu Jana Pawła II przede wszystkim o sobie.

Przez cały tekst przewija się motywy silnego zakorzenienia Papieża w rodzinie, wierze, ojczyźnie, kulturze ułatwiające skuteczne spełnianie przez niego

Duszpasterstwo bankowców

Spotkanie opłatkowe dla pracowników banków odbędzie się w **poniedziałek 17 grudnia 2001 r. o godz. 18.30** w domu parafialnym przy kościele Niepokalanego Poczęcia NMP w Katowicach (ul. Mariacka)

Samo: -wola, -obrona, -sąd...

KS. REMIGIUSZ SOBAŃSKI

Powodzeniem cieszą się kursy samoobrony. Opanowanie tej sztuki jest nader przydatne, może się przecieżyć przytrafić okazja do skorzystania z tej umiejętności. Nie rozumiem natomiast legalnego istnienia organizacji tworzonych pod hasłem „samoobrona”. Nie może wtedy chodzić o obronę przed napastnikiem na ulicy, bo gdy napadnięty będzie wołał o pomoc, toć przecież nie pośpieszy z nią „samoobrona”. Nasuwa się przeto nieodparcie pytanie, przed kim ma bronić ta zorganizowana samoobrona? Bo obronę zapewnia państwo, w tym tkwi jego sens. Demokratyczne państwo prawne to system władzy powołany do ochrony wolności i do zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom. Społeczeństwo godzi się na przekazanie władzy określonym organom państwa i one posiadają monopol władzy. Ponieważ wszyscy ludzie są równi, nikt nie ma władzy nad drugim człowiekiem (z wyjątkiem władzy rodzicielskiej). Tylko określone organa władzy mogą – gdy trzeba – stosować środki przymusu, sądzić, karać. Niedopuszczalne są samosądy, nie wolno samemu wymierzać sprawiedliwości, wyroki ferować może tylko sąd. Państwo jest od tego, by nas broniło i chroniło naszą wolność.

Dopuszczenie się samosądów podważałoby porządek prawny, gwałciłoby podstawowe prawa człowieka, równałoby się z bandytyzmem. Naruszeniem prawa i wręcz podstawowego porządku obowiązującego w państwie są organizacje składające się z bossów i „żołnierzy”, podobnie jak nie do przyjęcia jest utrzymywanie „prywatnej policji” nasyłanej przez szefów gangów w celu wymuszenia posłuchu. Na szczęście żaden z gangsterów nie wpadł dotychczas na pomysł zarejestrowania „osobistego wojska” czy „prywatnej policji” (np. w celu egzekwowania spłaty należnych zaległości czy wyrównania rachunków). A tymczasem nazwa „samoobrona” jako nazwa organizacji mało kogo razi. Organizowanie samoobrony albo oznacza, że – zdaniem organizujących ją – państwo nie broni ani nie chroni dostatecznie, albo jest ona obroną przed państwem, czyli jest – w tym drugim przypadku – skierowana przeciw państwu. Organizacji skierowanej przeciw sobie państwo nie może uznać za legalną, chyba że byłoby to państwo-samobójca, które w swe struktury wmontowuje siły mające je niszczyć.

Bardziej złożona jest sprawa w pierwszym przypadku, tzn. wtedy, gdy obywatele organizują się, bo czują się niedostatecznie chronieni przez państwo. Całkowitej ochrony i stuprocentowego bezpieczeństwa ani państwo, ani nikt inny nigdy nie zapewni. Ale to nie podważa faktu, że od tego państwo – i tylko państwo – jest. Jeśli więc państwo legalizuje organizacje samoobrony, to nie tylko przyznaje się do niewypełniania swoich podstawowych funkcji (skoro zgadza się, by obywatele bronili kto inny), lecz wręcz ceduje na taką organizację funkcje przysługujące wyłącznie państwu. Kiedyś istniała „samopomoc chłopska”. Mniejsza o to, jak funkcjonowała, ale nazwa nie budziła wątpliwości: oznaczała, że chłopci muszą sobie pomóc sami. Zamiar wzajemnego pomagania sobie zawsze zasługuje na uznanie, wszak każdy może znaleźć się w potrzebie i dobrze, gdy spontanicznie organizuje się pomoc. Inaczej ma się rzecz z obroną. Bo słowo „obrona” ma sens tylko w łączności ze słowem „wrogi”. Konieczność organizowania samoobrony w państwie zakłada istnienie wroga, z którym państwo sobie nie radzi, względnie którym jest właśnie państwo. Dlatego w każdym wystąpieniu wodza wymienia się wroga numer jeden i używa określeń, które jednak wydają się prawdziwe jedynie w odniesieniu do samego mówiącego.

Dokąd idziemy?

MACIEJ SABLİK

Ferdynand I Dobrotliwy był stryjem Franciszka Józefa I, który abdykował na rzecz swojego bratanka, ponieważ rodzina doszła do wniosku, że do rządzenia Austrią, oprócz dobrotliwości, potrzebna jest większa bystrość umysłu. Po niewielu latach, gdy od monarchii odrywały się wciąż nowe krainy, cesarz-emeryt miał jednak powiedzieć, że nie rozumie, czemu kazano mu złożyć władzę; przecież tracił dziedzictwo Habsburgów to on by też potrafił.

Być może podobne myśli kołatają w głowach brutalnie zdetronizowanych ministrów poprzedniego rządu – przecież do wymyślenia nowych podatków to oni też by się nadawali. Rząd się zmienił radykalnie, ale wciąż trudno się zorientować, jaka jest myśl przewodnia, jaka jest koncepcja Polski. Niby jest kierunek: Unia Europejska, ale doprawdy nie wiadomo, czy my tam płyniemy, czy raczej dryfujemy, a może trwa już walka o miejsce w szalupach ratunkowych.

Nie można by tej niepewności przekuć w zarzuty, gdyby władzę objął ktoś, kto chwycił ster, bo akurat nikogo nie było w pobliżu. Jednak nawet nie wierząc zbyt w deklaracje Leszka Millera z czasów opozycyjnych, mimo woli, jakby przez osmozę, obywatele wchłaniali przekonanie, iż oto nadchodzi ekipa sprawna, która wszystko ma zapięte na ostatni guzik i przez lata (ileż to razy słyszeliśmy o gabinecie cieni!) opanowała nawigację do perfekcji.

Być może jeszcze się o tym przekonamy, ale pierwsze efekty nie dodają ducha. Na razie obserwujemy wielką zręczność w dziedzinie wymyślenia podatków, a może jeszcze większą w zmianie obsady posad. Chociaż i tutaj pojawiły się pewne zatory, o czym świadczą przykłady prokuratora Kaucza i dyrektora Byrcyna, który miał dostać z powrotem swój Park, ale ostatecznie kazano mu zaparkować gdzie indziej. Dość sprawnie toczy się też nieustająca kampania przeciw byłemu rządowi, choć i tu z chóru wyłamał się min. Piechota, który uznał za usługi swego poprzednika dla reformy górnictwa. Być może jednak był to efekt szoku, bo minister był

świeżo po pierwszej w życiu wizycie w podziemiach kopalni.

Latem tego roku niektórzy mieli nadzieję, iż pojawienie się dziury budżetowej – które nie mogło być żadną niespodzianką dla ekipy obecnego premiera, korzystającej, jak słyszymy, z najlepszych ekspertów ekonomicznych – spowoduje poważną dyskusję na temat finansów państwa, a może nawet doprowadzi do zdefiniowania jego roli, uprawnień i obowiązków. Jednak nic takiego się nie stało. Zamiast dyskusji słyszeliśmy potajanki ze strony rządu pod adresem banków, które nie rozumieją sytuacji. Zamiast wizji przyszłości media, rząd i parlament zajmują się pyskówką, którą po odrzuceniu inwektyw można tak streścić: wicemarszałek zarzucił ministrowi, że jest Lepperem polskiej dyplomacji, a przeproszony minister odpowiedział, że wicemarszałek przeprasza w stylu Cimoszewicza.

Wielu obywateli oddycha z ulgą, że nie głosowali albo ich głos okazał się stracony. Przynajmniej nie muszą się za nikogo wstydzić. Ale brak wstydu nie zastąpi kompasu, a my dalej nie wiemy, dokąd idziemy.

Sen mara...

PIOTR WOJCIECHOWSKI

Pod koniec listopada 2001 roku, kiedy nieznane były jeszcze rozstrzygnięcia dotyczące wicemarszałka Sejmu obrzucającego oszczerstwami i obelgami jednego z ministrów, miałem dziwny sen. Śniło mi się, że tonę, że jakiś potop brudu, mętów, obrzydliwości zalewa wszystko, że już to paskudztwo podchodzi mi do ust, zaraz zaleje gardło, zadławi. Nie mogłem krzyżeć, nie było gdzie uciekać. A potem błysnęło, zawirowało, jakaś postać na koniu spiżowym przegalopowała przez jaśniejące obłoki i nagle media doniosły o powołaniu Komitetu Obrony Godności. Byli w tym gremium i Jan Nowak-Jeziorański, i biskup Józef Zyciński, i Jadwiga Ochojska, i Gustaw Holoubek i Władysław Bartoszewski, tuzina innych nazwisk nie pamiętam, bo czym jest sen? Mgła, niejasność, złuda.

Śniło mi się, że ten komitet wydał płomienną odezwę w sprawie wzajemnej łagodności, dobrych manier, subtelnej pocucia humoru i elegancji języka. Odezwa wezwała też istniejące od dwudziestu lat w głębokiej konspiracji Obywatelskie Gniazda Przetrwania do natychmiastowego przekształcenia się w Obywatelskie Szkoły Wdzięku i Przetrwania. I jak to we śnie – te szkoły wyrosły jak grzyby po deszczu, we wsiach, miastach, osadach i przy-

siólkach, a czasem i na pustkowiu. I zaraz zaczęło się poprawiać wszystko. Przekleństwa i wyzwiska wymazane zostały z pamięci młodych i starych, jak spłoszone czarne ptaki odrunęły szukać schronienia w tajnych słownikach brutalizmów w Radzie Języka Polskiego. Błyskawiczna akcja harcerzy i harcerki wyzwoliła nieszczęśników z gułagów Wielkiego Brata i innych kazamatów typu „reality show”. Młodzi obywatele, zamienieni przez złe siły w bandę łysych i blondynek, doznali cudownych uzdrowień – łysym wyrosły włosy, a blondynkom zostało przywrócone poczucie wstydu i kobiecej, a nawet dziewczęcej godności.

Śliczne świeże tynki i pnąca pokryły miejsca zamazywane dotąd głupotą i szpetotą graffiti, na składach pociągów zajaśniał świeży lakier. A młodzi ludzie, którzy dotąd znaczyli mury i pojazdy malowanymi manifestami odrzucenia, zagubienia i rozpacz, nie ustali w plastycznej twórczości. Okna klatek schodowych smutnych i opuszczonych dotąd bloków z wielkiej płyty zamieniły się w skrzące się barwami, zdumiewające finezją witraże ilustrujące dzieła Kraszewskiego, Rodziewiczówny i Asnyka. Cud trwał. Te bloki, odrażające dotąd siedziby marginesu i budżetow-

ki, piękniały w oczach. Czegóż tam nie było – zieleni przydomowa i tropikalne rośliny na korytarzach, wysmakowane kolekcje akwariów i grafik na ścianach, wypolerowane okucia z mosiądzu, chodniki na schodach.

Szybko też ekonomiści musieli ogłosić obniżkę stóp procentowych i przyznać, że zarówno recesja, jak i bezrobocie znikają jak wiosenne śniegi. – Snobizm uratował gospodarkę – ogłosili we wspólnym oświadczeniu Balcerowicz, Kołodko, Belka i Bochniarz. I tak było – popyt na piękne rękodzieło, odwrócenie się od przedmiotów wyrabianych masowo i seryjnie sprawiły, że w miejsce fabryk i supermarketów pojawiły się niezliczone sklepiki, warsztaty, małe wytwórnie, pracownie sztuki ludowej i użytkowej. Wzajemna życzliwość i samopomoc obywatelska rozwinęły się tak burzliwie, że odebrały sens wszelkim ubezpieczeniom. Wielkie ubezpieczeniowe kolosy wyniosły się z Polski, a powstałe na ich miejsce małe lokalne kasy pożyczkowe pełniły głównie rolę miejsc spotkań towarzyskich, kameralnego muzykowania, popisów chóralnych. Banki nastawiły się głównie na usługi numizmatyczne i wystawianie oper o pięknie wspólnej waluty, tak zwanych „europer”.

Muzyka jednej z tych oper nareszcie wyrwała mnie ze snu. Był listopad, a w radiu spiker mówił to, co można usłyszeć w radiu w Polsce u schyłku 2001 roku. Coś się jednak stało. Padał pierwszy śnieg i miłosierzną bielą pokrywał wszystko.

JAN BIELA

Szkółka

Kiedyś byłem za głupi
i wierzyłem że nie muszę
czytać Augustyna Eckharta Pascala

dzisiaj jestem za mądry
i wiem dobrze że nie muszę
czytać Augustyna Eckharta Pascala

kiedyś wiedziałem że wierzę
dzisiaj wierzę że wiem
i w ciemności śpiewam pieśń



Nasze laboratorium

Boże dateś nam oczy
do patrzenia uszy do słuchania
język i usta do mówienia

radziłeś słuchać tych
którzy milczą i przyglądać się
temu co niewidzialne

badacz garbusek patrzy
w podwójny okular mikroskopu
jak szczeniak podpatruje zaloty atomów

stary filozof zakłada okulary
grzebie w suchym piasku liter
szuka nowych receptur na szczęście

pozornie zdzięczniały mędrzec
zamyka oczy pięciu zmysłów
żeby lepiej widzieć Boga

Refleksja na początek wieku

W sześć dni
Bóg urządził
cały wszechświat

i widział Bóg
że był dobry

odłożył więc topór
obcęg i francuski klucz
w siódmym dniu
znalazł był czas
dla siebie

z prochu ziemi
uczynił człowieka

i wierzę
w Boga wszechmogącego

stworzyciela psa
kota i orla
jak naucza
ksiądz poeta
Jan Twardowski

ale nie mogę
uwierzyć że stworzył
mnie i ciebie
na obraz
i podobieństwo swoje

którzy nie możemy
od wieków stworzyć
Boga na miarę
naszych potrzeb

Mistrz

Pośród rozgadanych
słów tego świata
retorycznych pytań
czułych metafor kłamstw
tylko on najgłośniejszy
od urodzenia niemowa
mógł świadczyć
życiem o prawdzie

Księgarnia

Centrum Dziedzictwa Kulturalnego Górnego Śląska w Katowicach wydało w eleganckiej szacie graficznej (na kredowym papierze) ciekawą i pożyteczną książkę Piotra Siemki „Nie zachowane kościoły drewniane Górnego Śląska”. „Przeglądając literaturę dotyczącą dziejów sztuki śląskiej – czytamy w słowie wstępnym – stwierdziłem, że w ciągu kilku dziesięcioleci ubyto bardzo dużo zabytków, w czym sporą liczbę stanowią drewniane kościoły”. Zebranie materiałów ikonograficznych zabrało autorowi około 6 lat. Swoje poszukiwania rozpoczął od księgozbioru Biblioteki Śląskiej w Katowicach. Wiele unikatowych zdjęć udało mu się też znaleźć w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu, gdzie znajduje się cała kolekcja zdjęć kościołów śląskich, wykonana w 1878 roku. Książka Piotra Siemki, oprócz białoczerwonych fotografii kościołów (jest ich ponad 200), zawiera krótkie noty o nich, a także – na końcu – obszerną bibliografię oraz słowniczek trudniejszych terminów.



Audio

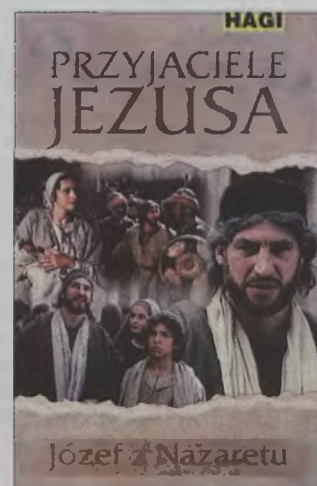
Michael – to biblijny okrzyk „Któż jak Bóg!”. To także imię Księcia Archaniołów (a właściwie komplement, który ten składa Bogu). „Michael” – to wreszcie zespół muzyczny, stworzony przez kleryków Wyższego Seminarium Duchownego Księży Michalitów w Krakowie. Grupa powstała ponad 30 lat temu, a przewinęło się przez nią prawie 50 „niedopieczonych” michalitów. „Gdy jedni zostają wyświęceni na kapłanów, Pan Bóg przysyła innych, obdarzonych talentem muzycznym” – śmieją się klerycy. I tak to trwa od 1969 roku. Zespół nagrał do tej pory 9 kaset. Na półki sklepowe trafił właśnie ich najnowszy album zatytułowany „Aniele mój”. To dziekczynienie złożone anielskim chórom, ich nieustannej opiece i żarliwej modlitwie. Są i „uwielbieniowe” hity: „Tobie chór aniołów”, „Święte Imię Jezus” i „Ziarno gorczycy”, jest też hymn poświęcony założycielowi michalitów, ks. Bronisławowi Markiewiczowi. Usłyszymy znakomitego perkusistę – Skalda, Jana Budziaszka i krakowski chór „Voce Dei”.



Wideo

„Józef z Nazaretu”. Filmy o tematyce religijnej cieszą się wśród widzów ogromnym powodzeniem. Corocznie powstają nowe, najczęściej telewizyjne adaptacje wybranych wątków biblijnych, powstała nawet grupa twórców specjalizujących się w tej tematyce. Należy do nich Raffaele Mertes, scenarzysta i reżyser kilku filmów opartych na Starym i Nowym Testamencie, który zrealizował m.in. „Marię Magdalenę” i „Esterę”. Niedawno Hagi Film i Video wydała jeden z ostatnich, nakręcony w 1999 roku, oparty na Ewangelii, telewizyjny film Mertesa, którego bohaterem jest Józef z Nazaretu. Jest to opowieść o człowieku, który dzięki swej niezłomnej wierze pokonuje własne słabości i wątpliwości. Jako opiekun Syna Bożego uświadamia sobie, że jego misja będzie brzemienna dla całej ludzkości. Nadal jednak niedościgłym wzorem dla podobnych produkcji pozostaje wspaniały serial Franco Zeffirellego „Jezus z Nazaretu”, dochowujący wierności Ewangelii w każdym szczególe.

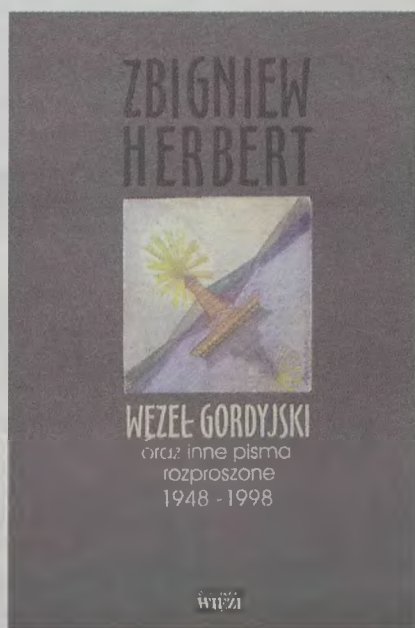
Reż. Raffaele Mertes; wyk.: Tobias Moretti, Ennio Fantastichini, Jurij Gentilini Gasparini, Stefania Rivi; Włochy 1999.



Herbert nieznany

Choć od śmierci Zbigniewa Herberta minęły już ponad trzy lata, kanon jego twórczości nieustannie się poszerza. Rok temu zachwycaliśmy się „Labiryntem nad morzem”, później przyszedł czas na „Króla mrówek”, a jakby tego było mało, redakcja „Zeszytów Literackich” regularnie serwuje nam inedita znalezione w archiwum poety. Stopniowo w głowach zdumionych czytelników rodzi się pytanie: na ile w ogóle znamy Herberta? Czym jeszcze, niejako z zaświatów, zaskoczy nas autor „Pana Cogito”?

Trzymam właśnie w ręku kolejną taką niespodziankę. Jest to książka niezwykle wagi – w sensie dosłownym i przenośnym. 822 strony liczy sobie ten zbiór pism rozproszonych z lat 1948–1998, wydany w Bibliotece „Więzi”, a zatytułowany „Węzeł gordyjski”. Chyba nikt nie spodziewał się aż takich rozmiarów nieznanego obszaru. To więcej stron, niż zawierają wszystkie tomiki poezji Herberta razem wzięte! Na dodatek nie są to wcale teksty, które można potraktować jako margines dzieła poety. Wiele z nich stanowi bowiem ważny komentarz do jego twórczości, zawiera elementy artystycznego programu,



odkrywa przed nami źródła poetyckich inspiracji.

Redaktor tomu, Paweł Kądziera, którego niebywałą pracę trudno przecenić, podzielił zebrane pisma na pięć części, opatrując całość sumiennie sporządzonymi notami o tekstach. W pierwszym rozdziale znalazła się proza artystyczna, a także eseje i wypowiedzi o twórczości poetyckiej, drugi dotyczy głównie malarstwa (zawiera m.in. interesujące „Uwagi o sztuce religijnej”), trzeci – literatury i życia literackiego, czwarty – teatru, w piątym zaś dominują wypowiedzi publicystyczne. Obecność

tych ostatnich wydaje się ważna, gdyż raz na zawsze rozwiewa wątpliwości co do sugerowanej przez niektórych „przyjaciół” artysty dwoistej natury Herberta – subtelny poeta, znawca kultury śródziemnomorskiej i – rzekomo – maniaka z obsesjami politycznymi, o wyraźnym „odchyleniu prawicowym”. Z książki wyłania się postać spójna, wcielająca w życie rycerskie ideały wierności i honoru, walcząca w obronie prześladowanych (np. Czeczenów), troszcząca się o losy kraju.

Nie ukrywam jednak, że moje największe zainteresowanie wzbudziły pierwsza i trzecia część zbioru (reguły przypisania tekstów do tych dwóch rozdziałów nie są dla mnie we wszystkich przypadkach jasne). Nie tylko ze względu na fascynujące prozy poetyckie, takie jak pomieszczony na pierwszych stronach książki cykl „portretów”, „Początek powieści” z 1951 roku, zawierający elementy autobiograficzne, czy świetne opowiadanie tytułowe. Lektura zawartych tu pism pozwala zauważyć, jak konsekwentnie realizuje Herbert wytyczony już na samym początku literackiej drogi program. „Od słowa ciemnego chroń nas...” – cytował Poeta Lieberta w 1948 roku, stawiając przed sztuką słowa zadanie odbudowy moralnej świata. Do tego tematu będzie potem wracał wielokrotnie, m.in. w słynnej wypowiedzi „Poeta wobec współczesności”, wygłoszonej na IX Kłodzkiej Wiosnie Poetyckiej w 1972 roku, w której pojawi się postulat „budowa-

nia tablic wartości”. Realizacja tego postulatów wiąże się często także z pracą nad formą wiersza, która winna być na tyle przeźroczysta, by nie zasłaniała sobą przedmiotu opisywanego. Jako krytyk Herbert nie tylko piętnuje wszelkie formalne udziwnienia, ale wskazuje też np. wyświechtane rymy, które oddalają nas od prawdy świata („Poeci i rymarze”, „Ojczyzna – bliźna”). Zadziwiająca jest jego dbałość o kulturę literacką naszego narodu, wyrażana licznymi apelami do wydawców i osób odpowiedzialnych za PRL-owski rynek książki oraz – tekstami typowo „użytkowymi” i popularyzatorskimi, pisanymi np. do „Tygodnika Wybrzeża”, na których śmiało można by uczyć teorii literatury.

Z testamentu przygotowanego na wieczór poetycki, który odbył się 25 maja 1998 roku, dowiadujemy się, jakie tradycje w literaturze polskiej były Herbertowi najbliższe. Może zaskoczeniem będą niektóre nazwiska: Kochanowski, Karpiński, Słowacki, Norwid, Baczyński, Gajcy... Warto uważnie przyjrzeć się temu wyborowi i jego uzasadnieniu. Ten tom przybliży nas do pełniejszego rozumienia twórczości Zbigniewa Herberta. Przybliży, ale na szczęście nie rozcina gordyjskiego węzła tajemnicy.

SZYMON BABUCHOWSKI

Zbigniew Herbert, *Węzeł gordyjski. Pisma rozproszone 1948–1998*, zebrał, opracował i notami opatrzył Paweł Kądziera, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2001, ss. 822.

Zapomniane sanktuarium bł. Michała Giedroycia

Niedawno nakładem wydawnictwa Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie ukazała się książka „Studia z dziejów kościoła św. Marka w Krakowie”. Zawiera ona większość referatów wygłoszonych na sesji naukowej poświęconej historii i konserwacji kościoła, która odbyła się 13 maja ubiegłego roku z inicjatywy ks. dr. hab. Zdzisława Klisia. Warto zwrócić uwagę na tę publikację, ponieważ kościół św. Marka należy do najpiękniejszych budowli gotyckich w Krakowie. Znajduje się on w narożniku ulicy Sławkowskiej i św. Marka, a powstał w XIV wieku, gruntownie zaś przebudowano go w XVII stuleciu. W książce niestety zabrakło omówienia siedemnastowiecznej przebudowy wnętrza kościoła św. Marka wraz z bogatą dekoracją stiukową korpusu i prezbiterium.

Na sesji zajęto się głównie historią budowli, która należała do kanoników regularnych reguły św. Augustyna, badaniami archeologicznymi i architektonicznymi, a także częściowo wyposażeniem wnętrza. Z artykułów opublikowanych w książce najciekawsze są prace, które mówią o badaniach archeologicznych, bowiem pośrodku obecnego kościoła odkryto fundamenty filaru. Wskazuje to, że kościół gotycki był pierwotnie dwunawowy.

Książka liczy 252 strony tekstu, zawiera 78 ilustracji (także barwnych), planów i rycin, znaleźć tam można sporo interesujących wiadomości o ołtarzach, epitafiach, wzorach graficznych do wybranych dzieł malarstwa, a także nowych dziełach kościoła, które łączy się z działalnością Instytutu Liturgicznego, wchodzącego obecnie w skład Wydziału Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Przypomnijmy jednak, że kościół jest słabo znanym sanktuarium błogosławionego Michała Giedroycia, który żył w latach ok. 1420–1485. Giedroyc pochodził z Litwy i słynął ze świętości, co potwierdził biskup Tomasz Oborski przez uroczyste „podniesienie” jego relikwii w roku 1624. Przypomnijmy, jakie pamiątki – zabytki związane z Giedroyciem – znajdują się w kościele św. Marka.



Przede wszystkim w prezbiterium jest bogato dekorowany, manierystyczny nagrobek z I tercji XVII wieku, z leżącą postacią zmarłego. Niestety, pomnik ten nie został, mimo artystycznych walorów i czekającej na rozszyfrowanie historii, dotąd szczegółowo opracowany. Przypomnijmy też, że zabytek ten należy do grupy zachowanych i znanych z archiwaliów pomników błogosławionych i świętych (mam tu na myśli

m.in. św. Jana Kantego i bł. Szymona z Lipnicy).

Wiele walorów posiadają obrazy błogosławionego Michała Giedroycia. Niewątpliwie najbardziej interesujące jest przedstawienie, datowane na rok 1624, z licznymi scenami z jego życia i wyobrażeniami fundatorów. Także z XVII stulecia pochodzi inny obraz z wyobrażeniem fundatorów, zachowany w dawnym ołtarzyku. Na szczególną uwagę zasługują uwzględnione tylko w Katalogu Zabytków Sztuki zabytki skarba. Składają się nań wspaniałe monstrancje promieniste oraz znakomite kielichy z XVII i XVIII wieku krakowskiej roboty. Wyjątkowym zabytkiem jest skrzynkowy relikwiarz św. Zofii z roku 1755, archiwalnie stwierdzone dzieło Leopolda Lenkarta. Niezwykłą wartość artystyczną posiada tarczowy relikwiarz św. Marka z XVIII stulecia. Zachowały się także szaty liturgiczne z XV wieku, wśród których dotrwały ornaty zdobione wspaniałymi haftami roślinnymi, niewątpliwie lokalnej roboty.

JAN SAMEK

Studia z dziejów kościoła św. Marka w Krakowie, praca zbiorowa pod redakcją ks. Zdzisława Klisia, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2001, s. 255.

SZYMON KIERA

Kiedy w 1521 roku hiszpańscy konkwistadorzy rozpoczęli zdobywanie Meksyku, rozciągające się przed nimi ziemie należały wyłącznie do indiańskich plemion wielkiej kultury azteckiej. Krwawy podbój nowego lądu niejednokrotnie niósł ze sobą bezwzględne tłumienie wszelkiego oporu oraz niszczenie wielu miast tej starożytnej cywilizacji. Nie dziwi zatem fakt, że ewangelizacja tych ziem, rozpoczęta w 1528 roku przez franciszkanów, spotkała się z silnym sprzeciwem miejscowej ludności i nie była w stanie wydać wielkich owoców. Punkt zwrotny tej historii miał jednak nastąpić już niebawem...

Objawienie na Tepeyac

Zdarzenie miało miejsce pewnego grudniowego poranka 1531 roku w niewielkiej górskiej wiosce położonej w pobliżu dzisiejszej stolicy państwa.

Młody Juan Diego – jeden z pierwszych nawróconych Azteków – szedł właśnie do kościoła ścieżką prowadzącą przez wzgórza Tepeyac. Myślał o pogarszającym się coraz bardziej stanie zdrowia stryja. Z tego zadumania wyrwał go nagle odgłos pięknej muzyki, a następnie niezwykle widok. Tuż przed młodzieńcem, otoczona wielobarwną tęczą, stała piękna Kobieta, gestem zapraszając go ku sobie. Maryja Dziewica – bo tak przedstawiła się wieśniakowi Niewiasta – wyjawiała mu swoją prośbę: „Chcę, aby w tym miejscu zbudowano świątynię”. Zdumiony tak niezwykłą wizją, Juan Diego udał się natychmiast do biskupa, aby opowiedzieć o zajęciu i przekazać polecenie Maryi. Ten jednak zażądał dowodu na potwierdzenie prawdziwości objawienia. Zmartwiony Indianin udał się zatem ponownie na wzgórze, zaś czekająca tam już Niewiasta nakazała mu przyjść po znak następnego dnia.

Jednak ani następnego dnia, ani dwa dni później Juan Diego nie wrócił na Tepeyac: stan zdrowia stryja zaczął gwałtownie się pogarszać i młodzieniec ani na krok go nie odstępował. Dopiero trzeciego dnia Indianin wyszedł, by wezwać księdza do konającego krewnego. Tym razem postanowił jednak ominąć wzgórze. Jakież było jego zdziwienie, gdy na swej drodze ujrzał Maryję! Dziewica zapewniła go, że stryj ma się już całkiem dobrze i nakazała jeszcze raz udać się do biskupa. Znakiem potwierdzającym prawdziwość objawienia miały być zerwane na szczycie wzgórza kwiaty. Był to prawdziwy cud: sucha i nieurodzajna dotąd ziemia na Tepeyac pokryła się dywanem róż. Zebrane kwiaty Juan Diego zawiązał w swoją pelerynę i pobił do biskupa. Gdy wysypał przed nim róże, na pelerynie pojawił się wizerunek Madonny, która ukazała się na Tepeyac! Teraz nie było już żadnych wątpliwości – biskup natychmiast podjął decyzję o zbudowaniu kościoła ku czci Maryi na miejscu Jej objawienia. Był 12 grudnia 1531 roku.

Niewiasta przynosząca Boga

Wizerunek Najświętszej Dziewicy, który ukazał się na pelerynie młodzieńca, jest pełen znaków typowych dla starożytnej cywilizacji azteckiej. Można powie-

dzieć, że Maryja właśnie w ten sposób przemówiła do serc Indian, aby doprowadzić do skutku dzieło chrystianizacji Meksyku. Tubylcy natychmiast zrozumieli przesłanie, które odwoływało się do ich kultury i wierzeń.

Charakterystyczny dla wierzeń Azteków był kult sił natury, np. Słońca, Księżycy i gwiazd. Właśnie te ciała niebieskie znalazły się na cudownym obrazie, ale wyraźnie podporządkowane Maryi: Słońce znajduje się za Jej plecami, Księżyc u stóp, a gwiazdy zdobią płaszcz Dziewicy. Indianie pojęli, że oto pojawia się Ktoś nowy, przewyższający czczone przez nich bóstwa. Zrozumieli także, że Niewiasta tylko zapowiada Jego przyjście: czama wstęgą, którą jest opasana była symbolem brzemiennych kobiet aztekich. Tuż pod wstęgą, na łonie Dziewicy, można dostrzec niewielki kwiat, który jako jedyny pośród innych posiada tylko cztery płatki. Według Indian oznacza on, że Dziecko, które przynosi im Kobieta, jest nieznanym dotąd Bogiem, przychodzącym właśnie do nich. Gest złożonych rąk Madonny wyraża w kulturze azteckiej prośbę o przyjęcie i wprowadzenie do domu.

Na miejscu objawienia natychmiast rozpoczęto budowę kościoła, a rok później w uroczystej procesji wnoszono doń pelerynę Juana Diega z cudownym wizerunkiem Maryi. Nadane Jej przez Indian imię – „Cuatli-que” – zostało wkrótce zmienione na hiszpańskie „Guadalupe”.

Tajemnica obrazu

Meksykańskie sanktuarium stanowi dziś centrum życia religijnego w tym kraju. Niezliczone grupy pielgrzymek przybywają tu ze wszystkich stron świata, by spotkać się z Madonną w pozostawionym przez Nią wizerunku. Niezwykłość tego obrazu jest również od wielu lat zagadką dla naukowców. Zadziwia zwłaszcza fakt niewiarygodnej wprost wytrzymałości płótna, które przez prawie pięć wieków nie zmieniło swojej struktury. Szaty Azteków wyrabiane były z delikatnych włókien roślin pustyni i niszczyły się bardzo szybko, zaś peleryna Juana Diega nadal pozostaje nienaruszona. Zaobserwowano również, że na obrazie nie osiada kurz ani nie zbliżają się do niego owady.

Współczesna technika komputerowa pozwoliła naukowcom na bardzo wnikliwą analizę wszystkich szczegółów wizerunku. Dzięki wielokrotnym powiększeniom fotograficznym dokonano zdumiewającego odkrycia: w oczach Dziewicy odbija się trzynastce postaci. Te same osoby znajdują się w oku prawym i w lewym, jednak w różnych proporcjach – dokładnie tak, jak prezentowałyby się w oczach żywej osoby. Scena zamknięta w spojrzeniu Maryi przedstawia moment, w którym Juan Diego rozwija przed biskupem swoją pelerynę, wysypując z niej kwiaty. Zaskakująca dokładność zawartych w tym mikroskopijnym punkcie szczegółów nie byłaby możliwa do odтворzenia przez człowieka.

470 lat po cudownym objawieniu na Tepeyac kult Niewiasty przynoszącej ludziom Boga rozwija się coraz bardziej.



NIŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE MISJONARZY OBLATÓW MARYI NIEPOKALANEJ

to katolicka szkoła pogimnazjalna na prawach państwowych, kształcąca od przeszło osiemdziesięciu lat młodzież męską, która odczytując w sobie Boże powołanie, chce całe swe życie poświęcić misji ewangelizowania świata w kapłaństwie. Ukończyli ją pokolenia przyszłych zakonników i misjonarzy z całej Polski, którzy dziś pracują na misjach, aż po krańce świata. Może i Ciebie wzywa Pan!?

Jeśli w tym roku kończysz gimnazjum, chcesz uczyć się w nowoczesnej, a zarazem tradycyjnej szkole, pragniesz rozeznać i rozwinąć swe powołanie, by – jak my – służyć Bogu i ludziom w kapłaństwie, skontaktuj się, udzielimy Ci wszelkich informacji:

Niższe Seminarium Duchowne
Markowice 5, 88-320 Strzelno, tel. (0-52) 318 17 14 lub 318 17 24

LEKTURY NA DŁUGIE WIECZORY

Mistrz Eckhart
Myśli i rozważania
18 zł nr 483

Jan Tauler i Henryk Suzo
Aforyzmy i modlitwy
18 zł nr 486

Myśli i modlitwy

Aforyzmy i modlitwy

Henryk Suzo
Jan Tauler

Katarzyna ze Sieny

Św. Katarzyna ze Sieny
Myśli i modlitwy
18 zł nr 487

Wiliam Johnston SJ
Mistycyzm „Obłoku niewiedzy”
32 zł nr 476

Obłok niewiedzy
15 zł nr 475

Św. Tomasz z Akwinu
Ewangelia
Ojców Kościoła
29 zł nr 474

ks. Józef Tischner
Jan Andrzej Kłoczowski OP
Wobec wartości
19 zł nr 484

Filozofia i modlitwa

RADZIŁEM SIĘ DROG

doświadczenie
żałoby
Alexander

Helen Alexander
Doświadczenie żałoby
25 zł nr 477

bp Marek Jędraszewski
Filozofia i modlitwa
28 zł nr 481

Tomáš Halík, Jan Jandurek
Radziłem się dróg
28 zł nr 478

WYDAWNICTWO
w drodze

60-920 Poznań, ul. Kościuszki 99
tel./faks (061) 852 39 62
sprzedaz@wdrodze.pl www.wdrodze.pl

Zamawiam tytuły o numerach: 484 egz. 483 egz. 486 egz. 487 egz. 478 egz.
477 egz. 475 egz. 476 egz. 481 egz. 474 egz.

Wyrażam zgodę na wystawienie faktury VAT bez mojego podpisu.

imię i nazwisko

adres

Opłata pocztowa 8 zł.

Czego szukacie?...

Misjonarze Świętej Rodziny zapraszają młodzież męską, podczas ferii zimowych, na spotkania rekolekcyjne dotyczące wyboru drogi życia.

A oto proponowane terminy:

25-29 stycznia KAZIMIERZ BISKUPI (WSD MSF) k. Konina
31 stycznia - 4 lutego KAZIMIERZ BISKUPI
8-12 lutego KAZIMIERZ BISKUPI/BĄBLIN k. Poznania

Wszelkie zgłoszenia i bliższe informacje o spotkaniach, jak i o naszej rodzinie zakonno-misjonarskiej proszę kierować na adres:

REFERAT POWOŁAŃ MSF

ul. Kołtąta 80/82, 05-402 OTWOCK 4

tel. 0-22/788 22 79 lub 0604 213 486

lub e-mail: powolaniamsf@msf.opoka.org.pl

79/R/01

UCZCIWIE

Kupię złote, srebrne monety, zegarki, zegary, wyroby srebrne, meble, obrazy, starocie, widokówki, platery
Katowice, tel. 0-32/251 57 54

KOLUMB Biuro Pielgrzymkowo-Turystyczne
43-100 Tychy, ul. Budowlanych 35
tel. (0-32) 227-70-76; 0 602 351 460

Wycieczki do Medjugorje 9 dni, cena 360 PLN + 150 DM - noclegi, wyżywienie w Medjugorje;
Pielgrzymki do: La Salette, Lourdes, Fatimy, Włoch, Grecji.
www.kolumbtychy.com.pl

Zakład Sztuki Kościelnej

Schaefer. Rok założenia 1898
41-940 Piekary Śl., ul. Bytomska 129
tel. (0-32) 287-21-69, oferuje: figury z zakresu sztuki sakralnej w dużym wyborze, powietrznotrwałe i do wnętrza.

EKONOMICZNE OGRZEWANIE KOŚCIOŁÓW
Reflektorami ciepła TERM 2000 z IRK Philips



Nowa era ogrzewania promiennikowego
Warszawa, 0-22/822 37 82, 668 95 08

Wystrój kościołów:

stalle, sedilla, meble, (dqb, jesion, modrzew)

Zakład Stolarski Wiśniowa
tel. [0-41] 307-43-68

Biuro Pielgrzymkowo-Turystyczne **HALINA**
41-706 Ruda Śląska 6, ul. 1 Maja 18
tel./fax (0-32) 242 23 90 (11.00-15.00), (0-32) 242 43 90 (17.00-22.00), tel./fax (0-32) 242 68 33, kom. 0 601 471 527

Terminy wyjazdów do Medjugorje na 2001 rok
■ 07.12-15.12
■ 28.12.2001-04.01.2002 r.

NOWA ERA OGRZEWANIA

SOLART i TANSUN - promienniki cenione w kościołach od wielu lat za skuteczność, oszczędność i trwałość. Najwyższa jakość, niska cena, 5 lat gwarancji.

DREWART Kanie k. Warszawy
ul. Kolejowa 12b, tel. (0-22) 758-59-82

ŁUSZCZYCA:
proponuje rewelacyjne leki -
VIPSO GAL
oraz
PENTREXYL

tel. (0-32) 276-70-27
Stanisław Bujdo
41-800 Zabrze
ul. Reymonta 11/16

Biuro Pielgrzymkowo-Turystyczne **LUDWIK**
43-100 Tychy, ul. Akcyjowa 5
tel.: (0-32) 327-52-69, 227-02-14;
217-08-11 (po 18.00); 217-58-34; kom. 0601 415-485

Terminy wyjazdów do Medjugorje w 2001 roku
■ 07.12-15.12
■ 28.12.2001-04.01.2002 ■

Redakcja
nie odpowiada
za treść ogłoszeń

Ogłoszenia

Doskonały
prezent na gwiazdkę!

Ks. Alfons Józef Skowronek

ANIOŁOWIE SĄ WŚRÓD NAS



Fascynacje - Dociekania - Wierzenia

WIEZI

Ks. Alfons Józef Skowronek

ANIOŁOWIE SĄ WŚRÓD NAS

Warszawa 2001, s. 190, cena 35 zł

twarda oprawa, elegancki kremowy papier, ilustracje

Anioły robią dziś karierę. „Grają” w filmach i serialach, często sprowadzane do roli miłych gadżetów. A kim są naprawdę? Kim były dla ludzi w przeszłości i mogą być dzisiaj? Ks. Skowronek opowiada fascynującą „historię” aniołów - próbuje umiejscowić je w tradycji biblijnej i współczesnej kulturze. Wszystko po to, żeby - skoro są wśród nas - można je było rozpoznać.

ZAMÓWIENIA: Biblioteka „Więzi”, 00-950 Warszawa
ul. Kopernika 34, skr. poczt. 209
tel. (0 22) 827-96-06, fax: 828-18-08
e-mail: wiez@free.ngo.pl

Biblioteka
WIEZI



Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie”
Stiftung „Polnisch - Deutsche Aussöhnung”

OGŁOSZENIE

Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” przypomina, że ostateczny termin składania wniosków o świadczenia z tytułu pracy niewolniczej i przymusowej na rzecz III Rzeszy, tzw. innych szkód na osobie oraz szkód majątkowych mija:

31 GRUDNIA 2001 r.

- Dokumentację potwierdzającą represje będzie można dostać do Fundacji w późniejszym terminie.
- Do 31 grudnia 2001 r. przysyłać można również tzw. „nieformalne wnioski”, czyli pisemne deklaracje doznanych represji. W takim przypadku Fundacja prześle właściwy formularz wniosku.
- O dotrzymaniu wymaganego terminu złożenia formularza wniosku lub tzw. „nieformalnego wniosku” decyduje data stempla pocztowego

- Ponadto Zarząd Fundacji Federalnej „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” zaakceptował wniosek Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” o objęcie świadczeniami ze środków Fundacji Federalnej także dzieci do lat 16 zatrudnione w czasie II wojny światowej w przemyśle ciężkim i zbrojeniowym w miejscu zamieszkania (osoby nie deportowane). Wszystkie więc osoby, które jako dzieci do lat 16 pracowały w miejscu zamieszkania w przemyśle ciężkim lub zbrojeniowym, powinny również do 31 grudnia 2001 r. złożyć w FPNP wniosek o przyznanie świadczenia z tego tytułu.

- Natomiast dzieci do lat 16 zatrudnione w miejscu zamieszkania, poza przemysłem ciężkim bądź zbrojeniowym, mogą otrzymać świadczenia ze środków FPNP oraz Funduszu na Rzecz Ofiar Prześladowań Hitlerowskich. Termin składania wniosku upływa także 31 grudnia 2001 r.

Uwaga!

W celu otrzymania stosownych formularzy można zwrócić się do FPNP listownie (adres do korespondencji poniżej) lub telefonicznie (tel. 0-prefiks-22/629-73-35, fax 0-prefiks-22/623-16-75)

FPNP prześle formularz wniosku w możliwie krótkim terminie.

Formularze wniosków dostępne są również w stowarzyszeniach zrzeszających byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy.

Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, ul. Krucza 36, 00-921 Warszawa

Ośrodek Informacyjny - tel. 0-prefiks-22/629-73-35

Bezpłatne infolinie - wypłaty niemieckie 0-800 100 900, wypłaty austriackie - 0-800 40 50 60


adres internetowy - www.fpnnp.pl

e-mail - informacja@fnnp.pl

asa
Mycobalm **twoje zdrowe stopy**

- zapobiega grzybicy stóp
- zmniejsza nadmierną potliwość stóp
- zapobiega pękaniu pięt
- odświeża i pielęgnuje stopy

Producent: ASA sp. z o.o.
tel. (0-77) 485 32 29



KLINIKA 2000

**PRYWATNA
KOMFORTOWA
KLINIKA CHIRURGII**

KATOWICE **2580-122**
ul. Żelazna 1 **2598-075**

Operacje okulistyczne
zaćmy (katarakty) unikatową metodą
fakoemulsyfikacji.
Pobyt w klinice tylko jeden dzień!
- zabieg operacyjny -
refundowany przez kasę chorych



TAT elektronik
CENTRUM ORGANÓW KOŚCIELNYCH

87-100 TORUŃ 9, ul. Kociowska 30 a
tel. (056) 655 06 12, fax (056) 655 06 14, tel. kom. 0601 623 478
http://www.tat.com.pl, e-mail: tat@tat.com.pl

Producent i importer:

- organów kościelnych do kościołów, kaplic, sal koncertowych
- prospektów piszczałkowych
- sprzętu nagłaśniającego



CONTENT D-3700
JOHANNUS SWEELINCK 30

asa
Hemodermin[®]
Maść homeopatyczna

Hamamelis virginiana 10%

- na hemoroidy
- żylaki
- dolegliwości reumatyczne

Naturalny i bezpieczny sposób leczenia uciążliwych dolegliwości

- łagodzi ból
- zmniejsza pieczenie, obrzęk i świąd

Producent: ASA sp. z o.o.
tel./fax 077/ 485 32 29
marketing asavita.pl
Lek dostępny tylko w aptekach



www.asavita.pl

Zioła Ojca[®]
Grzegorza Sroki

Gastrobonisol (Kr. Klasztorne)
Pomocne w zaburzeniach trawienia spowodowanych kamcią żółciową lub niedostatecznym wydzielaniem soków trawiennych.

Cardiobonisol (Kr. Geriatryczne)
Pomocne pomocniczo w zaburzeniach ukrwienia mózgu, miażdżycy, chorobie wieńcowej, niewydolności krążenia i nadciśnieniu tętniczym.

Pectobonisol (Kr. Wykrztusne)
Pomocne w stanach zapalnych gardła, płuc i oskrzeli, oraz astmie oskrzelowej.

Nefrobonisol (Kr. Odrzuwające, Moczopędne)
Pomocne w stanach zapalnych nerek i dróg moczowych, kamicy nerkowej oraz dnicy. Polecane są osobom zamieszkającym na terenach skażonych ekologicznie i palaczom.

Nerwobonisol (Kr. Uspokajające)
Pomocne w leczeniu nerwicy i bezsenności, zaburzeń emocjonalnych okresu przekwitania i napięcia przedmiesiączkowego.

Boniderm (Pomada O. Grzegorza)
Pomocny w leczeniu trądziku, wyprysku alergicznego i niealergicznego, w łojotokowym zapaleniu skóry, łuszczycy, łupieżu oraz przy przetłuszczającej się skórze.

Gastrobonisan
Zioła pomocne w leczeniu choroby wrzodowej żołądka i dwunastnicy oraz stanów zapalnych i owrzodzenia jelita grubego.

Cardiobonisan
Zioła normalizujące ukt. krążenia, pomocne w nadciśnieniu tętniczym, chorobie wieńcowej, niewydolności krążenia, nerwicy sercowej i osłabieniu mięśnia sercowego.

Pulmobonisan
Zioła pomocne w leczeniu chorób układu oddechowego takich jak: przeziębienie, grypa, kaszel, zapalenie płuc, zapalenie oskrzeli oraz astma oskrzelowa.

Nefrobonisan
Zioła stosowane w stanach zapalnych nerek i dróg moczowych, kamicy nerkowej oraz dnicy.

Nerwobonisan
Zioła pomocne w leczeniu nerwicy, bezsenności, zaburzeń emocjonalnych okresu przekwitania i napięcia przedmiesiączkowego.

Bobonisan
Zioła rozkurczające i wiatropędne. Stosowane w kolkach jelitowych, wzdęciach u dzieci i osób starszych. Ułatwiają trawienie. Zwiększają ilość pokarmu u matek karmiących.

Ojciec Grzegorz Sroka - franciszkanin od ponad 40-u lat zajmuje się ziołolecznictwem. Do dziś udzielił porad ponad półmilionowej rzeszy chorych. Jest autorem kilku poradników zielarskich. Zakonnik ten jest obecnie niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie fitoterapii.

Wszystkich preparatach badana jest zawartość ciał czynnych, co gwarantuje dobrą jakość używanych surowców.

Dostępne w aptekach i sklepach zielarskich bez recepty oraz w sprzedaży wysyłkowej.

BONIMED Żywiec, ul. Sempolowskiej 2, tel. (033) 861 86 71, tel./fax (033) 861 03 97

**RODZINA WYROBÓW
MARKI "K"**

Savona
POLLENA • KATOWICE

FIRMA POSIADA CERTYFIKAT
JAKOŚCI ISO 9001



Rodzina wyrobów marki "K" to głównie szeroka gama płynów do płukania tkanin, uniwersalny płyn do mycia i czyszczenia oraz ostatnio wprowadzone do sprzedaży płyny do mycia naczyń.

Katowickie Zakłady Chemii Gospodarczej Pollena Savona Sp. z o.o.
40-852 Katowice, ul. Połpiecha 7/9, tel. centr. 0-32/25-45-077, tel./fax 0-32/25-45-233
e-mail: pollena@pollenasavona.pl

BAJKI BEZ PRZEMOCY

Wychodząc naprzeciw rosnącemu zainteresowaniu Państwa bezpiecznymi programami dla dzieci, we wrześniu bieżącego roku wytwórnia HAGI Film i Video rozpoczęła dystrybucję filmów z serii „Baśnie braci Grimm”. Cykl ten stworzono z myślą o potrzebach najmłodszych widzów oraz oczekiwaniach ich rodziców, udowadniając tym samym, że nawet pełne grozy dzieła braci Grimm można przedstawić jako ujmujące ciepłem opowieści, służące prawidłowemu rozwojowi psychicznemu dziecka. Bohaterami każdej baśni opiekuje się sympatyczna para przyjaciół – Jojo i Koko, którzy dbają, by wszystkie perypetie zakończyły się szczęśliwie. Jojo i Koko są także przewodnikami dla oglądających film. Jojo – to „największy łowca przygód wszechczasów”, natomiast Koko przedstawia się jako uczony, filozof i... wirtuoz, który dzięki wiedzy czerpanej z mądrych ksiąg i encyklopedii może skutecznie pomagać bohaterom. Poznającym krainę baśni braci Grimm dzieciom nie grozi żadne niebezpieczeństwo, ponieważ za sprawą Jojo i Koko w tym świecie zawsze zwycięża dobro!

W serii „Baśnie braci Grimm” (opracowanej w pełnym dubbingu aktorskim) ukazało się osiem kasety z następującymi bajkami:

HAGI



■ **JAŚ I MAŁGOSIA**
na kasecie znajdują się również bajki:
■ O młodzieńcu, który nie znał strachu
■ Raszpunka

Cena kasety 19,89



■ **O WILKU I SIĘDMIU KOZŁATKACH**
na kasecie znajdują się również bajki:
■ Bajka o sześciu sługach
■ Król Drozdobrody

Cena kasety 19,89



■ **KOT W BUTACH**
na kasecie znajdują się również bajki:
■ Tomcia Paluszek
■ Wierny Jan

Cena kasety 19,89



■ **KRÓLEWNA ŚNIEŻKA**
na kasecie znajdują się również bajki:
■ Sześć łabędzi
■ Brat i siostra

Cena kasety 19,89



■ **ŚPIĄCA KRÓLEWNA**
na kasecie znajdują się również bajki:
■ Titiliry
■ Gęsiareczka

Cena kasety 19,89



■ **MUZYKANCY Z BREMY**
na kasecie znajdują się również bajki:
■ Dwie księżniczki
■ Stoliczku nakryj się

Cena kasety 19,89



■ **CZERWONY KAPTUREK**
na kasecie znajdują się również bajki:
■ Kryształowa kula
■ Błękitny obłok

Cena kasety 19,89



■ **KOPCIUSZEK**
na kasecie znajdują się również bajki:
■ Żabi król
■ O dzielnym krawczyku

Cena kasety 19,89

gość
niedzielnny

MAŁY GOŚĆ
niedzielnny

miś

PATRONI MEDIALNI:

Zamówienia kierować:

„Gość Niedzielnny”, Dział Reklamy, ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice.
(Do nabycia również przez Internet www.goscniedzielny.pl)

Zamawiam:

Kasetę wideo **JAŚ I MAŁGOSIA** w cenie 19,89 zł
Kasetę wideo **KOT W BUTACH** w cenie 19,89 zł
Kasetę wideo **ŚPIĄCA KRÓLEWNA** w cenie 19,89 zł
Kasetę wideo **CZERWONY KAPTUREK** w cenie 19,89 zł
Kasetę wideo **O WILKU I SIĘDMIU KOZŁATKACH** w cenie 19,89 zł
Kasetę wideo **KRÓLEWNA ŚNIEŻKA** w cenie 19,89 zł
Kasetę wideo **MUZYKANCY Z BREMY** w cenie 19,89 zł
Kasetę wideo **KOPCIUSZEK** w cenie 19,89 zł

Podane ceny zawierają podatek VAT. Do zamówienia należy doliczyć koszt przesyłki.
Zamówienie zostanie zrealizowane przez firmę Hag Film i Video

Proszę o wystanie ☐ faktury VAT

Imię i nazwisko lub nazwa firmy

ulica i numer

mięscowość

podpis

Zwrot zamówionego towaru może nastąpić do 10 dni od momentu otrzymania przesyłki w oryginalnym, nienaruszonym opakowaniu (folia ochronna). Reklamacje prosimy kierować na adres: Hag Film i Video, 51-131 Wrocław, ul. Buforowa 4a, tel./fax (0-71) 367-78-50



Cena 29,89

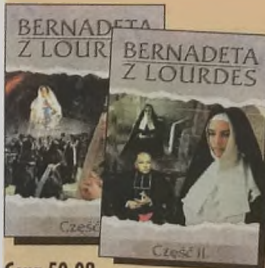
■ **FATIMA - HISTORIA OBJAWIEŃ**

Oparta na faktach filmowa opowieść o objawieniach fatimskich. Akcja filmu sięga początku ubiegłego stulecia, kiedy to trojgu portugalskim pastuszkom ukazała się wielokrotnie Matka Boża. Miejscowe władze były niechętnie religii i Kościołowi – kucję, Franciszka i Hiacyntę posadzono o kłamstwo i więziono. Dzieci przyjmowały te cierpienia ze spokojem, nie przestając się modlić i zachęcając innych do umartwień. Matka Boża obiecała im, że potwierdzi prawdziwość swych objawień przekonującym znakiem. Podczas ostatniego objawienia, 13 października 1917 r., Maryja przedstawiła się dzieciom jako „Matka Boża Różańcowa”, i uczyniła znak. Nastąpił cud ze słońcem.

■ **KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI - PRYMAS POLSKI**

Jest to filmowa relacja o życiu i działalności ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, zrealizowana na podstawie unikatowych materiałów archiwalnych. Ma ona na celu przybliżyć nam postać Prymasa Tysiąclecia, który jednoczył, pokrzepiał i prowadził Kościół w Polsce w trudnych czasach walki o wolność i chrześcijańskie oblicze narodu.

Cena 27,45



Cena 50,02

■ **BERNADETA Z LOURDES**

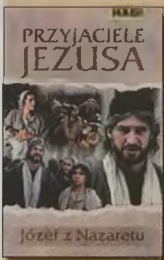
„Lourdes jest tym wyjątkowym miejscem, gdzie chorzy przybywający z całego świata mają zawsze pierwszeństwo i otoczeni braterską opieką zdrowych mogą przedstawić swoje utrapienia pełnej współczucia Matce naszej Maryi Pannie i Miłosierdziu Jezusa Chrystusa, ażeby powrócić umocnieni przez Boga” – Jan Paweł II.

Film opowiada o życiu św. Bernadety Soubirous i przedstawia historię doznanych przez nią w 1858 roku objawień Najświętszej Maryi Panny. Czas po ok. 95 min.

■ **MARIA MAGDALENA**

„Maria Magdalena” to przypowieść o kobiecie, która – porzucona przez męża – pragnie zemsty, ale też rozpaczliwie poszukuje miłości. Poniżona, nabiera przekonania, że szczęście można kupić. Po spotkaniu z Janem Chrzcicielem i Jezusem uświadamia sobie jednak, że miłość, której tak szukała, wykracza poza pragnienie życia w dobrobycie.

Cena 29,89



Cena 29,89

■ **JÓZEF Z NAZARETU**

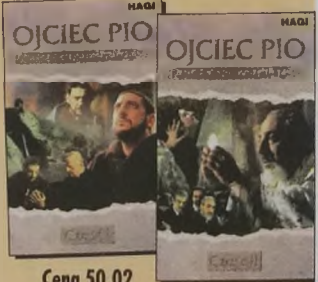
Opowieść o człowieku, który dzięki swej niezłomnej wierze pokonuje własne słabości i wątpliwości. Jednocześnie film ukazuje perypetie Świętej Rodziny w kraju rządzonym przez szalonego króla Heroda. Uprowadzony przez Boga Józef ucieka wraz z Maryją i Dzieciątkiem do Egiptu, by uniknąć krwawych represji okrutnego władcy. Jako opiekun Syna Bożego uświadamia sobie, że jego misja będzie brzemenna w skutki dla całej ludzkości. Dlatego też jego wiara i poświęcenie wyznaczają nam wzór postępowania człowieka wystawionego na największą próbę.

Cena 29,89

■ **OJCIEC PIO**

Kiedy w 1918 roku ten włoski zakonnik otrzymał stygmaty na dłoniach, stopach i na boku, przyczyn ich powstania nie potrafiono wytłumaczyć naukowo. Władze kościelne potraktowały to zjawisko z ogromną ostrożnością; w 1923 r. Ojciec Pio został odsunięty od publicznego odprawiania Mszy św., by – jak napisano w decyzji Kongregacji Świętego Oficjum – „uniknąć niezdrowego rozgłosu wokół jego osoby i czynów”. Zakaz ten odwołano dziesięć lat później, a stygmatyzowany zakonnik stał się duchową ikoną Jezusa Chrystusa. Ojciec Pio zmarł w 1968 r., a jego grób odwiedzają od tego czasu liczne rzesze wiernych. 2 maja 1999 roku beatyfikacji Ojca Pio dokonał Jan Paweł II.

Cena 50,02



Zamówienia kierować:

„Gość Niedzielnny”, Dział Reklamy, ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice.
(Do nabycia również przez Internet www.goscniedzielny.pl)

Zamawiam:

Kasetę wideo **Fatima - Historia objawień** w cenie 29,89 zł
Kasetę wideo **Kardynał Stefan Wyszyński - Prymas Polski** w cenie 27,45 zł
Kasetę wideo **Bernadeta z Lourdes (cz.I)** w cenie 25,01 zł
Kasetę wideo **Bernadeta z Lourdes (cz.II)** w cenie 25,01 zł
Kasetę wideo **Maria Magdalena** w cenie 29,89 zł
Kasetę wideo **Józef z Nazaretu** w cenie 29,89 zł
Kasetę wideo **Ojciec Pio (cz.I)** w cenie 25,01 zł
Kasetę wideo **Ojciec Pio (cz.II)** w cenie 25,01 zł

Podane ceny zawierają podatek VAT. Do zamówienia należy doliczyć koszt przesyłki.
Zamówienie zostanie zrealizowane przez firmę Hag Film i Video.

Proszę o wystanie ☐ faktury VAT

Imię i nazwisko lub nazwa firmy

ulica i numer

kod

mięscowość

NIP (w przypadku firm)

podpis

Zwrot zamówionego towaru może nastąpić do 10 dni od momentu otrzymania przesyłki w oryginalnym, nienaruszonym opakowaniu (folia ochronna). Reklamacje prosimy kierować na adres: Hag Film i Video, 51-131 Wrocław, ul. Buforowa 4a, tel./fax (0-71) 367-78-50

KUPON ZAMÓWIENIA

KUPON ZAMÓWIENIA

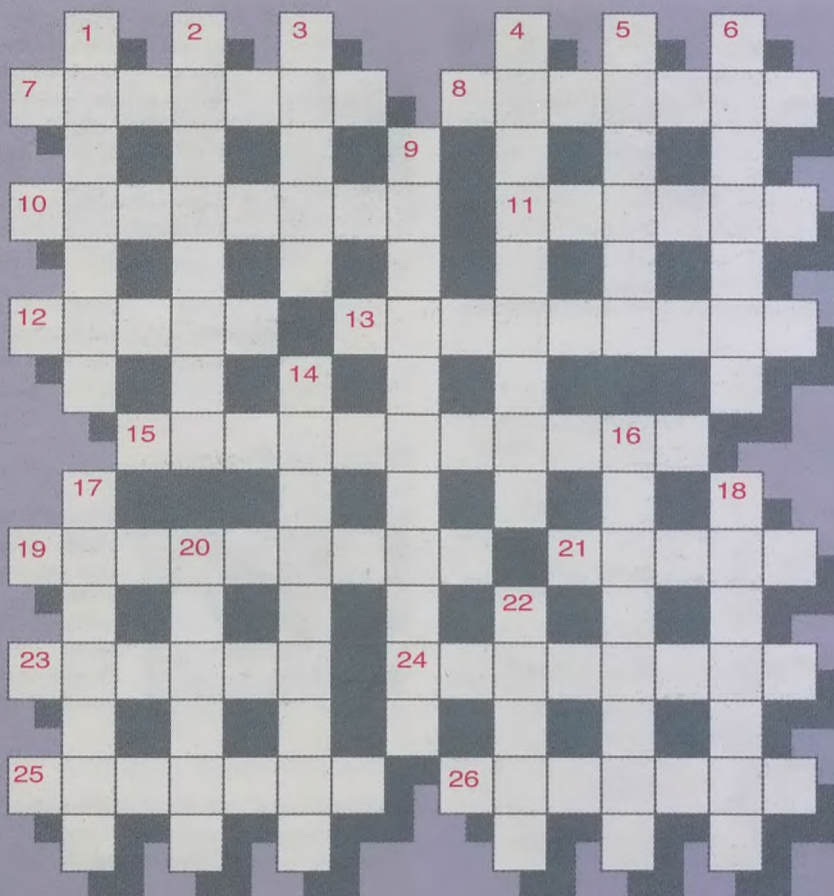


POZIOMO:

7) religijne prawo muzulmańskie, 8) wata celulozowa, 10) krótki śpiew poprzedzający lub rozdzielający wersety psalmu, 11) zakonne imię Adama Chmielowskiego, 12) chrzestne imię Jana Pawła II, 13) tkanina lub dywan kwiatowy, 15) Droga Krzyżowa, Różaniec lub Gorzkie Żale, 19) zadanie powierzone przez Jezusa Kościołowi, 21) mowa niewiązana, 23) zastępuje naturalną fryzurę, 24) do kropienia wodą święconą, 25) był nim Długosz, był Kopernik, 26) pisarskie dzieło.

PIONOWO:

1) wywieranie presji za pomocą zastraszenia, 2) natura, 3) ogólnie przyjęta norma, 4) pomaga proboszczowi, 5) rzeka w Jakucji, 6) Bobola, męczennik ze Strachocina, 9) wyznawczyni Koranu, 14) wezwanie człowieka przez Boga, 16) stan nad Atlantykiem, 17) śpiewający artysta, 18) tliwość, rzewność, 20) miarowy odgłos powstający przy uderzaniu twardymi przedmiotami, 22) Rodyjski był jednym z siedmiu cudów świata.



UWAGA:

Wśród osób, które do 18 grudnia 2001 r. (dzień losowania) nadeślą pod adresem redakcji: 40-958 Katowice 2, skrytka pocztowa 659, prawidłowe rozwiązania (z załączonym kuponem kontrolnym), rozlosowanych zostanie 10 nagród książkowych. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartach pocztowych.

Rozwiązanie krzyżówki nr 46:

Poziomo: kubek, archanioł, automat, android, centrysta, epoka, wialnia, archaizm, ascetka, czaszka, juror, lokatorka, motylek, rozczyń, nastawnia, sekta.

Pionowo: kwarcówka, Betania, komar, artysta, czamara, audjencja, izogona, łódka, naturalia, krajalnia, Caritas, arlekin, cykorja, zarazek, Jemen, trzos.

Wylosowano 10 nagród książkowych, które otrzymują PP.: Wiktoria Bykowska – Dzierżoniów, Grażyna Malirz – Końce Małe, Klaudiusz Janik – Reńska Wieś, Kazimiera Golińczak – Łojowice, Jadwiga Jastrzębska – Wrocław, Sabina Aslanowicz – Ruda Śląska, Krystyna Batelt – Zator, Celina Bergiel – Bielsko-Biała, Jan Rondejko – Żmigród, Zofia Krzesak – Krzyżowa.

Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.

– Chłopczyku, ty do kina? – dziwi się kasjerka – Przecież teraz, przed południem, powinieneś być w szkole...

– W szkole? Też coś! Przecież ja mam szkarlatynę!

Kawiarnia. Kowalska zwraca się do swojej przyjaciółki:

– Nie wiesz, moja kochana, kto to jest ten przystojny pan, który nie odrywa ode mnie wzroku?

– Wiem. Antykwariusz.

Zatłoczony wagon pociągu. Nagle z końca odzywa się dramatyczne wołanie:

– Czy jest tu gdzieś lekarz?!

Starszy pan w okularach zrywa się i zaczyna przeciskać w kierunku głosu:

– Tak, jestem, co się stało?

– Panie doktorze, jak nazywa się choroba krtani na literę „A”?

Szef wściekły:

– To pan o dziewiętej przychodzi do pracy, panie Nowak?! Co to znaczy?!

– Przepraszam, panie dyrektorze, miałem wypadek, wypadłem z okna...

– Na którym piętrze pan mieszka?

– Na szóstym...

– I to panu zajęło aż godzinę czasu?!

Humor zeszytów szkolnych:

● *Tatarzy przeszywali swoich wrogów strzałami i wyciem.*

● *Stolnik podał Soplidy czarną kawę.*

● *Ojciec Lilli skazany zostaje przez okrutną Gwinonę na pożarcie głodnych węzów.*

Hobby z ząbkami

Na Boże Narodzenie

Stali Czytelnicy „Hobby z ząbkami” do brze wiedzą, że począwszy od grudnia zawsze odnotowujemy w naszej rubryce nowe emisje znaczków wydawanych na Boże Narodzenie.

Na początek prezentujemy serię pocztu Watykanu z 22 listopada. Tym razem, poszukując motywów, które by najlepiej przypomniły historię przyjscia na świat Pana, znowu sięgnięto do bogatych zbiorów Muzeów Watykańskich, ściślej – do tej ich części, w której gromadzi się dzieła współczesnej sztuki religijnej (przypomnijmy, że inicjatywa założenia takiej kolekcji wyszła od papieża Pawła VI). Wybór padł na emalie niemieckiego artysty Eгона G. Weinerta, i one to zdobią nowe walory. Na pierwszym widzimy Zwiastowanie, przekazanie Maryi wiadomości, że to właśnie Ją Opatrzność wybrała na Matkę Zbawiciela, na drugim – Narodziny, a na trzecim – przybycie do Betlejem Trzech Mędrców. Nominały znaczków: 800, 1200 i 1500 lirów (0,41, 0,62 i 0,77 euro), nakład – 450 000 serii. Ukazał się także zeszycik z 4 znaczkami

po 1200 lirów. Na jego okładce dostrzegamy jeszcze jedną emalię Weinerta – Świętą Rodzinę w drodze do Egiptu.

Jak zwykle, z bardzo piękną serią wystąpiła poczta Kanady, i to już 1 listopada. Zatytułowano ją „Gwiazdkowe światelka”. Chodzi, oczywiście o te, które w okresie świąt rozbłyskują na pięknie udekorowanych choinkach. Zwyczaj strojenia drzewek (przyjmowano, że symbolizują one Eden) wywodzi się ze średniowiecznej Alzacji. Gdzieś w połowie XVII w. pojawiły się na nich świece. Początkowo przytwierdzano je do gałązek parafiną, i dopiero w 1890 r. wymyślono dla nich uchwyty z zaciskami. Potem rozświetliły choinki lampki elektryczne – pierwszy uczynił to, i to od razu tworząc girlandę z 80 sztuk, w 1882 r. nowojorczyk Edward H. Johnson, kolega Tomasza Edisona. Tradycja ustawiania wigilijnych drzewek zadomowiła się na dobre w Europie Zachodniej na początku XIX w., do Polski zaś zawitała ona w połowie tego stulecia. Do Ameryki Północnej przywieźli ją imigranci. W Kanadzie elektryczne światelka na choinkach



pojawiły się w 1896 r. Odtąd nie ma w niej domu, w którym nie tworzyłyby one świątecznego nastroju. Milionami światełek jarzą się także ulice miast, wystawy sklepów. W 1985 r. zrodziła się inicjatywa „Bożonarodzeniowe światelka wzdłuż i wszerz Kanady”, która zachęcała jej mieszkańców, by ich rozpaleniem jeszcze bardziej akcentowali świąteczną atmosferę. Rozświetlają one również trzy znaczki tegorocznej kanadyjskiej serii. Wydano je także w zeszycikach, z choinkami na okładkach.



Srebrny jubileusz żorskiego farorza

Coś se wybroł, tak orej

– Był piękny listopadowy dzień 1976 roku. Nagle telefon z Kurii: „Masz natychmiast jechać na Francuską”. Przeczuwałem, co się święci – wspomina ksiądz Jan Szewczyk. Miałem zostać proboszczem w Żorach.

matki: „Co żeś se wybroł, tak teraz orej”, i pojechał do Żor. Część mieszkańców od razu dała mu odczuć, że nie jest tu mile widziany. Już na ulicy usłyszał słowa „raus stąd”.

Wybuchowy konfesjonał

Ale niebezpiecznie zrobiło się, gdy na półce konfesjonatu znalazł zapakowany w górniczą gazetę materiał wy-

nymy – usłyszał proboszcz. Nie zrobił tej kolekty.

Z nudelkulom na farorza

Na święta Bożego Narodzenia – nowa niespodzianka. Proboszcz otwiera kopertę, a w niej kartka z życzeniami. Mężczyzna z obrazka ucieka przed żądną kobietą dzierżącą w dłoniach „nudelkula”. Pod obrazkiem napis: „Tak bydziesz uciekoł z Żor”.

Ale ksiądz Szewczyk uciekać nie miał zamiaru. Żory się rozrastały i trzeba było myśleć o nowym kościele. Kiedy zaczęto budowę świątyni pw. św. Stanisława, proboszcz usłyszał: „Jak on wybuduje ten kościół, to tu nam kaktus wyrośnie”. – Do dziś szukam tego kwiatka na dłoni – śmieje się ksiądz Szewczyk.

Jednak zdecydowana większość mieszkańców była przychylna księżom, okazywała im dużą pomoc i zrozumienie. Z czasem w Żorach i na obrzeżach miasta powstały kolejne świątynie: w Kleszczowie, Baranowicach, w Kleszczówce.

Ze Wzgórz Golan po cukier

Żory to konglomerat ludzi przybyłych na Śląsk za pracę w kopalniach. Nierzadko dochodziło tu do zgrzytów

między autochtonami a „gorolami”. Gdy mieszkanka Wzgórz Golan (tak nazywano blokowiska, w których mieszkali przyjezdni) przyszła po cukier do sklepu, często słyszała z ust sklepikarza: „Tak, cukier jest, ale dla swoich”. – Od początku założyłem sobie, że będę starał się integrować tutejszą społeczność – mówi Ksiądz Proboszcz.

Życzliwość, ciepłe słowo, którym Ksiądz Proboszcz obdarzał każdego, szybko zjednały mu ogromną sympatię. – To świeccy są atutem w rękę proboszcza – mówi ks. Szewczyk. – Tylko dzięki nim udało się wybudować w mieście tyle nowych kościołów, otworzyć ochronkę dla dzieci, Katolickie Centrum Edukacji Młodzieży KANA. Bez parafian nic by się nie udało.

Ksiądz Jan Szewczyk duszpasterzuje w Żorach już dwadzieścia pięć lat. – Z opowiadań starszych mieszkańców wiem, że na początku ludzie nie ułatwiali mu życia – mówi dwudziestoletnia Monika. – Ale to świetny człowiek i ksiądz, który szybko zdobył sobie ogromny autorytet. Dziś jest dla nas jedną z najważniejszych osób w mieście.

ANNA BURDA



HENRYK PRZONDZIONO

Przygarnij dzieciaka na święta

Może w Twoim domu, przy Twoim wigilijnym stole, znajdzie się miejsce dla małego „gościa” z domu dziecka? W polskich domach dziecka przebywa około 80 tysięcy dzieci. Tylko 30 procent z nich spędza święta w zaprzyjaźnionych rodzinach. Pozostałe, zwłaszcza te kilkunastoletnie, których nikt nie chce, zostają w placówce z wychowawcami. To właśnie podczas świąt przeżywają jeszcze głębiej swoją samotność, o czym napisał 11-letni Marcin:

*Złe gdy pusto, głodno w brzuszku
ale trudniej gdy w serduszk
nie ma wspomnień, ciepła, żaru,
bo umiera ono z żalu.
Nie chcę klocków i lakoci.
Pragnę ciepła nowej cioci.*

Może zechcesz i Ty podzielić się swoim poczęstunkiem i obdarzyć go rodzinnym ciepłem, którego nie dają w żadnym sklepie? Przemyśl to! Jeśli się zdecydujesz, to zadzwoń pod niżej podane numery telefoniczne, a dowiesz się szczegółów. Te święta mogą być szczęśliwe nie tylko dla Ciebie!

JUSTYNA ZAPOTOCZNY

Odkąd pamiętam, nigdy nie miałam niczego swojego. Zawsze byłam ubrana we wspólne rzeczy, bawiłam się wspólnymi zabawkami, a lekcje odrabiałam przy wspólnym stole. Kiedy opuszczałam kolejny dom dziecka, musiałam zostawić ubrania, stół, koleżanki. Nawet zniszczony miś, którego tuliłam do snu, nie był mój. Inna opiekunka kładła mnie do łóżka, inna budziła ze snu. Nie zrozumiesz, co to znaczy być nieszczęśliwym. Bez kogoś, kto się za tobą wstawi, przyjdzie na wywiadówkę czy po prostu przytuli.

Aneta, lat 16

Od kilku miesięcy w mieście wrzało. Mieszkańcy nie mogli pogodzić się z decyzją biskupa, odwołującą dotychczasowego proboszcza parafii pw. św. Apostołów Filipa i Jakuba. Każdego kolejnego księdza żorzanie traktowali jak intruza, nie szczędząc mu przykrych zdarzeń. Atmosfera stawiała się coraz gęstsza. Kolejną osobą, która miała wreszcie ugasić ten pożar, został ksiądz Jan Szewczyk.

– Kiedy wszedłem do Kurii, witający mnie na schodach biskup Bednorz, przekomarzając się, zapytał: „A jak ty się nazywasz? A, Szewczyk? Szewczyk i Bednorz to dwa polskie nazwiska. W Skoczowie jesteś już sześć lat, teraz pójdziesz do Żor. Tu masz papiórek: bydziesz tam farorzem”.

Na nic zdały się prośby. Ksiądz Szewczyk przypomniał sobie słowa

buchowy. 200 gramów metanitu powietrznego – to mogły być nieźle fajerwerki. W dołączonym liście znajdowały się „pozdrawienia”, wyjaśniające, że „albo się stąd wyniesie, albo powtórzą się pożary trawiające niegdyś Żory”. Od tej pory nad bezpieczeństwem tutejszych księży czuwali milicjanci, eskortujący ich na terenie miasta.

Niechętni nowemu proboszczowi nie dawali za wygraną. – Przed jednym z rannych nabożeństw stwierdziliśmy, że nie możemy otworzyć drzwi kościoła. Okazało się, że wszystkie zamki zostały zakitowane – wspomina ksiądz Szewczyk.

Kiedy zbliżała się Barbórka, część żorzian już ostrzyła sobie zęby na „farorzowski koszyk”. – Nic od nas nie dostanie, a jak puści tyn koszyk po kościele, to knieflę mu tam wciep-

Katowice, tel. 255 39 36, 252 62 07
Orzesze, tel. 221 52 23
Bytom, tel. 281 16 93, 281 35 59,
286 72 15
Pszczyna, tel. 210 42 92
Rybnik tel. 422 21 47
Czerwionka-Leszczyny, tel. 431 16 56
Gliwice, tel. 231 46 22, 231 42 10,
231 56 57
Tychy, tel. 227 33 15

Rydułtowy

W oku kamery

Przechodnie będą mogli odpocząć na ławeczce przy fontannie. Płyty chodnikowe zastąpi mozaika z wielobarwnej kostki. Bezpieczeństwa strzec będą... kamery. Rynek w Rydułtowie wkrótce bardzo się zmieni.

Gotowy jest już projekt przebudowy. Z rydułtowskiego rynku znikną przystanek autobusowy i postój taksówek. Zostaną przeniesione ok. 200 metrów dalej, na ul. Traugutta. Przystanek znajdzie się zresztą w nowym miejscu już w grudniu. Ulica przy rynku, na której teraz stoją taksówki, zostanie połączona z rynkiem. Dotychczasowa nawierzchnia będzie usunięta. – Po remoncie ul. Ofiar Terroru zostało nam sporo ładnej kostki granitowej w kolorach czarnym, beżowym i szarym. Z niej i ze zwykłej kostki betonowej ułożymy na rynku mozaikę. Myślę, że będzie efektownie wyglądała – mówi burmistrz miasta, Alfred Sikora.

W tej części rynku, przy której obecnie znajduje się przystanek autobusowy, władze miasta chcą

urządzić skwer z fontanną, ławeczkami i donicami z kwiatami. Na całym rynku zostanie wyremontowana kanalizacja deszczowa i sanitarna. Rosnące na centralnym placu miasta drzewa nie zostaną usunięte.

Modernizacja rozpocznie się pod koniec marca i potrwa do przełomu czerwca i lipca. Wszystkie prace mają kosztować 2,7 mln zł.

– Zdaję sobie sprawę, że rynek wyglądałby o wiele efektowniej, gdyby wyremontować okalające go domy. W przyszłym roku nie starczy nam pieniędzy na ich modernizację, ale w następnych latach weźmiemy się i za to – zapowiada burmistrz Sikora.

Jednocześnie w centrum miasta ma zacząć działać monitoring. Jeszcze nie zdecydowano, czy zostaną zainstalowane dwie czy trzy kamery. Na pewno jedna z nich zawiśnie na budynku straży pożarnej i będzie „obserwować” okolice nowego przystanku autobusowego i postoju taksówek na ul. Traugutta. Druga, zawieszona na jednym z domów przy rynku, będzie skierowana na okolice fontanny i ławeczek. Trzecia zostanie ewentualnie umieszczona w okolicach stacji benzynowej, z drugiej strony rynku.

SONDA

Zapytaliśmy mieszkańców Rydułtów, czy podoba im się pomysł zainstalowania w centrum miasta kamer.

Gabriela Dybciak, pracownica Zespołu Opieki Zdrowotnej:

To dobry pomysł, najważniejsze jest bezpieczeństwo. Nikt nie powinien się obawiać, że zostanie naruszona jego prywatność. W końcu kamery będą w miejscach publicznych.

Piotr Fabisz, licealista:

Na rynku wieczorami nie jest zbyt bezpiecznie. Myślę, że kamery poprawią sytuację. Przydałyby się jeszcze na osiedlu Orłowic.

Piotr Michalski, pracownik Café Bar „Kot”

Sądzę, że to pieniądze wyrzucone w błoto. Powinno być więcej po-



licyjnych patroli. Przestępcy, wiedząc, gdzie są kamery, na pewno będą potrafili ich uniknąć. Obawiam się, że napady tylko „przesuną się” o kilkadziesiąt metrów...

Not. Leś

rowana na okolice fontanny i ławeczek. Trzecia zostanie ewentualnie umieszczona w okolicach stacji benzynowej, z drugiej strony rynku.

Dość dużo przestępstw zdarza się też na osiedlu Orłowic, ale tam kamery na razie się nie pojawiają. – Musielibyśmy obserwować każdą ulicę, bo nie ma tam takiej, która byłaby bardziej niebezpieczna od innych – wyjaśnia burmistrz.

Jedna kamera kosztuje ok. 40 tys. zł. Centrum monitoringu bę-

dzie działało w budynku straży pożarnej, gdzie już teraz istnieje Miejski Ośrodek Dyspozycyjny. Pełniący całonocną dyżur strażacy będą zawiadamiać policję, jeśli zauważą na ekranach monitorów coś podejrzanego.

– W sąsiednim Radlinie zainstalowano kamery i od tego czasu przestępczość spadła o 30 procent. Mam nadzieję, że u nas będzie podobnie – mówi burmistrz.

LESZEK ŚLIWA

1472 piszczałki pomogą chwalić Boga w „Leśnej Bazylice”

Test z toccaty na szóstkę

Kościół św. Stanisława Kostki w Katowicach Giszowcu, zwany Leśną Bazyliką, zyskał świetne organy. Przez ponad rok budowali je dwaj ślascy organmistrzowie: Mieczysław Klonowski i Jan Wyleżół. Możliwości i walory brzmieniowe instrumentu sprawdził już profesor Julian Gembalski, rektor Akademii Muzycznej. Zagrał prawie godzinny koncert. – Przepiękne brzmienie w stylu barokowym, które nie zagłusza, nie narzuca się, lecz zdobi śpiew wernych – zachwyca się profesor. – Doskonale zdały test z „Toccaty d-moll” Jana Sebastiana Bacha – ocenia. Utwór ten jest znany jako doskonały sprawdzian możliwości organów.

Profesor Gembalski był głównym konsultantem budowy organów. Pomagał wybrać dla nich miejsce. Organ stoją nie jak zwykle w tylnym, lecz w bocznym chórze. W ten sposób są dobrze widoczne, zdołają kościół i nie zajmują, bardzo cennej w tej małej świątyni, powierzchni. „Stanisławowskie” organy dzięki mechanicznej, tradycyjnej budowie będą mogły opierać śpiewy w tym kościele przez najbliższe 200 lat – na tyle oceniana jest ich żywotność. Budowę w całości sfinansowali parafianie z kolekt niedzielnych i ofiar kołędowych.

(Góra)

Dzień Otwarty w Zespole Szkół Katolickich nr 1

Skorzystaj z Dnia Otwartego w Zespole Szkół Katolickich nr 1 im. bł. ks. Emila Szramka w Katowicach! Odbędzie się on w sobotę, 15 grudnia, w godzinach 9.00–11.00. Możesz zapoznać się ze specyfiką szkoły, uczestniczyć w warsztatach (dotyczących m.in. filmu, poezji, sztuk plastycznych) oraz wziąć udział w zajęciach językowych i informatycznych. Na gości czekają konkursy, degustacja uczniowskich wypieków; wystawiona będzie kronika szkolna. Będzie też możliwość zakupu wykonanych przez uczniów kartek świątecznych i książki wydanej z okazji obchodzonego w tym roku jubileuszu szkoły.

VI Festiwal Twórczości Chrześcijańskiej „Gloria Dei”

Mietek i nowa publiczność

– Takiego koncertu laureatów jeszcze na tym festiwalu nie widziałam – wyznaje Anna Roszczyk, jedna z organizatorek rudzkiego „Gloria Dei”. – Nie chodzi o to, że wszyscy się bawili, bo tak jest zawsze, ale o to, że przeżywalismy coś głębszego, podniosłego. Wyczuwalismy na wypełnionej po brzegi widowni atmosferę tajemnicy.

A wszystko przez Mietka Szczecińskiego. Jego występ okazał się jednym z najwspanialszych tegorocznych wydarzeń w rudzkiej MOK-u. W atmosferze skupienia artysta prowadził publiczność do zadumy nad życiem, do refleksji religijnej i modlitwy.

Festiwal „Gloria Dei” to też konkurs dla solistów i zespołów identyfikujących się z muzyką chrześcijańską. W kategorii dziecięcej pierwsze miejsce zdobył zespół *Iskierki* z Siemianowic Śląskich. W kategorii młodzieżowej natomiast zwyciężył ze-

spół *Alifia* z Chorzowa, drugie miejsce zajął zespół *Przyjaciele* z Bielska-Białej ex aequo z grupą *Piąta Strona Świata* z Katowic. Wyróżnienie w tej kategorii otrzymała Grażyna Grzegorek z Katowic.

Laureaci wystąpili przed Szczecińskiem. Wśród publiczności byli nasi Czytelnicy, którzy wygrali darmowe zaproszenia.

– Przyszli tu ludzie, którzy zwykle chodzą na inne koncerty – mówi Anna Roszczyk. – W poprzednich latach „Gloria Dei” miał inną publiczność: przychodziły zorganizowane grupy, oazy, ministranci, młodzież z księdzem.

Imprezie, organizowanej każdej jesieni od roku 1996 przez Miejski Ośrodek Kultury w Rudzie Śląskiej, nasza redakcja patronuje od początku. Patronat medialny sprawują nad nią również Telewizja Kablowa Elsat oraz Radio Plus Katowice.

(mr)



Grand prix dla Romana Kalarusa

Niekończąca się zabawa

– Po raz pierwszy pojawiły się w 1999 roku. Jednych śmieszyły, innych zastanawiały. Plakaty profesora katowickiej Akademii Sztuk Pięknych, Romana Kalarusa, od początku stały się symbolem wakacyjnej akcji trzeźwościowej prowadzonej na Śląsku. W tym roku plakat z hasłem: „Mogę, ale nie chcę” zdobył grand prix na XVII Biennale Plakatu Polskiego.

– Wiosną 1999 roku zadzwonił do mnie nieznany mi wówczas ksiądz i krok po kroku wyłuszczył, o co chodzi w tym przedsięwzięciu – wspomina profesor Kalarus. – A że miał miły głos i był bardzo przekonujący, od razu zgodziłem się na współpracę. Gdyby zadzwonił do mnie jakiś biznesmen i poprosił o wykonanie plakatu reklamującego na przykład kapustę kiszoną – wtedy z pewnością zastanawiałbym się dłużej, no i zrobiłbym to za pieniądze. Tu jednak nie miałem żadnych wątpliwości.

Inicjator śląskiej kampanii, duszpasterz trzeźwości archidiecezji kato-

wickiej – ksiądz Piotr Brząkalik pamięta, że zaskoczyła go ogromna otwartość i błyskawiczna decyzja Romana Kalarusa. – Akcja miała charakter regionalny, chciałem, żeby plakaty do niej robił artysta ze Śląska. No i oczywiście liczył się profesjonalizm.

Pierwszy plakat reklamujący akcję trzeźwościową był dość przaśny. Umieszczone na różowym tle wielkie, kieliskowe oczy mówiły: „Nie piję”. Pod hasłem podpisały się trzy znakomitości, profesorowie: Wojciech Kilar, Jan Miodek i Tadeusz Ślawek. – Pomyślałem, że fajnie być w tak znakomitym gronie – opowiada Roman Kalarus.

Kolejna edycja kampanii trzeźwościowej, kolejne wyzwanie dla plakacisty. – Wydawało się, że temat trzeźwości jest już na tyle ograny, że trudno będzie wymyślić coś zaskakującego – zauważa profesor. – Siedzieliśmy wspólnie z księdzem Brząkalikiem i głowiliśmy się nad kolejnym hasłem. I tu przyszło olśnienie. Po prostu: „Myślę, więc nie piję”. Na różowo-niebieskim tle pojawił się zamysłony człowiek siedzący na odwróconym kieliszku – parafraza rzeźby Rodina.

Bohaterowie tegorocznego plakatu to siedzący naprzeciwko siebie mężczyzna i kobieta. Oddzielający ich od siebie pełny kieliszek ciągnie ich w jakąś mroczną czeluść. Kiedy zamiast kieliszka pojawia się serce, świat zabarwia się na różowo. – Róż i błękit to moje ulubione kolory – przyznaje autor. – Próbowałem się od nich odczepić, ale dla mnie te barwy są najbardziej wyraziste.

– Nagroda Biennale Plakatu Polskiego jest oczywiście wyróżnieniem dla autora pracy – mówi ksiądz Brząkalik. – Jednak jest to także trochę nagroda dla samej kampanii, dla osób pracujących przy tym przedsięwzięciu. Cieszymy się, że plakat społeczny, promujący niemodną, nieprzystającą do współczesności ideę trzeźwości, został tak wysoko oceniony.

Charakterystyczna kreska Romana Kalarusa na dobre wpisała się w wakacyjny pejzaż śląskich miast. Także w przyszłym roku jego plakaty pojawią się na billboardach i autobusowych wiatach, będą podróżować tramwajami.

– Z ludźmi tworzącymi kampanię trzeźwościową nie da się zerwać – śmieje się profesor. – Chciałbym, że-



by plakaty dla akcji tworzyli moi studenci, ale, jak na razie, na to się nie zanoszę. – Wykonywanie plakatów to jednocześnie praca i zabawa. Mam już 50 lat, a wciąż udaje mi się bawić.

ANNA BURDA

KIK zaprasza

● Na spotkanie z dr. Mariuszem Wojewodą, na temat: „Korzenie myśli chrześcijańskiej a kultura współczesna”. Początek 11 grudnia o godz. 18, w sali przy kościele Ojców Oblatów w Katowicach Koszutce.

● Na nabożeństwo adwentowe w kościele św. Anny w Katowicach Janowie, 12 grudnia o godz. 18.

● Na spotkanie z ks. dr. Romanem Kempnym, na temat: „Pokłosie tegorocznego rzymskiego Synodu Biskupów”. Odbędzie się ono 12 grudnia o 19.30, w sali parafii Matki Boskiej Piekarskiej w Katowicach – na Górnym Tysiącleciu.

Kaseta dla Czytelników

Zrealizowany przez Krzysztofa Zanussiego film „Przed sklepem jubilera” powstał na podstawie sztuki Karola Wojtyły. W doborowej obsadzie aktorskiej znaleźli się m.in. Burt Lancaster, Daniel Olbrychski i Ben Cross. Dla pierwszych trzech Czytelników „Gościa Niedzielnego”

go”, którzy w poniedziałek 10 grudnia o godz. 10.30 (nie wcześniej) zadzwonią do naszego katowickiego oddziału pod numer telefonu 251-67-10, redakcja przygotowała trzy kasety z filmem ufundowane przez Hagi Film i Video. Nagrody wyślemy pocztą.

Koncerty adwentowe

Katedra. Prof. Julian Gembalski, rektor katowickiej Akademii Muzycznej, zagra na organach katedry w Katowicach. Początek koncertu dzisiaj (niedziela, 9 grudnia) o godzinie 19.

Brynów. Organowego koncertu adwentowego możesz wysłuchać w kościele Najświętszych Imion Jezusa i Maryi w Katowicach Brynowie, przy ulicy Nasypowej. O godzinie 19 w sobotę, 15 grudnia, zagra tu Andrzej Chorościński z Warszawy. W programie: Bach, Mendelssohn, Rinck i Kilar.

Serdeczne podziękowania

księdzu arcybiskupowi Damianowi Zimoniowi za przesłane wyrazy współczucia z powodu śmierci

śp. Teodora Sojki

Bóg zapłać

ks. prałatowi Stanisławowi Puchale za przewodniczenie uroczystościom pogrzebowym,
ks. prałatowi Henrykowi Zganiaczowi za wygłoszoną homilię, koncelebransom: ks. inf. Romualdowi Rakowi, ks. Zdzisławowi Paszendzie, ks. Henrykowi Macurze, ks. Józefowi Pawliczkowi, ks. Edwardowi Poloczkowi, ks. Janowi Waliczki, ks. Rudolfowi Bromowi, ks. Stanisławowi Michałowskiemu za złożoną Ofiarę eucharystyczną, krewnym, przyjaciółom, byłym współpracownikom oraz parafianom katedry Chrystusa Króla w Katowicach za modlitwę i udział w pogrzebie

składa rodzina

Pod patronatem „Gościa”

Radlińskie Betlejki

Po raz piątą w Miejskim Ośrodku Kultury w Radlinie organizowane są „Betlejki”, czyli Przegląd Szkolnych Widowisk Bożonarodzeniowych. Do udziału w imprezie zaproszeni są przedszkolacy, uczniowie szkół podstawowych i średnich, gimnazjaliści, podopieczni domów kultury oraz placówek wychowania pozaszkolnego.

Każda z placówek może wystawić tylko jeden zespół. Forma prezentacji dowolna: od widowiska jasełkowego po szopkę, spektakl teatralny czy występy kolędników.

Zgłoszenia uczestników – do 2 stycznia 2002 roku w Ognisku Pracy Pozaszkolnej, ul. Rogozina 55, 44-310 Radlin, tel. (0-32) 457-00-48.



Dobrej woli nie zabrakło

Od czterech lat w dniu Wszystkich Świętych przy bramach cementarzy powiatu wodzisławskiego pojawiają się wolontariusze Fundacji „Wspólnota Dobrej Woli”. Kilkudziesięciu młodych kwestarzy zbiera datki na rzecz Ośrodka Rehabilitacji dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Wodzisławiu Śląskim. W tym roku udało im się zebrać 33 tysiące złotych. Za uzyskane środki fundacja zakupi sprzęt rehabilitacyjny dla ośrodka.

Harfa – jubilatka

40-lecie istnienia obchodzi chór „Harfa”, działający przy parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Imielinie.

Ponad 60-osobowy zespół ma w swoim repertuarze pieśni maryjne, kolędowe, utwory muzyki poważnej. Grupa imielińskich śpiewaków koncertowała już m.in. w Austrii, Holandii oraz we Włoszech.

Znają swoje miasto

W Muzeum Miejskim im. Maksymiliana Chroboka w Rudzie Śląskiej odbył się finał konkursu – „Ruda Śląska – Moje Miasto”. W konkursie przeznaczonym dla uczniów rudzkich szkół podstawowych i gimnazjów wzięło udział 30 drużyn. W gronie podstawówek najlepszą okazała się grupa z SP nr 22, zaś w grupie gimnazjów zwycięzcami zostali uczniowie Gimnazjum nr 9.

Nie tylko Degustatorzy

Już po raz dziewiąty w Jastrzębiu Zdroju odbył się Konkurs Piosenki Poetyckiej „Jastrzębskie śpiewania”. W tym roku wzięło w nim udział 13 solistów i 6 zespołów muzycznych z całego województwa śląskiego. Jurorzy zgodnie podkreślali wysoki poziom prezentacji. W kategorii solistów pierwsze miejsce przyniosło rybniczance – Małgorzacie Błaszczak, nauczycielce gry na fortepianie. Drugie miejsce zajęła Anna Górywoda z Sosnowca, zaś trzecie ex aequo: Katarzyna Gierszewska z Raciborza i Mirosława Żak z Bytomia. W kategorii zespołów pierwsze miejsce przypadło grupie „Konsonans” z Bytomia, drugie miejsce zajęli „Degustatorzy” z Katowic, a trzecie bytomska grupa „Przed chwilą”. Specjalną nagrodę dla najmłodszego wykonawcy otrzymał Jakub Błokesz.

Ruch dla rybniczank

Już po raz kolejny „Ruch” zorganizował konkurs na kioskarkę roku. W ogólnopolskich zmaganiach liczy się nie tylko sposób ekspozycji prasy, estetyka kiosku, podejście do klienta, ale także znajomość tematyki sprzedawanych periodyków. W tegorocznym konkursie drugie miejsce zajęła Małgorzata Frank i Halina Paszczena, prowadzące kiosk z prasą przy ul. Dworcowej w Rybniku.

Połączył ich most

Od niedawna mieszkańcy Krzyżanowic i Bukowa mogą korzystać z nowego mostu na Odrze, łączącego te dwie miejscowości. Poprzedni został zniszczony podczas pamiętnej powodzi z lipca 1997 roku. Nowy, wsparty na trzech przęsłach, most ma ponad 170 metrów długości.

U Krajoków Rozmyślania przy przemeblowaniu

W domu panowało duże podniecenie. Tego dnia miała na jakiś czas zamieszkać z Krajokami babcia. Tomek nie krył swego sceptycyzmu wobec tego pomysłu, ale nie zwalniało go to od udziału w niewielkim przemeblowywaniu. Z kwaśną miną taszczył więc razem z tatą tapczanik do drugiego pokoju.

Joasia, obserwując ich, zastanawiała się nad czymś zupełnie innym. Zauważyła kilka dni temu, że coś dziwnego dzieje się z jej najstarszą siostrą. Gabrysia co prawda przestała chodzić smutna i poirytowana na wszystko, ale za to najwyraźniej znalazła się w jakimś innym świecie. Niezbyt interesowały ją domowe problemy. Nawet perspektywa zamieszkania razem ze starszą panią Krajokową jej nie poruszyła.

Joasia próbowała dociec, czy rodzice już dostrzegli, że ich najstarsza córka nagle zaczęła spędzać poza domem o wiele więcej czasu niż jeszcze dwa tygodnie temu. Nie trzeba było wielkiej docieklowości, żeby sprawdzić, że w porównaniu z planem zajęć przyklejonym z boku regału Gabrysia wychodziła o wiele za wcześnie, a wracała o wiele za późno. A poza tym już dwa razy w ciągu ostatnich dziesięciu dni wychodziła gdzieś wieczorem, niezbyt precyzyjnie tłumacząc, czego i z kim zamierza się uczyć.

Wydawało się, że ani mama, ani tata, przejęci wypadkiem babci i tym, że miała wraz z nimi zamieszkać, niczego nie zauważyli. Joasia postanowiła wobec tego zachować swoje spostrzeżenia dla siebie. Nie podzieliła się nimi nawet z Tom-

FRANCISZEK KUCHARCZAK



kiem. Doszła do wniosku, że jako osoba odpowiedzialna nie powinna niczego robić pochopnie. Miała jednak pewne przypuszczenia, które pilnie wymagały sprawdzenia. Tylko jak tu wyjść wieczorem z domu w taki sposób, żeby nie zwrócić uwagi rodziców?

Puchar powędrował do Jastrzębia

240 osób wzięło udział w tegorocznych, czwartych Archidiecezjalnych Zawodach Sportowych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

Młodzież, która zjechała do Bierunia, rywalizowała w czterech konkurencjach: halowej piłce nożnej, siatkówce, dwuboju pływackim oraz tenisie stołowym.

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce i Puchar Przechodni Biskupa zdobyli członkowie KSM z Jastrzębia Zdroju.

Organizatorem spotkania był Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Bieruniu Nowym.

Na antenie Radia Piekary



Msze święte z piekarskiej bazyliki

- * w każdą niedzielę o 10.30
- * w każdy wtorek o 17.00 (z nowenną)

Programy chrześcijańskie

- * w każdą niedzielę o 13.30 – z życia parafii
- * w pierwsze i trzecie wtorki miesiąca o 20.10 – bliskie spotkania z muzyką chrześcijańską
- * w każdy czwarty wtorek miesiąca o 20.10 – gorąca „10” CCM, Lista Przebojów Muzyki Chrześcijańskiej

Nauczyciele do seminarium

Wszystkich katowickich nauczycieli zaprasza na dzień skupienia arcybiskup Damian Zimoń. Dzień ten to wtorek 18 grudnia. Jak co roku, odbędzie się w gmachu Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach, przy ulicy Wita Stwosza 17a (obok katedry). Od 16.30 w konfesjonale będą czekać księża. O godzinie 17.00 ksiądz profesor Henryk Krzysteczko wystąpi z wykładem: „Jakie pytanie, taka odpowiedź – sztuka zadawania pytań”. O 17.30 Arcybiskup odprawi dla nauczycieli Mszę świętą. A po niej zaprosi wszystkich na spotkanie przy stole.

20 lat temu...

3–4 XII. Obradujące w Radomiu prezydium Komisji Krajowej „Solidarności” zapowiedziało, w przypadku uchwalenia specjalnych pełnomocnictw dla rządu, ogłoszenie 24-godzinnej strajku ogólnopolskiego, a w razie zastosowania przez rząd tychże środków – strajku powszechnego. Wśród wysuniętych postulatów znalazły się m.in. żądania demokratycznych wyborów do rad narodowych, kontroli związkowej nad gospodarką, dostępu do radia i telewizji dla środowisk niezależnych. Odrzucono również projekt „prowizorium gospodarczego na 1982” jako równoznaczny z dalszym spadkiem stopy życiowej w kraju. W odpowiedzi władze rozpętały agresywną kampanię propagandową.

5–6 XII. Walne zebranie delegatów „Solidarności” Regionu Mazowsze uchwaliło na 17 XII protest przeciwko polityce władz.

8 XII. Powołana została przez papieża Jana Pawła II Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie. PAT została utworzona na podstawie istniejącego do 1954 r. w ramach UJ Wydziału Teologicznego.

10 lat temu...

5 XII. Sejm przyjął dymisję rządu Jana Krzysztofa Bieleckiego. Następnego dnia na wniosek prezydenta Lecha Wałęsy misję sformowania gabinetu otrzymał Jan Olszewski (PC).

8 XII. Na spotkaniu w Białowieży przywódców byłych republik ZSRR, które ogłosiły swą niepodległość

(Rosji, Białorusi i Ukrainy) stwierdzono zaprzestanie istnienia ZSRR jako podmiotu prawa międzynarodowego i ogłoszono powstanie na jego miejscu Wspólnoty Niepodległych Państw z dobrowolnym akcesem do tej struktury niedawnych republik radzieckich.

Na lamach „Gościa”

6 XII 1981 rok

W obronie godności.

Już po raz drugi górnicy obchodzą Barbórkowe święto w nowej sytuacji zapoczątkowanej strajkami i podpisaniem Porozumienia Jastrzębskiego. (...)

W cieniu podniosłych uroczystości w śląskich kopalniach miały miejsce wypadki o bezprecedensowym wprost znaczeniu dzięki swej wymowie moralnej. Środki masowego przekazu bardzo oględnie potraktowały tę sprawę. Dużo emocji wzbudzały wówczas wydarzenia związane z rejestracją „Wiejskiej Solidarności”, prowokacja bydgoska i groźba strajku generalnego. Górnicy tymczasem walczyli o zlikwidowanie tzw. „funduszu mobilizacyjnego” – dodatkowego wynagrodzenia za pracę w wolne soboty. Dla niezających bliżej problemu cała sprawa była podejrzana, a co najmniej dziwna. Zwłaszcza zachodni dziennikarze nie bardzo potrafili zrozumieć o co chodzi. Łatwo było w tej sytuacji spreparować opinię jakoby górnikom nie chciało się pracować. Ta bezpodstawa i krzywdząca opinia pokutuje niestety w niektórych, niedoinformowanych kręgach naszego społeczeństwa po dzień dzisiejszy. (...)



Adres redakcji:
ul. Wita Stwosza 16,
40-050 Katowice
tel./fax 251-67-10

e-mail: katowice@goscniiedzielnny.pl

Redagują: Przemysław Kucharczak,
Anna Burda, Mirosław Rzepka



Młodzież dziękuje bp. Gerardowi Kuszowi za przyjęcie przyrzeczeń

GLIWICE

9 grudnia 2001

49/502

gość
niedzielnny

Gliwice

Muzyka poprawia inteligencję

Tegoroczna uroczystość św. Cecylii połączona była z rozdaniem dyplomów pierwszym absolwentom Studium Muzyki Kościelnej. Wykład oficjalnie inaugurujący kolejny rok nauki wygłosił ks. dr Piotr Tarlinski z Opola. Udowadniał, że muzyka kształtuje wrażliwość i rozwija inteligencję.

21 listopada pięć młodych dziewcząt i dwóch chłopców odebrało dyplomy z rąk bpa ordynariusza Jana Wieczorka, który przed pięcioma laty erygował w Gliwicach Studium Muzyki Kościelnej, afiliowane do Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. W ten sposób zapadła wówczas decyzja, że nowa diecezja będzie samodzielnie kształcić przyszłych organistów i dyrygentów chórów kościelnych.

Prężnie rozwijające się studium

ma jeszcze inne aspiracje. Jego zadaniem jest animowanie życia muzycznego i troska o stan organów w kościołach diecezji. Jednym z ciekawszych przedsięwzięć jest organizowany wspólnie z sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach cykl koncertów organowych pt. „Muzyka w starym opactwie”. Od kilku lat, od maja do października, występują podczas nich młodzi organiści, którzy na co dzień grają w kościołach.

Obecnie w Studium Muzyki Kościelnej na pięciu latach pod kierunkiem dzieśięciu wykładowców kształci się ponad 60 uczniów, w tym 5 w toku indywidual-

nym. Taką możliwością mają przede wszystkim absolwenci średnich i wyższych szkół muzycznych, którzy chcą uzupełnić swoje wykształcenie w kierunku nieuwzględnianym w programie innych placówek. Zawód muzyka kościelnego wymaga specjalnych kwalifikacji. Oprócz przygotowania muzycznego, sztuki gry na organach, trzeba posiadać gruntowną wiedzę z liturgiki, w tym wykazać się znajomością chorału gregoriańskiego. Umiejętności te są sprawdzane podczas niełatwego egzaminu dyplomowego, który składa się z dwóch części: teoretycznej i praktycznej.

Uroczystość z okazji wspomnienia św. Cecylii, patronki muzyki kościelnej, rozpoczęły nieszpory w kościele św. Michała. Druga część spotkania odbyła się w salach studium przy Kurii Diecezjalnej. Ks. Piotr Tarlinski mówił

o znaczeniu wychowania do muzyki,

które powinno rozpoczynać się już we wczesnych latach dziecięcych. Dla udowodnienia swoich tez przytoczył wnioski z dwóch niezależnych badań naukowych, przeprowadzonych w Berlinie i Los Angeles. Z niemieckiego eksperymentu wynika, że dzieci, które uczestniczyły w poszerzonym programie muzycznym, wykazywały większą zdolność do matematyczno-logicznego myślenia, szybciej przyswajały wiedzę, miały szersze zainteresowania i były bardziej dociekliwe. W zachowaniu natomiast odznaczały się większą wrażliwością, łagodnością i zdolnością opanowania siebie. Bardzo podobne są wnioski z badań przeprowadzonych w USA. Wykazano tam, że istnieje zależność między kształceniem muzycznym a ilorazem inteligencji. Muzyka pomaga w technice projektowania i zwiększa szanse wygrania w szachy. Niestety – ze smutkiem podsumował ks. Tarlinski – argumenty te dla wielu decydentów są wciąż niewystarczające, by rozszerzyć edukację muzyczną i objąć nią już najmłodsze dzieci. A najwięcej w tej dziedzinie da się zrobić do 11. roku życia.

Muzyka uwarściwia nasz słuch i pomaga utrzymać równowagę zmysłów. Nie da się jej przecenić, zwłaszcza obecnie, gdy w kulturze zaczyna dominować obraz. Jak tłumaczył ks. dr Piotr Tarlinski, kształcenie muzyczne – choć tego często się nie docenia – ważne jest także w przekazywaniu wiary. Chrześcijaństwo jest religią słowa. Jeżeli będziemy mieli do czynienia z zachwianiem równowagi postrzegania, utrudniony będzie też odbiór Słowa Bożego.

K. C.

Paczyna

Trzeba zacząć od siebie

„Uroczyste przyrzekam pracować nad sobą, aby móc całym życiem wiernie służyć Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie, czynić dobrze ludziom, być dobrym członkiem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży” – tej treści ślubowanie w obecności bpa Gerarda Kusza złożyło 10 nowych członków KSM.

Kandydaci, wszyscy z Zabrze, zostali przyjęci do KSM po półrocznym okresie bezpośredniego przygotowania. Uroczystość odbyła się w niedzielę Chrystusa Króla 25 listopada, która jest świętem patronalnym KSM-u w całej Polsce. Poprzedziło ją dwudniowe skupienie, które odbyło się w domu stowarzyszenia w Paczynie, koło Pyskowic.

Do złożenia przyrzeczeń młodzież przygotował ks. Rafał Wyleżół, od września nowy asystent kościelny KSM, na co dzień wikary w parafii św. Józefa w Zabrzu. Składający przyrzeczenia zobowiązali się m.in. do szerzenia chrześcijańskiej kultury życia, sumiennego wypełniania swo-

jąc zobowiązania odpowiadacie także Ojcu Świętemu, który w adhortacji o powołaniu świeckich pisał, że dzisiaj nikomu nie wolno stać bezczynnie, każdy ma jakieś zadanie do wypełnienia.

Pierwszym z zapisanych w statucie celów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży jest „przemiana siebie i otoczenia w oparciu o wartości chrześcijańskie”. – Jednak żeby cokolwiek uczynić, trzeba zacząć od siebie – tłumaczył bp Kusz. – Waszym zadaniem jest dawanie świadectwa prawdziwe, sprawiedliwości i wierze, że Bóg istnieje.

Do KSM-u w diecezji gliwickiej należy obecnie około 200 osób, spotykających się w 13 oddziałach parafialnych. (k. c.)

Olimpiada Wiedzy Religijnej Co Ewangelia mówi o Maryi?

„Wszystko postawiłem na Maryję” – te słowa Prymsa Tysiąclecia to temat Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy Religijnej Częstochowa 2002, adresowanej do uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Organizatorem konkursu, który przeprowadzony zostanie we wszystkich diecezjach, jest Wydział Katechizacji Dzieci i Młodzieży Kurii Metropolitalnej w Częstochowie.

Pierwszy etap, szkolny, odbędzie się 11 stycznia 2002 r. Udział szkoły w konkursie katecheci muszą zgłosić do 15 grudnia br. do ks. Jana Kochela (tel.: 230-71-42, e-mail: ksjan@kuria.gliwice.pl lub pod adresem: Sekcja Szkolno-Katechetyczna Kurii Diecezjalnej, ul. Łużycka 1, Gliwice). Otrzymają zestaw pytań do wykorzystania w etapie szkolnym oraz formularze zgłoszeniowe. Do następnego, diecezjalnego etapu, który odbędzie się 29 lutego 2002 r., przechodzi dwóch

najlepszych uczniów. Zgłoszenia należy przesłać do 2 lutego 2002 r., Ostatnie, ogólnopolskie zmagania konkursowe odbędą się od 15 do 17 marca 2002 r. w Częstochowie.

Laureaci trzech pierwszych miejsc pojadą w nagrodę do Fatimy, Lourdes i Rzymu. Dziesięciu najlepszych finalistów otrzyma szansę przyjęcia bez egzaminów wstępnych na wydziały teologii i filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, z której będą mogli skorzystać w roku otrzymania świadectwa dojrzałości. Uczestnicy przygotowują się do olimpiady na podstawie Ewangelii według św. Łukasza, Biblii Tysiąclecia (Pallotinum, wydanie IV), kard. Stefana Wyszyńskiego „Wszystko postawiłem na Maryję” (Wydawnictwo „Soli Deo”, Warszawa, 1998), wybranych fragmentów z „Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich” (Wydawnictwo KUL, Lublin 1992) i z Katechizmu Kościoła Katolickiego (Pallotinum 1994). Do kolejnych etapów konkursu zakres literatury jest poszerzony.

Celem KSM jest:

- Przemiana siebie i otoczenia w oparciu o wartości chrześcijańskie;
- Konsekwentna realizacja katolicyzmu;
- Propagowanie chrześcijańskich zasad etycznych i nauki społecznej Kościoła;
- Wychowywanie młodzieży do odpowiedzialności.

ich obowiązków, gospodarności oraz troski o zdrowie i rozwój fizyczny. Obejmuje ona między innymi abstynencję od napojów alkoholowych do 18. roku życia i nienadużywanie go po osiągnięciu pełnoletności.

– Przyrzeczenia związane są z rozumieniem waszej obecności jako katolików świeckich w Kościele – mówił w homilii bp Gerard Kusz. – Podejmu-

● 22 listopada 15-lecie istnienia świętował mieszany chór parafialny w Strzybnicy, którego założycielem i dyrygentem jest Jan Tlalić. Chór śpiewał podczas wieczornej Mszy, po której odbył się koncert pieśni religijnych. Na spotkanie rocznicowe przybyli zaproszeni goście, w tym delegacje zaprzyjaźnionych chórów.

● W sobotę 24 listopada w kościele św. Anny w Zabrze bp Gerard Kusz przewodniczył Mszy św. w 83. rocznicę obrony Lwowa. Na wspólnej modlitwie spotkali się członkowie Towarzystwa Miłośników Lwowa.

● 26 listopada w kościele Świętej Trójcy przy ul. Mikołowskiej w Gliwicach bp Gerard Kusz poświęcił obraz św. Teresy Benedykty od Krzyża – Edyty Stein – i wyraził nadzieję, że jej kult będzie się rozszerzał w diecezji gliwickiej. Dzień wcześniej stowarzyszenie „Civitas Christiana” zorganizowało sympozjum poświęcone jej osobie. Edyta Stein urodziła się w 1891 roku we Wrocławiu, jej rodzina związana była z Lublincem, a rodzice nawet przez jakiś czas prowadzili interes w Gliwicach. Edyta Stein – Żydówka, filozof i karmelitanka zginęła śmiercią męczeńską w Oświęcimiu w 1942 r. Jan Paweł II ogłosił ją patronką Europy. Przy kościele Świętej Trójcy zawiązała się grupa inicjatywna gliwickiego oddziału Towarzystwa im. św. Edyty Stein. Jego członkowie dyżurują w każdy wtorek o godz. 17.00.

● Po generalnym remoncie ponownie została otwarta główna siedziba Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gliwicach przy ul. Kościuszki 17. W tej chwili trwa komputeryzacja biblioteki, wkrótce rozpocznie się tworzenie elektronicznej bazy książek i czytelników. W ofercie jest 400 tysięcy książek.

● „Świąteczny wystrój i stoły wigilijne w XIX i pierwszej połowie XX wieku” – pod takim tytułem w Willi Caro, należącej do Muzeum w Gliwicach, otwarta została wystawa przedstawiająca tradycje bożonarodzeniowe mieszkańców Śląska. Dla szkół i gimnazjów przygotowana została specjalna oferta – lekcja muzealna połączona z samodzielnym wykonywaniem tradycyjnych ozdób choinkowych. Bliższe informacje: tel. 230-73-66.

● 21 listopada marszałek województwa śląskiego Jan Olbrycht oraz hetman Kraju Morawsko-Śląskiego Evžen Tošenovský podpisali w Ostrawie porozumienie o współpracy pomiędzy województwem śląskim a Krajem Morawsko-Śląskim (Republika Czeska). Porozumienie zakłada wymianę doświadczeń, informacji i realizację wspólnych przedsięwzięć w dziedzinie gospodarki, kultury, sportu, turystyki, komunikacji i restrukturyzacji przemysłu ciężkiego. Współpraca ma także pomóc w przygotowaniu Polski i Czech do przystąpienia do Unii Europejskiej.

Powodzianie dziękują

Podczas tegorocznej powodzi wiele osób straciło cały dorobek życia, a niektórzy nawet swoich bliskich. W odpowiedzi na apel biskupa ordynariusza Jana Wieczorka wierni diecezji gliwickiej od razu włączyli się w akcję niesienia pomocy poszkodowanym. Z centrali Caritas Diecezji Gliwickiej wyruszyło siedem transportów z pomocą doraźną (woda, żywność, środki czystości, koce, odzież itp.). Siedem transportów zorganizowały również poszczególne parafie. Pieniądze zebrane do puszek przed kościołami zostały przeznaczone na pomoc długofalową.

Do centrali Caritas Diecezji Gliwickiej napływają podziękowania za dary przekazane z naszej diecezji. **Parafialny oddział Caritas w Wielogłowach** pisze (17 października):

Wszystkim ofiarodawcom i dobroczyńcom, mieszkańcom parafii diecezji gliwickiej – imieniem własnym i wszystkich, którzy ucierpieli w wyniku powodzi w lipcu bieżącego roku, a otrzymali pomoc w formie różnych darów (...) pragnę wyrazić wdzięczność i gorące podziękowanie za tak wielką życzliwość, ofiarność, wrażliwość serc i pomoc w postaci darów żywnościowych, środków czystości, odzieży... Wszystkim organizatorom zbiórki darów, organizacjom za zebranie i dostarczenie składamy z głębi serca gorące „Bóg zapłać”.

Z Caritas Diecezji Sandomierskiej (1 października) otrzymaliśmy list o treści:

Caritas Diecezji Sandomierskiej składa serdeczne podziękowania ludziom dobrej woli za przekazane dary i okazaną pomoc na rzecz osób dotkniętych klęską powodzi na terenie na-



Tak wyglądało w sierpniu jedno z gospodarstw w Sokolnikach w diecezji sandomierskiej, gdy Caritas gliwicka przyjechała z transportem pomocy

szej diecezji. Wasze dobre serca i ogromna hojność pozwoliły przetrwać ludziom ciężkie chwile w poczuciu ludzkiej solidarności i wrażliwości na ludzką niedolę. Jednocześnie chcemy zapewnić, że wszystkie dary zostały przekazane osobom najbardziej potrzebującym. W imieniu wszystkich powodzian składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Z parafii św. Jana Ewangelisty w Chobrzeżanach (diecezja sandomierska) otrzymaliśmy informację:

W niedzielę 16 września 2001 r. o godz. 11.30 w naszej parafii została odprawiona uroczysta Msza św. w in-

tencji wszystkich ofiarodawców i darczyńców.

Za przekazane pieniądze dla powodzian podziękowania przyszły także z Caritas Archidiecezji Lubelskiej, Caritas Archidiecezji Gdańskiej i Caritas Diecezji Sandomierskiej.

Wszystkim ofiarodawcom dziękujemy za każdy gest pomocy udzielonej poszkodowanym przez tegoroczne klęski żywiołowe. Życzymy wszelkiego dobra i obfitych łask Bożych w codziennym życiu oraz składamy szczerze „Bóg zapłać”.

Caritas Diecezji Gliwickiej

Czekanów Dwa nowe dzwony

„Św. Jadwiga” i „Święci Piotr i Paweł” to imiona nowych dzwonów, które ufundowała rodzina z parafii w Czekanowie. Nowe dzwony zawisną obok „Floriana”, którego głos na „Anioł Pański” od prawie roku dociera aż do sąsiednich miejscowości: Mikulczyc, Grzybowic i Szalszy.



– Dzwony mają nam przypominać, że jesteśmy dziećmi przymierza, jakie zawarł z nami Bóg w momencie chrztu św. Niech zachęcają was do zgody, miłości wzajemnej i pokoju – mówił bp Gerard Kusz podczas uroczystości poświęcenia, która odbyła się w Czekanowie 24 listopada.

Największym z dzwonów jest „Florian” – waży 420 kg, „Jadwiga” – 220, a „Piotr i Paweł” – 60 kg. Wszystkie odlane zostały w pracowni Felczyńskich w Taciszowie. Ich imiona nie są przypadkowe. Św. Florian jest patronem kościoła, św. Jadwigę Śląską wybrano ze względu na kult, jakim się tu cieszy i na pamiątkę czasów, gdy Czekanów należał do parafii św. Jadwigi w Ziemięcicach. Święci Piotr i Paweł to patronowie diecezji gliwickiej. Na nowych dzwonach wypisano także imiona i nazwiska pierwszych biskupów gliwickich: bpa ordynariusza Jana Wieczorka i bpa Gerarda Kusza.

Niewielki kościółek w Czekanowie, po prawej stronie trasy z Gliwic do Tarnowskich Gór, w sierpniu tego roku obchodził 10. rocznicę konsekracji. Duszpasterzem jest tutaj ks. Marian Krojenka, proboszcz parafii w Grzybowicach.

K. C.

Gliwice

gość
niedzielnym

Adres redakcji:
44-101 Gliwice,
skr. poczt. 196,
ul. Łużycka 1,
tel./fax (0-32) 230 78 80
e-mail: redakcja@kuria.gliwice.pl
Redagują: Klaudia Cwolek, Mira Fiutak,
ks. Waldemar Packner

Domy katechetyczne dzisiaj Szansa czy kłopot?

Miały być miejscami katechizowania i spotkań dzieci i młodzieży w parafii. Wiele z nich budowano właśnie z tą myślą, stąd rozmach i projekty, nadające im charakter zbliżony do szkolnych pomieszczeń. Dzisiaj są polem dla pomysłowości proboszczów i parafian. Dużą możliwością, ale też znacznym obciążeniem dla parafialnego budżetu.

Dom katechetyczny przy parafii **Trójcy Świętej w Bytomiu** zaczęto budować w 1990 r. Kiedy po dwóch latach przerwano prace, budynek pozostał w stanie surowym. Po latach podjęto się wykończenia, a w 1999 r. bp Jan Wierzbicki poświęcił dom, który nie jest tu nazywany katechetycznym, ale parafialnym im. Jana Pawła II.

– Kiedy urządzaliśmy dom, wiedzieliśmy już, jakie będzie miał przeznaczenie – mówi proboszcz, ks. Jerzy Krawczyk. – Że będzie miał inny charakter niż początkowo zamierzano, bo nie będzie w nim lekcji katechezy.

Dół jest przeznaczony na bibliotekę, poradnię przedmałżeńską i spotkania. Na górze w każdą niedzielę otwierana jest kawiarenka z ciastami za złotówkę, pieczonymi przez grupę ponad dwudziestu pań, nazywanych w parafii „wspólnotą pań piekących ciasto”. W

i Pawła w Tarnowskich Górach, bo wybudowany w okresie międzywojennym. Cztery małe sale na dole służą małym grupom, w dużej sali na piętrze odbywają się większe zebrania, m.in. dekanalne i rejonowe spotkania księży. W znajdującej się obok kaplicy na Mszy szkolnej w tygodniu i w niedzielę spotykają się dzieci. Utrzymanie takiego dużego i wiekowego budynku sporo kosztuje. Ogrzewanie roczne to kwota rzędu kilkunastu tysięcy złotych, malowanie planowane na przyszły rok pochłonie jeszcze więcej. Proboszcz, ks. Zygmunt Trocha, cieszy się, że dom jest w pełni wykorzystywany. Szuka też ekonomicznych rozwiązań, planuje użyć jedno z pomieszczeń na biuro notarialne.

Podobnie jak **parafia św. Teresy w Zabrze Mikulczycach**, obok której stoi duży dom katechetyczny. Dzisiaj z ozdobionymi kolorowo oknami, żeby przedszkolakom, które codziennie

codziennie ma swoje próby Chór Chłopięcy *Pueri Cantores Silesiensens*. Aula o powierzchni 70 metrów kwadratowych, która mieści sto osób, służy zarówno parafii, jak i przedszkolu. Odbywają się tu przedstawienia teatralne i inne występy, bo przy przedszkolu działa ognisko muzyczne, plastyczne i taneczne.

Do przedszkola w Mikulczycach, które ma trzy oddziały po 16 dzieci, przyjeżdżają dzieci z całego Zabrze, a nawet Bytomia i Piekara, których rodzice tu pracują.

wybudowanie przez parafię ogrodu i placu zabaw. Od tego czasu w domu katechetycznym uczą się dzieci w ośmiu klasach.

W domu katechetycznym przy **kościółce św. Anny w Zabrze** spotyka się piętnaście grup działających przy parafii. Oprócz tego odbywają się dodatkowe spotkania – kilka razy do roku zbierają się diabetycy, co niedzielę grupa AA, dyktuje psycholog, prowadzone są kursy językowe, spotykają się księża z dekanatu, czasem samorzą-



Dom parafialny im. Jana Pawła II w Bytomiu

co drugą sobotę młodzież ze wspólnoty „Komunia i Wyzwolenie” spotyka się z dziećmi – czasem przychodzi około trzydziestu osób, by młodszymi pomagać w nauce i spędzić z nimi przedpołudnie. Raz w miesiącu wspólnoty dorosłych działające przy parafii zapraszają na spotkanie chorych.

– Nie poradziłibyśmy sobie bez tego domu – mówi proboszcz.

To dom spotkań parafian

jako ludzi wierzących i chcących pogłębiać jedność. Gdyby widzieli się tylko na Eucharystii, chociaż jest to szczyt życia wspólnotowego, to za mało. Wspólnota musi wyrazić się również w życiu – przy stole, w śpiewie, modlitwie, Słowie Bożym. Bez takiego domu to byłoby niemożliwe.

Dużo starszy jest dom katechetyczny **parafii Świętych Apostołów Piotra**

przychodzą, stworzyć przyjemny klimat. Od września 1997 r. działa tu powołane przez parafię Katolickie Przedszkole „Tęcza”, które wykorzystuje dwie kondygnacje i suterrenę. Wcześniej mieściła się tu szkoła społeczna, potem katolicka, w końcu działała przez rok ochronka. Proboszcz, ks. Piotr Klemens, i rada parafialna stanęli w pewnym momencie

przed decyzją oddania domu przedszkolu.

– Kiedy nie było przedszkola, ten dom po prostu nie żył i nie był w pełni wykorzystany – mówi proboszcz. – Teraz jest ogrzany, zadbane, pięknie wygląda. Gdyby nie było w nim przedszkola, znacznie obciążałoby to nas finansowo.

Popołudniami zbierają się w domu grupy działające przy parafii, prawie



Przedszkole w domu parafialnym św. Teresy w Zabrze

– Chcieliśmy stworzyć kameralne przedszkole z domową atmosferą, nie przypominające molochów – mówi Ewa Poloczek, kierownik przedszkola.

Osiemnaście lat temu, gdy parafia św. Anny w Gliwicach Łabędach budowali nowy obiekt sakralny, wiedzieli, że będzie on służył ich dzieciom. Ks. Piotr Kąsy, proboszcz nowo powstającej parafii, miał też szersze plany wykorzystania domu – znalazło się w nim miejsce na bibliotekę, salę służącą do tworzenia dekoracji oraz spotkania grup istniejących przy parafii – ale przede wszystkim myślał o dzieciach i młodzieży. Kiedy wprowadzono naukę religii do szkół, pojawiło się pytanie o pełne wykorzystanie domu. – Opatrzność Boża sama zadba o wszystko, my tylko dajmy jej posłuch – mówi proboszcz. Wtedy pomieszczenia domu oddano nieodpłatnie do użytku pobliskiej Szkoły Podstawowej nr 38 i dom

znowu zatętnił życiem dzieci

– uczniów sześciu klas drugich. W 2000 r. w ramach reformy oświaty podjęta została wstępna decyzja o likwidacji szkół, na mocy której dzieci z parafii św. Anny musiałyby dojeżdżać do odległych szkół. Wtedy proboszcz wraz z grupą parafian, rodziców uczniów, podjął starania o utrzymanie szkoły. Dodatkowym argumentem było

dowcy, pobliskie szkoły urządzają niekiedy swoje uroczystości. Sala ze sceną na 250 osób daje wiele możliwości. Odbywają się w niej koncerty i przedstawienia przygotowane przez młodzież, co roku przed Bożym Narodzeniem zastawiona jest pracami na konkurs „W żłóbku na sianie”, urządzane są prymicie, a na wigilię zapraszani są seniorzy i bezdomni. Kilka razy do roku przygotowywane są niedzielne obiady dla bezdomnych, ostatnio przyszło blisko 50 osób. W soboty działa ochronka św. Marcina, wtedy zbiera się tu 70–80 dzieci.

To jest duże błogosławieństwo

dla parafii, ale wymaga wielu starań. To wielka radość, ale i wielki kłopot – mówi ks. proboszcz Józef Kusche o domu parafialnym, wybudowanym w latach 20. poprzedniego wieku. – Hołd należy oddać tym, dzięki którym istnieje, którzy mieli takie szerokie spojrzenie.

Tam, gdzie życie parafii jest bogate, nie ma problemu wykorzystania budynku, nawet jeśli jest duży. Kiedy proboszcz wykazuje się ekonomicznym myśleniem i przedsiębiorczością, dom można wykorzystać na różne sposoby. Chociaż ciągle nazywa się je katechetycznymi, dawno przestały pełnić tę funkcję, ale ciągle służą budowaniu wspólnoty i formacji.

MIRA FIUTAK

O śląskim pędzie do wiedzy

Ślązak chciał studiować

Zainteresowanie studiami średniowiecznych mieszkańców Śląska było ogromne. Z dostępnych rejestrów studentów, choćby Akademii Krakowskiej, wynika, że pokaźna liczba ówczesnych żaków pochodziła właśnie z naszego regionu.

– Jeśli zachować odpowiednie proporcje, być może okazałoby się, że przed pięcioma wiekami chęć studiowania była na Śląsku większa niż obecnie – mówi trochę żartobliwie ks. Rudolf Nieszwiec, historyk z Uniwersyte-

tu Opolskiego. Faktem jest, że w mentalności mieszkańców Śląska zdobywanie wiedzy nigdy nie było popularne, ani, co tu dużo ukrywać, cenione. Liczył się konkretny fach, który po skończeniu szkoły pozwalał zarobić pienią-

dze i utrzymać rodzinę. Jeszcze do niedawna procent studiujących rodzimych mieszkańców Śląska był znacząco niższy, gdyby porównać go z pozostałą częścią Polski. Cieszy powolna zmiana tego trendu oraz to, iż dla starszych Ślązaków studia ich dzieci czy wnuków nie są tylko „ucieczką przed robotą”.

Rejestr studentów Akademii Krakowskiej nie jest pełny – luki dotyczą zwłaszcza najstarszego okresu istnienia uczelni. Z zachowanego spisu wynika jednak, że do 1510 roku w Krakowie studiowało ponad 2500 osób ze Śląska, w tym 589 Górnoślązaków. Należy podkreślić, że chodzi o szerokie rozumienie Śląska, obejmującego swym zasięgiem również ziemie cieszyńską i opawską. Ze statystyk wynika, że aż 14 proc. wszystkich studiujących w średniowieczu na Akademii Krakowskiej pochodziło ze Śląska. Mieszkańcy naszego regionu wybierali także inne uczelnie – przede wszystkim ciesząc się dużą popularnością uniwersytet w Lipsku, należący wówczas do najlepszych uczelni w tej części Europy, oraz uniwersytet w Wiedniu, gdzie pokaźna liczba nauczycieli akademickich pochodziła ze Śląska.

Skąd zainteresowanie nauką i studiami u Ślązaków w tamtym okresie? Badacze dziejów naszego regionu podkreślają rolę kilku czynników. Przede wszystkim ówczesni władcy byli zainteresowani zdobywaniem wiedzy przez swoich poddanych. Przykładem mogą być opolscy książęta, którzy w wykształceniu widzieli szansę na podniesienie prestiżu i znaczenia swojego księstwa.

Szczególne znaczenie miało dla Ślązaków wprowadzenie już w 1765 roku tzw. przymusu szkolnego. Pod karą grzywny bezwzględnie każde dziecko musiało być w określonym przedziale wiekowym posyłane do szkoły, a ewentualną nieobecność należało wcześniej zgłosić i usprawiedliwić. Obowiązek szkolny był rygorystycznie przestrzegany, zwłaszcza przez ówczesne władze pruskie, które opieszałym rodzicom nie szczędziły kar i grzywien. Przed rozbiorem kwestia powszechności nauki w ogóle nie była podnoszona w państwie polskim. W zaborze rosyjskim i austriackim praktycznie nie istniał obowiązek posyłania dzieci do szkół. Upowszechnienie nauczania stało się obowiązującym prawem dopiero w 1919 roku.

Chęć zdobywania wiedzy powodowała również ciekawość świata. Przez Śląsk prowadziło wiele szlaków komunikacyjnych, a obecność w małych miejscowościach i miasteczkach egzotycznych kupieckich karawan wzmagała zainteresowanie poznaniem świata i zgłębianiem jego tajemnic. Jedyną ku temu drogą była szkoła, a potem studia.

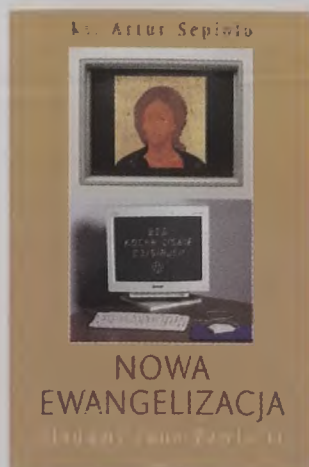
Obecnie Śląsk posiada wiele wyższych uczelni oraz naukowców, których badania i prestiż sięgają daleko poza granice Polski. Również od wielu lat rośnie liczba studiujących Ślązaków. Być może dlatego przestało się już mówić, że „Ślązak jest tylko do roboty”, a rządzić musi ktoś inny. Bo pracowity i wykształcony Ślązak może okazać się najlepszym kandydatem do rządzenia.

KS. WALDEMAR PACKNER



ARCHIWUM MUZEUM W GLIWICACH

Nowe – stare wezwanie



W księgarniach pojawiła się kolejna książka poświęcona ewangelizacji – zwiastowaniu wprost Osoby Jezusa Chrystusa, aby człowiek, któremu się Go głosi, stanął przed koniecznością wyboru: za albo przeciw – pisze w nowo wydanej pozycji ks. Artur Sepiolo. Temat nienowy, jak nienowe jest wezwanie do głoszenia Dobrej Nowiny, które chrześcijanie słyszą od początków Kościoła. Jednak warte powtarzania i poszukiwania nowych dróg, sposobów i środków, by odpowiedź na nie była dzisiejsza, współczesna. Na miarę czasów i ludzi, do których się mówi.

„Dobra wiadomość: nieustannie pojawiają się ludzie, którzy robią to, co trzeba robić zawsze, ale po nowemu. Czy skutecznie? Nie wiem, czas pokaże. Ale jeśli w ogóle są – są darem z wysoka. Znaczący to bowiem, że Bóg nie zapomina o swojej ziemi, o naszym postmodernistycznym czasie” – pisze we wstępie ks. Jerzy Szymik. Książka jest takim właśnie poszukiwaniem, a zarazem usystematyzowaniem tego, co na ewangelizację się składa. Od uporządkowania pojęć dotyczących tego zagadnienia – określenia czym jest np. ewangelizacja pierwsza – misyjna, powtórna – docieranie do środowisk, które kiedyś były chrześcijańskie czy preewangelizacja – przygotowanie do przyjęcia przez innych Dobrej Nowiny. A następnie pokazania, czym jest „odnowiony” sposób głoszenia na podstawie naucza-

nia Kościoła oraz doświadczenia ewangelizatora i kapłana zarazem.

Autor z jednej strony daje narzędzie – „umiejętność” głoszenia, z drugiej zaś sposób – zachętę do gorliwości prawdziwej, kiedy ewangelizacja nie jest akcją tylko stylem życia. A jednocześnie pokazuje zadania, które stoją dziś przed Kościołem – wyjście do niewierzących i tych, którzy zwątpili, ostrygli i zobojetnieli, chociaż są ochrzczeni. A kiedy się wyjdzie, by mówić takim językiem, aby mogli zrozumieć.

M. F.

Ks. Artur Sepiolo, *Nowa ewangelizacja. Śladami Jana Pawła II*. Wydawnictwo M. Kraków 2001.

Książkę można nabyć m.in. w Księgarni Nowe Jeruzalem, na rynku w Gliwicach.

Adwentowe Rekolekcje Cisy

odbędą się od 10 do 12 grudnia w kościele św. Anny w Zabrze (ul. 3 Maja 18). O godz. 18.30 Msza św. z homilią i konferencja. Prowadzi ks. Herbert Hlubek.

Duszpasterstwo Dzieci Maryi

zaprasza animatorów i opiekunów na spotkanie, które odbędzie się w sobotę 15 grudnia o godz. 11.00 w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bytomiu przy rynku.

Wartość czystości

to temat adwentowych godzin skupienia dla młodzieży, które 15 grudnia w kościele św. Józefa w Zabrze poprowadzi ks. Rafał Wyleżół. Początek o godz. 14.00, zakończenie o 19.00.

W programie m.in.: Msza św. i praca w grupach.

Dla muzyków kościelnych

(organistów, dyrygentów chórów i scholi oraz orkiestr) adwentowy dzień skupienia odbędzie się 15 grudnia o godz. 10.00 w Studium Muzyki Kościelnej w Gliwicach (ul. Łużycka 1). W programie: nabożeństwo pokutne (kościół św. Michała), wykład: *Koncerty w kościołach – zasady ich organizacji* oraz dyskusja.

Dla nadzwyczajnych szafarzy Eucharystii

adwentowe godziny skupienia odbędą się w sobotę 15 grudnia od 10.00 do 14.00 w domu parafialnym św. Anny w Zabrze (ul. 3 Maja 18).

KIK w Bytomiu

Spotkania w czwartki o godz. 17.00 w jezuickiej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa (ul. Pułaskiego 9).

13 grudnia – *Rozważanie kolejnego rozdziału Katechizmu Kościoła Katolickiego*.

20 grudnia – *Spotkanie oplatkowe*

KIK w Gliwicach

Spotkania w każdą środę w kaplicy św. Jadwigi przy kościele Wszystkich Świętych. Godz. 18.00 – nieszpory, godz. 18.30 – Msza św. i konferencja. 12 grudnia – ks. Rudolf Badura, dyrektor Caritas Diecezji Gliwickiej – *Specyfika działalności charytatywnej Kościoła*.

DA w Bytomiu

zaprasza młodzież akademicką na Msze św. i spotkania w każdą niedzielę o godz. 10.00 do kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa (ul. Pułaskiego 9).

16 grudnia – *spotkanie oplatkowe*.

DA w Zabrzu

zaprasza studentów i młodzież pomaturalną na spotkania, które odbywają się przy parafii św. Anny (ul. 3 Maja 18) we wtorki o godz. 19.30. W programie Msza św. z homilią i konferencja, a w każdy pierwszy wtorek miesiąca z modlitwą i śpiewem Taizé.

Wykład o planowaniu rodziny

10 grudnia o godz. 17.00 w auli Politechniki Śląskiej na Wydziale Górniczym (ul. Akademicka 2) Krystyna Steckiewicz-Kala wygłosi wykład z przeżyciami pt. *Rozpoznawanie dni płodności jako alternatywa dla antykoncepcji*. Organizatorem spotkania jest Śląski Oddział Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Naturalnego Planowania Rodziny.

Przed ikoną Chrystusa wierni hermanickiej parafii dokonali aktu zawierzenia i intronizacji Chrystusa Króla

Intronizacja w nowej świątyni

Dzień 24 listopada 2001 roku zostanie na zawsze jedną z najważniejszych dat w historii parafii NMP Królowej Polski w Ustroniu Hermanicach. Tego dnia biskup Tadeusz Rakoczy dokonał poświęcenia kościoła parafialnego, a wierni – aktu intronizacji Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

„W przeddzień uroczystości Chrystusa Króla, w pierwszym roku nowego stulecia i tysiąclecia parafia nasza pragnie złożyć Panu Bogu podwójny dar. Chcemy ofiarować dar materialny, jakim jest nowa świątynia, a także dar naszych serc – akt intronizacji Jezusa Chrystusa” – powiedział na początku uroczystości w nowym kościele proboszcz hermanickiej wspólnoty o. Józef Bakalarz OP, przypominając historię parafii i budowy świątyni. Osiemnaście lat temu w Hermanicach, należących do parafii św. Klemensa w Ustroniu, powstał samodzielny ośrodek duszpasterski. Wtedy też rozpoczęła się budowa tymczasowej kaplicy i sali katechetycznej.

Parafia NMP Królowej Polski w Hermanicach została erygowana 25 grudnia 1983 r. Jej pierwszym proboszczem został budowniczy kaplicy ks. Alfred Chromik. W 1987 r. do Hermanic przybyli ojcowie dominikanie, zaproszeni przez biskupa katowickiego Damiana Zimonia.

Im przypadł trud budowy nowej kaplicy, w której znalazł godne miejsce łaskami słynący obraz Matki Bożej Pocieszenia, a później – od 1996 r. – wznoszenia parafialnego kościoła. Pierwsza Msza św. w nowych murach została odprawiona w uroczystość odpustową 3 maja 2001 r.

„Przypadła nam w udziale łaska uczestniczenia w poświęceniu pierwszego w dziejach tej parafii kościoła. Hermanice są bramą wiodącą w Beskidy. Tu właśnie wszyscy mieszkańcy i przybysze chcą, aby czekał na nich uśmiech Matki. Dziś prosimy Ją, aby zechciała – jako Królowa Polski – przejąć patronat nad tą świątynią i całą tą ziemią” – mówili przedstawiciele parafian na początku uroczystości.

We Mszy św., w trakcie której poświęcone zostały mury świątyni, uczestniczyło ponad dwudziestu księży. Byli wśród nich prowincjał dominikańskiej Prowincji Polskiej o. Maciej Zięba OP oraz dziekan wiślański ks. kan. Rudolf Wojnar. Przybyły również siostry zakonne oraz przedstawiciele Kościoła ewangelicko-augsburskiego z ustroniskim proboszczem ks. prof. Henrykiem Czemborem, a także władze Ustronia. Proboszcz, dziękując wszystkim za wszelką pomoc przy budowie kościoła, podkreślił, że swój udział w tym dziele mają także miejscowi ewangelicy.

„Jakże nie dziękować Bogu za tę szczególną łaskę, że możemy dziś uczcić Chrystusa Króla poprzez poświęcenie tej wspaniałej świątyni, wybudowanej na przełomie wieków i tysiącleci w trudzie, znoju, solidarności i wytrwałości przez lud wierzący tej ziemi pod przewodnictwem ojców dominikanów. Jakże nie dziękować, że możemy dziś dokonać uroczystego aktu intronizacji Chrystusa Króla, a przez to otworzyć nasze serca, rodziny, domy i miasto, całe nasze życie osobiste i wspólnotowe na wartości, łaskę i zadania królestwa niebieskiego” – mówił biskup Rakoczy, wyrażając wdzięczność i uznanie wszystkim, którzy modlitwą, ofiarą i pracą budowali świątynię.

W czasie Eucharystii o. Józef Bakalarz OP, zawierzył uroczystości hermanicką parafię Chrystusowi Królowi, a po nim aktu zawierzenia i intronizacji dokonali także przedstawiciele poszczególnych stanów i grup duszpasterskich wspólnoty parafialnej.

ARTUR KASPRZYKOWSKI

Dostrzec najpilniejsze potrzeby

Rozmowa z ks. IGNACYM CZADEREM, laureatem trzeciej edycji Nagrody im. Ks. Józefa Londzina

– Jak przyjął Ksiądz wiadomość, że został laureatem Nagrody im. Ks. Józefa Londzina?

– Niewątpliwie z zaskoczeniem, bo nie spodziewałem się takiego werdyktu Kapituły. Cieszę się, bo w ten sposób doceniona została także praca wielu osób, które jako wolontariusze zaangażowały się w działalność stowarzyszenia „Ignis” i w inne formy pomocy dla najuboższych. Myślę, że to nagroda dla wszystkich moich współpracowników. Pieniędzy, oczywiście nie dostanę, gdyż nagrodę w całości przeznaczyłem na organizację zimowiska dla najuboższych dzieci.

Chcę też podkreślić, że z wielkim wzruszeniem i osobistą satysfakcją przyjąłem nominację ze strony samorządowców z mojej rodzinnej gminy Jaworze. Cieszę się, że radni dostrzegli naszą pracę.

– Była to w dużym stopniu decyzja ekumeniczna i radni Jaworza – choć należą przecież do dwóch wyznań – zgodnie poparli kandydaturę Księdza...

– Myślę, że to jakiś rodzaj potwierdzenia faktu, że zawsze moja współpraca z ewangelikami dobrze się układała i mam wśród nich wielu przyjaciół. Z naszego owocnego współdziałania skorzystało już wielu potrzebujących.

– To tylko jeden z powodów, dla których został Ksiądz uznany za spadkobiercę ks. Londzina. W kręgu naśladowców tego wybitnego kapłana stawia Księdza również gotowość do odpowiadania na najtrudniejsze wyzwania swego czasu i potrzeby środowiska...

– Nie ośmieliłem się nigdy myśleć o sobie w ten sposób, ale jeśli rzeczywiście miałbym szukać podobieństw, to chyba głównie w tym, że zawsze staram się reagować na te sytuacje, które aktualnie wymagają pilnej reakcji. Tak postrzegałem kilkanaście lat temu problem społecznej obojętności na losy dzieci niepełnosprawnych i ich rodzin. Dziś to nie są już ludzie zapomniani, natomiast poważnej pomocy potrzebują dzieci, już nie tylko z rodzin patologicznych, ale przede wszystkim z rodzin biednych, dotkniętych bezrobociem. Takimi dziećmi stara się obecnie zajmować stowarzyszenie „Ignis”.

– Nagroda Starosty Bielskiego przyznawana jest również za udział w promocji powiatu i wartości potrzebnych tutejszym mieszkańcom...

– Cieszę się, że dzieci z różnych stron Polski, a także z Ukrainy, Mołdawii, Estonii, mogą poznawać dobrych ludzi i polską kulturę poprzez pryzmat naszego regionu. Przyjeżdżają do ośrodka w Jaworzu i stąd czerpią wszystko, czym



Ks. Ignacy Czader przybiera Nagrodę im. Ks. Józefa Londzina z rąk starosty bielskiego Zygmunta Mizery

możemy się podzielić. Z tego kontaktu korzyści wynikają dla obu stron. Czasem dla obserwatorów niezwykle pouczające jest silne poczucie patriotyzmu polskich dzieci z Ukrainy czy Mołdawii. Nasze nie zawsze pamiętają o miłości do Ojczyzny.

– W pracy z dziećmi jest Ksiądz zarazem społecznikiem i duszpasterzem...

– Myślę, że nie da się być duszpasterzem, nie widząc także codziennych potrzeb i problemów człowieka. To się łączy nierozdzielnie i potwierdzają takie odczucia słowa naszych podopiecznych, którzy wyjeżdżając z Jaworza Nałęża dziękują nie tylko za dary, opiekę i wakacyjne zabawy, ale zwłaszcza za codzienną wspólną modlitwę, Mszę świętą czy spowiedź. Cieszę się, że nasza praca charytatywna jest taką naturalną drogą prowadzącą na spotkanie z Bogiem.

– Dziękuję za rozmowę.

Z. U.

Za przykładem ks. Londzina

Podczas odbywającej się w bielskim Teatrze Polskim 16 listopada uroczystości wręczenia trzeciej już Nagrody im. Ks. Józefa Londzina, starosta bielski Zygmunt Mizera złożył gratulacje wszystkim nominowanym do nagrody przez władze gminy powiatu bielskiego.

Tegoroczną nagrodę Starosty Bielskiego otrzymał ks. Ignacy Czader z Jaworza, prezes charytatywnego stowarzyszenia „Ignis”, prowadzącego na terenie Polski kilka ośrodków opiekuńczych dla dzieci niepełnosprawnych oraz dla dzieci z rodzin dotkniętych biedą i patologią. Z pomocy korzystają również dzieci z polskich rodzin z Ukrainy, Mołdawii i Estonii. Ks. Czader jest także wicedyrektorem Caritas w naszej diecezji oraz administratorem parafii NMP Królowej Polski w Pogórze.

Łamać skałę i wznosić katedrę

Dla Zgromadzenia Sióstr Córki Bożej Miłości i związanych z nim dzieł, data 21 listopada powoli staje się wymownym symbolem: tego dnia w 1868 r. w Wiedniu matka Franciszka Lechner założyła tę wspólnotę. Dokładnie 132 lata później – 21 listopada 2000 r. – siostry otrzymały zgodę na prowadzenie w Bielsku-Białej gimnazjum – pierwszej placówki oświatowej po ponad 50 latach przerwy, spowodowanej zakazem władz komunistycznych. Tego też dnia uroczystie zainaugurowa-

no pierwszy rok działalności gimnazjum.

O powstaniu w Bielsku-Białej tej nowej placówki oświatowej o statusie szkoły publicznej, w której nie pobiera się czesnego, już pisaliśmy. Program nauczania realizowany jest tu zgodnie z wszelkimi wytycznymi ministerstwa edukacji, a uzupełnia go troska sióstr o katolickie wychowanie młodzieży.

Ciąg dalszy na str. 17

Z diecezji

Oświęcim

24 listopada w kościele pw. Wniebowzięcia NMP odsłonięta została tablica ku czci Jana Kochanowskiego. Jej poświęcenia dokonał proboszcz parafii ks. kan. Jerzy Bronka, który wcześniej odprawił Mszę świętą za duszę tego poety okresu Odrodzenia. Uroczystość zorganizował oświęcimski Klub Inteligencji Katolickiej w ramach VIII Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej.

Ustron

Od 13 do 18 listopada trwały Dni Klemensowe, wypełnione koncertami i nabożeństwami. Stanowiły one przygotowanie do uroczystości odpustowej ku czci św. Klemensa, patrona ustronkiej parafii i świątyni.

Brenna

Ks. kan. Józef Budniak, proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela i diecezjalny referent do spraw ekumenizmu oraz ks. Marek Uglorz, proboszcz ewangelicko-augsburskiej parafii oraz wykładowca teologii biblijnej w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej zostali laureatami dorocznej Nagrody im. św. Brata Alberta. Uhonorowano ich za „modelową międzywyznaniową współpracę ekumeniczną na terenie ziemi cieszyńskiej”.

Radziechowy

W niedzielę 9 grudnia odbędzie się uroczystość poświęcenia dzwonów w kaplicy w Przybędzy, należącej do radziechowskiej parafii św. Marcina.

Bielsko-Biała

Zbliża się XX rocznica wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. W niedzielę 9 grudnia o godzinie 17.00 w katedrze pw. św. Mikołaja odprawiona zostanie comiesięczna Msza za Ojczyznę, podczas której w sposób szczególny zostaną objęte modlitwą wszystkie osoby internowane, więzione i represjonowane po 13 grudnia 1981 roku.

Ustron

Na 12 grudnia zaplanowano pierwsze spotkania opłatkowe w Ustroniu. Odbędą się one w Wyższej Szkole Inżynierii Dentystycznej oraz w środowisku leśników. Dwa dni później podobne spotkanie zostanie zorganizowane w bielskiej Akademii Techniczno-Humanistycznej. Udział w tych spotkaniach zapowiedział biskup Tadeusz Rakoczy.

Bielsko-Biała

18 grudnia w Domu Kultury Włókniarzy odbędą się rejonowe eliminacje, które wyłonią uczestników Ogólnopolskiego Festiwalu Kołęd i Pastoralek, który odbędzie się 12 stycznia 2002 roku w Będzinie.

Jaselka w Cieszynie

Można już rezerwować miejsca na „Jaselka Tradycyjne”, wystawiane w cieszyńskim Teatrze im. Adama Mickiewicza przez Zespół Teatralny parafii św. Elżbiety. Będą one prezentowane od 19 do 23 stycznia oraz 26 i 27 stycznia 2002 roku. Bilety można zamówić telefonicznie u siostry Jadwigi Wyrozumskiej (tel. 0-601-452-716).

Święci na wystawie

„Ta wystawa, będąc duchowym dopełnieniem dyskusji o miejscu Polski w Unii Europejskiej, zachęca nas także do refleksji na temat świętości” – powiedział ks. Eugeniusz Burzyk, duszpasterz środowisk twórczych, podczas otwarcia wystawy pt. „Patroni Polski i Europy w sztuce ludowej”.

Wystawa została zorganizowana przez Regionalny Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej. Jej pomysłodawcą i organizatorem był Zbigniew Micherdziński, kierownik Działu Folkloru ROK. Już w poprzednich latach zorganizował on podobne wystawy sztuki ludowej: „Aniołowie – przyjaciele ziemi” i „Sceny z życia Jezusa Chrystusa”. Do udziału w najnowszej wystawie zaprosił 33 twórców ludowych, głównie z terenu województw śląskiego i małopolskiego. Wszyscy odpowiedzieli na to zaproszenie, nadsyłając rzeźby lub obrazy na szkle. Sylwetki osiemnastu świętych – patronów Europy, Polski oraz diecezji bielsko-żywieckiej, katowickiej i krakowskiej – zaprezentowali w osiemdziesięciu pracach. Najbardziej popularna wśród twórców była św. Barbara – jej postać przedstawiono aż na dziesięciu pracach. Wykonano też sporo wizerun-



Św. Jan Kanty w pracach artystów śląskich i małopolskich

ków św. Benedykta, św. Kingi, św. Maksymiliana Kolbego i św. Jana Kantego. Nie zabrakło też mniej popularnych świętych – patronek Europy św. Brygidy Szwedzkiej i św. Edyty Stein, a także patronującego naszej Ojczyźnie św. Jana z Dukli.

„Jestem przekonany, że prezentowane w czasie wystawy dzieła nie tylko

przybliżą nam sylwetki świętych, ich osobowość, wiarę, miłość oraz determinację w służbie Bogu i człowiekowi, ale nade wszystko zainspirują nas do pogłębienia życia chrześcijańskiego” – napisał we wstępie do katalogu wystawy biskup Tadeusz Rakoczy, który przyjął patronat nad przedsięwzięciem.

Wernisaż wystawy odbył się 22 listopada w Galerii Sztuki ROK. Rozpoczął go spektakl, przygotowany specjalnie na ten dzień przez aktorów z bielskiego Centrum Sztuki „Kontrast”: Jagodę Koleczek, Kubę Abrahamowicza i Tomasza Drabka. Później przed uczestnikami wernisażu wystąpił zespół „Miasta” z repertuarem, nawiązującym do tematu wystawy. Wszyscy twórcy, którzy wzięli udział w tej ekspozycji, zostali uhonorowani dyplomami, podpisanymi przez Księdza Biskupa, kuratora wystawy Zbigniewa Micherdzińskiego i dyrektora ROK Leszka Miłoszewskiego. „Wizerunki świętych, wyrzeźbione siekierką czy dłutem, namalowane na szklanej tafli są piękne, urokliwe, zachwycające. Pozwalają nam zbliżyć się do tajemnicy Świętych Obcowania (...). Udział w tej wystawie jest świadectwem wiary artysty, dającej siłę do dalszej twórczej pracy” – te słowa, wypisane na dyplomach, zostały przekazane każdemu z twórców.

Wystawa „Patroni Polski i Europy w sztuce ludowej” czynna będzie w Galerii Sztuki Regionalnego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej do końca stycznia 2002 roku. Później zostanie zaprezentowana w Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach.

A. K.

Słudzy potrzebujących

„Bielscy naśladowcy św. Brata Alberta – poprzez dosłowną realizację Chrystusowego programu »Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, mnieście uczynili« – wpisują się złotymi zgłoskami w księgę ubogich i w księgę żywego Kościoła w naszym mieście i diecezji” – mówił biskup Tadeusz Rakoczy podczas Mszy św., odprawionej z okazji 12. rocznicy kanonizacji św. Brata Alberta.

Bielski KIK zaprasza

● **13 grudnia** – godz. 17.30, katedra pw. św. Mikołaja – Msza św. w intencji jedności chrześcijan; godz. 18.15 – klasztor Sióstr Szkolnych de Notre Dame, ul. Schodowa 6 – spotkanie ekumeniczne

● **15 grudnia** – godz. 9.00 – Katolicki Dom Opieki „Józefów”, ul. Grzybowska 8 – Adwentowy dzień skupienia dla członków i sympatyków KIK – prowadzi ks. Maciej Jaworski, karmelita z Krakowa

● **17 grudnia** – godz. 17.00 – Katolicki Dom Opieki „Józefów” – Msza św. i spotkanie z darczyńcami Domu.

Inicjatorami uroczystości, która odbyła się 15 listopada w białskim kościele pw. Opatrzności Bożej, byli członkowie bielskiego koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta.

Mszę św., której przewodniczył Ksiądz Biskup, sprawowało dziesięciu księży – przyjaciół i współpracowników Towarzystwa. Przy ołtarzu stanęli między innymi dyrektor diecezjalnej Caritas ks. kan. Józef Zajda oraz dziekan bialski ks. prałat Jan Sopicki.

Ksiądz Biskup przypomniał najważniejsze dane, dotyczące działalności bielskiego koła TP im. św. Brata Alberta, działającego od dwunastu lat pod przewodnictwem prezesa Tadeusza Cozaca. Członkowie Towarzystwa prowadzą w Bielsku-Białej Kuchnię Społeczną, wydającą każdego dnia blisko 700 bezpłatnych posił-

ków, łaźnię miejską, z której korzysta ponad 600 osób miesięcznie, oraz magazyn odzieży. Każdego roku Towarzystwo przygotowuje ponad 5 tys. paczek żywnościowych, rozprowadzanych przed świętami. Bielskie koło jest też organizatorem wieczery wigilijnych, w których każdego roku uczestniczy blisko 500 osób ubogich, samotnych i bezdomnych. „Ile jest za tymi liczbami wiary, nadziei i miłości, ile pracy, ofiary i łtóni, wyciągniętych po najmniejszy choćby dattek...” – stwierdził Ksiądz Biskup nazywając działalność bielskich naśladowców św. Brata Alberta wspaniałym świadectwem zgodności życia z wiarą i dziękując członkom i współpracownikom bielskiego koła za wszelkie dobro, jakie dzięki nim stało się udziałem ludzi potrzebujących.

ARTUR KASPRZYKOWSKI

Zarząd bielskiego Koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta prosi mieszkańców miasta i okolic o przekazywanie ciepłych ubrań oraz butów dla osób potrzebujących. Można je dostarczać do Kuchni Społecznej TP przy ulicy Legionów w Bielsku-Białej w każdy piątek od 15.00 do 18.00. „Nasi podopieczni wciąż szukają ciepłej, zimowej odzieży. Potrzebne są ubrania i buty zarówno dla dzieci, jak też osób dorosłych. Z całą pewnością nie zmarnują się one i nie będą długo czekać na nowych właścicieli” – mówi Tadeusz Cozac, prezes bielskiego koła.

Byli waszymi rówieśnikami

Wybór patrona szkoły w dzisiejszych czasach to niełatwa sprawa. Taki patron musi przecież przemawiać swoją osobowością do młodych! Co do wyboru patrona Gimnazjum nr 6 w Bielsku-Białej Hałcnowie – grono pedagogiczne, uczniowie i ich rodzice decyzję podjęli odważnie. Od 23 listopada br. szkoła nosi imię Orłąt Lwowskich.

Mieszkańcy Hałcnowa od kilku lat utrzymują kontakty przyjacielskie z mieszkańcami Ukrainy: wspomagają ich materialnie, latem goszczą dzieci na koloniach, w czasie wakacji przebywali tu natomiast nauczyciele na kursie języka polskiego. Kiedy

padła propozycja, by patronem miejscowego gimnazjum zostały bohaterkie Orłęta Lwowskie, zdecydowano się na nią niemal jednogłośnie. Kameralna atmosfera szkoły – uczy się w niej 371 uczniów – sprzyjała rozmowom na temat polskiej historii i uzasadnieniom wyboru takiego imienia.

Najmłodszy obrońcy polskości Lwowa w 1918 r., po przyznaniu miasta Ukrainie mieli 8, 10 lat. Półtora tysiąca walczących liczyło mniej niż 17 lat. Jak przekonuje Małgorzata Wójcik, dyrektor szkoły, Lwowskie Orłęta uczą dziś młodych wiary w zwycięstwo i wierności najwyższym wartościom. Dziś trzeba im o tym przypominać. Oni nie muszą walczyć na ulicach z bronią w ręku, tak jak robili to młodzi we Lwowie w 1918 roku, ale

Łamać skałę i wznosić katedrę

Ciąg dalszy ze str. 15

Nie było problemów z naborem do gimnazjum – dziś w czterech klasach uczy się 112 uczennic i uczniów. Opiekę nad nimi sprawuje 14 pedagogów. Poza zwykłymi zajęciami, uczniowie uczestniczą w zajęciach kółek: teatralnego, matematycznego, plastycznego i sportowego.

Efekt pracy tego pierwszego można było podziwiać właśnie 21 listopada – w święto Ofiarowania NMP – w kaplicy siostr, gdzie odbyły się główne uroczystości tego szczególnego święta szkoły. Młodzi artyści przygotowani przez prowadzącą zajęcia teatralne Joannę Kastelik, pokazali montaż słowno-muzyczny przedstawiający założenia wspólnoty Córek Bożej Miłości i ich realizację – także w Bielsku-Białej.

Główną częścią uroczystości była jednak dziękczynna Msza św., koncelebrowana pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Rakoczego przez duszpasterzy z całego miasta i okolic. Uczestniczyli w niej także liczni goście – przedstawiciele śląskiego kuratorium, rodzice uczniów i siostry Cór-

ki Bożej Miłości, ze swoją przełożoną generalną s. Blandyną Wałą FDC – serdecznie witani przez dyrektora szkoły s. Jolantę Lubas FDC.

Ksiądz Biskup przypomniał historię zgromadzenia, podkreślając motto, jakim kierowała się założycielka zgromadzenia matka Franciszka Lechner: „Czynić dobro, darząc miłością; uszczęśliwiać i prowadzić do Boga”. „Dzisiaj to wszystko pragniemy zanurzyć w Eucharystii, otwierając się na współczesne znaki czasu i potrzeby, by wyrastając z tego charyzmatu wyjść naprzeciw człowiekowi współczesnemu i jego wielorakim potrzebom” – dodał biskup Rakoczy, a zwracając się bezpośrednio do uczniów i uczennic szkoły, życzył im: „by ta szkoła uczyła was nie tylko łamać twardą skałę wiedzy i mądrości, by nie tylko rzetelnie przygotowywała was do następnego etapu waszego wszechstronnego wzrostu i rozwoju, zajęcia godnego miejsca w życiu i społeczeństwie, ale aby także ukazywała najwyższy cel tego wszystkiego – wznoszenie katedry waszego człowieczeństwa”.

U. R.

Cieszyniacy w intencji pokoju

W odpowiedzi na apel Ojca Świętego, wygłoszony 18 listopada br. podczas niedzielnej modlitwy *Anioł Pański*, w którym Jan Paweł II prosił, by 14 grudnia br. wierni przeżywali jako Dzień Postu i gorącej modlitwy o trwały pokój (wobec tragedii 11 września i aktualnej, napiętej sytuacji w wielu rejonach świata), duszpasterze katolicki i ewangelicki parafii cieszyńskich zapraszają tego dnia, w piątek 14 grudnia, do ewangelicko-augsburskiego kościoła Jezusowego na wspólną modlitwę. Rozmiary ewangelickiej świątyni pozwolą zgromadzić się tu większej liczbie osób.

Do Cieszyna na godzinę 12.00 zaproszona jest szczególnie młodzież wraz z jej nauczycielami i opiekunami. Modlitwie będą przewodniczyć uczniowie katolickich szkół miasta, ale przygotowują się do niej szczególnie także uczniowie innych szkół.

W Dniu Postu młodzi cieszyniacy i wszyscy, którzy włączają się w to modlitewne dzieło, złożą ofiarę na rzecz potrzebujących w Afganistanie.

W imieniu organizatorów cieszyńskich Dnia Postu i modlitwy – serdecznie zapraszamy do włączenia się w nią – zarówno przez osobisty udział w modlitwach w Cieszynie, jak i duchową jedność.

I. M.



Harcerki – uczennice Gimnazjum nr 6 przy tablicy pamięci Orłąt Lwowskich w budynku szkoły

powinni mieć świadomość, że są wartości, których trzeba strzec. „Tłumaczyliśmy młodzieży – oni byli waszymi rówieśnikami!” – podkreśla dyrektor Wójcik.

Uroczystość 23 listopada rozpoczęła się odsłonięciem pamiątkowej tablicy w budynku szkoły i wmurowaniem urny z grudkami ziemi przywiezionej z grobu 10-letniego obrońcy polskości ze Lwowa, spoczywającego na Cmentarzu Orłąt. Niezwykle wzruszające było spotkanie młodzieży z 80-letnim Eugeniuszem Cydzikiem – honorowym prezesem Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi we Lwowie.

Po południu uczniowie, pracownicy szkoły, rodzice, przedstawiciele władz oświatowych i samorządowych oraz zaproszeni goście, spotkali się w sanktuarium MB Bolesnej na Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Rakoczego przez hałcnowskich duszpasterzy z kustoszem sanktuarium – ks. Stanisławem Morawą na czele.

Ksiądz Biskup zaznaczył, iż uroczystość jest wyrazem dojrzałości szkoły i kierunku wychowawczego re-

alizowanego przez pedagogów. „To imię, które dziś przyjmujecie – stwierdził biskup Rakoczy – świadczy o tym, że w waszym programie nauczania, ważną rolę będą odgrywać tajemnice i momenty naszej historii – zarówno bolesne, jak i chwalebne – które ją tworzyły i budowały świadomość narodu chrześcijańskiego”, a zwracając się do młodzieży dodał: „Niech znajomość historii przyczynia się do waszego wszechstronnego duchowego wzrostu i ludzkiej, chrześcijańskiej dojrzałości”.

W sanktuarium Ksiądz Biskup poświęcił także nowy sztandar szkoły, ufundowany przez radę rodziców. Sztandar przekazano społeczności szkolnej podczas spotkania w hałcnowskim Domu Kultury. Tu znowu nie brakło okazji do wzruszeń – misterny program historyczny, przygotowany pod kierunkiem nauczycielki historii Małgorzaty Wawrzuty, pozwolił jeszcze raz docenić wolność Polski, o którą walczyli przodkowie.

Spotkanie było także okazją do wręczenia statuetek Przyjaciela Szkoły, wyobrażających orła z dawnego pomnika obrońców Lwowa.

U. R.

Z Bielska do Lwowa

Bezpośrednie przygotowania do uroczystości nadania imienia Gimnazjum nr 6 w Hałcnowie imienia Orłąt Lwowskich i wręczenia sztandaru rozpoczęły się już w październiku br. Grupa nauczycieli, katechetów i radnych z Hałcnowa udała się na Ukrainę. Głównym celem wyprawy był Cmentarz Orłąt we Lwowie. Tu przewodnikiem grupy był Eugeniusz Cydzik – honorowy prezes Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi we Lwowie. W skupieniu słuchano relacji pana Eugeniusza o przebiegu walk w mieście w listopadzie 1918 r.

Bezpośrednią przyczyną krwawych starć polsko-ukraińskich był rozpad Austro-Węgier i obietnica zachodnich dyplomatów przyznania miasta Ukrainie (ponad 60 proc. mieszkańców było Polakami). Bohaterskich obrońców polskości ze względu na wyjątkowo młody wiek nazwano Orłętami Lwowskimi.

Bielszczanie nawiedzili zabytkowy kościół w Brzozdowcach, który po latach dewastacji oddano polskiej społeczności, i odwiedzili parafię

MB Różańcowej w Żydaczowie – tu znajduje się także gimnazjum, z którym od niedawna szkoła hałcnowska utrzymuje oficjalne kontakty. Warto przypomnieć, iż dzieci z gimnazjum gościły w Szczyrku i Hałcnowie na letnich koloniach już kilkakrotnie, natomiast nauczyciele, w czasie ubiegłorocznych wakacji, byli uczestnikami kursu języka polskiego, zorganizowanego przez bielski oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Wstrząsająca była wizyta w sierocińcu położonym w pałacu rodziny Czartoryskich – widok zniszczonych pomieszczeń w połączeniu z gromadą skromnie ubranych dzieci podzielał przynębiająco. Nauczyciele postanowili nawiązać ścisłą współpracę z placówką; zdecydowano, że pierwsza pomoc dotrze tu przed Świętami Bożego Narodzenia.

Wyprawę zakończyła Msza św. w katedrze lwowskiej pw. Wniebowzięcia NMP.

CZESŁAW MARCJASZ
nauczyciel Gimnazjum nr 6

Święta pocztę i filatelistów

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia – radosne i rodzinne. Zapowiada je Adwent i Roraty, a i dzień 6 grudnia – uroczystość św. Mikołaja. W niedzielę, 9 grudnia, podczas odpustu parafialnego w bielskiej katedrze pw. św. Mikołaja – tradycyjnie – będzie czynne stoisko pocztowe, na którym będą dostępne najróżniejsze wydawnictwa, związane już z okresem Bożego Narodzenia.

Pocztą Polską i bielscy filatelisci, zrzeszeni w Beskidzkim Okręgu Polskiego Związku Filatelistów, także przygotowują się do Świąt. Już 27 listopada Pocztą wydała dwa znaczki pocztowe o nominale 1 zł i 1,90 zł, przedstawiające szopkę betlejemską. Oprócz licznych kart świątecznych, ukazały się również cztery koperty



z reprodukcjami arcydzieł malarzy europejskich XV–XVII w. o tematyce religijnej. Wszystkie te wydawnictwa będzie można nabyć na stoisku pocztowym w bielskiej katedrze 9 grudnia.

Od 6 grudnia br. do 6 stycznia 2002 roku na Poczcie Głównej w Bielsku-Białej jest stosowany także okolicznościowy datownik świąteczny.

Również 6 grudnia, w budynku Poczty Głównej w Bielsku-Białej została otwarta wystawa filatelistyczna pod hasłem „Boże Narodzenie”, zorganizowana przez Zarząd Okręgu Beskidzkiego PZF i dyrekcję Rejonowego Urzędu Poczty. Na wystawie są

eksponowane zbiory filatelistyczne, przedstawiające Boże Narodzenie na znaczkach pocztowych, a także inne, w których ten temat stanowi część danego – jak np. zbioru pt.: „Różaniec” S. Pajaka z Andrychowa, w którym różańcowa tajemnica Bożego Narodzenia jest wyraźnie eksponowana. Podobnie jest w innych zbiorach – „Miłosierdzie Boże” czy „Maryja – Matka Jezusa”.

Uzupełnieniem wystawy w budynku Poczty Głównej jest kiermasz świąteczny, obficie zaopatrzony w oferujący ozdoby, stroiki, dekoracje świąteczne.

STEFAN GONCIARCZYK

Rodzinne korzenie

Lekcją o docenianiu wartości rodziny w życiu człowieka stało się kolejne świąteczne spotkanie dzieci z Katolickiego Przedszkola w Bielsku-Białej i ich rodziców. Odbyło się ono 17 listopada, z okazji przypadającego wcześniej Święta Odzyskania Niepodległości.

Na przedstawienie „Uczymy się kochać naszą Ojczyznę”, zaprezentowane przez maluchy na scenie bielskiego Domu Kultury Włókniarzy, złożyły się teksty patriotycznych wierszy i piosenek oraz tradycyjne polskie tańce. „Chodziło o teksty łatwe, dostosowane do wieku dzieci, i szczerzy zapal, z jakim dzieci wzięły udział w programie, świadczył o tym, że udało się je naprawdę zaangażować” – przyznaje dyrektor przedszkola Wiesława Zuchowska. Przedstawienie

przygotowały wychowawczynie: Katarzyna Marszałek i Danuta Luzar, wspierane muzycznie przez Małgorzatę Sobel i Marię Bogusz, a doradcą teatralnym była Barbara Rau z teatru „Banialuka”.

Tajemnicą sukcesu okazało się założenie, by przedstawić ojczyste związki jako rozszerzenie tych, które rodzą się w rodzinie. Najmłodsze dzieci, przebrane za bocianiątką, krążyły wokół scenicznego dębu i przekonywały o roli rodzinnego gniazda, do którego zawsze się wraca. Na drzewie zawieszono narodowe emblematy. Odbiciem tego drzewa stały się malowane przez dzieci drzewa genealogiczne swojej rodziny, z portretami rodziców, rodzeństwa, dziadków i babć.

Te rysunki wzbogaciły domowe archiwa, a „nabywający” je rodzice złożyli też dar na najpilniejsze potrzeby

przedszkolaków. „Chcemy, aby także w naszym przedszkolu dzieci czuły się dobrze i bezpiecznie, jak we własnej rodzinie – podkreśla Elżbieta Kralczyńska, prezes Katolickiego Stowarzyszenia Oświatowego, prowadzącego przedszkole. – Jeśli w rodzinach zdarzają się trudne sytuacje, to wtedy wspieramy je na przykład zwolnieniem z opłat za pobyt dziecka w przedszkolu. Na taką działalność potrzeba jednak coraz poważniejszych środków, stąd też niedawno członkowie naszego stowarzyszenia podjęli decyzję o poszerzeniu statutowych celów o działania charytatywne. Będziemy starali się pomagać i poszukiwać chętnych do takiej pomocy”.

Z. U.

Beskidzkie Radio Katolickie

Radiowa rozgłośnia „Anioł Beskidów” prezentuje swój program na częstotliwości UKF 92,7 MHz codziennie w godz. 6.00–21.00. Jest także obecna gościnnie na częstotliwości Radia Maryja UKF 88,4 MHz w dni powszednie w godz. 15.00–16.00, a w niedziele w godz. 16.00–17.00.

„Anioł Beskidów” przedstawia aktualności z życia diecezji i regionu, a także wydarzenia w Kościele, w Polsce i na świecie. Wiele miejsca poświęca na przybliżanie Słowa Bożego oraz na refleksję i modlitwę. Dla zwolenników muzyki chrześcijańskiej ma bardzo bogatą ofertę wartościowych i pięknych utworów.

Na telefony radiosłuchaczy redakcja czeka pod numerami: 0-33/810 41 88 i 0-33/810 41 89.

■ Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej, utworzony przez Fundację Pomnik-Hospicjum Miastu Oświęcim, został wpisany do małopolskiego rejestru zakładów opieki zdrowotnej. W ramach zakładu prowadzone będzie domowe hospicjum oraz poradnia medycyny paliatywnej. Docelowo hospicjum ma funkcjonować w obiekcie, który będzie wzniesiony przy ul. Wysokie Brzegi.

■ 21 listopada przy ul. Warszawskiej w Bielsku-Białej otwarto Centrum Handlowe „Sarni Stok”. Na 32 tys. metrów kwadratowych mieści się hipermarket Hypertnova, salon sprzętu RTV i AGD Media Markt oraz 42 mniejsze sklepy i butiki. W „Sarnim Stoku” pracuje ponad 800 osób. Budowa Centrum kosztowała 155 mln złotych.

■ W Jelesni oraz Żabnicy (gmina Węgierska Górka) odbyły się tradycyjne holdymasy góralowskie – góralskie świętowanie po zakończonych pracach polowych. Przygotowaniem regionalnych potraw zajęły się członkinie Kół Gospodyń Wiejskich.

■ 47-letni Zbigniew Wacławik został nowym wójtem gminy Golezów. Zastąpił on Jana Sztwernię, który zdobył mandat poselski we wrześniowych wyborach parlamentarnych.

■ Po raz trzeci we wszystkich gminach Żywiecczyny odbywają się zimowe warsztaty folklorystyczne. Zajęcia zorganizowano w ramach cyklu „Boże Narodzenie po beskidzku”.

■ W bielskim muzeum zaprezentowano wystawę „Miasta Sinisci”. Zaprezentowano na niej wzbogacone o elementy malarskie fotografie dwunastu miast świata, autorstwa neapolitańskiego artysty Sinisci.

■ Prawie 4 tysiące młodych twórców z Polski i Słowacji wzięło udział w V Międzynarodowym Konkursie Plastycznym Sztuki Pięknej „Bohunova Paleta 2001”. Jego organizatorami były Miejski Dom Kultury w Bielsku-Białej i Szkoła Podstawowa Sztuki Pięknej w Dolnym Kubinie na Słowacji. Najlepsze prace można było obejrzeć na pokonkursowej wystawie, zorganizowanej w bielskim Domu Kultury Włókniarzy.

■ W Andrychowie odbył się XXIII Ogólnopolski Festiwal Piosenki Turystycznej „Piosenka Gorol Song”. W konkursowych zmaganiach wzięło udział 26 zespołów. Festiwalowe grand prix przypadło bielskiemu zespołowi „Tricolor”.

■ Świetlica środowiskowa w Ujsołach organizuje konkurs szopek bożonarodzeniowych. Prace, wykonane w dowolnej technice plastycznej, należy składać w świetlicy do 21 grudnia.

■ 23 listopada w bielskiej Akademii Techniczno-Humanistycznej otwarto nowoczesną pracownię komputerową. Stanowi ona część Akademickiego Centrum Informatyki.

■ W Polance Wielkiej koło Oświęcimia odbył się wyborczy zjazd Powiatowego Związku OSP, skupiającego blisko 5 tysięcy strażaków w 36 jednostkach. Na prezesa związku po raz kolejny wybrano Edmunda Kalfasa. Podczas zjazdu wyróżniających się drużyn uhonorowano odznaczeniami państwowymi i pożarniczymi.

■ Przedszkole nr 4 w Brzeszczach obchodziło w połowie listopada 35-lecie istnienia. Z tej okazji przedszkolaki przedstawiły rodzicom i gościom specjalny program. W brzeszczańskim przedszkolu jest 5 oddziałów, w tym dwa integracyjne. Obecnie uczęszcza do niego 134 dzieci.

■ Wiślanin Adam Małysz zainaugurował nowy sezon skoków narciarskich od zwycięstwa w fińskim Kuopio, w którym zorganizowano pierwsze zawody Pucharu Świata.

Dzieci z Przedszkola Katolickiego na scenie Domu Kultury Włókniarzy





OPOLE

9 grudnia 2001

49/508

gość
niedzielnny

Abp Alfons Nossol poświęcił kaplicę przedpogrzebową

Sławice

Potrójne święto

W niedzielę 25 listopada w kościele pw. św. Jana Nepomucena w podopolskich Sławicach było wiele okazji do świętowania i radości. Kongregacja Córek św. Kamila, która swój jedyny dom na terenie diecezji opolskiej (a zarazem nowicjat) ma właśnie w Sławicach, świętowała beatyfikację swojego współzałożyciela – bł. Alojzego Tezzy. Parafia obchodziła 70-lecie konsekracji kościoła parafialnego. Na zakończenie zaś abp Alfons Nossol, który prze-

wodniczył uroczystościom, poświęcił nowo wybudowaną kaplicę przedpogrzebową.

– Wraz z bł. Alojzym Tezzą chcemy dziś kontemplować oblicze Chrystusa w bliźnim: chorym, bezdomnym, głodnym, opuszczonym. Ubogich spotykamy często: na ulicach, gdy pukają do naszych drzwi. I dobrze, bo w ten sposób stajemy do konfrontacji: czy jesteśmy bogaci duchowo, czy potrafimy się dzielić, czy nie – mówił witając zgromadzonych ks. Piotr Kondziela, proboszcz ze Sławic i dyrektor opolskiego rejonu Caritas.

Bł. Alojzy Tezza

Urodził się 1 listopada 1841 r. w Conegliano Veneto w północnych Włoszech. Jego ojciec lekarz zmarł, gdy Alojzy miał 9 lat. Głębokie religijne wychowanie otrzymał do matki, z pochodzenia Czeszki. Mając 15 lat Alojzy wstąpił do seminarium Kamilianów w Veronie, a jego mama do zakonu Wizytek w Padwie. W 1858 roku Alojzy złożył uroczyste śluby zakonne, a w 1864 przyjął święcenia kapłańskie. Chciał jechać na misje do Afryki, ale posłuszny przełożonemu został we Włoszech. Zajmował się wychowywaniem młodych nowicjuszy kamiliańskich, ale także służył chorym. W tym czasie we Włoszech postępował proces kasaty zakonów, więc Kamilianie przenoszą się do Francji. O. Alojzy przybywa tam w 1871 roku i pracuje przez 18 lat. Zakłada m. in. szpital w Lyonie. W 1889 r. wybrany Wikariuszem Generalnym i Prokuratorem Zakonu wraca do Włoch. W 1892 wspólnie z Matką Giuseppiną Vanini założył Zgromadzenie Córek św. Kamila. W roku 1900 zostaje wysłany do Peru jako wizytator generalny wspólnoty kamiliańskiej w Limie. Misja, która miała być tymczasową okazała się najdłuższą w jego życiu. Pozostał w Limie do swojej śmierci 26 września 1923 r. służąc szczególnie chorym, ubogim i cierpiącym. Na jego nagrobku wyryto napis: „Apostoł Limy”. Beatyfikowany przez Jana Pawła II 4 listopada 2001 roku.



JERZY STEMPLEWSKI

JERZY STEMPLEWSKI

Trzy pokolenia
mieszkańców
Sławic
– Jadwiga
Zderb,
(w środku)
jej córka Anna
Wocka
i wnuczka
Sandra

Na uroczystość przybyli księża dekanatu opolskiego, delegacje kamilianów z prowincjałem o. Franciszkiem Bienkiem, siostry kamilianki. Wzruszającym momentem uroczystości było powitanie Arcybiskupa przez 84-letnią parafiankę ze Sławic panią Jadwigę Zderb. Mając 14 lat to właśnie ona witała kard. Adolfa Bertrama podczas konsekracji sławickiego kościoła. W niedzielę 25 listopada 2001 roku powtórzyła ten sam wiersz, który deklamowała 70 lat wcześniej.

W kazaniu abp Alfons Nossol przedstawił życiorys (skrót w ramce obok) i duchową sylwetkę błogosławionego Kamilianina. Ksiądz Arcybiskup przypomniał także trudne początki wspólnoty sióstr kamilianek w Polsce, które przypadły na czasy

reżimu komunistycznego. Siostry kamilianki (z charakterystycznym, dużym czerwonym krzyżem na habitach) są w Sławicach od 1980 roku, prowadzą dom opieki dla starszych pań. Abp A. Nossol podkreślił również, że dzięki swojemu charyzmatowi – opiece nad chorymi – siostry wydatnie wspomogły ks. Piotra Kondzielę w rozwinięciu sieci stacji opieki Caritas.

Po Mszy św. zgromadzeni przeszli na plac kościelny, na którym w ciągu jednego roku, jako wotum Roku Jubileuszowego, wybudowana została kaplica przedpogrzebowa według projektu arch. Zdzisława Budzińskiego. Poświęcenie kaplicy zakończyło uroczystości w Sławicach.

A. K.

W Łubnianach:

Nie można było pominąć żadnej kartki, nie przeczytać z uwagą każdej pracy nadesłanej na ósmy już konkurs „Ze Śląskiem na Ty”, napisane piękną gwarą, z lekkością, dowcipem i znajomością realiów, opowiadają o życiu wsi, obyczajach, historii śląskich rodzin, wydarzeniach – mówił Jan Goczół, który wraz z prof. Teresą Smolińską i Piotrem Badurą, przeczytał kilkadziesiąt stron zapisanych przez 186 uczestników konkursu, przez uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich.

„Ze Śląskiem na Ty”

Kilka konkursowych prac nadesłały osoby dorosłe, wśród nich laureat III nagrody ufundowanej przez redakcję „Gościa Niedzielnego” Alfred Bartylla-Blanke z Erkelenz z Niemiec, autor pracy zatytułowanej „Witajcie, złoćne Panusie i złoćni Panoćkowie!” i wierny uczestnik łubniańskiego konkursu Henryk Swoboda z Raciborza, laureat I nagrody za nostalgiczne wspomnienie z dzieciństwa zatytułowane „Wieczór Mikołajowy”.

– Największe zasługi w rozpropagowaniu konkursu mają szkoły, nauczyciele, którzy pomagają swym wychowankom poznawać piękno śląskiej ziemi, tradycji i dorobku kulturalnego – mówią organizatorzy konkursu dyrektor Krystian Czech i Urszula Marcinkowska z Łubniańskiego Ośrodka Działalności Kulturalnej. Tegoroczny konkurs odbywał się pod honorowym patrona-

tem senator RP prof. Doroty Simonides i przy dużym zainteresowaniu władz samorządowych wojewódzkich, powiatowych i gminnych. Wójt Łubnian Dieter Wystup nagroził jedną z laureatek, Sylwię Hennek, telewizorem.

Niepowtarzalne, wzruszające historie, wspomnienia i opowiadania o „Chowie gęsi”, „Ołmie”, „O życiu codziennym starszego pokolenia”, „O Kadłubskich kapliczkach” – nagrodzone i wyróżnione prace czytała przed bardzo liczną widownią, zgromadzoną w sali Szkoły Podstawowej w Łubnianach, Ślązacka Roku 1997 – Gabriela Dworakowska.

Pieśni śląskie śpiewała Sabina Golanowska, laureatka festiwalu piosenki angielskiej w Brzegu, akompaniował jej Artur Kansy. Nie mogło zabraknąć znanego zespołu dziecięcego „Dziatki Starej Agatki” zawsze rozpoczynającego koncert ga-

lowy pieśnią „Ze Śląskiem na Ty, gdzie nasza Ojcowizna, Heimat i Ojczyzna”.

Wśród uczniów klas I–IV pierwszą nagrodę zdobyła Julia Barysz z Kórnicy za pracę „Chów gęsi”; w kategorii klas V–VI zwyciężyły prace: Darii Barysz z Kórnicy „Moja rodzina, jej korzenie i tradycja” i „Ołma” Mateusza Patrzeka z Brynicy. Wśród gimnazjalistów zwyciężyły: Sylwia Hennek za opowiadanie „Ślunska śpiwki” i Joanna Warzecha autorka pracy „Ło radawskim zómku i legynda to klostornej i to wilku”. Dzięki hojności licznych sponsorów nagrodzono różnymi upominkami około 40 uczestników konkursu.

Wielkim marzeniem organizatorów i jurorów konkursu jest wydanie drukiem planu ośmiu edycji konkursu „Ze Śląskiem na Ty”.

T. S-M.

Holenderskie paradoksy

Rozmowa z ks. JOACHIMEM WIETRZNIKIEM, proboszczem parafii pw. Ducha Świętego w Krapkowicach-Otmęcie

– Przez dwanaście lat był Ksiądz duszpasterzem w Holandii. O tamtejszym Kościele katolickim wiemy, że jest w kryzysie. Gdzie Ksiądz upatruje przyczyn tego kryzysu?

– To chyba wynika z ich mentalności, która nacechowana jest kalwinistycznym podejściem do życia. Upraszczając – ułatwia ona popadanie ze skrajności w skrajność. Trzeba pamiętać, że Holendrzy byli przed II Soborem Watykańskim bardziej papiescy niż papież. Na przykład – dzieci musiały codziennie chodzić na Mszę św., w niedzielę nawet dwa razy. Do spowiedzi chodziły klasami. Dochodziło do tego, że dzieci wymyślały grzechy z jakich się mają spowiadać. W Kościele panował klimat wielkiej surowości i rygoryzmu. Ksiądz miał pozycję „pana i władcy”. Było dużo, że tak powiem, tresury kościelnej. Musisz i koniec, nie ma dyskusji – często obowiązek stawał się obowiązkiem pustym, bez treści. Kiedy przyszedł Sobór z otwarciem, nowym spojrzeniem, zaproponował pewne zmiany, to wszystko poszło w zupełnie przeciwną stronę. Zmiany były radykalne i dokonywały się bez przygotowania. W efekcie wielka liczba księży i zakonnic odeszła od stanu duchownego.

– Czy Kościół holenderski ma już ten kryzys za sobą?

– Wydaje mi się, że stosunek ludzi do Kościoła w Holandii wciąż jest jakąś reakcją na przeszłość. Właśnie to dla mnie było trudne do pojęcia: jak długo można odreagowywać niedobłą przeszłość? Na przykład, jeśli chodzi o sakrament pojednania: wiadomo, że były nadużycia i ludzie odczuwali spowiedź indywidualną jako wielki balast. Gdy tylko wprowadzono nabożeństwa pokutne – trzeba powiedzieć, że księży też wtedy trochę poszli na łatwiznę – ludzie w ciągu pół roku praktycznie przestali się spowiadać. Spowiedzi bardzo mi w tamtym duszpasterstwie brakowało. Kiedyś przygotowywałem do sakramentu małżeństwa parę, która żyła ze sobą od kilku lat. Delikatnie zasugerowałem im możliwość spowiedzi. Oni wtedy mnie spytali: a co to jest? Trzydziestoletni ludzie nie wiedzieli, co to jest spowiedź.

– Jakie skutki pociągnęło za sobą odejście od spowiedzi?

– Na początku ludzie masowo przychodzili na nabożeństwa pokutne, ale teraz nawet na tych nabożeństwach jest ich coraz mniej. Zanikła potrzeba przeżycia przebaczenia. W jakimś sensie zanikło poczucie grzechu. Pewnym wyrazem tego jest pojmowanie „eucharystycznej gościnności” – wszyscy obecni na Eucharystii są zaproszeni do Stołu Pańskiego, nieważne czy są protestantami, a nawet czy są ochrzczeni. Uważa się, że wystarczy, jeżeli ktoś odczuwa potrzebę przyjęcia, docenia wartość Komunii św.

– Nie ma więc już przedsoborowego rygoryzmu. Czy moralny relatywizm sprawił, że Holendrzy stali się egoistami? Czy wraz z wygasaniem poczucia grzechu wygasła w nich miłość bliźniego?

– Nie, i właśnie to jest dobra strona katolicyzmu holenderskiego. Oni za-

wsze są do pomocy. Czy wtedy, gdy chodzi o ubogich w skali globalnej, czy w swoim kraju, czy wreszcie – w swojej rodzinie. To jest chrześcijaństwo, które objawia się na co dzień. Bardzo widoczne jest to w trosce o niepełnosprawnych i chorych. Wiele organizacji skutecznie zajmuje się ludźmi potrzebującymi pomocy. Holandia znana jest z jednej strony z eutanazji, ale jednocześnie uderzająca jest tam troskliwa opieka nad ludźmi chorymi, upośledzonymi. Jeśli ktoś jest umierający, to rodzina potrafi czuć przy nim nieustannie nawet przez kilka tygodni. Przy okazji – tam nigdy nie udzielałem sakramentu namaszczenia chorych sam na sam. Zawsze modliliśmy się nad chorym razem z całą rodziną. Zresztą, to jeden z paradoksów holenderskich – mimo że panuje coraz większy indywidualizm, to ludzie bardzo dbają o pielęgnowanie więzi rodzinnych. Poza typowymi uroczystościami, jak np. urodziny, organizują sobie też co jakiś czas weekendy w szerokim gronie rodzinnym: robią wspólnie zakupy, idą do restauracji, wyjeżdżają razem.

– Inne dobre strony Kościoła holenderskiego...

– Bardzo dobrze mają zorganizowaną stronę finansową działalności. Finansami parafii zajmuje się zarząd parafii pod kierunkiem proboszcza. Pensję proboszczowi wypłaca skarbnik zarządu. Pensa ta jest wyznaczona przez biskupa i nie ma znaczenia, czy ksiądz jest magistrem, czy doktorem, czy ma jedną, czy dziesięć parafii. Raz do roku w parafiach rodziny dobrowolnie się opodatkowują na rzecz Kościoła. Jest specjalna grupa wolontariuszy, którzy przeprowadzają tę zbiórkę.

Portret chrześcijanina

Boża loteria

„Postawiono dwóch: Józefa, zwanego Barsabą, z przydomkiem Justus, i Macieja. I tak się pomodlili: Ty, Panie, znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego wybrałeś, by zajął miejsce w tym posługiwaniu i w apostołstwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby pójść swoją drogą. I dali im losy, a los padł na Macieja. I został dołączony do jedenastu apostołów” (Dz 1, 23–26).

„Ślepy los” – mówimy czasem. Różne te losy bywają – los na loterii, los emigranta, szczęśliwe losowanie w totalizatorze, „orzeł czy reszka” na boisku, można też zagrać w marynarza. Oj, namieszałem. Nieraz to robię. Dzisiaj zaintrygowało mnie losowanie na apostoła. I nie wiem, czy i o tę godność można by było zagrać w marynarza, albo uwierzyć w ślepy przypadek? Kto ma być apostołem w miejsce Judasza? Może ten, który lepiej przemawia? Który ma lepszą pre-

Ks. Joachim Wietrzniok w kościele św. Marcina w Gendringen (archidiecezja Utrecht)



Znakomite jest też zaangażowanie świeckich w życie Kościoła. Ja w swojej parafii miałem 350 osób zaangażowanych w wykonywanie jakiejś służby na rzecz wspólnoty. Trzeba równocześnie powiedzieć, że dramatycznie zmniejszył się odsetek uczestniczących na niedzielnej Eucharystii, ale ci, którzy przychodzą, robią to z autentycznej potrzeby. Nie ma tam ludzi, którzy przychodzą na Mszę, ostoja godzinę pod kościołem, w dodatku rozmawiając ze znajomymi. Po prostu tam nie ma socjologicznego przymusu chodzenia do kościoła, a poza tym jest tyle atrakcyjnych propozycji spędzenia wolnego czasu, że ten, kto idzie do kościoła, robi to z prawdziwej potrzeby duchowej.

– Od niedawna wielu mieszkańców naszej diecezji wyjeżdża do pracy właśnie do Holandii. Co Ksiądz chciałby im powiedzieć?

– Przede wszystkim trzeba wiedzieć, że w większych skupiskach Polonii działa Polska Misja Katolicka, którą prowadzą księża chrystusowcy. Oprócz niedzielnej Mszy św. odbywają się tam spotkania dla Polaków. Jednak większość z tych, którzy wyjeżdżają do pracy, trafi z pewnością do typowej parafii holenderskiej. Często pierwsze wrażenie jest dla nich szokujące. Zwłaszcza wtedy, gdy przyjdą do parafii, w której nie ma kapłana, a nabożeństwo Słowa Bożego i Komunii świętej przewodniczy świecki *Pastoraal werker* – pracownik pastoralny. Często jest to *Pastoraal werker* – pracownica pastoralna, co dla katolików z Polski jest zupełnie niezwykle.

Chcę powiedzieć, żeby ludzie nie bali się tych nabożeństw. Jeśli nie ma możliwości uczestnictwa we Mszy św., to przecież lepiej iść na takie nabożeństwo, niż w ogóle rezygnować. Trzeba pamiętać o obietnicy Jezusa – „Gdzie dwaj albo trzej zgromadzą się w Imię moje, tam Ja jestem pośród nich”.

– Czym dla Księdza osobiście był pobyt w Holandii?

– Kiedy wyjeżdżałem stamtąd w ubiegłym roku, w wywiadzie telewizyjnym powiedziałem tak: gdybym przed przyjazdem wiedział, co mnie czeka w Holandii jako księdza z Polski, to nigdy bym się nie odważył przyjechać, a z drugiej strony – ani przez pięć sekund w ciągu tych dwunastu lat nie żałowałem, że się tam znalazłem. To kolejny z paradoksów. Pobyt tam dał mi osobiście bardzo wiele. Tam my, kapłani, zostaliśmy sprowadzeni do właściwej roli. Trzeba powiedzieć, że w Holandii sam autorytet urzędowy księdza nic nie znaczy. Dopiero jak podchodzisz do człowieka z szacunkiem, ewangeliczną miłością, to masz szansę na jakiś dialog. Jeśli traktujesz ludzi z góry, z jakimiś pretensjami, jako ten, który więcej wie – odpadasz w przedbiegach. Tam ksiądz nauczył się pokory, zostanie wytrącony z przeświadczenia, że wszystko wie najlepiej. Nauczył się słuchać człowieka, a nie mieć od razu gotowe odpowiedzi na wszystko. To mi się w Holandii bardzo podobalo.

– Serdecznie dziękuję Księdzu za rozmowę.

Rozmawiał
ANDRZEJ KERNER

ność korzystania z nich trzeba doskonalić. Niemniej jednak nie są to wszystkie drogi poznania Bożych zamysłów. Ważnym i nie do przecenienia środkiem jest modlitwa. Trzeba i można modlić się o wewnętrzne światło, które pozwoli zobaczyć wszystkie okoliczności. Trzeba prosić o mądrość i odwagę, by bez oglądania się na wewnętrzne lęki i zewnętrzne naciski wybrać i zdecydować słusznie. Dobrze jest prosić o oddanych i roztropnych przyjaciół, by móc liczyć na ich dobrą i przemyślaną radę, gdy przychodzi podejmować ważne i trudne decyzje. Czy można, po wyczerpaniu innych środków, wybór powierzyć losowi? Ślepemu losowi nigdy. Jeśli jednak nie brakuje głębokiej wiary, jeśli los uczynimy częścią naszej modlitwy i naszego zawierzenia Bogu – tak. Lepiej jednak nie korzystać z tej drogi w pojedynkę, bo łatwo wtedy o złudzenia. Apostołowie sięgnęli po losy we wspólnocie i modląc się. I tylko raz.

KS. TOMASZ HORAK

Ministranci z Olesna u Ojca Świętego Jak piękny sen

Jak sen, z którego budzi się człowiek i chętnie o nim myśli. Snem się wydaje to z perspektywy pokrytego pierwszym śniegiem Olesna. Wiedeń, Wenecja, Padwa, Orvieto, Monte Cassino, Asyż, a nade wszystko Rzym i Ojciec Święty, którego mieliśmy w zasięgu ręki. Ale to nie był sen.

Wsiadliśmy po prostu 17 listopada rano do autobusu, po krótkiej modlitwie w kościele parafialnym, i zaopatrzeni w błogosławieństwo księdza proboszcza Zbigniewa Donarskiego ruszyliśmy na południe. Prowadziły nas dobre ręce kierowców naszej parafialnej już firmy Starpo. Drogę wskazywał dobry duch-przewodnik, tłumacz, przenikający watykańskie mury pan Grzegorz Polak.

Przewodził opiekun oleskich ministrantów ks. Damian Cebulla. Towarzyszył również nasz oleski starosta pan Jan Kus. W Rzymie znaleźliśmy się czwartego dnia. Nazajutrz – środa, najważniejszy dzień, audyencja generalna. Czy spotkamy Ojca Świętego? Rano jak zawsze szybko autobus, metro, aby na Placu św.



Piotra przebrać się w stroje ministrantów. Przechodzimy w procesji przez środek i choć plac ten widział miliony ludzi, tysiące biskupów i dostojników, ministranci z Olesna robią furorę wśród oczekujących przed aulą Pawła VI. Mamy z księdzem Damianem prywatne nieodparte wrażenie, że przy naszych chłopcach błędnie góralska orkiestra z Chicago. Siadamy i czekamy, podejźmy czy nie podejźmy do Papieża? – oto jest pytanie. 9.30 – zjawia się Jan Paweł II, przechodzi dość daleko od nas. W pewnym momencie Papież wita ministrantów z parafii pw. Bożego Ciała z Olesna. Wołamy: Niech żyje Papież!!!, machamy chustami, rozwijamy transparent. Końcowe błogosławieństwo, ludzie zaczynają wychodzić, a my ustawiamy się w szyku liturgicznym i czekamy w gotowości. Nagle ktoś woła: Ministranci z Olesna, ruszamy. Bocznym wejściem, cały czas w szyku liturgicznym, nieco przyspieszone oddechy,

a wybrani do delegacji z darami szeptaają cicho wyuczoną formułkę. Jedna kontrola, druga, nie wiadomo do końca, jak to będzie, podejźmy czy nie podejźmy? Wchodzimy... widzimy tron papieski, małe zamieszanie, widać wiele znanych postaci, kardynałowie, biskupi. Jeszcze tylko kilka metrów, teraz my. Stajemy za trone, pierwszy szereg przykłęka, błyskają flesze, Papież jest już mocno zmęczony, widzę to nie w telewizji, ale z dystansu niespełna 3 metrów. Przygarnia jednak tych, których może. Przykłączam z księdzem Damianem, coś chyba mówię i marzenie staje się faktem – i ja mam w dłoni rękę Następcy św. Piotra. Ministranci przekazują dary z poszczególnych szkół, a od siebie świadectwo o modlitwie i jednodniowym poście ścisłym w intencji Papieża.

Odchodzimy szczęśliwi, nasz wyuczony szyk liturgiczny rozlaży się, ale teraz to nieważne.

KS. PIOTR ADAMÓW

Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Kluczborku Modlitwa, śpiew i obraz

Msza św., celebrowaną przez ks. biskupa Jana Kopca, w niedzielne przedpołudnie 18 listopada w kościele MBWW rozpoczął się X Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Kluczborku. Główny organizator, Klub Inteligencji Katolickiej, zaprosił do udziału wszystkich mieszkańców miasta, nie tylko wiernych obu kluczborskich parafii pw. MBWW i NSPJ, w których świątyniach miały miejsce nabożeństwa, wykłady i koncerty.

Myślą przewodnią tegorocznego Tygodnia było przypomnienie postaci Księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego

– *meża stanu i świadka wiary*. Wykłady ks. prałata Zygmunta Nabzdyka i ks. infuła Kazimierza Doli ukazywały aspekty duchowości i nauczania Prymasa Tysiąclecia. Wystawę mówiącą o życiu Księdza Kardynała, a przygotowaną przez Oddział „Civitas Christiana” w Opolu, można było obejrzeć w kościele MBWW.

Msza św. w obrządku bizantyjskim wraz z homilią ks. mitrata Janusza Czerskiego o kulcie maryjnym wprowadziła w świat liturgii Kościoła wschodniego. Z koncertami wystąpili: Zespół Wokalny *Senza Rigore* z Akademii Muzycznej we Wrocławiu i chór młodzieżowy

przy Salezjańskim Zespole Szkół w Kluczborku.

Nie zabrakło również akcentu regionalnego – była nim wystawa *Kościół drewniany ziemi kluczborskiej w malarstwie Elżbiety Szotomiak* eksponowana w tutejszym Muzeum im. Jana Dzierżona. Ciemne bryły zabytkowych drewnianych świątyń, malowniczo położone na niewielkich wzniesieniach, otoczone starymi, omszałymi drzewami, w sąsiedztwie małych cmentarzy, są trwałym elementem wiejskiego pejzażu z okolic Kluczborka, Byczyny i Wolczyna.

JANINA BAJ

Zaproszenia

Rekolekcje dla studentów i nauczycieli akademickich

Duszpasterstwo Akademickie „Resurrexit” zaprasza na rekolekcje adwentowe, które w dniach 10–12 grudnia 2001 roku (poniedziałek–wtorek–środa) poprowadzi o. Ryszard Sierański. Rekolekcje odbędą się w kościele akademickim przy ul. Drzymały 1. Program dnia: 18.00 – cicha adoracja i spowiedź; 19.00 – Eucharystia z kazaniem; 20.00 – konferencja i spotkanie.

Grudniowe spotkania na Górze Świętej Anny

14–16 grudnia – Adwentowe dni skupienia dla młodzieży – koszt 35 zł, nie obowiązują zgłoszenia, rozpoczęcie o godz. 18.30 w piątek, zakończenie w niedzielę o godz. 11.00.

21/22 grudnia – Wieczór wigilijny, bez opłat, dla młodzieży i studentów.

28 grudnia 2001–1 stycznia 2002 – Ewangeliczne rozliczenie – koszt 75 zł (nocleg i wyżywienie), dwa równoległe nurty spotkania – osobny dla studentów i młodzieży pracującej, osobny dla młodzieży szkół średnich. Obowiązuje rezerwacja miejsc – wyłącznie telefonicznie od 1 grudnia (0-77-4635790, 4635791) do wyczerpania miejsc, na zabawie sylwestrowej obowiązują stroje wieczorowe, trzeba zabrać śpiwór.

Wigilia dla ubogich i bezdomnych

W sobotę 22 grudnia o godz. 16.00 w stołówce „Konsument” (Opole, ul. Korfańskiego 4) odbędzie się ósma już wigilia dla osób samotnych, bezdomnych, rodzin wielodzietnych z Opola. W wigili, której przewodniczyć będzie abp Alfons Nossol weźmie udział ponad 800 osób. Organizator tego wyjątkowego spotkania – ks. Zygmunt Lubieniecki – serdecznie zaprasza i informuje, że zaproszenia na wigilię można odbierać w pięciu punktach Opola: w klasztorze Sióstr Szkolnych de Notre Dame (Mały Rynek 5), w parafii katedralnej, w parafii św. Piotra i Pawła, w klasztorze Ojców Franciszkanów oraz w parafii św. Józefa w Opolu Szczepanowicach.

Klub Inteligencji Katolickiej

Opole
9 grudnia, 17.00 – dr Alfred Wołny – *Norwid – poeta współczesny*

15 grudnia, 18.00 – Adwentowe spotkanie modlitwne Kluczbork

9 grudnia, 17.15 – ks. prałat Edmund Podzielny – *Adwent w tradycji kościelnej i rodzinnej Krapkowice*

12 grudnia, 18.00 – Msza św. w intencji żyjących i zmarłych członków; 19.00 – ks. Joachim Wietrzniok – *Aktualna sytuacja Kościoła w Holandii*.

● W ramach działalności Duszpasterstwa Akademickiego „Resurrexit” w Opolu artyści Teatru A z Gliwic wystąpili 21 listopada br. ze spektaklem muzycznym pt. „Jonasz”.

● Z udziałem 60 pielęgniarek, zatrudnionych w stacjach opieki Caritas, odbyło się 22 i 23 listopada br. w diecezjalnym ośrodku rekolekcyjnym w Głębinowie szkolenie nt. „Zagrożenia bioterroryzmem”. Celem spotkania było zapoznanie się z aktualną sytuacją związaną z zagrożeniami biologicznymi. Szkolenie zorganizowane przez Caritas Diecezji Opolskiej prowadzili pracownicy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu.

● 23 listopada br. w Liceum Ogólnokształcącym „Carolinum” w Nysie odbyła się sesja popularnonaukowa poświęcona kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu. Wśród prelegentów znalazł się ks. dr Zygmunt Nabzdyk, który opowiadał o postaci Prymasa Tysiąclecia, jego uwięzieniu w Prudniku oraz kilkunastu pobytach w Nysie, których był naocznym świadkiem najpierw jako kleryk, a następnie wychowawca seminarysty. Sesję przygotowali uczniowie i nauczyciele języka polskiego z „Carolinum”, a uczestniczyli w niej uczniowie nyskich gimnazjów i szkół średnich oraz delegacje z niektórych szkół z terenu powiatu nyskiego.

● 24 listopada br. w gmachu Kurii Biskupiej w Opolu odbyło się jesiennie posiedzenie członków Rady Kapłańskiej, któremu przewodniczył abp Alfons Nossol. Głównym tematem obrad była „kapłańska służba na terenie opolskiego Kościoła lokalnego”.

● W auli Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, w gmachu Muzeum Diecezjalnego w Opolu, odbył się 25 listopada br. dzień skupienia dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii św., w którym uczestniczyło 413 mężczyzn. Koncelebrowanej Mszy św. przewodniczył i słowo Boże wygłosił abp Alfons Nossol. Pomocnicy Komunii św. wystąpili konferencji wygłoszonej przez ks. dr. hab. Józefa Mikołajca, który poruszył m. in. kwestię współpracy świeckich z duchownymi w Kościele. W programie znalazły się również modlitwy do Chrystusa Króla Wszechświata oraz świadectwa szafarzy o ich posłudze w parafiach. Wszyscy uczestnicy dnia skupienia otrzymali przedłużenie upoważnienia do wykonywania posługi przez kolejny rok. W trwającym kursie dla nowych nadzwyczajnych pomocników Komunii św. uczestniczy kolejnych 33 mężczyzn z parafii diecezji opolskiej. W posłudze szafarza Komunii św. zostaną ustanowieni 9 grudnia br. w katedrze opolskiej.

● Na zakończenie obchodów Roku Prymasowskiego w parafii św. Wawrzyńca w Strzelcach Opolskich, 25 listopada br., artyści scen wrocławskich przedstawili wiersze poświęcone Ojczyźnie oraz muzykę operową i religijną. Dr Wacław Grzybowski wygłosił prelekcję nt. „Naród jako rodzina rodzin w nauczaniu Stefana kardynała Wyszyńskiego”.

● Zarząd Województwa Opolskiego ogłosił konkurs na przygotowanie „Książki wiedzy o regionie opolskim”. Prace konkursowe powinny zawierać m. in. takie zagadnienia, jak: położenie, obszar, ludność, historia regionu, tradycja, obyczaje, język, architektura, zabytki, przyroda, przemysł, kultura, komunikacja. Termin składania konseptów upływa 10 stycznia 2002 r. Należy je wysłać pod adresem: Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego Departament Polityki Regionalnej, 45-082 Opole, ul. Piastowska 14, z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs – książka”. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 20 000 zł.

● W dniach 23–29 listopada w kinie „Centrum Odra” w Opolu trwał Tydzień Filmu Niemieckiego, który organizowany był przez Wicekonsulat Niemiec w Opolu we współpracy z Konsulem Generalnym Niemiec we Wrocławiu.

● Podczas Targów POLECO w Poznaniu 21 listopada br. Wojciech Krzyżek, zastępca prezydenta Raciborza, odebrał nagrodę Panteon Polskiej Ekologii w związku z opracowaniem i wdrożeniem przez Racibórz systemu zarządzania środowiskiem zgodnie z wymaganiami określonymi w normie PN-ISO 14001. Gmina Racibórz wyróżniona została trzema innymi tytułami: Lider Polskiej Ekologii, Gmina Przyjazna Środowisku i Przyjaźni Środowisku.

● Z okazji pięćdziesięciolecia Biblioteki Wojewódzkiej w Opolu udostępnione zostały zwiedzającym działy, do których na co dzień nie mają wstępu osoby z zewnątrz. Można było zobaczyć komorę osuszającą i dezynfekującą książki, poligrafie, dział opracowań i katalogowania zbiorów, dział zbiorów zabytkowych i specjalnych, wśród nich: dokumenty, starodruki, widokówki.

● Nauczyciele z województwa opolskiego uczestniczyli w konferencji naukowej pt. „Europa: integracja, edukacja, kultura” zorganizowanej przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Opolu. Było to już trzecie spotkanie poświęcone sprawom integracji europejskiej i roli szkoły w przygotowaniu społeczeństwa do wejścia do Europy.

● Zespół „Siolkowiczanki” obchodził uroczystości 25 listopada br., z udziałem przedstawicieli samorządu wojewódzkiego i wielu przyjaźnionych instytucji i osób, 15-lecie swojej działalności. „Siolkowiczanki” były wielokrotnie nagradzane na przeglądach środowiskowych i wojewódzkich zespołów wokalnie-muzycznych, mają one w swoim dorobku bogaty zbiór pieśni utrwalaonych m.in. na kasecie zatytułowanej „Moje Siolkowice”.

● W Kluczborku policja zatrzymała sprawcę dwóch fałszywych zgłoszeń o podłożeniu bomby w miejskim szpitalu i pogotowiu ratunkowym, okazał się nim 16-letni mieszkaniec jednej z miejscowości w gminie Wolczyn.

Czwarta rano

Moje oświadczenie nie całkiem majątkowe

No to już wiemy, jakim majątkiem mogą się poszczycić nasi przedstawiciele w parlamencie. Wykorzystuję okazję, żeby wyrazić radość z powodu oraz odpowiedzieć na jedno pytanie retoryczne. Radość jest z tego, że nasi posłowie biedy nie klepią. Jedni jej nie klepią bardziej, inni mniej. Tak czy siak, nie zazdroszczę im, nawet jak są bardzo niebiedni. Zawsze zakładam, że człowiek uczciwy jest, to dlaczego teraz miałbym zazdrościć, że ktoś tam, jakiś nie mój akurat reprezentant, jest bogaty?

Nie zazdroszczę więc, ale na jedno pytanie odpowiedzieć zmuszony wewnętrznie jestem. Pytanie to aż krzyczy bowiem z wypowiedzi jednego z posłów naszej ziemi (majątek circa milion złotych), która brzmi tak: *Ja zgromadziłem taki majątek, bo jestem oszczędny. Jak*

ktos niczego się w życiu nie dorobił, to niech sam sobie odpowie, kim jest.

I to jest to pytanie właśnie. To jest ten krzyk wewnętrzny, który rozdziera moją biedną duszę i jeszcze biedniejsze ciało: kim jestem?! Kim jestem, skoro w życiu nie dorobiłem się tyle, co pan poseł. Po pierwsze, wynika z wypowiedzi, że jestem nie-oszczędny. To prawda najszczerza, bo z miesięcznej pensji nie odkładam nic. Nie to co pan poseł.

Nie tylko oszczędność jest przecież przyczyną bogactwa. Trzeba po prostu mądrym być. Nie głupim. Ja na przykład, panie pośle, taki głupi byłem, że nie należałem w poprzednim ustroju do tej organizacji, co warto było. Pan głupi nie był i jest pan bogaty. A jana odwrót, wie

pan. Chciałem się dorobić na nauczycielstwie, na pracy fizycznej, różnych prac się imalem, żeby coraz lepiej zarobić, ale zawsze ta głupota – jak jakaś, za przeproszeniem, kura ze złotym jajkiem z kurnika uspołecznionego – ze mnie wychodziła, bo ja naiwny byłem. No to mam. No to wiem, kim jestem.

Na pewno wiem też, kim nie jestem. Nie jestem panem, panie pośle. I nie powiem, żeby byłem tym jakoś specjalnie zmartwiony. Niech już pan ten swój milion ma. Jeśli milion złotych sprawia, że w człowieku rodzi się taka pogarda dla biedniejszych, to niech pan sam sobie odpowie, co taki milion jest wart. I skoro już się pan takiego miliona dorobił, to niech pan też sam sobie odpowie, kim pan jest.

PIOTR ZABRZAŃSKI

Portret i zwierciadło

Nakładem Wydawnictwa Świętego Krzyża ukazały się rozważania księdza Tomasza Horaka, które pod tytułem „Portret chrześcijanina” gościły na naszych łamach w latach 1999–2001*. Tej książki, ani tym bardziej autora, Czytelnikowi opolskiego „Gościa Niedzielnego” specjalnie rekomendować nie muszę. Głęboka refleksja poparta znajomością rzeczy i do tego napisana językiem prawdziwie żywym, dziennikarskim. Znajomość rzeczy w przypadku pisarstwa ks. Tomasza Horaka oznacza przynajmniej dwie cechy. Autor zna się na Piśmie Świętym (jest doktorem biblistyki) i zna się na życiu. A przecież to nie zawsze musi iść w parze.

Dlatego pożytek z tej książki jest dwójaki. Czytelnik wprowadzony

jest kompetentnie w świat pojęć biblijnych, a jednocześnie otrzymuje solidną dawkę refleksji nad naszą codziennością. Może właśnie dlatego nie jest to książka do czytania lekkiego, łatwego i przyjemnego, do jednorazowego połknięcia. Ks. Horak pisze jak chrześcijanin powinien być. Często pyta, jaki współczesny chrześcijanin jest. Niekiedy pokazuje, że nasza chrześcijańska twarz to raczej karykatura autentycznego portretu. Bo Ewangelia jest jak zwierciadło, w którym możemy zobaczyć, jacy jesteśmy – twierdzi autor.

ak

* Ks. Tomasz Horak, *Portret chrześcijanina*, Wydawnictwo Świętego Krzyża, Opole 2001, s. 224.

Tomasz Horak



Portret chrześcijanina

Maja Komorowska w Opolu Pan Bóg jest artystą

Ja nie deklamuję wierszy, ja tylko dzielę się swoimi myślami na ich temat – stwierdziła Maja Komorowska w Muzeum Diecezjalnym podczas spotkania zorganizowanego przez ks. Marcina Worbsa, duszpasterza akademickiego. Ten wieczór, spędzony z wielką artystką – nauczycielem akademickim, a zarazem osobą bardzo życzliwą, pełną zrozumienia dla drugiego człowieka, dla jego trudu i smutku, samotności w chorobie i starości, a także nie skąpiącą słów uznania dla ludzi wielkiego serca i talentu – z pewnością zaliczymy do

przeżyć niezwykłych. – Pan Bóg jest artystą, skoro obdarza kogoś tak wielkim talentem – mówiła Maja Komorowska, przybliżając poezję Wisławy Szymborskiej. Dzieliła się też swoimi myślami, cytując wiersze Miłosa, Herberta, księży Pasierba i Twardowskiego. Wzruszała i bawiła opowieścią o Lucynce, jednej z bohaterki jej autobiograficznej książki pt. „31 dni maja”.

– Nie mogę oderwać się od wspomnień, od tych obrazów i zapachów, od ludzi, których tutaj, w Opolu, poznałam, wszystko mi przypomina

tamte lata – mówiła Maja Komorowska 23 listopada 2001 roku w Opolu, przypominając początki swojej pracy aktorskiej w teatrze „Trzynastu Rzędów” Jerzego Grotowskiego. (s.)

Opole
gość
niedzielnny

Adres redakcji:
ul. Sikorskiego 7/1,
45-051 Opole,
tel./fax (0-77) 454 64 72
Zespół: Andrzej Kerner,
ks. Zbigniew Zalewski,
Teresa Sienkiewicz-Miś
e-mail: opole@goscieniedzielnny.pl



Jak zwykle w piątek Patrycja Michońska poprowadzi kolejne wydanie magazynu „Raj”. Magazyn przeznaczony dla młodzieży stara się mówić językiem obrazu o sprawach dla niej ważnych. Raj, piątek, TVP 1, godz. 16.05; zdj. PAT

Programy katolickie w telewizji

Niedziela 9.11

TV Polonia	7.05	Słowo na niedzielę
TVP 2	7.55	Słowo na niedzielę (dla nie-słyszających)
WOT	8.00	Wierzę, wątpię, szukam
TV Puls, TVP 1,		
TV Polonia	12.00	Anioł Pański – transmisja z Watykanu
TVP 1 i		
TV Polonia	12.10	Czasy – katolicki magazyn informacyjny
TV Polonia		
i WOT	13.00	Transmisja Mszy świętej – z kościoła św. Andrzeja w Suchedniowie
TV Katowice	13.30	Z życia Kościoła
WOT	18.10 i 21.00	Kościół i świat
	21.35	Wierzę, wątpię, szukam (powt.)

Środa 12.12

TV Polonia	16.30	Raj – magazyn katolicki
------------	-------	-------------------------

Czwartek 13.12

TVP 1	15.10	Babiniec
-------	-------	----------

Piątek 14.12

TVP 1	16.05	Raj
TV Kraków	16.30	Msza święta

Sobota 15.12

TV Kraków	8.15	Wiara i życie
TV Katowice	8.30	Z życia Kościoła
TVP 1,		
TV Polonia	8.45	Ziarno
TV Wrocław	17.00	W kręgu wiary – magazyn katolicki
TVP 2	20.50	Słowo na niedzielę

PULS

- 7.10 Potęga smaku – rzecz o Zbigniewie Herbercie [1] – film dok.
- 8.00 Sflinks: Fryderyk II – między niebem a piekłem – film dok.
- 9.00 Karolina i przyjaciele [12] – serial animowany
- 9.30 Historie biblijne: Mojżesz: pozwól moim ludziom wyjść – serial anim.
- 10.00 Koniokrady – western USA
- 12.00 Anioł Pański – transmisja z Watykanu
- 12.25 Życie Jezusa według św. Mateusza [3] – serial historyczny USA
- 12.45 Polak, katolik, obywatel – magazyn
- 13.00 Zналиśmy Johna Lennona – film dok.
- 13.15 Zналиśmy Johna Lennona – film dok. W. Bryt.
- 14.05 M Kwadrat – talk-show Manna i Materny
- 14.40 Arsene Lupin [23] – Tancerka z Rottenburga – serial sens.
- 15.40 Covington Cross [11] – serial kostiumowy, W. Bryt./USA
- 16.15 Jak się robi...? – reportaż
- 16.35 Zdarzyło się jutro [28] – serial sensacyjny USA (powt.)
- 17.30 Wizyta w domu
- 18.05 Dobry sąsiad Sam – komedia USA (powt.)
- 20.00 Wydarzenia
- 20.30 Detektyw w sutannie [14] – serial sensacyjny USA
- 21.25 Piątka u Semki – prog. publ.
- 22.00 Widzialne i niewidzialne: Zamach na papieża – magazyn zjawisk niezwykłych
- 22.30 Studio otwarte – Cybernetyki 7 – prog. publicystyczny
- 23.30 Zналиśmy Johna Lennona – film dokumentalny, W. Bryt. (powt.)
- 00.30 Życie Jezusa według św. Mateusza [3] – serial historyczny USA

NIEPOKALANÓW II

- 9.00 Program dnia
- 9.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 9.10 Kalendarz liturgiczny: św. Piotra Fourier
- 9.15 Różaniec – część chwalebna
- 9.40 Pielgrzym – reportaż
- 9.55 Cywilizacja [4,5,6] – filmy rysunkowe dla dzieci
- 10.25 Archeologia: Achajowie – film dok.
- 11.10 One wychowują przez teatr – reportaż
- 11.35 Częstochowskie Forum Pielgrzymowania – relacja z III Targów Pielgrzymkowych
- 11.40 Paweł VI – papież dialogu – film dok.
- 12.10 Klauzura miłości – reportaż
- 12.25 Powołanie franciszkańskie – film dok.
- 12.55 Cerkiew Bazylianów – felieton
- 13.00 Saul i Dawid [1/2] – film fab.
- 14.00 Kościół ewangelicko-augsburski – felieton
- 14.10 Ewangelizacja muzyką – rep.
- 14.35 Stan wojenny – film dok.
- 14.55 Program dnia

- 15.00 Godzina Miłosierdzia
- 15.15 Obyś był zimny albo gorący: Szczęście – rozmowa z ks. Janem Sikorskim
- 15.25 Świątynie drewniane: Obra – reportaż
- 15.40 W duchu chrześcijańskiego miłosierdzia – reportaż
- 16.00 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 16.05 Kalendarz liturgiczny: św. Piotra Fourier
- 16.10 Koncert Życzeń
- 16.45 Papież w Meksyku i Curacao – film dokumentalny
- 17.15 Leszek – film dokumentalny
- 17.40 Na południe od Sahary [1] – reportaż
- 18.00 Terapia przez sztukę [3] – rep.
- 18.30 Kino rodzinne
- 18.55 Program dnia
- 19.00 Tydzień w Kościele – przegląd wydarzeń
- 19.20 Cywilizacja [7,8,9] – filmy rysunk.
- 19.50 Benedyktyni – film dok.
- 20.15 Karmelici w Brazylii – program misyjny
- 20.35 Różaniec – część chwalebna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Kalendarz liturgiczny: św. Piotra Fourier
- 21.15 Capella Gedanensis w Kościele OO. Franciszkanów [2] – relacja
- 21.35 Pielęgnacja niemowląt [8] – poradnik
- 22.00 Kościół Sióstr Sakramentek w Warszawie – felieton
- 22.05 Leci liście z drzewa – relacja z koncertu
- 22.35 Józef – monodram

TVP 1

- 6.30 Proszę o odpowiedź
- 6.45 Przystanek Unia
- 7.35 Zwierzęta świata – Błazen, król i zabójca [5/6] – serial dok.
- 8.05 Czarodziejski peryskop – przyrodniczy serial dok.
- 8.30 Teleranek
- 9.00 Zew krwi – serial prod. kanad.
- 10.00 Tydzień
- 10.30 Więzy krwi – serial prod. TVP
- 11.25 Dzieci nie ryby – głos mają
- 12.00 Anioł Pański – transmisja modlitwy
- 12.10 Czas – katolicki magazyn informac.
- 12.25 Przyjaciele
- 13.00 Wiadomości
- 13.10 Dwadzieścia jeden – teleturniej
- 13.45 Studio Sport: Puchar Świata w Skokach Narciarskich
- 15.35 Bezpieczna Jedyndka
- 16.00 Wybierz teledysk
- 16.15 Program rozrywkowy
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Dziennik telewizyjny
- 17.35 Lokatorzy – serial TVP
- 18.05 Śmiechu warte
- 18.30 Jaka to melodia? – quiz muz.
- 19.00 Wieczorynka: Przygody Myszeki Miki i Kaczora Donalda – serial
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Ogniem i mieczem [ost.] – serial prod. TVP

- 21.05 Gwiazdy w Jedyndce – Enrique Iglesias
- 21.50 Uczta kinomana: Kamasutra – opowieść o miłości – baśń prod. indyjsko-angielsko-japońsko-niemieckiej
- 23.45 Sportowa Jedyndka

TVP 2

- 6.55 Film dla niesłyszących – Pogranicze w ogniu – serial TVP
- 7.55 Słowo na niedzielę
- 8.00 Program lokalny
- 9.00 Doogie Howser, lekarz medycyny – serial USA
- 9.25 Ona, ja, ty
- 9.50 Na maksa
- 10.30 Raj na ziemi – serial dok. USA
- 11.30 Podróże kulinarne Roberta Makłowicza
- 12.00 Amazing Grace i Chuck – film USA
- 14.00 Familiada – teleturniej
- 14.30 Złotopolscy – telenowela TVP
- 15.00 Szansa na sukces – Stachursky
- 16.00 Na dobre i na złe – serial TVP
- 17.00 Święta wojna – serial TVP
- 17.30 7 dni świat
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 19.00 Miłość i zdrada – koncert Ich Troje
- 20.00 Kraj się śmieje [2] – Niech żyje publiczność
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport telegram
- 21.35 Marszałek Piłsudski [8] – serial
- 22.35 Studio Teatralne Dwójki: Oprekta – premiera, autor: Witold Gombrowicz
- 23.50 Miejskie opowieści [2] – film fab.
- 1.30 Mężczyzna, kobieta i dziecko – melodramat USA

POLSAT

- 6.00 Disco Polo Live
- 7.00 4 x 4
- 7.30 Magazyn redakcji programów religijnych
- 8.00 Normalny Norman [20]
- 8.30 Kosmiczne wojny [11]
- 9.00 Hugo
- 9.30 Power Rangers [146]
- 9.55 Disco Relax
- 11.00 Dharma i Greg [93]
- 11.30 Sabrina [101]
- 12.00 Jankeska na dworze Króla Artura – film USA
- 13.55 Podwójna akcja 2 [25]
- 14.50 Benny Hill
- 15.20 Fundacja Polsat
- 15.30 Informacje
- 15.45 Klub Polsatu
- 16.00 Rodzina zastępcza [79]
- 16.30 Nie mów mamie, że niania nie żyje – film USA (1991)
- 18.30 Informacje
- 19.05 Rozbitkowie [15]
- 20.00 Życiowa szansa: gra-zabawa
- 20.55 Zerwane więzi
- 21.30 Losowanie LOTTO
- 22.00 Orbitowanie bez cukru – film USA
- 23.55 Magazyn Ligi Mistrzów
- 0.55 Magazyn sportowy
- 2.30 Muzyka na BIS

TVN

- 6.20 Telesklep
- 7.50 Inspektor Gadget [43/86] – serial animowany dla dzieci
- 8.15 Animiacy [7/65] – serial anim.
- 8.35 Łebski Harry [77/86] – serial
- 9.00 Wielki wyścig – komedia USA
- 12.00 Droga do gwiazd
- 13.00 Przygody Supermana [52/66] – serial przygodowy USA
- 13.50 Co za tydzień – magazyn
- 14.30 Paulie – Gadający ptak – film rodzinny USA
- 16.15 Reality show
- 17.15 Nauka jazdy – serial fab.-dok.
- 17.45 Ananasy z mojej klasy – program rozrywkowy
- 19.00 TVN Fakty
- 19.35 Milionery – teleturniej
- 20.25 Reality show
- 21.40 Pod napięciem – talk-show
- 22.10 Superwizjer – magazyn
- 22.40 Nie do wiary – opowieści niesamowite
- 23.10 Noktowizjer – magazyn
- 23.45 Ale płama – prog. rozrywkowy
- 0.15 Reality show
- 1.10 Julian Po – film obyczajowy USA
- 2.45 Nic straconego

TV4

- 6.00 Biały Kieł [13] – serial przygod.
- 6.30 Czarny Królewicz [13] – serial przygodowy dla młodzieży
- 7.00 Klan Sycylijszczyków – dramat kryminalny, Francja – Włochy
- 9.10 Czarny Królewicz [14] – serial przygodowy dla młodzieży
- 9.40 Biały Kieł [14] – serial przygod.
- 10.10 Buszmen w Hongkongu – komedia sensacyjna, Hongkong
- 12.00 KINOManiaK – mag. filmowy
- 12.30 INFORmator prawny – magazyn Gazety Prawnej
- 12.45 INFORmator gospodarczy – magazyn Gazety Prawnej
- 13.00 Super VIP – wydarzenia i plotki – magazyn ciekawostek i sensacji
- 13.30 Obieżyświat Dr Witt – program turystyczno-podróżniczy
- 14.00 Gangu Olsena skok przez płot – komedia, Dania
- 15.50 Reality show
- 16.50 Bill Cosby i straszne dzieciaki [21] – serial komediowy USA
- 17.20 Szczypota smaku [5] – serial komediowy USA
- 17.45 Dziennik
- 17.58 Informacje sportowe
- 18.05 Jej cały świat [13] – serial USA
- 18.35 Niewiarygodne ale prawdziwe [13] – serial dokumentalny
- 19.30 Hoboczeki [29] – serial anim.
- 20.00 Reality show
- 20.55 Drogówka – magazyn policyjny
- 21.25 Wokanda – program dok.
- 21.55 Supergol – magazyn piłkarski
- 22.30 Anioł ciemności 2 [13] – serial
- 23.25 Misja sprawiedliwości – film akcji, Hongkong
- 1.10 Super VIP – wydarzenia i plotki – magazyn ciekawostek i sensacji
- 1.40 Strefa P – magazyn muzyczny

TV POLONIA

- 6.15 Na dobre i na złe [64] – serial
- 7.05 Słowo na niedzielę
- 7.10 Tam, gdzie jesteśmy – Polacy w Maroku – reportaż (powt.)
- 7.35 Spotkania z tradycją – Młodzi laureaci Posiad gawędziarskich i Konkursu gry na unikatowych instrumentach ludowych
- 8.00 Krecik – Krecik ze snu – serial anim. (powt.)
- 8.30 Niedzielne muzykowanie – Wielkie kreacje Aleksieja Sułtanowa
- 8.55 Spotkanie z literaturą – Polska poezja współczesna [1] – wido-wisko poetyckie
- 9.25 Złotopolscy [338, 339] (powt.)
- 10.15 Wspomnień czar: Florian – film fab. prod. polskiej
- 11.45 U wód... – W chopinowskim kur-orcie
- 12.00 Anioł Pański
- 12.10 Cząsy – katolicki mag. informac.
- 12.25 Krecik – serial anim. dla dzieci
- 12.50 Mistrzowskie kreacje Jerzego Maksymiuka – Claude Debussy – „Popołudnie Fauna”
- 13.00 Transmisja Mszy świętej – z ko-ścioła św. Andrzeja w Suche-dniowie
- 14.05 Teatr dla Dzieci: Szczęśliwy ksią-żę – autor: Oscar Wilde
- 14.30 Koncert Galowy UNICEF – Dzie-ciom
- 14.55 Spotkanie z Balladą – Witajcie w Kopydłowie [1]
- 15.50 Biografie: Janek – film dok.
- 16.30 Kochamy polskie seriale
- 17.00 Teleexpress
- 17.15 M jak miłość [14] – serial TVP
- 17.55 Potopowe kłopoty – film anim.
- 18.05 III Mazurska Biesiada Kabareto-wa – Baby górą [1]
- 19.15 Dobranocka: Maurycy i Hawra-nek [7/13] – serial animowany
- 19.30 Wiadomości
- 19.55 Obywatel świata – dramat psy-chologiczny prod. polskiej
- 21.15 VI Gala Piosenki Biesiadnej [1]
- 22.30 Panorama
- 22.55 Sport telegram
- 23.00 Rząd Polski 1939–1945 – [2] – Osaczeni – film dok.
- 0.05 Sportowa Jedynka
- 0.25 Spotkania z tradycją (powt.)
- 0.50 U wód... – W chopinowskim ku-rorcie (powt.)
- 1.05 Kolorowe nutki (powt.)
- 1.15 Maurycy i Hawranek [7/13] – Przygoda z czajką – serial anim.
- 1.30 Wiadomości (powt.)
- 1.50 Sport telegram (powt.)
- 2.00 Obywatel świata – dramat psy-chologiczny prod. polskiej
- 3.20 VI Gala Piosenki Biesiadnej – Warszawa da się lubić [1]
- 4.35 Zaproszenie (powt.)
- 5.00 Panorama (powt.)
- 5.20 Sport telegram (powt.)
- 5.25 Wielkie żarcie [3] – Kapton we flaszki i inne frykasy (powt.)
- 5.50 6, 5, 3, 3, 2, 1 – film anim. (powt.)

PASMO WSPÓLNE

- 7.00 Madeline [2/15] – film animo-wany
- 7.30 Tęczowy domek [5/40]
- 9.00 Święty [24/35] – film fabularny
- 10.00 Małe ojczyzny – film dok.
- 10.30 Niefortunna czarownica [10/26] – film fabularny
- 10.55 Ange-la anakonda [10/26] – film animowa-ny
- 11.20 Książki z górnej półki
- 11.30 Wojny, bitwy, żołnierze – film dok.
- 14.30 Człowiek i przyroda – film dok.
- 15.30 Kłasztory polskie – film dok.
- 16.00 Bob Morrison – film fabularny
- 16.45 Gościniec – magazyn
- 17.15 Ka-baret
- 18.20 To jest temat – reportaż,
- 18.35 Film fabularny
- 20.05 Sport – sprawozdanie
- 22.00 Ostrze brzytwy – film fabularny
- 0.10 Jazz nocą – koncert

KATOWICE

- 8.00 Zaolzie – magazyn
- 8.25 TV ogło-szenia drobne
- 8.30 Koncert życzeń
- 12.30 Studio gol
- 13.00 Sport na luzie
- 13.30 Z życia Kościoła – program ka-tolicki
- 13.50 TV Katowice proponuje
- 13.55 Klub globtrotera
- 18.00 Aktual-ności – wydanie główne
- 18.15 Wia-domosci sportowe
- 21.00 Historia dłutem i pędzlem opisana
- 21.30 Ak-tualności
- 21.40 Zamki i pałace Śląska

KRAKÓW

- 8.00 Kronika świętokrzyska
- 8.10 Ka-lejdoskop sportowy
- 8.30 Święty Mi-kołaj z Camelotem
- 12.30 Rola
- 12.45 Kocham cię życie
- 13.00 Zdążyć przed zawałem – Krakowskie Warsztaty
- Kardiologiczne
- 13.20 Bezpieczny Kraków
- 13.30 Nowe miasto
- 14.00 Ży-ciorys z refrenem
- 18.00 Kronika
- 18.20 To jest temat
- 21.00 Sprawoz-dawczy magazyn sportowy
- 21.20 Kronika świętokrzyska
- 21.30 Kronika
- 21.45 Kocham cię życie

WOT

- 8.00 Wierzę, wątpię, szukam
- 8.25 Są takie miejsca – magazyn kulturalny
- 8.45 Studio reportażu (powt.)
- 12.30 Mój pies i inne zwierzaki – magazyn
- 12.40 Autokurier (powt.) – magazyn motoryzacyjny
- 13.00 Msza święta z kościoła św. Andrzeja w Suche-dniowie
- 14.00 Z archiwum kuriera
- 14.10 Gość WOT
- 18.00 Telewizyjny kurier warszawski
- 18.10 Kościół i świat – informacyjny program kato-licki
- 21.00 Kościół i świat (powt.)
- 21.10 Warszawska gazownia – film dok.
- 21.30 Wiadomości kuriera
- 21.35 Wierzę, wątpię, szukam (powt.)

WROCŁAW

- 8.00 Twoja Telewizja Wrocław
- 8.10 Kompas – magazyn wojskowy
- 8.20 Zielone pogotowie
- 8.30 Teraz wieś – program dla rolników
- 9.00 Program dnia
- 12.30 Weekend, weekend – pro-gram familijny
- 14.20 Bywaj zdrów
- 18.00 Fakty – wydanie główne
- 18.20 Prognoza pogody
- 18.20 Twoja Tele-wizja Wrocław
- 21.05 Telesport
- 21.30 Fakty
- 21.50 Sportowe wydarzenie ty-godnia

PULS

- 7.05 Polak, katolik, obywatel – magazyn
- 7.30 Biznes Info – mag. ekonomiczny
- 7.35 Telesklep
- 8.05 Remington Steele [62] – Steele jak z obrazka – serial sens. USA
- 8.55 Kacper i przyjaciele [60] – serial anim. USA
- 9.20 Baśnie braci Grimm: Błękitny obłok – serial anim.
- 9.45 Byli sobie odkrywcy [19] – Lewis i Clark – serial anim. (powt.)
- 10.15 Covington Cross [11] – serial kostiumowy, W. Bryt./USA (powt.)
- 11.10 Detektyw w sutannie [14] – serial sensacyjny USA (powt.)
- 12.00 Arsene Lupin [23] – Tancerka z Rottenburga – serial (powt.)
- 12.50 Telesklep
- 13.55 Remington Steele [63] – Słodki Steel – serial sensacyjny USA
- 14.45 Cudowne lata [99] – Kłamstewka – serial obycz. USA (powt.)
- 15.15 Bill Cosby Show [67] – serial komediowy USA (powt.)
- 15.40 Kacper i przyjaciele [60] – serial animowany USA (powt.)
- 16.05 Baśnie braci Grimm: Błękitny obłok – serial animowany (powt.)
- 16.35 Byli sobie odkrywcy [19] – Lewis i Clark – serial anim. (powt.)
- 17.05 Domek na prerii [72] – Moja Ellen – serial przygodowy USA
- 18.00 Cudowne lata [100] – Wayne i Bonnie – serial obycz. USA
- 18.30 Bill Cosby Show [68] – serial
- 19.00 Dotyk anioła [146] – Puszka Pandory – serial obyczajowy USA
- 19.45 Pytania Krzysztofa Skowrońskiego – program publicystyczny
- 20.00 Wydarzenia
- 20.30 Tajemniczy element [7] – Dotyk Midasa – serial sensacyjny USA
- 21.25 Lot 174 – film katastroficzny
- 23.05 Wydarzenia
- 23.15 M Kwadrat – talk-show
- 23.45 Biznes Info – mag. ekonomiczny
- 23.50 Lot 174 – film USA (powt.)

NIEPOKALANÓW II

- 14.55 Program dnia
- 15.00 Godzina Miłosierdzia
- 15.15 Tydzień w Kościele – przegląd wydarzeń
- 15.35 Indie – ziemia Hindusów – program edukacyjny
- 16.00 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 16.05 Kalendarz liturgiczny: św. Emilii z Meridy
- 16.10 Kino rodzinne
- 16.35 Paul Gauguin i awangarda rosyjska – reportaż
- 17.00 Pielęgnacja niemowląt [8] – poradnik
- 17.25 Islam – felieton
- 17.35 Dwory i pałace ziemi koszańskiej i słupskiej: Pałace w Łębuni, Karzniczy, Grapicach i Krzywaniu – filmy dok.
- 18.05 U Pana Boga za piecem – magazyn niepełnosprawnych
- 18.20 Dom i ogród [15] – poradnik
- 19.00 Niedokończony śpiew Jana XXIII – film dok.

- 19.20 Cywilizacja [10]: Lotnictwo – film rysunkowy dla dzieci
- 19.30 Lata Święte w fotografii – film dok.
- 19.55 Galeria Lanckorońskich – rep.
- 20.05 Ludzie tacy jak my – film dok.
- 20.35 Różaniec – część radosna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Kalendarz liturgiczny: św. Emilii z Meridy
- 21.15 Więć szumcie nam jodył piosenkę – film dokumentalny
- 22.00 Saul i Dawid [1/2] – film fab.

TVP 1

- 6.00 Kawa czy herbata
- 7.30 Telezakupy
- 7.45 Kawa czy herbata
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Krakowskie Przedmieście 27
- 8.25 Kawa czy herbata
- 8.45 Lassie [27] – serial prod. kanad.
- 9.10 Budzik – program dla dzieci
- 9.40 Kino Malucha: Makowy chłopaczek – film anim.
- 9.45 Kino Malucha: Przygody Świerszczyka
- 10.00 Zdarzyło się jutro [19] – serial
- 10.45 Telezakupy
- 11.00 Od Jezusa do Chrystusa – Pierwsi chrześcijanie [7/8] – Boskie i cesarskie – serial dok. USA
- 11.40 Unterwegs mit Susanne [9] – nauka języka niemieckiego
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.25 Kontrasty – świat, ludzie...
- 12.30 Rolnictwo na świecie
- 12.45 Plebania [115] – serial TVP
- 13.15 Gotowanie na ekranie
- 13.35 Telezakupy
- 13.50 Czas na komputer
- 14.10 Bełz. Rok 1951 – felieton
- 14.35 www.media.spoko
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Zawsze po 21. (powt.)
- 15.45 Automix
- 16.00 Rower Błażeja
- 16.30 Moda na sukces [1508] – serial USA
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Gość Jedyński
- 17.35 Klan [528] – telenowela TVP
- 18.05 Sprawy rodzinne [2/22] – serial
- 19.00 Wieczorynka – Bob budowniczy
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Miej oczy szeroko otwarte: Sekretne życie bliźniąt syjamskich [1] – film dok.
- 21.10 Teatr Telewizji: Zazdrość – autor: Esther Vilar
- 22.20 Teraz Daniel!
- 22.52 Monitor Wiadomości
- 23.15 Sportowy flesz
- 23.20 Rozmowy na nowy wiek – z Jerzym Pilchem o obcości
- 23.50 Cygańskie prawo – film fab.

TVP 2

- 7.20 Na granicy życia i śmierci [7/13] – Wścig z czasem
- 7.50 Studio urody
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 Na dobre i na złe [81] – serial prod. TVP (powt.)

- 9.30 Tadeusza nikt nie rusza, czyli 30 lat w służbie telewizji
- 10.25 Ojczyzna polszczyzna
- 10.40 Święto Dziękczynienia
- 11.00 Morten Korch: Nad Spokojną Wodą – serial prod. duńskiej
- 11.25 Życie na gorąco – serial TVP
- 13.00 Panorama
- 13.10 Ich pięcioro – serial USA
- 13.55 Ponad czasem – serial prod. australijskiej
- 14.20 Świat przyrody – serial dok. prod. angielskiej
- 15.15 Krzyżówka 13-latków – czyli Światowid
- 15.40 Program lokalny
- 16.00 Panorama
- 16.25 Złotopolski [368] – telenowela
- 16.55 Na dobre i na złe [81] – Rozliczenie z przeszłością (powt.)
- 17.50 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.55 Va banque – teleturniej
- 19.30 Znaki czasu
- 20.00 Gwiazda na Mikołaja: Susan Vega i Andre Rieu w Pałacu Prezydenckim
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport telegram
- 21.35 Normalisi
- 22.20 Rozmowy kontrolowane – komedia prod. polskiej
- 23.55 Kilka dni z życia Obłomowa – film fab. prod. rosyjskiej

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 7.00 Pokemon [107]
- 7.25 Power Rangers [93]
- 7.50 Air America [21]
- 8.45 Asy z klasy [36]
- 9.35 Cud miłości [159]
- 10.30 Po prostu miłość [93]
- 11.30 4 x 4
- 12.00 Czułość i kłamstwa [115]
- 12.30 Życiowa szansa
- 13.25 Najzabawniejsze zwierzęta świata [6]
- 14.20 Twój lekarz oraz wystarczy chcieć
- 14.50 Power Rangers [94]
- 15.15 Pokemon [108]
- 15.40 Fundacja Polsat
- 15.45 Informacje
- 16.10 Air America – USA [22]
- 17.00 Czułość i kłamstwa [116]
- 17.30 Cud miłości [160]
- 18.30 Graffiti
- 18.45 Informacje
- 19.10 Dzikie księżyc [130]
- 20.05 Życiowa szansa
- 21.00 Prawdziwe kłamstwa – USA
- 21.30 Losowanie LOTTO
- 23.50 Era biznesu – flesz
- 23.55 Informacje
- 0.20 Puls biznesu
- 0.35 Bumerang
- 1.05 Kabaret
- 2.05 Muzyka na BIS

TVN

- 5.45 Kropka nad i
- 6.00 Miłość i przeznaczenie [19/75]
- 6.45 Telesklep
- 7.00 Cena miłości [34/95]
- 7.50 Inspektor Gadget [42/86] – serial

8.15 Animaniacy [8/65] – serial anim.
 8.40 Łebski Harry [78/86] – serial
 9.05 Denis rozrabiaka [37/78] – serial
 9.30 Telesklep
 10.30 Reality show
 12.40 Paulie – Gadający ptak – film rodzinny USA
 14.20 Beverly Hills 90210 [70] – serial
 15.15 Milionerzy – teleturniej
 16.00 TVN Fakty, pogoda
 16.20 Virginia [110/150] – telenowela
 17.15 Reality show
 18.00 Rozmowy w toku – talk-show
 19.00 TVN Fakty
 19.30 Kropka nad i
 20.00 Reality show
 20.50 Milionerzy – teleturniej
 21.40 13 posterunek [15/42] – serial komediowy, Polska
 22.15 Nauka jazdy – serial fab.-dok.
 22.45 Maraton uśmiechu
 23.15 TVN Fakty
 23.25 Fakty, ludzie, pieniądze
 23.55 Reality show
 0.40 Multikino – magazyn filmowy
 1.00 Reality show
 2.10 Co za tydzień – magazyn
 2.50 Automaniak – mag. motor.
 3.20 Nic straconego

TV4

6.00 Strefa P – magazyn muzyczny
 6.30 KINOManiak
 7.00 Muzyczne listy – mag. muzyczny
 7.50 Hoboczeki [29] – serial
 8.20 Alvaro [25] – serial obyczajowy
 9.20 Reality show
 10.20 Przygody Sindbada Żeglarza [19] – serial przygodowy USA
 11.20 Gangu Olsena skok przez płot – komedia, Dania
 13.15 V Max – mag. motoryzacyjny
 13.45 Strefa P – magazyn muzyczny
 14.20 Hoboczeki [30] – serial
 14.45 Muzyczne listy – mag. muzyczny
 15.35 M. A. S. H. [40] – serial USA
 16.00 Alvaro [26] – serial obyczajowy
 17.00 Oni, ona i pizzeria 3 [21] – serial
 17.30 HOT CHAT 2001
 17.45 Dziennik
 18.00 Reality show
 19.00 Kameleon [11] – serial USA
 20.00 Millennium [21] – serial USA
 20.55 Pierwsza fala [14] – serial akcji
 21.50 Dziennik
 22.02 Informacje sportowe
 22.05 INFORMator prawny – magazyn
 22.15 Reality show
 23.15 Wokanda – program dok.
 23.45 Kojak [28] – serial USA
 0.45 Podwójna gra [13] – serial USA
 1.45 X laski – program rozrywkowy
 2.15 Muzyczne listy – mag. muz.
 3.15 Strefa P – magazyn muzyczny

TV POLONIA

6.00 Kawa czy herbata
 7.30 Polskie smaki – Cielęcina z małakami
 7.45 Kawa czy herbata
 8.00 Wiadomości
 8.15 Krakowskie Przedmieście 27
 8.25 Kawa czy herbata
 8.40 Klan [519] – telenowela TVP
 9.05 Uwaga niebezpieczeństwo [1] – Zebra – film animowany

9.10 Tęczowa bajeczka – program dla dzieci
 9.20 Gwiazdka z nieba – film anim.
 9.30 Jest jak jest [13/19] – serial
 9.55 M jak miłość [14] – serial TVP
 10.40 Kochamy polskie serie (powt.)
 11.05 III Mazurska Biesiada Kabaretowa – Baby górą [1] (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.10 Marianka – reportaż
 12.30 Historie – Królewski świat rycerstwa – reportaż
 13.00 Film animowany dla dorosłych – Pech – film
 13.10 Klan [519] – telenowela TVP
 13.35 Biografie – Janek – film dok.
 14.15 Film animowany dla dorosłych – Ja i on – film
 14.25 Zapomniane cmentarze – rep.
 14.50 Film animowany dla dorosłych – Czerwone i czarne – film
 15.00 Wiadomości
 15.10 Małe ojczyzny: Oberek – film dok.
 15.35 Pięćdziesiątka Staśka Wielanka [2] (powt.)
 16.20 Film animowany dla dorosłych – Miodowa dekada – film
 16.30 Kundle i reszta [23/26] – Psia piękność – serial anim.
 17.00 Teleexpress
 17.20 Gość Jedyński
 17.30 Sportowy tydzień
 18.20 Dziennik telewizyjny
 18.30 Film animowany dla dorosłych – Ladies and gentlemen – film
 18.35 Klan [519] – telenowela TVP
 19.00 Polacy na Białorusi: Myśliwy – reportaż
 19.15 Dobranocka: Krecik – film anim.
 19.30 Wiadomości
 20.00 Wszystkie pieniądze świata [3] – serial prod. polskiej
 20.55 Jestem – Irena Santor
 21.45 Film animowany dla dorosłych – Deklinacja – film
 22.05 Zaproszenie
 22.30 Panorama
 22.50 Sport telegram
 23.00 Ze sztuką na ty: Stefan Chwin – archeolog pamięci – film dok.
 0.00 Ze sztuką na ty: Sto lat Filharmonii w Warszawie. Witold Lutosławski – IV Symfonia
 0.30 Monitor Wiadomości
 0.50 Film animowany dla dorosłych – Historyjka – film
 1.00 Polacy na Białorusi – Myśliwy
 1.15 Krecik – film anim.
 1.30 Wiadomości (powt.)
 1.55 Sport telegram (powt.)
 2.00 Klan [519] – telenowela TVP
 2.25 Film animowany dla dorosłych – Super striptease – film
 2.30 Wszystkie pieniądze świata [3] – serial prod. polskiej (powt.)
 3.25 Dziennik telewizyjny (powt.)
 3.35 Jestem – Irena Santor (powt.)
 4.25 Film animowany dla dorosłych – Rokita – film
 4.35 Zaproszenie (powt.)
 5.00 Panorama (powt.)
 5.20 Sport telegram (powt.)
 5.25 Zapomniane cmentarze – reportaż (powt.)

PASMO WSPÓLNE

7.00 Mały miś – film anim. 7.30 Zdumiewający świat zwierząt – film anim. 8.35 Za wszelką cenę – film fab. 9.25 Książki z górnej półki – prezentacje 9.30 Kjabrazy – twierdza Kłodzko 9.45 Język filmu – felieton 10.00 Zdarzyło się jutro – serial fabularny 10.45 Telekurier bis 11.15 Kino w południe: Saga Jacksonów – film fab. 12.00 To jest temat 12.15 Tragedie – film dok. 12.45 Tragedie – film dok. 13.15 Rozrywka – magazyn 14.05 Klan – film fabularny 14.30 Klan – film fab. 15.00 Kino rodzinne: Minty – film fab. 16.30 Ponad czasem – film fab. 19.00 Kino wieczorne: American pop – film fabularny 20.30 Telekurier 21.00 Sitcom – film fabularny 22.00 To jest temat – reportaż, 22.15 Mroczne dziedzictwo – film fabularny 23.00 Country nocą

KATOWICE

8.00 Z krukiem w herbie – magazyn 8.25 TV ogłoszenia drobne 15.25 Porozmawiajmy 15.40 Z krukiem w herbie 16.00 Zaolzie 17.15 Magazyn reporterów 17.30 Blżej natury 17.50 Wizytówki – program biura reklamy 18.00 Aktualności 18.20 Magazyn Telewizyjna 1 21.30 Aktualności 21.45 Porozmawiajmy

KRAKÓW

8.00 Kronika 8.10 Rola – magazyn 15.25 Warto wiedzieć 15.30 Na rynku pracy 15.40 U siebie – prog. mniejszości narodowych i grup etnicznych 15.55 Warto wiedzieć 16.30 Ponad czasem – serial fabularny [13/26] 17.15 Ludzie i tematy 17.25 Warto wiedzieć 17.30 Za sprawą samorządu 17.45 Warto wiedzieć 17.50 Tematy dnia 18.00 Kronika 18.20 Warto wiedzieć 18.25 Kto tu rządzi 21.30 Kronika 21.45 Sport 21.50 Tematy dnia

WOT

8.00 Telewizyjny numer warszawski (powt.) 8.05 Dawna Warszawa (powt.) 15.25 Wiadomości kuriera 15.30 Mój pies i inne zwierzęta (powt.) 15.40 Telewizyjny kurier mazowiecki 16.00 Dawna Warszawa (powt.) 17.15 Gość WOT 17.25 Komunikaty i ogłoszenia 17.30 Studio reportażu 17.45 Gość WOT 18.00 Telewizyjny kurier warszawski i pogoda 18.20 Bankier domowy – magazyn 18.40 Powiaty (powt.) 21.30 Telewizyjny kurier warszawski i pogoda 21.45 Rozmowa dnia

WROCŁAW

8.00 Protestuję – rep. 8.15 Fakty 8.25 Pogoda 8.30 Program dnia 15.25 Pogoda 15.30 Czas na bajkę 15.40 Magazyn Aktualności Kulturalnych 16.00 Więcej kultury – rep. 17.25 Pogoda 17.30 Czas biznesu – magazyn gospodarczy 17.50 Pogoda 17.55 Fakty – wydanie główne 18.10 Fakty komentarze 18.20 Moim zdaniem – publicystyka polityczna 18.50 Czas na bajkę 21.30 Fakty flesz 21.35 Pogoda 21.40 Protestuję – rep. 21.55 Super 3 – magazyn 23.00 Stan zagrożenia – magazyn kryminalny

PULS

- 7.30 Biznes Info – mag. ekonomiczny
- 7.35 Telesklep
- 8.05 Remington Steele [63] – Słodki Steel – serial sensacyjny USA
- 8.55 Kacper i przyjaciele [61] – serial
- 9.20 Baśnie braci Grimm: Królowna Śnieżka – serial anim.
- 9.45 Byli sobie odkrywcy [20] – Stuart i Burke – serial animowany
- 10.15 Domek na prerii [72] – Moja Ellen – serial przygodowy USA
- 11.10 Dotyk anioła [146] – Puszka Pandory – serial obyczajowy USA
- 12.00 Tajemniczy element [7] – serial sensacyjny USA (powt.)
- 12.50 Telesklep
- 13.55 Remington Steele [64] – Podstęp Steele'a – serial sensacyjny USA
- 14.45 Cudowne lata [100] – Wayne i Bonnie – serial obycz. (powt.)
- 15.15 Bill Cosby Show [68] – serial komediowy USA (powt.)
- 15.40 Kacper i przyjaciele [61] – serial animowany USA (powt.)
- 16.05 Baśnie braci Grimm: Królowna Śnieżka – serial anim. (powt.)
- 16.35 Byli sobie odkrywcy [20] – Stuart i Burke – serial animowany
- 17.05 Domek na prerii [73] – serial przygodowy USA
- 18.00 Cudowne lata [101] – Test – serial obyczajowy USA
- 18.30 Bill Cosby Show [69] – serial komediowy USA
- 19.00 Dotyk anioła [147] – Twarz na podłodze baru – serial obycz.
- 19.45 Pytania Krzysztofa Skowrońskiego – program publicystyczny
- 20.00 Wydarzenia
- 20.30 Wspaniali bracia Baker – film obyczajowy USA
- 22.25 Nietykalni [36] – serial sens. USA
- 23.20 Wydarzenia
- 23.30 Biznes Info – mag. ekonomiczny
- 23.35 Wspaniali bracia Baker – film obyczajowy USA (powt.)

NIEPOKALANOW II

- 14.55 Program dnia
- 15.00 Godzina Miłosierdzia
- 15.25 Lata Święte w fotografii – film dok.
- 15.50 Szalom – felieton
- 16.00 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 16.05 Kalendarz liturgiczny: św. Damazego I
- 16.10 Kino familijne
- 16.35 Magazyn Diecezji Toruńskiej [4]
- 17.05 Marcelino, chleb i wino – film fabularny produkcji włoskiej, reż. Ladislav Vajda
- 18.30 Kino familijne
- 18.55 Program dnia
- 19.00 W czarodziejskim lustrze – program edukacyjny
- 19.20 Cywilizacja [11] – Wiatr – film rysunkowy dla dzieci
- 19.30 Zakopane – film krajoznawczy
- 20.00 Dzieciństwo – film dok.
- 20.10 Ekumenizm i dialog w Anatolii – film dokumentalny
- 20.35 Różaniec – część bolesna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia

- 21.10 Kalendarz liturgiczny: św. Damazego I
- 21.15 Zachować w pamięci – film dokumentalny
- 21.35 Tworzone ludzką ręką [15] – reportaż
- 21.50 Rok po roku: Czas humanitaryzmu – film dokumentalny
- 22.10 Odkrywamy USA [3] – film krajoznawczy
- 22.40 Ecce homo: Bezdomni – program publicystyczny

TVP 1

- 6.00 Kawa czy herbata
- 7.30 Telezakupy
- 7.45 Kawa czy herbata
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Krakowskie Przedmieście 27
- 8.25 Kawa czy herbata
- 8.45 Muppety śpiewają i tańczą – film animowany prod. USA
- 9.15 Jedynecka
- 9.45 Bajeczki Jedynecki
- 9.55 Mysia – serial anim. prod. ang.
- 10.05 Zdarzyło się jutro [20] – serial
- 10.50 Telezakupy
- 11.05 Życie i śmierć: Etyka w medycynie XXI wieku [6/8] – serial dokumentalny
- 11.40 Unterwegs mit Susanne [10] – nauka języka niemieckiego
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes – rolniczy program informacyjny
- 12.20 W drodze do Unii
- 12.45 Klan [528] – telenowela TVP
- 13.15 Domownik
- 13.35 Telezakupy
- 13.50 Współcześni wojownicy
- 14.10 Krajobraz z cisem – Halofity i spółka
- 14.25 Europa jakiej nie znamy – Niemcy [1] – reportaż
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Archiwum Polskich Wydarzeń Kulturalnych: Wodzirej i kino moralnego niepokoju
- 15.35 Kulisy PRL-u: A jeśli nie wojna
- 16.05 Rower Błażeja
- 16.30 Moda na sukces [1509] – serial
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Gość Jedyńki
- 17.35 Klan [529] – telenowela TVP
- 18.05 Ktośkolwiek widział, ktośkolwiek wie
- 19.00 Wieczorynka: Listonosz Pat i jego kot – serial anim.
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 J. A. G Wojskowe Biuro Śledcze [14] – serial USA
- 21.00 Czas na dokument: Serce z węglą – telenowela dok.
- 21.35 Forum
- 22.20 Wrzuć Jedynekę
- 22.33 Monitor Wiadomości
- 22.55 Sportowy flesz
- 23.00 Plus minus – mag. ekonomiczny
- 23.30 Żyję i kocham was – film fab. prod. francuskiej
- 7.20 Na granicy życia i śmierci [8/13] – serial dok. prod. angielskiej
- 7.50 Studio urody
- 8.00 Program lokalny

TVP 2

- 8.30 W labiryncie [43/120] – Na ratunek – telenowela TVP
- 9.00 Doktor z alpejskiej wioski – serial prod. niemiecko-austriacko-włoskiej
- 9.50 Wielka odmiana – serial prod. austral.
- 10.40 Szukając mądrości
- 11.10 Morten Korch: Nad Spokojną Wodą – serial prod. duńskiej
- 11.30 Zawód weterynarz – serial dok. prod. angielskiej
- 12.00 Święta wojna – serial TVP
- 12.30 Podróże kulinarne Roberta Makłowicza: Fiasta ze smakiem
- 13.00 Panorama
- 13.10 Ich pięcioro – serial USA
- 13.55 Ponad czasem – serial prod. australijskiej
- 14.20 30 ton! Lista, lista – lista przebojów
- 14.50 Krajobraz Polski
- 15.10 Krzyżówka szczęścia
- 15.40 Program lokalny
- 16.00 Panorama
- 16.25 Złotopolscy – telenowela TVP
- 16.55 Życie do poprawki – serial USA
- 17.50 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.55 Jeden z dziesięciu – teleturniej
- 19.30 Kocham kino
- 20.00 M jak miłość [30] – serial TVP
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport telegram
- 21.35 Magazyn Ekspresu Reporterów
- 22.35 Wieczór filmowy: Kocham Kino: List – film fab. prod. francuskiej
- 0.25 Zupełnie nowe przygody Chastity Blade
- 0.55 Dakota Road – film fab.

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 7.00 Pokemon [108]
- 7.25 Power Rangers [94]
- 7.50 Air America [22]
- 8.45 Roswell: w kręgu tajemnic [37]
- 9.35 Cud miłości [160]
- 10.30 Po prostu miłość [94]
- 11.30 Apetyt na miłość: gra-zabawa
- 12.00 Czułość i kłamstwa [116]
- 12.30 Kabaret
- 13.25 Idź na całość
- 14.20 Świat według Kiepskich [86]
- 14.50 Power Rangers [95]
- 15.15 Pokemon [109]
- 15.40 Fundacja Polsat
- 15.45 Informacje
- 16.10 Słoneczny patrol [93]
- 17.00 Czułość i kłamstwa [117]
- 17.30 Cud miłości [161]
- 18.30 Graffiti
- 18.45 Informacje
- 19.10 Dzikie księżyc [131]
- 20.05 Adam i Ewa [172]
- 20.35 Rodzina zastępcza [80]
- 21.05 Zagubieni w raju – USA (1994)
- 21.30 Losowanie LOTTO
- 23.15 Era biznesu – flesz
- 23.20 Informacje
- 23.45 Puls biznesu
- 0.00 Zerwane więzi
- 0.55 Na każdy temat
- 2.00 Muzyka na BIS

- 13.30 Przygody Supermana [53/66] – serial przygodowy USA
- 14.25 Maraton uśmiechu – program rozrywkowy
- 14.55 Ananasy z mojej klasy – program rozrywkowy
- 16.00 Dom pełen pomysłów – magazyn
- 16.30 Wielka niespodzianka Klaudiviusza – program rozrywkowy
- 17.00 Kochane kłopoty [12/21] – serial obyczajowy USA
- 17.55 13 posterunek [15/42] – serial komediowy, Polska
- 18.30 Ale plama – prog. rozrywkowy
- 19.00 TVN Fakty
- 19.35 Milionerzy – teleturniej
- 20.25 Reality show
- 21.10 Droga do gwiazd – prog. rozrywkowy
- 22.10 Wyzwanie – film sens. USA
- 0.20 Operacja Wieczność [9/26] – serial USA
- 1.20 Zadanie specjalne – film sensacyjny USA
- 3.10 Nic straconego – powtórki programów

TV4

- 6.00 Biały Kieł [14] – serial przygodowy
- 6.30 Czarny Królewicz [14] – serial, Wielka Brytania
- 7.00 V Max – mag. motoryzacyjny
- 7.30 Królestwo Homara – film dokumentalny
- 8.30 Hoboczeki [34] – serial animowany dla dzieci
- 9.00 Czarny Królewicz [15] – serial, Wielka Brytania
- 9.30 Biały Kieł [15] – serial przygodowy
- 10.00 Dzieciaki z mgławicy [12] – serial dla dzieci USA
- 10.30 Europa za jeden uśmiech – teleturniej
- 11.15 Z afrykańskiego pamiętnika [9] – serial przygodowy USA
- 12.00 Głębia, mieszkańcy otchłani – film dokumentalny
- 13.00 TV4 Kropka pl
- 13.30 V Max – prog. motoryzacyjny
- 13.55 Szczęściara – komedia USA
- 16.00 Reality show
- 16.50 Niewiarygodne, ale prawdziwe 2 [1] – serial dok.
- 17.45 Dziennik
- 17.58 Informacje sportowe
- 18.05 Szalona autostrada – komedia USA
- 20.00 Reality show
- 20.55 Patrz, czuwaj, ucz się – komedia satyryczna USA
- 22.30 Anioł ciemności 2 [14] – serial dramatyczno-sensacyjny USA
- 23.25 Drogówka – mag. policyjny
- 23.55 Kryzys w Białym Domu – film akcji USA
- 1.45 Muzyczny VIP – mag. muzyczny

TV POLONIA

- 6.00 Hasło – film fab. prod. polskiej
- 7.00 Echa tygodnia
- 7.30 Eurofolk – Sanok – zespół Po-le Chońka

- 8.00 Wiadomości
- 8.10 To niesamowite! – film anim. prod. angielskiej
- 8.45 Ziarno – program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
- 9.10 Uwaga niebezpieczeństwo [6] – Krokodyl na skrzyżowaniu – film anim. dla dzieci
- 9.15 Budzik – program dla dzieci
- 9.40 Noddy – Miej wielkie marzenia – serial anim. dla dzieci
- 10.10 Plebania [15] – serial TVP (powt.)
- 10.35 Uczmy się polskiego [14] – Rozstania i powroty
- 11.05 Klan [519, 520, 521] – telenowela TVP (powt.)
- 12.25 Ogród Barbarzyńcy – Siena – Zbigniew Herbert – film dok.
- 13.05 Podróże kulinarne Roberta Makłowicza: Smak XX wieku
- 13.30 Mapeciątka [76] – Od sześciu do siedmiu tygodni – serial anim.
- 14.00 Gościniec – magazyn kultury i sztuki ludowej
- 14.30 Piraci – teleturniej
- 15.00 Jest jak jest [14/19] – Piekło dobrych intencji – serial prod. polskiej
- 15.30 Film dokumentalny
- 16.00 Ojczyzna polszczyzna
- 16.15 Szewczyk Kopytko – film anim.
- 16.35 Tam, gdzie jesteśmy – Helmut Nadolski – reportaż
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Gość Jedyński
- 17.30 K. A. S. A – koncert
- 17.55 Film animowany dla dorosłych – Adaptacja
- 18.05 Na dobre i na złe [65] – Zaborcza zazdrość – serial prod. TVP
- 18.55 Zaproszenie: Podlasie – Laski, piaski i karaski
- 19.15 Dobranocka: Przygody Misia Colargola [23] – Colargol w Fantasmagorii – serial anim.
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Ostatni prom – dramat prod. polskiej
- 21.25 Pięćdziesiątka Staśka Wielanka [3]
- 22.30 Panorama
- 22.50 Sport telegram
- 23.00 Benefis Jerzego Stuhra
- 0.15 Film animowany dla dorosłych – Ślady – film
- 0.25 Na dobre i na złe [65] – serial prod. TVP (powt.)
- 1.15 Przygody Misia Colargola [23] – Colargol w Fantasmagorii – serial anim. (powt.)
- 1.30 Wiadomości (powt.)
- 1.50 Sport telegram (powt.)
- 2.00 Ostatni prom – dramat prod. polskiej (powt.)
- 3.25 Pięćdziesiątka Staśka Wielanka [3] (powt.)
- 4.30 Gościniec – magazyn kultury i sztuki ludowej (powt.)
- 5.00 Panorama (powt.)
- 5.20 Sport telegram (powt.)
- 5.25 film dokumentalny (powt.)
- 5.55 Hity satelity (powt.)

PASMO WSPÓLNE

- 7.00 Czerwony pies Clifford – film anim.
- 7.30 Toad patrol – film anim.
- 9.00 Święty – film fabularny
- 10.00 Teleturniej 3 na 6
- 10.30 Manewry miłosne – film fabularny
- 12.00 Cel podróży – film dokumentalny
- 13.00 Skarbiec – magazyn
- 13.25 Genialne zwierzaki – serial dok.
- 13.40 Genialne zwierzaki – film dok.
- 13.55 Serial dokumentalny
- 14.25 Gościniec – magazyn
- 15.00 Tajemnicze archiwum Shelby Woo – film fabularny
- 15.30 Rozrywka – magazyn
- 16.15 Szczęśliwej podróży – magazyn
- 16.35 Zaproszenie – magazyn
- 19.00 Teatr w TVP 3 regionalnej – Indyk
- 20.40 Telekurier bis
- 22.00 Kino mocne: Chiński przekładaniec – film fabularny
- 23.35 Tumor – film fabularny

KATOWICE

- 8.00 Spotkanie z Michałem Banasiakiem
- 8.25 TV ogłoszenia drobne
- 8.30 Z życia Kościoła – program katolicki
- 8.50 TV Katowice proponuje
- 17.00 Viva il canto
- 17.50 Palce liżać – kuchnia regionalna
- 18.00 Aktualności – wydanie główne
- 18.15 Wiadomości sportowe
- 18.20 Lata leć – program rozrywkowy
- 21.00 Piosenki z San Remo
- 21.30 Aktualności
- 21.00 Publicystyka

KRAKÓW

- 8.00 Kronika
- 8.10 Pogoda za oknem
- 8.15 Wiara i życie – prog. redakcji katolickiej
- 8.40 Rekomendacje kulturalne
- 17.00 Portrety
- 17.30 Z plecakiem i walizką – mag. podróżników
- 17.55 Warto wiedzieć
- 18.00 Kronika
- 18.20 Zdrowe miasto – prog. publicystyczny
- 18.30 Świrnik 1512
- 21.00 Czyja to historia – film dok.
- Wiesławy Wilford Rydlińskiej
- 21.30 Kronika
- 21.45 Wiadomości sportowe

WROCŁAW

- 8.00 Weekend, weekend – program familijny
- 8.15 Agro – Fakty
- magazyn dla rolników
- 8.30 Weekend, weekend – program familijny
- 9.00 Program dnia
- 17.00 W kręgu wiary – magazyn katolicki
- 17.30 Jestem – program rozrywkowy
- 18.00 Fakty – wydanie główne
- 18.20 Prognoza pogody
- 18.20 Pół żartem – program kabaretowy
- 18.50 Czas na bajkę – program dla dzieci
- 21.00 Bluesowe klimaty – program
- Martyny Jakubowicz
- 21.30 Fakty
- 21.45 Studio Sport